

# PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

WYDAWNICTWO ZWIĄZKU  
BIBLIOTEKARZY POLSKICH

REDAKTOR: EDWARD KUNTZE

ROCZNIK IV ZESZYT 1  
STYCZEŃ — MARZEC 1930

KRAKÓW  
WYDANO Z ZASIĘKU MINISTERSTWA W. R. I O. P.

# PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

## CENTRALNY ORGAN NAUKOWY BIBLIOTEKARSTWA POLSKIEGO

REDAKTOR NACZELNY: EDWARD KUNTZE

ZASTĘPCA: ALEKSANDER BIRKENMAJER

SEKRETARZ REDAKCJI: WŁADYSŁAW POCIECHA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: KRAKÓW, ŚW. ANNY 12, I. P.

TELEFON 136. — KONTO P. K. O. Nr. 407.652.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY wychodzi kwartalnie, w objętości conajmniej 24 arkuszy druku rocznie. Rocznik I (1927) obejmuje 12 arkuszy.

---

Rękopisów Redakcja nie odsyła. Autorowie, nie uwiadomieni do trzech miesięcy o przyjęciu ich prac, mogą odebrać je w Administracji w ciągu roku.

Odbitki wykonuje się tylko na rachunek autorów; zamawiać je należy przy pierwszej korekcie.

Książki do recenzji winny być adresowane nieosobiście: Do Redakcji Przeglądu Bibliotecznego.

---

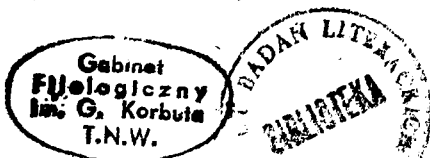
PRENUMERATA ZMIENIONA OD 1 STYCZNIA 1928 WYNOŚI:

	Zeszyt	Rocznie pojedynczy
W księgarniach . . . . .	Zł 30.—	Zł 10.—
Przy zakupie bezpośrednio w Administracji . . . . .	« 20.—	« 6.—

Członkowie Związku Bibliotekarzy Polskich otrzymują Przegląd Biblioteczny bezpłatnie za pośrednictwem Zarządu swojego Koła.

Przy obliczaniu ceny dla zagranicy przyjmuje się 1 Zł=0.80 fr. szw.

SKŁAD GŁÓWNY NA ZAGRANICĘ:  
OTTO HARRASSOWITZ, LEIPZIG, QUERSTRASSE 14



# PRZEGLĄD BIBLIJOTECZNY

WYDAWNICTWO ZWIĄZKU  
BIBLIJOTEKARZY POLSKICH

REDAKTOR: EDWARD KUNTZE

ROCZNIK IV  
1930

KRAKÓW  
WYDANO Z ZASIĘKU MINISTERSTWA W. R. I O. P.



P. H / 1930

## TREŚĆ

### Artykuły:

- ZOFJA AMEISENOWA: Księga zwiedzających Świątynię Sybilli w Puławach. Jej historia i dekoracja . . . . . 310
- JAN AUGUSTYNIAK: O inwentarzu chronologicznym czyli o księdze nabytków w większych bibliotekach publicznych . . . 304
- ✓ EUSTACHY GABERLE: O przyszły skład polskich zbiorów bibliotecznych . . . . . 170
- MARJA GŁOWIŃSKA: O biblijografii regionalnej . . . . . 404
- JÓZEF GRYZ: O kursy bibliotekarskie . . . . . 184
- JÓZEF KISIELEWSKI: Bibliotekarstwo powszechne na zachodnich ziemiach Polski. Z okazji 50-lecia pracy Towarzystwa Czytelnia Ludowych 1880—1930 . . . . . 281
- EDWARD KUNTZE: Kilka uwag o kursach dla bibliotekarzy bibliotek naukowych . . . . . 6
- ✓ JAN MUSZKOWSKI: W sprawie egzemplarza obowiązkowego . 182
- ✓ WACŁAW OLSZEWICZ: Kilka uwag o egzemplarzu obowiązkowym 163
- JORIS VORSTIUS: Nowa zdobycz w zakresie międzynarodowej współpracy umysłowej . . . . . 1
- STEFAN VRTEL-WIERCZYŃSKI: Kilka uwag o «egzemplarzu bibliotecznym» . . . . . 157

### Miscellanea:

- ALEKSANDER BIRKENMAJER: Jeszcze o biblii Bernarda Maciejowskiego . . . . . 216
- WŁODZIMIERZ BUDKA: Księgozbiór Kaspra Wieruskiego . . . 54
- WŁODZIMIERZ BUDKA: Biblioteka Mikołaja Bronowskiego . . . 209
- ZOFJA CIECHANOWSKA: Rękopiśmienne relacje o Polsce w bibliotekach włoskich . . . . . 339
- MARJAN ŁODYŃSKI: Likwidacja Biblioteki Szkoły Aplikacyjnej po roku 1831 . . . . . 37
- TADEUSZ MAŃKOWSKI: Do dziejów Biblioteki Stanisława Augusta 197

## VI

KAZIMIERZ PIEKARSKI: Inkunabuły Biblioteki Jagiellońskiej. Inwentarz przybytków z lat 1900—1927. Nr. 1—75 . . .	42
KAZIMIERZ PIEKARSKI: Miscellanea bibliograficzne (I—II) . . .	328
KAZIMIERZ PIEKARSKI: Miscellanea bibliograficzne (III—VI) . .	417
BEATRYCZE ŻUKOTYŃSKA: Prudukcja wydawnicza regionu lwowskiego w roku 1929 . . . . .	51
Recenzje: . . . . .	58, 218, 341, 444
Przegląd czasopism: . . . . .	102, 231, 366, 473
Kronika:	
Wiadomości urzędowe . . . . .	120, 240, 377, 488
Z życia bibliotek . . . . .	121, 251, 379, 491
Sprawy Związku Bibliotekarzy Polskich . . .	193, 259, 391, 504
Z ruchu bibliotekarskiego . . . . .	151, 278, 395, 506
Dodatek:	
M. MAZANKÓWNA-FRIEDBERGOWA: Bibliografia bibliografji, bibliotekarstwa i bibliofilstwa.	

## TABLE DES MATIÈRES

### Articles:

SOPHIE AMEISENOWA: L'album des visiteurs du temple de la Sibylle de Puławy, son histoire et sa décoration . . . . .	310
JEAN AUGUSTYNIAK: L'inventaire chronologique (registre d'acquisition) dans les grandes bibliothèques publiques . . . . .	304
EUSTACHE GABERLE: A propos des fonds futurs des bibliothèques polonaises d'études . . . . .	170
MARIE GŁOWIŃSKA: La bibliographie régionale . . . . .	404
JOSEPH GRYCZ: Quelques remarques sur les cours de bibliothéconomie . . . . .	184
JOSEPH KISIELEWSKI: Les bibliothèques populaires de la Pologne occidentale. Cinquenaire de la Société des bibliothèques populaires . . . . .	281
EDOUARD KUNTZE: Quelques remarques sur les cours de bibliothéconomie pour les bibliothécaires des bibliothèques d'étude . . . . .	6
JEAN MUSZKOWSKI: A propos du dépôt légal . . . . .	182
VENCESLAS OLSZEWICZ: Quelques remarques sur le dépôt légal	163
JORIS VORSTIUS: Un nouveau succès dans le domaine de la coopération intellectuelle internationale . . . . .	1
ÉTIENNE ŹRTEŁ-WIERCZYŃSKI: Quelques remarques sur le dépôt légal . . . . .	157

### Notes et Mélanges:

ALEXANDRE BIRKENMAJER: Notes supplémentaires sur la Bible de Bernard Maciejowski . . . . .	216
VLADIMIR BUDKA: La bibliothèque de Gaspard Wieruski . . . . .	54
VLADIMIR BUDKA: La bibliothèque de Nicolas Bronowski . . . . .	209
SOPHIE CIECHANOWSKA: Relations manuscrites sur la Pologne dans les bibliothèques italiennes . . . . .	337
MARIE ŁODYŃSKI: La liquidation de la Bibliothèque de l'École Militaire d'Application après 1831 . . . . .	37

## VIII

THADÉE MAŃKOWSKI: Matériaux pour servir à l'histoire de la bibliothèque du roi Stanislas Auguste . . . . .	197
CASIMIR PIEKARSKI: Les incunables de la Bibliothèque Jagellone. Inventaire des entrées de 1900 à 1927. Nr. 1—75 . . .	42
CASIMIR PIÉKARSKI: Mélanges bibliographiques (Nr. I—II) . .	328
CASIMIR PIÉKARSKI: Mélanges bibliographiques (Nr. III—VI) .	415
BÉATRICE ŻUKOTYŃSKA: Bibliographie courante de la region de Lwów pour 1929 . . . . .	51
Critique et Comptes rendus:	58, 218, 341, 444
Revue des périodiques . . . . .	102, 231, 366, 473
Chronique:	
Nouvelles officielles . . . . .	120, 240, 377, 488
Chronique des bibliothèques . . . . .	121, 251, 379, 491
Affaires de l'Association des Bibliothécaires Polonais	139, 259, 391, 504
Mouvement bibliothécaire . . . . .	151, 278, 395, 506
Supplément:	
M. MAZANKÓWNA-FRIEDBERGOWA: Bibliographie de la bibliographie, de la bibliothéconomie et de la bibliophilie.	



## SPIS OMÓWIONYCH KSIĄŻEK

### LIVRES ANALYSÉS DANS LES CRITIQUES ET COMPTES RENDUS

Biblia szarospatacka. Podobizna kodeksu Biblioteki Ref. Gimnazjum w Szarospataku. Wydał Ludwik Bernacki. Kraków 1930 ( <i>Aleksander Birkenmajer</i> ) . . . . .	221
Centralny Katalog czasopism i wydawnictw ciągłych, znajdujących się w bibliotekach poznańskich. Poznań 1930 ( <i>Wacław Borowy</i> ) . . . . .	345
Congrès international des bibliothécaires et des amis du livre tenu à Prague du 28 Juin au 3 Juillet 1926. Procès-verbaux et mémoires publiés par le Comité exécutif du Congrès. Prague 1928—1929 ( <i>Zofja Ciechanowska</i> ) . . . . .	218
Coyecque Ernest, Code administratif des bibliothèques d'études. 2 v. Paris 1929 ( <i>J. M.</i> ) . . . . .	462
Filipkowska-Szemplińska Jadwiga i Gutry Marja, Katalog biblioteki wzorowej dla dzieci i młodzieży. Warszawa 1927 ( <i>Ludwika Dobrzyńska-Rybicka</i> ) . . . . .	445
Heer und Wehr im Buche der Gegenwart. Verzeichnis der Neuerwerbungen der Deutschen Heeresbücherei vom Oktober 1919 bis Semptember 1926. Berlin 1929 ( <i>Marjan Łodyński</i> ) . . . . .	58
Jeziorański Franciszek, Papier i jego znaczenie. Kielce 1929 ( <i>W. Budka</i> ) . . . . .	83
Kardaszewicz Kazimierz, Wykaz druków XV, XVI i XVII w., znajdujących się w Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy. Warszawa 1930 ( <i>Kazimierz Piekarski</i> ) . . . . .	350
Katalog czasopism i wydawnictw ciągłych, znajdujących się w Bibliotece Polskiej Akademji Umiejętności. I. Czasopisma i wydawnictwa bieżące ciągłe. Kraków 1930 ( <i>Wacław Borowy</i> ) . . . . .	345
Kiniewicz Stefan, Ignacy Działyński 1754—97. Kórnik 1930 ( <i>Aleksander Birkenmajer</i> ) . . . . .	448
Knihovna jako institute národní; anketa o veřejných knihovnách. Vyškov 1928 ( <i>J. F. S.</i> ) . . . . .	81

Łodyński Marjan, Biblioteka Szkoły Rycerskiej (1767—1794). Warszawa 1930 ( <i>Kazimierz Konarski i Aleksander Birkenmajer</i> ) . . . . .	341
Łysakowski Adam, Katalog przedmiotowy. Cz. I: Teorja. Wilno 1928 ( <i>Wacław Borowy</i> ) . . . . .	84
Maliszewski Edward, Biblijografia pamiętników polskich i Polski dotyczących (Rękopisy i druki). Warszawa 1928 ( <i>Ksa- wery Świerkowski</i> ) . . . . .	74
Muchin S. A., Sud'ba odnoj biblioteki. Leningrad 1929 ( <i>Aleksander Birkenmajer</i> ) . . . . .	449
Newskij W. A., Biblijotecznaja obrabotka knig. Moskwa- Leningrad 1928 ( <i>F. Czerwijowski</i> ) . . . . .	63
The Pierpont Morgan Library. New York 1930 ( <i>Aleksander Birkenmajer</i> ) . . . . .	444
Règles générales proposées pour la rédaction des catalo- ques en vue de leur unification. Paris 1929 ( <i>Adam Łysakowski</i> )	67
Rudzińska R., Biblijografia pracy społecznej 1900—1928. Warszawa 1929 ( <i>Ludwika Dobrzyńska-Rybicka</i> ) . . . . .	445
Rye Reginald Arthur, The students'guide to the libraries of London with an account of the most important archives and other aids to study. III ed. London 1927 ( <i>K. D.</i> ) . . . . .	83
Truchim Stefan, Szkice z dziejów szkolnictwa i kultury. Poznań 1930 ( <i>S. Wierczyński</i> ) . . . . .	341
Urzędowy Wykaz Druków, wydanych w Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa 1928—1930. Rocz. I—III ( <i>Stefan Vrtel-Wier- czyński</i> ) . . . . .	454

## TREŚĆ ZESZYTU:

### Artykuły:

- JORIS VORSTIUS: Nowa zdobycz w zakresie międzynarodowej współpracy umysłowej . . . . . 1
- EDWARD KUNTZE: Kilka uwag o kursach dla bibliotekarzy bibliotek naukowych . . . . . 6

### Miscellanea:

- MARJAN ŁODYŃSKI: Likwidacja Biblioteki Szkoły Aplikacyjnej po roku 1831 . . . . . 37
- KAZIMIERZ PIEKARSKI: Inkunabuły Biblioteki Jagiellońskiej. Inwentarz przybytków z lat 1900—1927. Nr. 1—75 . . . 42
- BEATRYCZE ŻUKOTYŃSKA: Produkcja wydawnicza regionu lwowskiego w roku 1929 . . . . . 51
- WŁODZIMIERZ BUDKA: Księgozbiór Kaspra Wieruskiego . . . 54

### Recenzje:

Heer und Wehr im Buche der Gegenwart. Verzeichnis der Neuerwerbungen der Deutschen Heeresbücherei vom Oktober 1919 bis September 1926. Berlin 1929 (*Marjan Łodyński*) | Newskij W. A., Bibliotecznaja obrabotka knig. Moskwa—Leningrad 1928 (*F. Czerwijowski*) | Règles générales proposées pour la rédaction des catalogues en vue de leur unification. Paris, 1929 (*Adam Łysakowski*) | Maliszewski Edward (†), Bibliografja pamiętników polskich i Polski dotyczących. (Rękopisy i druki). Warszawa 1928 (*Ksawery Świerkowski*) | Knihovna jako instituce národní; anketa o veřejných knihovnách. Vyškov 1928 (*J. F. S.*) | Rye Reginald Arthur, The students' guide to the libraries of London with an account of the most important archives and other aids to study. Third edition, London 1927 (*K. D.*) | Jeziorański Franciszek, Papier i jego znaczenie. Kielce 1929 (*W. Budka*) |

## II

Łysakowski Adam, Katalog przedmiotowy. Część I: Teorja.  
Wilno 1928 (*Wacław Borowy*) / Polemika . . . . . 58

### Przegląd czasopism:

Zentralblatt für Bibliothekswesen. Leipzig 1929. Nr. 8—12  
(*F. Kalicińska*) / Nordisk tidskrift för bok-och biblioteksvä-  
sen. Uppsala-Stockholm 1929. (*W. Pocięcha*) / The Library  
Association Record. London 1929 (*K. D.*) / Accademie  
e biblioteche d'Italia. Roma 1927—1929 (*Z. Ciechanowska*) 102

### Kronika:

- I. Wiadomości urzędowe: Ruch służbowy w biblio-  
tekach państwowych w pierwszym kwartale 1930 r. / Mia-  
nowanie / Komunikat Wydziału Bibliotek Ministerstwa W.  
R. i O. P. . . . . 120
- II. Z życia bibliotek: Działalność polskich bibliotek uni-  
wersyteckich w okresie sprawozdawczym 1928/9 (*Zofja Cie-  
chanowska*) / Bibliotekarstwo w preliminarzu budżetowym  
Rzeczypospolitej Polskiej na okres od 1 kwietnia 1930  
do 31 marca 1931 (*Jan Kossonoga*) / Aparaty fotogra-  
ficzne do celów reprodukcji negatywnej w naszych biblio-  
tekach i instytucjach naukowych (*D.*) / Sprawozdanie Za-  
kładu Nar. im. Ossolińskich we Lwowie za r. 1929 (*K. T.*) 121
- III. Sprawy Związku Bibliotekarzy Polskich:  
Statut Związku Bibliotekarzy Polskich / Rada Z. B. P. / Po-  
radnia Warszawskiego Koła Z. B. P. / Sprawozdanie  
kasowe Przeglądu Bibliotecznego / Zmiany w składzie oso-  
bowym Z. B. P. . . . . 139
- IV. Z ruchu bibliotekarskiego: Śp. prof. Jan Ptaśnik  
(*Marja Wojciechowska*) / Śp. Jan Bronisław Richter (*W.  
T. W.*) / Tygodniowy kurs dla bibliotekarzy TSL w Kra-  
kowie . . . . . 151

## SOMMAIRE DU NUMÉRO:

### Articles:

- JORIS VORSTIUS: Un nouveau succès dans le domaine de la coopération intellectuelle internationale . . . . . 1
- EDOUARD KUNTZE: Quelques remarques sur le cours de bibliothéconomie pour les bibliothécaires des bibliothèques d'étude . . . . . 6

### Notes et Mélanges:

- MARIE ŁODYŃSKI: La liquidation de la Bibliothèque de l'École Militaire d'Application après 1831 . . . . . 37
- CASIMIR PIEKARSKI: Les incunables de la Bibliothèque Jagellonne. Inventaire des entrées de 1900 à 1927. Nr. 1—75 . . . . . 42
- BÉATRICE ŻUKOTYŃSKA: Bibliographie courante de la région de Lwów pour 1929 . . . . . 51
- VLADIMIR BUDKA: La bibliothèque de Gaspard Wieruski . . . . . 54

### Critique et Comptes Rendus:

- Heer und Wehr im Buche der Gegenwart. Verzeichnis der Neuerwerbungen der Deutschen Heeresbücherei vom Oktober 1919 bis September 1926. Berlin 1929 (*Marie Łodyński*) | Newskij W. A. Biblioteczna obrabotka knig. Moskwa—Leningrad 1928 (*F. Czerwijowski*) | Règles générales proposées pour la rédaction des catalogues en vue de leur unification. Paris 1929 (*Adam Łysakowski*) | Maliszewski Edward (†), Bibliografja pamiętników polskich i Polski dotyczących. (Rękopisy i druki). Warszawa 1928 (*Xavier Świerkowski*) | Knihovna jako instituce národní; anketa o veřejných knihovnách. Vyškov 1928 (*H. F. S.*) | Rye Reginald Arthur, The students' guide to the libraries of London with an account of the most important archives and other aids to study. Third edition. London 1927 (*C. D.*) | Jeziorański Franciszek, Papier i jego znaczenie. Kielce 1929

IV

(V. Budka) / Łysakowski Adam, Katalog przedmiotowy. Część I: Teorja. Wilno 1928 (*Venceslas Borowy*) / Polémique 58

Revue des périodiques:

Zentralblatt für Bibliothekswesen. Leipzig 1929. Nr. 8—12 (*F. Kalicińska*) / Nordisk tidskrift för bok- och biblioteksväsen. Uppsala-Stockholm 1929 (*L. Pocięcha*) / The Library Association Record. London 1929 (*C. D.*) / Accademie e biblioteche d'Italia. Roma 1927—1929 (*S. Ciechanowska*) 102

Chronique:

- I. Nouvelles officielles: Nominations / Communiqué du Département des bibliothèques au Ministère de l'Instruction Publique concernant l'Urządowy Wykaz Druków (Liste officielle des imprimés) . . . . . 120
- II. Chronique des bibliothèques: L'activité des bibliothèques universitaires polonaises pendant l'année 1928/9 (*Sophie Ciechanowska*) / Les bibliothèques dans le projet de budget de la République Polonaise pour l'exercice 1930/31 (*Jean Kossonoga*) / Appareils photographiques pour la reproduction en négatif dans nos bibliothèques et institutions scientifiques (*D.*) / Compte rendu administratif de l'Institut National Ossoliński à Lwów pour 1929 (*C. T.*) . . . . . 121
- III. Affaires de l'Association des Bibliothécaires Polonais: Le nouveau statut de l' A. B. P. / Le Conseil de l' A. B. P. / Bureau de renseignement des bibliothèques créé par la Section régionale de l' A. B. P. à Varsovie / Bilan du Przegląd Biblioteczny / Nouveaux membres de l' A. B. P. . . . . 139
- IV. Mouvement bibliothécaire: Notice nécrologique sur le prof. Jean Ptaśnik (*Marie Wojciechowska*) / Notice nécrologique sur Jean Bronislas Richter (*L. T. W.*) / Cours hebdomadaire de bibliothéconomie pour bibliothécaires des bibliothèques de vulgarisation à Cracovie . . . 151

## JORIS VORSTIUS: NOWA ZDOBYCZ W ZAKRESIE MIĘDZY- NARODOWEJ WSPÓŁPRACY UMYSŁOWEJ.

Powódź produkcji wydawniczej wzrasta, nauki specjalizują się w coraz subtelniejsze rozgałęzienia, a pesymiści przepowiadają, że nawet te — jedyne już — miejsca, w których odczuwa się jeszcze całą uniwersalność wiedzy, t. j. biblioteki, rozpadną się na szereg niezależnych od siebie specjalnych zbiorów. Nikt ze współczesnych nie posiada już tak wszechstronnej orientacji w produkcji naukowej swego czasu, jaką cieszył się jeszcze Leibniz, a nawet nie może własną pracą opanować literatury w swoim zakresie działania. Nasuwa się zatem pytanie: Dokąd dążymy? Czy ma dojść do tego, że żaden uczony nie będzie zdawał sobie sprawy z tego, co się dzieje w jego własnej dziedzinie badań, że raz osiągnięte wyniki będą musiały być na nowo zdobywane, że dawno odrzucone poglądy pojawią się jako nowe i znajdą uznanie? Jakich środków musimy użyć, aby zapobiec takiemu chaosowi i zapewnić racjonalny sposób pracy, który jedynie zabezpiecza ciągły postęp? Jedno tylko istnieje lekarstwo i właśnie podział pracy pozwala nam stale je ulepszać: stworzenie i doskonalenie bieżących bibliografij periodycznych, które podają uczonemu tytuły wydanych nowości, w wyższych zaś formach ułatwiają mu i umożliwiają wyrobienie sobie sądu na podstawie sprawozdań i krytyk. Cóż jednak pomogą najdoskonalsze bibliografie oddzielnych dziedzin nauki, jeśli uczeni nie korzystają z nich w należyte intensywny sposób, co więcej, jeśli wiadomość o ich istnieniu, jak to stwierdzają znawcy, nie stała się powszechną nawet w małych kołach fachowców? A w szczególności, czyż międzynarodowość nauki, uznana w teorii przez wszystkich uczonych, ma w praktyce żałośnie upadać, tylko z tej przyczyny, że zamało pracuje się dla upowszechnienia wyników badań zagranicznych, że posługiwanie się zagranicznymi bibliografiami nie jest jeszcze stałym zwyczajem w świecie uczonych, że ich znajomość nie zatacza szerokich kręgów?

Z rozmyślań nad tem zagadnieniem wyłonił się przed laty Marcelemu Godet, dyrektorowi Szwajcarskiej Biblioteki Krajowej w Bernie, projekt wydawnictwa *Index Bibliographicus*, t. j. międzynarodowego wykazu bieżących periodycznych bibliografij z wszystkich dziedzin, który później (w r. 1925) został wydany

drukiem pod egidą Ligi Narodów jako pierwsza jej bibliograficzna publikacja, obejmująca 1.002 czasopism prowadzących dział bieżących informacji bibliograficznych. Przez to został stworzony informator, jakiego przedtem w żadnej formie nie było, a który pozwolił zorientować się dokładnie i wygodnie w bieżących bibliografjach wszystkich dziedzin i krajów, stanowiąc niejako klucz do zapoznania się ze współczesną produkcją naukową.

Scharakteryzowana na wstępie sytuacja naukowo-polityczna w niemniejszym stopniu istnieje jednak i dzisiaj, to też narzuca się pytanie, czy dzieło, do którego materiały zbierano w roku 1923 i 1924, a zatem przed 6-ciu czy 7-miu laty, może jeszcze dzisiaj spełniać swe zadanie, czy też tymczasem przestarzało się w zasadniczych swych częściach. Myśl, że wykaz bieżących czasopism bibliograficznych trzeba będzie co pewien czas wydawać na nowo, stanowiła już w założeniu istotną składową pierwotnego projektu. Od początku jasne było dla Godeta, że bibliografja bibliografij bieżących sama musi nadążać za biegiem czasu, jeśli jej działanie nie ma być tylko chwilowe. I leży to w samej istocie rzeczy, że tak zwane bibliografie drugiego stopnia, a więc bibliografie bibliografij, starzeją się szybciej, niż inne bibliograficzne środki pomocnicze, zwłaszcza, jeśli odnoszą się do bieżących bibliografij, jak to ma miejsce w tym przypadku. Bo właściwe czasopisma bibliograficzne mają często krótki jedynie żywot, a w innych czasopismach, które tylko w części poświęcone są bibliografji, zakres i wartość podawanych tam informacji bibliograficznych zmienia się nieraz na przestrzeni niewielu lat kolosalnie, ponieważ zależy to od dobrej woli redakcji, czy ta wogóle lub w jakim zakresie zechce podać w swem czasopiśmie odcinek zawierający bibliografję. Dwa więc niedomagania obciążają z roku na rok wartość praktyczną *Indexu*: najpierw luki, jakie w nim powstają na skutek zakładania nowych bibliograficznych czasopism, a powtóre coraz to wzrastająca ilość takich danych, które już nie są zgodne z obecnym stanem rzeczy, ponieważ odnoszą się do czasopism albo już wcale nie wychodzących, albo takich, które zatraciły charakter bibliografij. Jeśli jako lekarstwo dla zaradzenia pierwszemu z tych niedomagań jest do pomyślenia paljatyw w formie suplementu, to przeciw drugiemu zastosować się musi radykalne leczenie,



a mianowicie całkowicie nowe opracowanie materiału. Czas nadszedł, jak się zdaje, aby przystąpić do tego opracowania.

Faktycznie narzuciło się to zagadnienie w jesieni r. 1928, a poszło to stąd, że zbliżał się do urzeczywistnienia pewien pokrewny projekt, a mianowicie plan wykazu czasopism bibliograficznych w zakresie nauk humanistycznych; przygotowuje go Międzynarodowa Unja Akademicka wraz z Międzynarodowym Instytutem Współpracy Umysłowej przy Lidze Narodów. Eksperti biblioteczni Ligi Narodów, badając wzajemny stosunek tych dwóch przedsięwzięć, stwierdzili tak daleko idące różnice w sposobie opracowania i celu, że uznali za niecelowe starać się o uzgodnienie obydwu projektów. Równocześnie jednak umiarkowane dotąd zainteresowanie się nowym wydaniem *Indexu* ożywiło się bardzo znacznie. Po dłuższej dyskusji uchwaliła Międzynarodowa Konferencja Bibliotekarzy przy Instytucie Współpracy Umysłowej na zebraniu paryskim w dn. 11—13 lutego 1929 r. (na której, prócz dyrektora Godeta z Berna, przede wszystkim dyrektor Krüss z Berlina jaknajgoręcej projekt popierał) wybrać komitet składający się z pp. Godeta, Krüssa i generalnego dyrektora paryskiej Biblioteki Narodowej Roland-Marcela, celem opracowania planu i przedłożenia go pod dalsze obrady.

Na zebraniu w dniu 21-go marca 1929 r. naradzała się ta podkomisja nad zorganizowaniem przedsięwzięcia. Przedstawiono dwa szczegółowe projekty, M. Godeta i autora niniejszego artykułu, które drobiazgowo omówiono i uzgodniono, wzięwszy za podstawę plan Godeta. Ostateczna redakcja projektu opiera się naogół na tych samych zasadach, co pierwsze wydanie *Indexu*, ale różni się od niego w niektórych punktach. Najważniejsze z nich są: zapewnienie Pruskiej Bibliotece Państwowej udziału w redakcji dzieła i, w związku z tem, dążenie do tego, by zawarte w *Indexie* informacje bibliograficzne były bardziej szczegółowe. Już sam Godet uznał za pożądane, aby jedna z wielkich bibliotek narodowych objęła wydawnictwo albo wzięła w niem udział, gdyż sam przy opracowaniu pierwszego wydania zrobił doświadczenie, że kontrola i uzupełnianie materiału nadsyłanego do redakcji natrafiato w Szwajcarskiej Bibliotece Krajowej na pewne trudności. Jakżeż inaczej przedstawia się ta sprawa w bibliotekach liczących miliony tomów, w których bibliograficzne

czasopisma zagraniczne conajmniej w przeważnej części są prenumerowane! W takich bibliotekach bez zbytnich trudów można przeprowadzić korektę niedokładnych danych i skompletować te, które pominięto. Na wniosek dyr. Krüssa uznano za najodpowiedniejszą do tego berlińską Bibliotekę Państwową, ponieważ według pierwszego wydania *Index Bibliographicus* Niemcy posiadają największą liczbę bieżących czasopism bibliograficznych ze wszystkich państw na kuli ziemskiej<sup>1</sup>; równocześnie zaś autora niniejszego artykułu dodano p. Godetowi jako współwydawcę *Indexu*. Z takiego rozwiązania kwestji personalnej obiecywano sobie trzy korzyści: wyzyskanie doświadczenia, które nabył Godet przy opracowaniu wydania z r. 1925, zużytkowanie bogatych zbiorów działu czasopism Pruskiej Biblioteki Państwowej i wreszcie wzbogacenie i zapłodnienie *Indexu* przez ścisłą łączność z *Internationale Bibliographie des Buch- und Bibliothekswesens*, która nastąpi sama z siebie dzięki temu, że autor niniejszego artykułu jest równocześnie współwydawcą tej corocznej bibliografji bibliotekarstwa, bibliografji i księgoznawstwa.

Tak sformułowany projekt został przyjęty w lipcu 1929 r. przez Komisję Współpracy Umysłowej w Paryżu, a razem z innymi jej uchwałami we wrześniu t. r. na pełnym zebraniu Ligi Narodów w Genewie. Tem samym opowiedziała się oficjalnie za projektem szeroko rozgałęziona organizacja Ligi Narodów; Instytut Współpracy Umysłowej w Paryżu podejmie się wydawnictwa i będzie je wspierał pieniężnie łącznie z Niemiecką Komisją Współpracy Umysłowej.

Skoro w ten sposób realizacja tego przedsięwzięcia wydaje się zapewniona, należy obecnie żywo wziąć się do roboty. Metodę pracy obrano taką, że spodziewać się należy, iż odpowie celowi. Stanowi ona kompromis między zasadą centralizacji a decentralizacji, a mianowicie przeprowadzenie całego planu leży w ręku odpowiedzialnej centrali w Berlinie, której zadaniem jest sprawdzanie, uzupełnianie i porządkowanie danych; natomiast pierwiastkowe ich opracowanie, podobnie jak przy pierwszym wydaniu *Indexu*, należeć będzie do bibliotek narodowych po-

<sup>1</sup> Z 1.002 czasopism objętych *Indexem* przypada na Niemcy 224, na Francję 150, na Wielką Brytanię 89, na Stany Zjednoczone Am. Półn. 63.

szczególnych państw, które przez to samo wezmą na siebie odpowiedzialność za opuszczenia dotyczące tych krajów. Nikt nie zaprzeczy, że współdziałanie w tego rodzaju bibliograficznej pracy leży w zakresie zadań każdej biblioteki narodowej. Ciasne i ograniczone byłoby mniemanie, że biblioteki centralne w całości wypełniają swe zadania wtedy, gdy zbierają produkcję wydawniczą swego państwa i przygotowują ją dla użytku przyszłych pokoleń. Nie, mają one i inne obowiązki względem współczesnych, powinny, jeśli tylko zdarzy się ku temu sposobność, pracować pozytywnie nad rozpowszechnianiem wiadomości i wiedzy, i przez urządzenie biur informacyjnych i wymiennych, przez ułatwianie wypożyczenia międzybibliotecznego, przez centralizowanie w swych murach pracy bibliograficznej powinny się stać prawdziwymi centralami bibliotekarskimi swego państwa, a zarazem powinny współpracować we wszystkich międzynarodowych przedsięwzięciach bibliotekarskich w ten sposób, by swoje państwo godnie reprezentowały, a sprawie jak najlepiej służyły. Oby także i w naszym przypadku nie zbrakło ducha prawdziwego idealizmu oraz poświęcenia się dla sprawy tym bibliotekom i zrzeszeniom, które są powołane do współpracy w nowym międzynarodowym przedsięwzięciu bibliograficznym!

Berlin, 2 stycznia 1930 r.

## EDWARD KUNTZE: KILKA UWAG O KURSACH DLA BIBLIOTEKARZY BIBLIOTEK NAUKOWYCH.

Niniejszy artykuł ma na celu wywołanie dyskusji na temat przygotowania bibliotekarzy naukowych i średnich dla naszych bibliotek naukowych, przede wszystkim uniwersyteckich. Ściślej mówiąc, chcę w tym artykule przedstawić parę uwag nietylcie o całej sprawie przygotowania bibliotekarzy, ile o jednym sposobie, zmierzającym do tego celu, a mianowicie o szkołach, względnie o kursach bibliotekarskich. Mam wrażenie, że sprawa teoretycznego i praktycznego przygotowania bibliotekarzy jest u nas, jak również wogóle na zachodzie Europy i w Ameryce, przesądzona w tem znaczeniu, że prawdopodobnie nie ma ona w kołach fachowców przeciwników, którzyby nie uznawali jej potrzeby lub choćby pożytku. Niemniej jednak sądzę, że byłoby bardzo pożądane, gdyby rozwinęła się dyskusja nad całą kwestją przygotowania bibliotekarzy. Omawiając sprawę szkolnictwa bibliotekarskiego będę musiał i ten temat poruszać.

Ograniczam się do sprawy fachowego przeszkolenia pracowników dla bibliotek naukowych, gdyż bibliotekarstwo oświatowe już dawniej wkroczyło na tę drogę, organizując kursa bibliotekarskie bądź dla bibliotek pewnych towarzystw oświatowych, jak np. Towarzystwo Szkoły Ludowej<sup>1</sup>, bądź też powszechne pod egidą Warsz. Koła Bibliotekarzy Polskich lub większych bibliotek<sup>2</sup>. Przez próby tego rodzaju i badanie wyników, jakie dają, szuka się empirycznie jednego lub może być kilku typów najbardziej odpowiadających celom kursów, któreby dały zupełnie zadowalające wyniki. Fachowe bibliotekarstwo wojskowe zajęło się także, po zorganizowaniu Centralnej Biblioteki Wojskowej w Warszawie i całej sieci bibliotek różnego typu, systematycznym kształceniem bibliotekarzy na specjalnych kursach, których szczegółowy program był ogłoszony na łamach *Przeglądu*<sup>3</sup>. Nic mi nie wiadomo o przygotowaniu bibliotekarzy do bibliotek

<sup>1</sup> Zob. *Przegląd Biblioteczny*, III, str. 74; IV, str. 155—126.

<sup>2</sup> Zob. notatkę w *Przeglądzie Bibliotecznym*, II, str. 328, oraz artykuł dyr. J. Augustyniaka, *Z doświadczeń pedagogicznych bibliotekarza* (*Przegląd Biblioteczny*, III, str. 457).

<sup>3</sup> Zob. *Program miesięcznego kursu bibliotekarskiego w Centralnej Bibliotece Wojskowej* (*Przegląd Biblioteczny*, III, str. 584).

szkolnych średnich i powszechnych, których organizacja pozostawia, zdaje się, wiele do życzenia, a nawet tak ważne dla nauki biblioteki zakładów wyższych szkół zadowolają się dotychczas pracownikami, nieposiadającymi choćby tylko zasadniczych wiadomości z zakresu inwentaryzowania i katalogowania książki<sup>1</sup>.

Myśl fachowego przygotowania bibliotekarzy dla bibliotek naukowych nie jest u nas nowa. Mówi się o tem często w interesowanych kołach, od czasu kiedy wogóle możemy wypowiadać nasze życzenia w sprawach organizacji bibliotekarstwa. Jeszcze w 1919 r. miałem sposobność ogólnikowego poruszenia tej sprawy w artykule *Potrzeby polskich bibliotek naukowych*<sup>2</sup>. *Ustawa o szkołach akademickich* z d. 13 lipca 1920 r. stawia jako warunek dla bibliotekarzy wykazanie się, poza wymaganiami ogólnymi dla urzędników państwowych, świadectwem ze złożonego z postępem dobrym egzaminu państwowego ze studjów bibliotekarskich<sup>3</sup>, tem samem więc przyjmuje jakieś wykształcenie teoretyczne obok praktycznego, które kandydat ma nabyć w czasie praktyki. Ministerstwo W. R. i O. P. jeszcze w 1926 r. zapowiedziało wydanie osobnego rozporządzenia o warunkach egzaminów dla bibliotekarzy naukowych i średnich i obecnie sprawa ta jest bliska zrealizowania. Projekty rozporządzeń zostały zakomunikowane przez Wydział bibliotek Ministerstwa na zeszłorocznej konferencji kierowników bibliotek uniwersyteckich, a następnie rozesłane do poszczególnych bibliotek. Wiadomo też, że Wydział bibliotek Ministerstwa oddawna nosi się z zamiarem zorganizowania kursów fachowych dla kandydatów na bibliotekarzy w bibliotekach uniwersyteckich i wstawia na ten cel rok rocznie do preliminarza budżetowego pewną sumę. Jeżeli dotychczas kursy takie nie odbyły się, przyczyna tego musi leżeć nie w braku dobrej woli, a już zupełnie nie w braku zrozumienia ich potrzeby, lecz w trudnościach, jakie się nasuwają przy ich organizacji.

<sup>1</sup> Jedyną, znaną mi, próbę przygotowania pracowników dla bibliotek zakładów uniwersyteckich urządziło w 1927 r. Wileńskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich. Charakterystyczne jest, że jakkolwiek kurs miał na celu w pierwszej linii przygotowanie bibliotekarzy dla bibliotek seminaryjnych uniwersyteckich, to jednak na przeszło 60 uczestników tylko 3 było z tych bibliotek. Zob. *Przegląd Biblioteczny*, I, str. 180.

<sup>2</sup> *Nauka Polska*, II, Warszawa 1919, str. 522.

<sup>3</sup> *Dz. U. R. P.* 1920, Nr. 72, poz. 494, art. 74.

Ponieważ w latach 1919 i 1920 zorganizowałem i przeprowadziłem w Poznaniu kurs dla bibliotekarzy średnich, a w 1920 rozpocząłem (niestety, z powodu wyjazdu z Poznania nieukończony) kurs dla bibliotekarzy naukowych, przeto, opierając się na zebranym przy tej sposobności doświadczeniu, zabieram głos w tej sprawie i zagajam niejako dyskusję, sądzę bowiem, że niejednen z kolegów zechce na ten temat wypowiedzieć swoje uwagi i spostrzeżenia.

1.

Wspomniałem na początku, że zrozumienie konieczności fachowego przygotowania bibliotekarzy wogóle jest obecnie tak powszechnie uznawane, że nie wymaga specjalnego uzasadnienia. Zapatrywanie, że ogólne wykształcenie, jakie daje szkoła średnia, lub teoretyczno-naukowe, otrzymywane na uniwersytecie, nie wystarczają do dobrego spełniania obowiązków, jakiego w dzisiejszych czasach wymagają stosunki, samo życie i jego tempo, staje się coraz bardziej powszechne. Widzimy, że od nauczycieli szkół średnich żąda się obecnie ukończenia specjalnych kursów pedagogicznych, że ukończeni prawnicy przed wstąpieniem do służby administracyjnej są specjalnie szkoleni lub przynajmniej już w czasie służby dokończani. Być może, że poszczególne, średnie i wyższe szkoły fachowe, jak techniczne, rolnicze, handlowe itp. dają wystarczające przygotowanie zawodowe, o ogólnokształcących szkołach średnich i o studiach uniwersyteckich jednak tego powiedzieć nie można i w gruncie rzeczy nie jest to ich zadaniem. Niema więc mowy, aby dowód ukończenia średniej lub wyższej szkoły wystarczał do dobrego spełniania obowiązków bibliotekarza. Nie chcę przez to powiedzieć, aby nasi dzisiejsi bibliotekarze, z których żaden (o ile mi wiadomo) nie przeszedł specjalnego wyszkolenia fachowego, nie stali na wysokości swego zadania. Wprost przeciwnie; z radością można stwierdzić, że cały szereg pracowników bibliotecznych doszedł własną pracą do tego poziomu, że mogą być chlubą stanu bibliotekarskiego nawet w tych krajach, gdzie on stoi bardzo wysoko. Nie można jednak z tego wysnuwać wniosku, jakoby to naogół wystarczało, bo nie chodzi tu o jednostki a choćby grupy, posiadające szczególne zamiłowanie do bibliotekarstwa, dobrą i silną wolę do pokonania trudności, jakie nasuwają się przy takim autodydaktyzmie. O brak zamiłowania do bibliotekar-

stwa i dobrą wolę jaknajlepszego spełniania swych obowiązków nie chcę żadnego z bibliotekarzy posądzać, nie każdemu jednak dana jest silna wola lub też zdolności do samodzielnego zdobycia potrzebnego w dzisiejszej pracy bibliotecznnej fachowego wykształcenia. Podkreślam w «dzisiejszych» a dodam jeszcze w «naszych» stosunkach bibliotecznych. Wszędzie na świecie słyhać skargi, że biblioteki (z wyjątkiem może amerykańskich) mają za mało personelu, a natomiast zadania, jakie mają spełnić, rosną niemal z każdym rokiem. U nas jest pod tym względem może gorzej niż gdzieindziej i nie można ludzi się, aby poprawa mogła szybko nastąpić. Trzeba więc pracować z nielicznym personelem, a tymczasem z roku na rok rośnie sama bieżąca praca. Poseł Rymer podaje w swoim referacie, wygłoszonym na II Zjeździe Bibliotekarzy Polskich w Poznaniu, że liczba druków w języku polskim podskoczyła z 4144 w 1924 r. do 6204 w 1927 r., a więc do 50% w ciągu 4 lat<sup>1</sup>. Jakkolwiek dotacje na kupno zagranicznych książek są ciągle niewystarczające, to jednak i one zwiększyły się w ostatnich latach, a tem samem i ilość nabytych książek, tymczasem zaś tę zwiększoną ilość nabytków musi opracować ta sama liczba pracowników. Poza tem stałem zwiększaniem się bieżącej roboty, która dzisiaj zalewa wprost wszystkie biblioteki, musimy nadrobić to, czego nam nie dostaje w porównaniu z zagranicą. Katalogi alfabetyczne przestarzałe i przeważnie niedostępne dla publiczności, brak katalogów rzeczowych i dla specjalnych działów i wielu, wielu innych nowoczesnych udogodnień przy korzystaniu z bibliotek — to są znów «nasze» specjalne warunki. Szczerzy personel a duże zadania, które muszą być wypełnione. Jak temu zaradzić? Przede wszystkim przez jak najlepsze wykszolenie personelu, a następnie przez celową organizację pracy. Każdy wie, jak trudne jest kierownictwo biblioteką z niewyrobionym personelem, jak przy każdej trudniejszej kwestji trzeba się zastanawiać, który z urzędników jest dostatecznie przygotowany do wykonania danej pracy. Jakże wielkiem ułatwieniem byłoby mieć personel dostatecznie i jednolicie wykształcony, kiedy przy rozdzielaniu pracy trzeba by brać w rachubę tylko większą lub mniejszą zdolność i pilność. Jeżeli jednak godzimy się z tem, że każdy bibliotekarz po-

<sup>1</sup> *Ustawa o bibliotekach gminnych (Przegląd Biblioteczny, III, 1929, str. 327).*

winien być fachowo przygotowany, powstaje pytanie, w jaki sposób ma on nabyć potrzebne wykształcenie. I ta kwestja jest już, jak się zdaje, przesądzona w opinji fachowców, że wykształcenia tego nie winno się pozostawiać do woli poszczególnych kandydatów, lecz należy niem pokierować według ustalonego planu<sup>1</sup>. Dotychczasowy system, stosowany z konieczności w naszych bibliotekach uniwersyteckich, nie może być w żadnym razie uważany za prowadzący do celu. Przyjmuje się kandydata na praktykę, ponieważ jednak następuje to zwykle w ostatecznej potrzebie z braku personelu, przeto niema nikogo z starszych bibliotekarzy, przeciążonych własną pracą, ktoby miał czas zająć się nim naprawdę. Po dorywczem tedy poinformowaniu nowego pracownika o obowiązkach zaprzęga się go do pracy w jakimś dziale i z braku czasu nawet nie bardzo kontroluje, co i jak robi. Sam tedy zdobywa wiadomości, przebija się, tracąc na to naturalnie znacznie więcej czasu, aniżeli gdyby był stale kierowany i pouczany przez doświadczonego bibliotekarza. A jakże często schodzi przytem na fałszywe drogi, jak często nabija sobie głowę kwestjami mniej ważnemi, niepotrzebnemi, lub konstruuje własne systemy czy metody załatwiania spraw, które paczą, jeżeli nie rozbijają jednolitość organizacji pracy. Staranne wykształcenie praktykanta w ciągu roku byłoby możliwe, gdyby temu zadaniu mógł się niemal w zupełności poświęcić starszy i doświadczony bibliotekarz, na to zaś nie może sobie pozwolić żadna z naszych bibliotek.

Znane są drogi, któremi starano się zapewnić bibliotekom wyszkolony personel. Jedną z nich były egzamina fachowe. Przykład dały Anglja i Ameryka, ale egzamina te były przeznaczone dla pracowników w bibliotekach oświatowych, a nie naukowych. Wyniknęła ta potrzeba egzaminów z tego, że na bibliotekarzy przyjmowano osoby bez wyższego wykształcenia, trzeba więc było żądać od kandydatów jakiegoś dowodu uzdolnienia. W ten sposób wprowadzono w Anglji już w 1877 r.

<sup>1</sup> Dla dokładności tylko zaznaczam, że jednak jeszcze w 1924 r. wystąpił przeciw kształceniu bibliotekarzy w osobnych kursach prof. Grandmann z Erlangen, który był pierwiej bibliotekarzem w Tübingen. Ten jednak wyjątkowy, nietylko w Niemczech, pogląd jest wynikiem, jak się zdaje, jakichś osobistych porachunków z dzisiejszym dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej w Tübingen G. Leyhem. Por. *Zentralblatt für Bibliothekswesen*, XLI, 1924, str. 492, 531.



*Certificate of Proficiency*, wydawany przez *Committee on the Training of Library Assistents* przy *Library Association*. Niemal równocześnie, bo w 1879 r., ustanawiają we Francji *Réglements pour les bibliothèques universitaires* egzamina dla bibliotekarzy naukowych, za tym przykładem zaś idą Włochy (1886), Prusy (1893), Belgja (1897), Hiszpanja (1901), Bawarja (1905), Saksonja (1917, 1919). Po wojnie wprowadza egzamina cały szereg innych państw, jak mniejsze niemieckie, Austria (1928), inne zaś czynią w tym kierunku przygotowania — tak, że można śmiało powiedzieć, że przekonanie o potrzebie stwierdzenia stopnia przygotowania kandydata do służby bibliotecznej powszechnie zwyciężyło.

Z chwilą, kiedy zaczęto domagać się od kandydatów na bibliotekarzy fachowego przygotowania i egzaminów, powstała kwestja, gdzie mają oni nabyć to wykształcenie, gdyż sama praktyka w bibliotekach, nawet najlepiej pokierowana, okazała się niewystarczająca. Dawała ona techniczne wiadomości, pewną biegłość w operowaniu środkami, pozostawiała jednak własnej inicjatywie cały wielki dział studjów pomocniczych niejako, niemniej jednak koniecznych dla bibliotekarzy i wymaganych przy egzaminach, a więc znajomość pisma i druków, biblijografię, historję bibliotekarstwa itp. Z zrozumienia tej potrzeby pomocy dla kandydatów powstaje myśl stworzenia szkoły czy też kursów bibliotekarskich. Propaguje ją już od 1879 r. znany bibliotekarz amerykański Melvil Dewey, który ma pod tym względem największe zasługi. Dopiero jednak w 1887 r. udaje mu się założyć kurs *School of Library Economy* przy bibliotece *Columbia College* w New Yorku, gdzie jest w tym czasie kierownikiem. Idea stworzenia takich szkół tylko powoli i z trudnością zyskuje zwolenników. Przykład amerykański naśladuje angielska *Library Association*, tworząca w 1898 r. *Summer School for Library Science*, a w 1908 r. *Winter Classes for Affording more systematic Training in Library Economy*. W obu krajach chodzi o przygotowanie bibliotekarzy do licznych a typowych dla krajów anglosaskich bibliotek oświatowych.

Na kontynencie, gdzie narazie przeważała potrzeba naukowych bibliotekarzy, starano się zastąpić szkoły bibliotekarskie przez specjalne wykłady, jak w paryskiej *École des Chartes* lub w wiedeńskim *Institut für oesterreichische Geschichtsforschung*. Na pruskim uniwersytecie w Getyndze stworzono osobną katedrę

*für Bibliothekswesen* w 1888 r., którą zajął wybitny bibliotekarz Karol Działko, podówczas dyrektor tamtejszej Biblioteki Uniwersyteckiej. W Hiszpanji, gdzie do 1901 r. kształciła bibliotekarzy *Escuela superior de diplomática*, powstały w tym roku na fakultetach filozoficznych w Madrycie, Barcelonie, Salamance, Sewilli, Saragocie osobne katedry *de bibliologia*. Pozatem także na innych uniwersytetach europejskich wykładano czasem bibliotekarstwo, czego jednak nie należy mieszać z wykładami bibliografji, które i my mieliśmy w Uniwersytecie Jagiellońskim (Bandtkie, Muczkowski) i w warszawskiej Szkole Głównej (Karol Estreicher).

Wszystko to jednak nie mogło zastąpić systematycznej szkoły i dlatego dążenie do stworzenia jej wzrastało coraz bardziej aż wkońcu wzięło górę nad dorywczem wykształceniem, otrzymywanem przez wykłady na uniwersytetach. Po dłuższych rozważaniach i wahaniach, czy szkoły takie mają powstać przy uniwersytetach czy też przy większych bibliotekach, zwyciężyła po wojnie, przynajmniej w Niemczech, myśl organizowania szkół przy bibliotekach, przy równoczesnej pomocy uniwersytetów. Przykład w tym kierunku dała Bawaria jeszcze w 1906 r., za nią poszły już po wojnie Prusy i Saksonja. W Anglii natomiast złączono w 1919 r. *School of Librarianship* z uniwersytetem londyńskim jako część jego *Faculty of Arts*<sup>1</sup>.

## 2.

Rozważając szczegóły organizacji kursów bibliotekarskich należy przedewszystkiem ustalić, czy ma to być stała szkoła czy też kursa organizowane od czasu do czasu. Pewną wskazówkę co do tego, jak tę kwestję pojmuje Ministerstwo W. R. i O. P., daje *Ustawa o szkołach akademickich* z d. 13 lipca 1920 r.<sup>2</sup>, która w przepisach przejściowych, w art. 113 mówi o państwowych kursach bibliotekarskich. Pozatem jednak za kursami przemawiają jeszcze argumenty rzeczowe. Uważam, że stała

<sup>1</sup> Powyższe przedstawienie rozwoju fachowego przygotowania bibliotekarzy w różnych środowiskach bibliotecznych nie ma żadnej pretensji do wyczerpania tematu i dlatego pominąłem powoływanie się na obszerną literaturę o tym przedmiocie. Zaznaczyłem tylko pokrótce pewne etapy rozwoju, aby wskazać, jak gruntownie była ta kwestja badana i próbowana.

<sup>2</sup> *Dz. U. R. P.* 1920, Nr. 72, poz. 494.

szkoła bibliotekarska byłaby w naszych stosunkach niepotrzebna i wkrótce zabrakłoby jej uczniów, gdyż zapotrzebowanie na bibliotekarzy naukowych i średnich, czyli (jak ich określa terminologia urzędowa) «kandydatów na stanowiska urzędnicze I i II kategorii w służbie bibliotecznej», jest i będzie dosyć ograniczone. Kwestja ta łączy się z pytaniem, dla kogo mają być te kursa utworzone.

W bibliotekach uniwersyteckich znajduje się szereg pracowników, którym brak pełnych warunków do uzyskania należnych im stopni służbowych, względnie do stabilizacji; brak im mianowicie egzaminu bibliotekarskiego, a Ministerstwo niechętnie zwalnia ich od niego. Pomijam tu kwestję, czy wskutek dłuższej służby prowizorycznej nie powinni oni być zwolnieni od tych egzaminów, niemniej jednak sądzę, że byłoby pożądanę, aby ci bibliotekarze, niezależnie od tego, czy będą zwolnieni od egzaminu czy też nie, przeszli te kursa i uzupełnili luki w swem fachowem przygotowaniu. Pozatem byłiby uczestnikami kursów kandydaci do służby bibliotecznej, dopuszczeni do nich przez Ministerstwo, względnie kierownictwo kursów.

Wprawdzie «projekty rozporządzeń Rady Ministrów o służbie przygotowawczej i egzaminie dla kandydatów na stanowiska I i II kategorii w państwowej służbie bibliotecznej» przewidują egzamina właściwie tylko dla kandydatów dopuszczonych do służby przygotowawczej, którą naturalnie jako przyszli funkcjonariusze państwowi muszą odbywać w bibliotekach państwowych, czyli tem samem wykluczają od tych egzaminów wszystkich aspirantów do bibliotek niepaństwowych, sądzę jednak, że takie ograniczenie jest tylko chwilowe, gdyż przecież byłoby bardzo pożądanę, aby w bibliotekach niepaństwowych byli także bibliotekarze fachowo przygotowani i egzaminowani, trudno zaś pomyśleć, aby dla nich ustanawiało się osobne państwowe czy niepaństwowe egzamina. Z tego względu sądzę, że trzeba będzie i kandydatom na niepaństwowych bibliotekarzy dać możność zdawania egzaminów, a przedtem dopuszczać ich do kursów bibliotekarskich.

Właśnie dlatego, że uczestnikami kursów byłiby częściowo urzędnicy bibliotek uniwersyteckich w różnych miastach, nie możnaby, przynajmniej narazie, wiązać tych kursów z Warszawą, lecz należałoby kolejno urządzać je w każdym z miast uniwersytec-

kich, co, o ile mi wiadomo, jest także zamiarem Wydziału bibliotek. Urządzenie więc stałej szkoły w Warszawie z sztywną organizacją personalną powodowałoby tylko trudności w jej przenoszeniu. Z tych powodów byłbym raczej za kursami, a nie za szkołą.

Pierwszem miastem, w którym należałoby kursa zorganizować, winna być, mem zdaniem, Warszawa, gdyż tam będzie największa liczba uczestników; pozatem zaś pierwszy kurs, niejako próbny, winien być pod stałą kontrolą Ministerstwa, któreby mogło w czasie jego trwania bezpośrednio przekonać się, czy i jak daje się przeprowadzić zakreślony program, i następnie na podstawie tego doświadczenia i bezpośredniego a stałego kontaktu, a nie tylko na podstawie sprawozdania kierownika kursu, wprowadzić potrzebne poprawki. Ponadto miasto, w którym kurs ma się odbywać, winno mieć warunki do jego zorganizowania, a więc przede wszystkim dostateczną liczbę wykładowców, bibliotekarza, któryby się nadawał na kierownika ćwiczeń praktycznych, a wreszcie bibliotekę tak pomieszczoną, że mogłaby w niej pewna liczba, choćby dosyć szczupła, uczestników odbywać praktykę. Wszystkie nasze biblioteki są tak ciasne, że pomieszczenie w nich nawet niewielkiej liczby praktykantów, poza uczestnikami kursu będącymi urzędnikami danej biblioteki, będzie bardzo trudne. Jeżeli nawet nie będą oni równocześnie odbywać praktyki całą grupą w jednym dziale, to jednak przydzielenie tylko 2 lub 3 do jednego biura będzie już przedstawiało duże trudności, o ile nie ma hamować normalnego funkcjonowania biblioteki. Przy przyjmowaniu więc kandydatów na kurs trzeba będzie mieć ten wzgląd na uwagę i Ministerstwo winno żądać od kierownika danej biblioteki podania liczby osób, jaką będzie mógł u siebie pomieścić. Odnośnie do lokalu, w którym kurs ma się odbywać, byłby jeszcze jeden dezyderat, a mianowicie, aby miał on urządzenia nowoczesne, gdyż nauka w takich warunkach, gdzie ciągle trzeba przypominać, że to, co uczniowie dzień w dzień widzą, wśród czego pracują, jest właśnie takie, jakiem nie powinno być, nie jest łatwa. Niestety, poza Biblioteką Uniwersytecką w Poznaniu i może częściowo we Lwowie, nie mamy odpowiednio budowanych i urządzonych bibliotek. Trzeba więc będzie pomagać sobie studjowaniem innych, nowoczesnych bibliotek miejscowych, a pod tym względem ma Warszawa najwięcej obiektów do oglądania. Pomijam

pomoc naukowe potrzebne dla ilustracji wykładów, gdyż te mogłoby Ministerstwo sprawić i następnie przesyłać z jednej biblioteki do drugiej, trudniejsze natomiast są powyżej wspomniane warunki lokalne. Sądzę też, że dostateczną liczbę wykładających i to wszystkie przedmioty możnaby w każdym mieście uniwersyteckim znaleźć, jeżeli nie wszystkich wśród bibliotekarzy, to jednak wśród profesorów uniwersytetu lub nawet poza funkcjonariuszami państwowymi. W ostateczności mógłby jeden lub drugi wykładający dojeżdżać, jak to zresztą Wydział bibliotek projektuje. Więcej jest wątpliwe, czy wśród bibliotekarzy danej biblioteki uniwersyteckiej znalazłby się odpowiednio przygotowany bibliotekarz, któryby mógł dobrze pokierować ćwiczeniami praktycznymi (odróżniam go od kierownika kursu, o którego obowiązkach będzie później mowa).

Rozumie się samo przez się, że kursa muszą być dwójakie: dla bibliotekarzy naukowych i osobne dla bibliotekarzy średnich. Różnica w poziomie wykształcenia, w wymaganiach egzaminowych jest tak znaczna, że urządzenie wspólnego kursu nie dałoby się przeprowadzić. Pragnę jednak od razu zaznaczyć, że nie sądzą, aby kursa te, czy to dla naukowych czy też średnich, mogły równocześnie służyć także dla bibliotekarzy oświatowych. Uważam, że różnica w zadaniach tych obu kategorii bibliotekarzy jest zasadnicza, a polega na tem, że pracownicy w bibliotekach oświatowych mają służyć kształceniu, spełniać więc zadania pedagogiczne, a w naukowych być organem pomocniczym nauki, t. zn. pomagać pracującym naukowo. Wskutek tych odmiennych celów, pomijając nawet obowiązek nałożony na biblioteki uniwersyteckie (mam nadzieję czasowo, do chwili powstania osobnych bibliotek regionalnych) przechowywania egzemplarzy bibliotecznych, przez co przybierają one częściowo raczej charakter archiwum, nawet technika biblioteczna powinna być w obu rodzajach bibliotek odmienna. Najlepszym przykładem są urządzenia w anglosaskich i niemieckich bibliotekach oświatowych, tak bardzo różne od urządzeń w bibliotekach naukowych.

Jako warunki do przyjęcia na kursa mogą być zastosowane postanowienia w powyżej cytowanych projektach rozporządzeń o egzaminach, w §§ 2, gdzie mowa, że «do służby przygotowawczej mogą być dopuszczeni kandydaci (na stanowiska I kategorii, t. zn. bibliotekarzy naukowych) . . . jeżeli złożyli

dowody odbycia wyższych studjów zakończonych przepisaniem egzaminami (rozp. Rady Ministrów z d. 26 czerwca 1924 roku, *Dz. U. R. P.* Nr. 64, poz. 629) lub też zwolnieni od przepisanego poziomu wykształcenia», względnie (na stanowiska II kategorii tzn. bibliotekarzy średnich) . . . «jeżeli wykażą się dowodem ukończenia szkół z zakresem wykształcenia średniego ogólnokształcącego lub zawodowego (rozp. . . . jak wyżej)». Sądzę, że te warunki są dostateczne, i nie byłbym za tem, aby je obniżać, względnie, żeby Ministerstwo zbyt często korzystało z przysługującego mu prawa zwolnienia od postawionych wymagań, w każdym razie zaś uważałbym za szkodliwe, gdyby przyjmowano uczestników bez końcowych egzaminów, którzyby chcieli w czasie kursu przygotowywać się do nich i je zdawać. Czas trwania kursu będzie tak wypełniony pracą nad przygotowaniem się, że albo jedna praca albo druga traciłaby na takim połączeniu. W związku z tem chcę odrazu nadmienić, że uważam za konieczne częściowe zwolnienie od normalnej służby bibliotecznej bibliotekarzy, będących uczestnikami kursu, aby mogli w pełni korzystać tak z wykładów jak też i z ćwiczeń. Trzeba więc będzie liczyć się z tem, że na czas kursu w danej bibliotece będzie musiało Ministerstwo zwiększyć personel siłami pomocniczymi, aby bieżąca praca nie uległa zahamowaniu.

W interesie rozwoju bibliotekarstwa leży, aby nietylko w państwowych bibliotekach, ale także w innych naukowych byli fachowo wykształceni bibliotekarze, którzyby ukończyli państwowe kursa bibliotekarskie. Wiadomo jednak, że młodzież nasza jest naogół bardzo niezamożna, do służby bibliotecznej zaś, niedającej zupełnie widoków zrobienia t. zw. kariery urzędniczej, zgłaszają się jednostki, które utrzymując się własną pracą kończą studia uniwersyteckie i pragną przez uzyskanie jakiegoś choćby najmniejszego uposażenia zapewnić sobie kawałek chleba. Wątpliwe jest tedy, czy znajdą się tacy kandydaci na uczestników kursu, którzyby chcieli i mogli jeszcze dwa lata kształcić się, i to nie mając żadnej pewności, czy po zdaniu egzaminu otrzymają stanowisko w którejś z bibliotek. W równym lub nawet w wyższym stopniu odnosi się to do uczestników kursu dla średnich bibliotekarzy, gdyż trudno przypuścić, aby ktoś po ukończeniu szkoły średniej, rezygnując ze studjów w szkole wyższej z braku utrzymania, mógł przez rok korzystać

z kursu bez środków do życia i pewności dostania po jego ukończeniu stałego zajęcia bibliotekarskiego.

Mam w tym wypadku konkretny cel na myśli, a mianowicie chodzi mi o pozyskanie dobrych kandydatów męskich na średnich bibliotekarzy w niepaństwowych bibliotekach. Wiadomo, jak o nich trudno, gdyż zdolniejsi — o ile idą do służby państwowej — wybierają raczej inny jej rodzaj, gdzie przy większej pilności mają znacznie lepsze widoki awansu. Z drugiej strony, jakkolwiek wysoko cenię pracę kobiet w bibliotekach, to jednak nie uważam za pożądane, aby cały średni personel składał się z kobiet, gdyż są nieraz cięższe roboty do wykonania, których nie można zlecać kobietom. Trzeba więc już zgóry myśleć o zapobieżeniu temu anormalnemu stanowi, na który słyszemy skargi np. w Niemczech, gdzie kobiety jako średnie bibliotekarki stanowią olbrzymią większość. Dlatego sądziłbym, że byłoby pożądane i słuszne, aby Ministerstwo ustanowiło dla każdego kursu po kilka stypendjów, przyznawanych jednak jego uczestnikom pod warunkiem, że w zupełności poświęcą się w ciągu tych dwu lat przygotowaniu do zawodu bibliotekarskiego. Zamiast stypendjów możnaby też przyjąć inną formę dopomożenia uczestnikom, a mianowicie przez przyjęcie ich na kontraktowych pracowników danej biblioteki bez żadnych zobowiązań co do dalszego użycia ich w państwowej służbie bibliotecznej. Bez takiej pomocy, obawiam się, będą kursa instytucją przygotowującą wyłącznie kandydatów do państwowych bibliotek, którzy jako praktykanci biblioteczni mają już zapewnione i utrzymanie na czas kursu i pewność uzyskania po jego ukończeniu i złożeniu egzaminu stanowiska w bibliotece.

Mówiąc o uczestnikach kursu, chcę poruszyć w tym miejscu jeszcze jedną kwestję, która niewątpliwie powstanie, gdy kursa będą utworzone. Wiadomo wszystkim bibliotekarzom, ile zgłasza się osób, mających już stanowisko, z pośród nauczycieli szkół średnich, ludowych lub innych zawodów intelektualnych, nieraz nawet starszych, którzy ofiarowują swą pracę jako wolontariusze, aby zapoznać się z bibliotekarstwem. Czynią to bezinteresownie, bez żadnego zapewnienia, że będą mogli otrzymać stanowisko w bibliotece, na dnie duszy jednak żywią nadzieję, że przecież może uda się im kiedyś zaczepić się przy jakiejś bibliotece. Widocznie książka i biblioteka wywierają na nich jakiś magiczny

wpływ, który im przedstawia bibliotekarstwo w różowych kolorach, dalekich od rzeczywistości. Wobec panującego w bibliotekach chronicznego braku sił przyjmuje się takich wolontariuszy i poprostu wyzyskuje, zaprzęgając do katalogowania zalewających nasze biblioteki łatwiejszych druków. Pracując w tem naberają oni z czasem pewnej rutyny w katalogowaniu, o bibliotekarstwie jednak nawet po dłuższym pobycie nie mają pojęcia. Rzadko który z nich jest tak szczęśliwy, że z czasem będzie użyty w jakimś drugim dziale, gdyż przenoszenia unika się, aby nie tracić z jednej strony poduczonego pracownika, z drugiej zaś czasu na wprowadzenie go w czynności innego działu. Jestem przekonany, że po ogłoszeniu kursu zgłoszą się tacy amatorowie, którzy zechcą z niego korzystać, ale nie w pełni, gdyż na to nie pozwalają im ich zajęcia. Jedni więc będą chcieli chodzić tylko na wykłady, inni może także na niektóre ćwiczenia, lub częściowo na praktykę i t. p. kombinacje. Co robić z takimi zgłaszającymi się? Są dwa wyjścia. Jedno, wyraźnie zakazać przyjmowania ich, drugie, pozwolić na *hospitowanie* wykładów, naturalnie bez żadnych świadectw i kollokwjów i bez prawa zgłoszenia się do państwowego egzaminu bibliotekarskiego.

Takimi hospitantami mogą być także bibliotekarze państwowi i niepaństwowi, którzy pracując już w innych bibliotekach pragnęliby na wykładach i na niektórych ćwiczeniach, na jakie ich zajęcia pozwalałyby im uczęszczać, uzupełnić swe wykształcenie, względnie przygotować się do egzaminu bibliotekarskiego.

*Czas trwania* kursu dla bibliotekarzy naukowych winien być określony na dwa lata. Jest to okres czasu przyjęty obecnie niemal na wszystkich kursach angielskich i niemieckich, a tylko niektóre nowo utworzone szkoły włoskie w Padwie, Bolonji i Florencji mają trzyletni, a nawet czteroletni kurs; charakter jednak tych szkół jest odmienny od normalnych bibliotekarskich, gdyż mają one za zadanie raczej kształcenie paleografów-historyków i łączą przygotowanie bibliotekarzy i archiwistów. Dwuletni kurs jest zupełnie wystarczający, trudno jednak byłoby go skrócić. Doświadczenia, jakie zrobiono w Bawarii, gdzie kurs trwał półtora roku, nie były zadowalające i rzeczywiście trudno sobie wyobrazić, aby było możliwe wszystkie przedmioty, które winny być na takim kursie wykładane, zmieścić w jednym roku. Projekt rozporządzenia Rady Ministrów o służbie przygotowawczej i egza-



minie dla kandydatów na stanowiska I kategorii w państwowej służbie bibliotecznej powiada w § 4, że «służba przygotowawcza trwa zasadniczo rok», a w § 6, że «po ukończeniu pierwszego a przed upływem trzeciego roku służby przygotowawczej z dodatnim wynikiem, kandydat winien poddać się egzaminowi». Nie wiadomo mi, czy ograniczenie praktyki do jednego roku zostało ustalone z zamiarem urzędzenia tylko rocznych kursów dla bibliotekarzy naukowych, czy też przyjęto tu postanowienie ogólne, wzięte z *Ustawy z d. 17 lutego 1922 r. o państwowej służbie cywilnej*<sup>1</sup>, gdzie art. 17 mówi, że «mianowanie na stanowiska służbowe poprzedza jednoroczna służba przygotowawcza (praktyka)». W każdym razie sądzę, że da się pogodzić powyższe postanowienie z dwuletnim trwaniem kursu, gdyż dopuszczenie do egzaminu jest zależne od orzeczenia władzy powołanej do mianowania (§ 6. ust. 3) t. zn. Ministerstwa W. R. i O. P., względnie senatu akademickiego w szkołach wyższych.

### 3.

Ogólne kierownictwo kursów powinno pozostawać w ręku dyrektora biblioteki, w której się właśnie kurs odbywa, trudno bowiem wyobrazić sobie, aby gospodarz pomieszczenia kursu, który musi uzgodnić podział godzin z funkcjonowaniem biblioteki, któremu podlega służbowo pewna część uczestników kursu, będących urzędnikami biblioteki; prawdopodobnie także część grona wykładających, musiał dzielić swą władzę z niezależnym od niego kierownictwem kursu. Byłoby to wprowadzenie dwu panów do jednego gmachu i mogłoby wywołać spory i nieporozumienia, zagrażające tak kursowi jak też normalnemu funkcjonowaniu biblioteki.

Do kierownika kursu należałoby w myśl ustalonego przez Ministerstwo programu przygotować kurs, a więc przede wszystkim wyszukać prelegentów z pośród starszych bibliotekarzy własnej biblioteki lub innych bibliotek miejscowych, względnie wśród profesorów uniwersytetu, wyznaczyć uczestników kursu z pośród urzędników biblioteki i zaopiniować podania do Ministerstwa innych kandydatów na kurs, ułożyć podział godzin wykładów i program oraz rozkład zajęć praktycznych. W czasie

<sup>1</sup> *Dz. U. R. P.* 1922, Nr. 21, poz. 164.

trwania kursu byłoby jego obowiązkiem czuwać nad prawidłowym jego funkcjonowaniem i nad ścisłym wykonaniem programu tak ze strony wykładających, jak również uczestników. Szczególnie wobec tych ostatnich powinienby mieć kierownik pewną władzę dyscyplinarną, by móc usunąć wczas zupełnie niezdatnych lub zaniedbujących się, którzy zajmowałiby tylko miejsca. Odnosiłoby się to do uczestników z poza grona urzędników własnej biblioteki, przede wszystkim tych, którzy mieliby stypendjum.

To byłyby formalne obowiązki kierownika, odnoszące się do zewnętrznej strony funkcjonowania kursu. Za jeszcze bardziej ważne, lecz równocześnie trudniejsze zadanie uważam konieczność nadania kursowi pewnej jednolitości tak w wykładach i ćwiczeniach, jako też w zajęciach praktycznych. Chodzi mi o rzecz następującą. Wiadomo, że bibliotekarze mają co do pewnych spraw bibliotecznych nieraz bardzo rozbieżne poglądy; występują one nie tylko w zapatrywaniach na zadania i cele bibliotek, lecz także na metody wprowadzenia tych zadań w życie, t. j. co do techniki bibliotekarskiej. Zachodzi tedy obawa, aby zespół prelegentów nie wytworzył w głowach uczestników kursu chaosu przez wygłaszanie *ex cathedra* różnych, nieraz wręcz przeciwnych zasad. Daleki jestem od wymagania od prelegentów nauczania rzeczy, o słuszności których nie są przekonani, chodzi raczej o sposób podania i oświetlenia pewnych problemów. Jeszcze na kursie dla bibliotekarzy naukowych niebezpieczeństwo, wpływające z równoczesnego słyszenia różnych sobie zdań i zapatrywań, nie byłoby tak groźne, gdyż uczestnicy tego kursu, przygotowani przez studia uniwersyteckie, mogliby sami wyrobić sobie sąd o spornych kwestjach, jakkolwiek i tu miałbym obawy, czy sprzeczne sobie ujmowanie pewnych zagadnień nie zachwiałoby z miejsca u nich wiary w słuszność całej sprawy. Nie należy przeto zapominać, że w nauce bibliotekarstwa nie chodzi o naukowe, lecz przeważnie czysto praktyczne sprawy. Większe niebezpieczeństwo spowodowałaby taka zasadnicza różnica zdań na średnich kursach i dlatego byłbym zdania, że byłoby najlepiej, gdyby na tym kursie wszystkie wykłady i ćwiczenia oraz prowadzenie praktycznych zajęć należały do jednego człowieka. Zdaję sobie sprawę, że nie jest to rzecz łatwa, i dlatego proponowałbym, aby przynajmniej wykłady były podzielone na pewne grupy, co nie by-

łoby tak trudne wobec tego, że nie musiałyby one być na tak wysokim poziomie, jak na kursie dla bibliotekarzy naukowych. Uważam, że w tym zakresie, doprowadzenia kursu do pewnej jednolitości, leżałoby główne, lecz także najtrudniejsze zadanie kierownika. Program ministerjalny nakreślałby niewątpliwie z góry całemu studjum pewien kierunek, a rzeczą kierownika byłoby przez dokładne omówienie z prelegentami ich wykładów ustalić szczegóły; w razie ujawnionej jaskrawej rozbieżności w czasie samego kursu miałby on możliwość doraźnie wkroczyć i sprawę uregulować. Poza dbaniem o jednolitość należałoby do kierownika wpływające z tej jednolitości czuwanie nad r ó w n o m i e r n e m t r a k t o w a n i e m przedmiotów, o ileby plan zakreślony przez Ministerstwo pozwalał na pewne przekroczenia w tym kierunku.

Z powodu potrzeby starannego przygotowania kursu uważam za konieczne wczesne, conajmniej na rok przedtem, zapowiedzenie go. Prelegenci musieliby wykłady przygotować i na to trzebaby im zostawić więcej czasu, tembardziej, że prócz zajęcia w bibliotece niemal każdy z nich ma rozpoczęte inne prace, których nie mógłby odrazu przerwać, by zająć się wyłącznie przygotowaniem wykładów. Pozatem ustalenie z profesorami uniwersytetu wykładów dla wyższego kursu wymaga dłuższego czasu, niezależnie od tego, że muszą one być wcześnie zgłoszone Ministerstwu.

Wszystkie praktyczne zajęcia powinny być zjednoczone w jednym ręku. Kierownikiem zajęć powinien być jeden z starszych bibliotekarzy, dokładnie obeznany z wszystkimi gałęziami techniki bibliotecznej. Obojętne, czy byłby to jeden z prelegentów, natomiast nie uważałbym za możliwe łączenie tej funkcji z kierownictwem całego kursu, choćby tylko dlatego, że kierownictwo praktyką zaabsorbuje w zupełności jedną siłę nauczycielską. Przez zjednoczenie kierownictwa z zajęciami praktycznymi w jednym ręku osiąga się przedewszystkiem pożądaną jednolitość, co przy technice ma jeszcze większe znaczenie, niż przy teoretycznych wykładach. Rozdzielenie zajęć praktycznych między prelegentów nie uważam za możliwe nawet w tym wypadku, jeżeliby ci prelegenci byli kierownikami działów, w których praktyka odbywa się. Nie można zapominać, że praca w bibliotece, w której odbywa się kurs, nie może być nietylko przerwana, lecz nawet nie powinna ulec opóźnieniu; o ile więc można zgodzić się,

by poszczególni bibliotekarze objęli na kursie wykłady, które musiałyby odbywać się wieczorami, to przerzucenie na nich kierowania praktyką nie wyszłoby na dobre ani zajęciom ani pracy bibliotecznej. Najlepszym wyjściem z tej trudności byłoby więc wyznaczenie jednego bibliotekarza na kierownika zajęć praktycznych przy równoczesnym zwolnieniu go od wszelkiej pracy dla biblioteki.

## 4.

Przechodzę wreszcie do najważniejszej i najtrudniejszej kwestji w organizacji kursów, a mianowicie do programu nauk. Jest to zagadnienie tak obszerne, że wymagałoby osobnego, szczegółowego opracowania<sup>1</sup>. W niniejszych rozważaniach nie mam zamiaru wyczerpania przedmiotu, ograniczam się więc tylko do naszkicowania uwag, które nasuwają się w związku z tym problemem.

Program nauk na kursach jest zasadniczo, naturalnie tylko w zarysie, podany w wyżej kilkakrotnie cytowanych «Projektach rozporządzeń Rady Ministrów o służbie przygotowawczej i egzaminie dla kandydatów na stanowiska urzędnicze I i II kategorii w państwowej służbie bibliotecznej». Kandydaci na bibliotekarzy naukowych winni wykazać (§ 12):

- a) znajomość ustawy konstytucyjnej i ustawodawstwa urzędniczego;
- b) ogólną znajomość ustroju i zakresu działania władz i urzędów państwowych i samorządowych;
- c) znajomość ustaw, przepisów i instrukcyj, mających zastosowanie w bibliotekach państwowych;

<sup>1</sup> W naszej literaturze bibliotekarskiej posiadamy już projekt programu nauk kursu dla bibliotekarzy naukowych, opracowany przez Dra Aleksandra Birkenmajera. Ogłosił on go p. t.: *Exquisse du plan d'un Manuel de bibliothéconomie scientifique (Extrait des Procès-verbaux et Mémoires au Congrès international des Bibliothécaires et des Bibliophiles, Paris 1923)*, Paris 1924. Zdaniem autora program nauk kursu dla bibliotekarzy pokrywa się z planem podręcznika bibliotekarskiego. Różnica między programem Dra Birkenmajera, a naszkicowanym poniżej przeze mnie, leży (pomijając ogólne wykształcenie i znajomość języków, co zresztą nie mogło naturalnie wejść w plan podręcznika) w traktowaniu biblijografji. Dr Birkenmajer umieszcza naukę biblijografji w dziale techniki bibliotecznej jako naukę pomocniczą przy katalogowaniu, podczas gdy ja proponuję wydzielenie jej jako odrębnego przedmiotu, traktowanego równie szeroko jak księgoznawstwo, technika biblioteczna i t. p.

*d)* ogólną znajomość wszystkich działów pracy bibliotecznej i bibliograficznej, mającej zastosowanie w bibliotekach państwowych;

*e)* znajomość historii, stanu i potrzeb organizacji bibliotecznej i bibliograficznej w Polsce i w jednym kraju zagranicą;

*f)* ogólną znajomość organizacji bibliotek we wszystkich ważniejszych krajach zagranicą;

*g)* ogólną znajomość przepisów kancelaryjno-manipulacyjnych».

Posiadanie powyższych wiadomości winno dać możliwość kandydatowi zdania egzaminu pisemnego, który «polega na opracowaniu jednego lub dwu tematów z zakresu tych gałęzi pracy bibliotecznej lub bibliograficznej, które mają związek z pracą pełnioną w czasie odbywania praktyki, wybranych przez Komisję egzaminacyjną na wniosek poszczególnych egzaminatorów» (§ 9, ust. 1), przy czym «kandydat winien objaśnić na egzaminie ustnym opracowanie tematów egzaminu pisemnego» (§ 10, ust. 2).

Wymagania od kandydatów na bibliotekarzy średnich są następujące (§ 10):

*a)* ogólna znajomość ustawy konstytucyjnej i ustawodawstwa urzędniczego;

*b)* ogólna znajomość ustroju i zakresu działania władz i urzędów państwowych i samorządowych;

*c)* znajomość ustaw, przepisów i instrukcyj, mających zastosowanie w bibliotekach państwowych;

*d)* znajomość tych działów pracy bibliotecznej, które kandydat poznał w czasie odbywania praktyki;

*e)* ogólna znajomość historii i stanu organizacji bibliotecznej i bibliograficznej w Polsce i w jednym kraju zagranicą;

*f)* ogólna znajomość przepisów kancelaryjno-manipulacyjnych».

«Egzamin pisemny polega na opracowaniu jednego lub dwu tematów z zakresu pracy bibliotecznej lub bibliograficznej, lub na skatalogowaniu kilku druków jednego typu z podaniem możliwie najbardziej wyczerpujących danych, które wiążą się z prowadzonym katalogowaniem. Tematy lub druki wybiera Komisja egzaminacyjna na wniosek jednego z członków Komisji z pośród tych działów pracy bibliotecznej, które kandydat poznał w czasie odbywania praktyki» (§ 9, ust. 1, 2).

«Kandydat winien objaśnić na egzaminie ustnym opracowanie tematów egzaminu pisemnego» (§ 10, ust. 2).

Przy porównaniu obu tekstów widać, że różnica między wymaganiami stawianymi bibliotekarzom naukowym a średnim nie występuje bardzo wyraźnie, jakkolwiek winna być niewątpliwie duża. Zdaje mi się, że wynika to stąd, że egzamin obejmuje wyłącznie przedmioty mające jak najściślejszy związek z bibliotekarstwem. Nie wspominam o wiadomościach, ujętych w 2 pierwszych punktach *a)* i *b)*, które z bibliotekarstwem nic nie mają wspólnego, lecz są wymagane od wszystkich urzędników państwowych, musiały więc i tu znaleźć miejsce. Jeżeli przypatrzemy się bliżej rozporządzeniom, zobaczymy, że tylko w dwu punktach są przewidziane szersze wymagania dla bibliotekarzy naukowych niż dla średnich. Punkt *d)* mówi, że bibliotekarz naukowy winien wykazać: «ogólną znajomość wszystkich działów pracy bibliotekarskiej i bibliograficznej, mającej zastosowanie w bibliotekach państwowych», podczas gdy bibliotekarzowi średniemu wystarczy wykazać «znajomość tych działów pracy bibliotecznej, które kandydat poznał w czasie odbywania praktyki». Sądzę, że należy to rozumieć w ten sposób, że bibliotekarze średni nie będą praktykowali w specjalnych działach rękopisów, starych druków i sztychów, gdyż nie wyobrażam sobie, aby rozporządzenie przewidywało, że kandydat na średniego bibliotekarza nie przejdzie praktyki we wszystkich ogólnych działach biblioteki, lecz będzie mógł poprzestać na niektórych. Ponieważ wchodzi tu w grę przedewszystkiem technika biblioteczna, tem tłumaczę sobie pogłębienie nawet wymaganych od średniego bibliotekarza wiadomości w porównaniu z naukowym przez opuszczenie wyrazu «ogólna». Punktu *f)* «ogólna znajomość organizacji bibliotek we wszystkich ważniejszych krajach zagranicą» niema zupełnie w rozporządzeniu dla bibliotekarzy średnich. Poza temi dwoma punktami kładzie rozporządzenie nacisk na pogłębienie znajomości danego przedmiotu przez opuszczenie przy wymaganiach stawianych bibliotekarzom naukowym wyrazu «ogólna» (znajomość).

Rozpatrzyłem powyższe wymagania egzaminowe, ponieważ z natury rzeczy będą one stanowiły trzon wiadomości, które kandydaci będą musieli przyswoić sobie na kursie. Wymagania te są określone bardzo ogólnie, jest to, powiedziałbym, niejako

forma, w którą treść wleje dopiero jakieś rozporządzenie wykonawcze, czy też wyjaśnienie bardziej wchodzące w szczegóły. Dopiero wtedy okaże się, co się kryje pod temi całkiem ogólnie traktowanymi określeniami. Analizując te rozporządzenia możemy wydzielić z właściwie bibliotecznych przedmiotów 3 grupy: 1) właściwa technika biblioteczna (punkty *c*) i *d*) w obu rozporządzeniach); 2) historia i organizacja bibliotek w Polsce i zagranicą (punkty *e*) i *f*) w rozporządzeniu dla bibliotekarzy naukowych, punkt *e*) w rozporządzeniu dla bibliotekarzy średnich); 3) biblijografia (punkty *d*) i *e*) w rozporządzeniu dla bibliotekarzy naukowych, punkt *e*) w rozporządzeniu dla bibliotekarzy średnich). Tylko jako hipotezę możnaby jeszcze wydedukować z punktu *d*) w rozporządzeniu dla bibliotekarzy naukowych, że kandydaci będą musieli wykazać się ponadto znajomością rękopisów i druków (Schrift und Buchwesen), ewentualnie rycin.

Uważam, że program kursów nie może poprzestać na powyższych przedmiotach, lecz musi być znacznie rozszerzony. Rozpatrzę to rozszerzenie programu osobno najpierw dla bibliotekarzy naukowych, następnie dla średnich.

Przedmioty, których niema w projekcie rozporządzenia, konieczne zaś dla każdego bibliotekarza naukowego, można podzielić na 3 grupy: 1) ogólne wykształcenie w rozmaitych gałęziach wiedzy w zakresie potrzebnym do naukowego traktowania książki, 2) księgoznawstwo, 3) języki. Przejdę pokrótce kolejno te grupy.

1) Wielki nacisk kładę w programie nauk na ogólne wykształcenie. Bibliotekarz naukowy musi posiadać niemal encyklopedyczne wykształcenie, aby móc się wyznać w dziełach z najrozmaitszych zakresów wiedzy, reprezentowanych w bibliotece. Nie chodzi tu naturalnie o opanowanie jakiejś nauki, ale o zapoznanie się z jej podziałem, historią, kierunkami i biblijografią. Bez tych wiadomości najogólniejszych trudno myśleć, aby bibliotekarz dał sobie radę z klasyfikowaniem dzieł do katalogu rzeczowego, lub mógł orjentować się co do znaczenia książki przy jej zamawianiu, lub nawet informować się rzeczowo u fachowców co do uzupełniania jakiegoś działu. Wykształcenie uniwersyteckie jest jednostronne, wskutek czego bibliotekarze natrafiają w swej pracy na wielkie trudności, gdy mają do czynienia z książkami należącymi do innego działu nauki, i to nie-

tylko w naukach odleglejszych od swej specjalności, jak np. humaniści w naukach przyrodniczych, ale nawet względnie bliższych ich własnym studjom. Z drugiej strony w bibliotekach tej wielkości, jak nasze uniwersyteckie, nie jest możliwe mieć fachowca do każdej nauki, z konieczności więc musi bibliotekarz sięgnąć poza zakres swego specjalnego wykształcenia i zapoznać się z innymi gałęziami wiedzy. Wiadomości z tego zakresu wiedzy musieliby więc uczestnicy kursu nabyć na wykładach uniwersyteckich. O ile ich niema na uniwersytecie, byłoby rzeczą kierownika kursu porozumieć się z odnośnymi profesorami, czyby nie zgodzili się na ogłoszenie takich wykładów ogólnych, wprowadzających niejako w daną gałąź wiedzy, któreby były z pewnością uczęszczane nie tylko przez uczestników kursu. W przeciągu 6-ciu a nawet 5-ciu trymestrów możnaby wyczerpać całokształt wiedzy, przyjmując 5 do 6 wykładów tygodniowo, po godzinie w tygodniu na trymestr dla jednej nauki. Uczęszczanie na te wykłady nie byłoby bezwzględnie obowiązujące przede wszystkim dla tych kandydatów, którzy specjalnie zajmowali się tą lub ową gałęzią wiedzy podczas swych studjów uniwersyteckich.

2) *Księgoznawstwo* uważam za niezbędne dla każdego bibliotekarza, bo przecież książka jest objektem, nad którym ma pracować. Trzeba jednak rozdzielić wiadomości z tego zakresu na ogólne, które winien opanować każdy bibliotekarz, i specjalne, potrzebne dla tych, którzy pragną wyspecjalizować się w zakresie rękopisów i starych druków. Naukę o rękopisach czy starych drukach, którą musiałoby poprzedzić gruntowne studjum przede wszystkim paleografji, mogliby kandydaci pogłębić w czasie kursu przez samodzielne studjum, o ileby nie było na miejscu specjalisty, któryby ich nauką pokierował. To samo dotyczy i znajomości rycin. Te trzy nauki rozwinęły się dzisiaj tak znacznie, tak bardzo wyrobiły metody badania, poprostu wyspecjalizowały się, że do opanowania ich trzeba osobnych studjów, które przekraczają zakres ogólnego wykształcenia bibliotekarza naukowego. Wymagania stawiane dzisiaj przy opracowaniu obiektów z tych działów są tak wysokie, że każda biblioteka, posiadająca większe zbiory specjalne, powinna postarać się o dobrze przygotowanego fachowca. Jednak każdy bibliotekarz, nawet nie specjalista w tych działach, powinien się w nich na tyle orientować, by dać sobie radę z łatwiejszemi sprawami bez zupeł-



niania kardynalnych błędów. Obok więc dziejów pisma i druku, wiadomości o papierze, książce, handlu księgarskim, oprawie, powinien zapoznać się z zasadami katalogowania rękopisów, inkunabułów i rycin.

Od znajomości k a t a l o g o w a n i a rękopisów, inkunabułów i sztychów mogliby być natomiast z w o l n i e n i kandydaci, którzy wskutek studjów przyrodniczych czy technicznych nie mają podstawowych danych do kształcenia się w tym kierunku, jak znajomość języków klasycznych, przedewszystkiem łacińskiego, a następnie paleografji. Ponieważ powyżej cytowane projekty rozporządzeń dotyczą urzędników bibliotecznych we wszystkich działach służby państwowej, przeto należy liczyć się z tem, że wśród kandydatów na bibliotekarzy znajdują się nie jak dotychczas prawie wyłącznie humaniści, lecz także przyrodnicy i technicy. Ten moment należy więc uwzględnić również przy traktowaniu pewnych przedmiotów na kursach.

3) Znajomość j ę z y k ó w n o w o ż y t n y c h jest u nas dotychczas stosunkowo bardzo mała. Nie wynoszą jej uczniowie ze szkół średnich, ani studenci z wyższych, o ile specjalnie języków nie studjują. Dla bibliotekarza zaś jest ona niezbędna; im więcej języków zna on, tem łatwiej mu pracować w bibliotece, tem bardziej jest tam pożyteczny. Dlatego uważam, że dwa lata kursu winny być w tym kierunku intensywnie wyzyskane. Każdy bibliotekarz powinien władać w słowie i piśmie jednym z trzech najbardziej rozpowszechnionych języków zachodnio-europejskich, a więc francuskim, niemieckim lub angielskim, pozostałe dwa i conajmniej jeden słowiański znać w stopniu potrzebnym do bibliograficznego opracowania książki. Nauka języków na kursie winna być wymagana, ale nie udzielana, gdyż kandydaci mogą ją uzupełnić na lekcjach dawanych przez lektorów uniwersyteckich. Należy żałować, że przepisy egzaminacyjne nie stawiają żadnych wymagań co do znajomości języków, sędzę jednak, że o tem można będzie ubocznie przekonać się nietylko w ciągu trwania kursu, lecz także podczas samego egzaminu.

To byłyby te trzy grupy przedmiotów, które obok ściśle bibliotekarskich winny wypełniać program nauk na kursie. Ale co się tyczy bibliotekarzy naukowych pragnąłbym jeszcze zwrócić uwagę na jeden szczegół, który nie występuje dostatecznie jasno w przepisach egzaminacyjnych i mógłby spowodować nie-

porozumienia. Jak wyżej wspomniałem, rozporządzenie kładzie większy nacisk na dokładniejszą znajomość techniki bibliotecznej u bibliotekarzy średnich niż naukowych. Zaznacza się to szczególnie przy egzaminie pisemnym dla bibliotekarzy średnich, gdzie mówi się, że «egzamin pisemny polega ... na skatalogowaniu kilku druków jednego typu z podaniem możliwie najbardziej wyczerpujących danych, które wiążą się z prowadzonym katalogowaniem» (§ 9). Analogiczny przepis dla bibliotekarzy naukowych nic nie mówi o złożeniu przez nich pisemnego dowodu umiejętności katalogowania druków. Uważam jednak, że jakkolwiek dąży się obecnie powszechnie do przerzucenia całego ciężaru katalogowania na bibliotekarzy średnich, to jednak i bibliotekarze naukowcy muszą także w zupełności opanować tę umiejętność. Wiadomo, że nie jest ona łatwa, czego dowodem choćby instrukcje katalogowania, pozatem zaś kierować katalogowaniem musi bibliotekarz naukowy, a często i sam katalogować druki w językach nieznanych bibliotekarzom średnim; nie potrafi zaś tego, jeżeli nie pozna dokładnie wszystkich arkanów tej sztuki. Zdaje mi się, że nie mylę się twierdząc, iż wszystkie zagraniczne przepisy egzaminacyjne dla bibliotekarzy naukowych kładą silny nacisk na znajomość katalogowania druków; podczas zajęć praktycznych należałoby więc zwrócić na to szczególną uwagę.

Również kurs dla średnich bibliotekarzy musi zawierać więcej przedmiotów, niż je wymieniają przepisy egzaminacyjne.

1) Przepisy egzaminacyjne przewidują tylko «ogólną znajomość historii i stanu organizacji ... bibliograficznej w Polsce i w jednym kraju zagranicą» (punkt e), co można rozumieć jako pewną ilość wiadomości z zakresu bibliografii tak polskiej jak i powszechnej. Wymagania co do egzaminu pisemnego idą jeszcze dalej, bo mówią o «opracowaniu jednego lub dwu tematów z zakresu pracy ... bibliograficznej» (§ 9), czyli przewidują nawet dosyć znaczną znajomość bibliografii. Wymagania te są zupełnie słuszne, gdyż rzeczywiście nawet średni bibliotekarz musi wiedzieć w jakich bibliografjach i jak należy szukać pewnych druków. Program kursów musi więc obejmować wykłady z zakresu bibliografii połączone z ćwiczeniami. Wiem jednak z doświadczenia, a zdaje mi się potwierdzi to każdy z bibliote-

karzy, że uczeń wynosi z szkoły średniej zaledwie nieznaczną znajomość historii polskiej i historii piśmiennictwa polskiego. Historji kultury i sztuki polskiej nie zna zupełnie, a tak samo są mu obce wiadomości z historii powszechnej, historii powszechnego piśmiennictwa i powszechnej historii kultury i sztuki, a wreszcie encyklopedji i historii nauk. Wszystkie te przedmioty zaś są podstawą nauki biblijografji, bez nich brakłoby tego rusztowania, o które opierałyby się wiadomości z zakresu biblijografji przyswajane kandydatowi w czasie kursu. Temu brakowi trzeba więc zaradzić, o ile nauka biblijografji ma mieć jakąkolwiek wartość. Sądzę, że systematyczne uzupełnianie wiadomości kandydata z powyżej oznaczonego zakresu byłoby trudne i przeciążyłoby go, uważam jednak za konieczne takie ujęcie nauki biblijografji, by jej rozwój był podany na szerokiem tle historii przedewszystkiem piśmiennictwa i kultury, z uwzględnieniem, w razie potrzeby, także i historii politycznej. Biblijografja w ten sposób wykładana przestanie być przedmiotem nieinteresującym, suchem tylko wyliczaniem tytułów, i będzie łatwiej przyjęta przez kandydatów, zrozumiana i, co najważniejsze, zapamiętana. Zadanie, które stawiam wykładającemu, nie jest nadmierne, gdyż w ciągu roku można zmieścić cały ten ogromny materiał, naturalnie, bez wchodzenia w szczegóły.

2) Jak dla biblijotekarzy naukowych, tak samo i dla średnich uważam wiadomości z zakresu *księgoznawstwa* za niezbędne. Ujęcie tego przedmiotu musiałoby być znacznie zwężone w porównaniu z wyższym kursem, przyczem uważałbym za wskazane bardzo sumaryczne traktowanie historii pisma a nawet dawniejszej historii druku, natomiast większy nacisk położyłbym na wiadomości o dzisiejszej książce. Nauka o rękopisach odpadłaby zupełnie, o inkunabułach mogłaby się ograniczyć do najelementarniejszych wiadomości.

3) Także nauki *języków nowożytnych* nie możnaby zaniedbywać. Znajomość ich jest i biblijotekarzom średnim potrzebna i dlatego musieliby oni kontynuować naukę tego języka, jakiego uczyli się w szkole średniej, pozatem zaś uczyć się drugiego i opanować go o tyle, by rozumieć tytuł książki i orientować się w jej treści, o ile to jest potrzebne do dobrego skatalogowania druku. Z języków wchodziłyby tu w grę przedewszystkiem niemiecki i francuski, pozatem zaś znajomość każ-

dego dalszego języka uważałbym za pewien plus, któreby kandydat miał wobec innych. Znajomość języka łacińskiego u bibliotekarzy średnich jest dla naszych bibliotek, posiadających duże zbiory starszych druków, bardzo pożądana i ci kandydaci, którzy wynieśli ją ze szkoły średniej, nie powinni zaniedbywać tego języka. Natomiast nie byłbym za tem, aby wymagać od kandydatów uczenia się tego języka w czasie kursu. Doświadczenia, jakie zrobiłem w Poznaniu, wykazały, że w ciągu roku można zrobić nawet przy pilności i dużym nakładzie pracy tylko minimalne postępy, wobec czego osiągnięte rezultaty zupełnie nie odpowiadają włożonym trudom.

4) Poza temi przedmiotami wymagałbym od bibliotekarzy średnich także umiejętności pisania na maszynie. Wprawdzie większe nasze biblioteki mają obecnie specjalne maszynistki, niemniej jednak jest wiele rzeczy, które trudno oddawać do biura maszyn, a łatwiej i szybciej załatwić samemu na miejscu. Także w razie zastępstwa maszynistki jest konieczne, aby średni bibliotekarze umiejętność pisania na maszynie zupełnie opanowali. Dzisiaj zresztą pismo maszynowe tak się rozpowszechniło, że umiejętność posługiwania się maszyną przyda się każdemu.

W zupełnem zaniedbaniu jest niestety u nas stenografia, a sądzę, że każdy z kierowników biblioteki przyzna, jak bardzo ułatwiłaby mu pracę możliwość dyktowania pism. Nauka stenografii jednak wymaga dłuższego czasu i wprowadzenia jej do programu kursu nie uważałbym za wskazane. Jeżeliby jednak któryś z kandydatów posiadał tę umiejętność, to sądzę, możnaby patrzeć przez palce na pewne jego braki w innych przedmiotach. Najprędzej jednak możnaby zachęcić do nauki stenografii przez przyznanie wyższego lub osobnego wynagrodzenia.

Powyżej omówiłem wszystkie przedmioty, które, mem zdaniem, winny wejść w program kursów dla bibliotekarzy naukowych czy też średnich. Pozostają jeszcze 3 punkty w przepisach egzaminacyjnych, które zawierają wiadomości wymagane od wszystkich urzędników. Są to znajomość konstytucji i ustaw o d a w s t w a u r z ę d n i c z e g o, ustroju i zakresu działania władz [punkty a), b)]. Dla ułatwienia poznania tych ustaw i rozporządzeń byłoby dobrze, gdyby można je uczestnikom kursu wyłożyć. Trudność zachodzi tylko co do osoby wykładającego. Wykłady uniwersyteckie, o ile wogóle obejmują te przedmioty, są nieodpowiednie

i za obszerne, sędzę więc, że byłoby najlepiej, gdyby Ministerstwo wydało odpowiedni podręcznik lub przynajmniej wskazówki, zanimby to jednak nastąpiło, musiałby jeden z bibliotekarzy podjąć się opracowania tego tematu w formie wykładów.

Bardziej związanem z administracją biblioteki jest wymaganie ogólnej znajomości przepisów kancelaryjno-manipulacyjnych (punkt *g*) w rozporządzeniu dla bibliotekarzy naukowych, punkt *f*) dla bibliotekarzy średnich). Należałyby tu kontrola egzemplarzy bibliotecznych i ich ewidencja, zamawianie książek i kontrola dostawców, rachunki księgarskie, introligatorskie i administracyjne, korespondencja, rejestrowanie i przepisywanie aktów, administracja gmachu, statystyka, słowem zajęcia, które mogłyby być całkiem dobrze włączone do nauki techniki bibliotecznej jako ściśle z nią związane. Systematyczne przerebowienie przepisów kancelaryjno-manipulacyjnych i zastosowanie odpowiednich dla administracji bibliotecznej nie byłoby bez korzyści dla bibliotekarstwa, gdyż uporządkowałoby tę dziedzinę traktowaną w bibliotekach trochę po macoszemu i mogłoby przyspieszyć proces tworzenia się i ujednostajnienia norm organizacyjnych, które są konieczne dla zwiększenia sprawności funkcjonowania bibliotek<sup>1</sup>.

Wykłady, t. j. teoretyczna część nauki na kursach, nie wyczerpują jednak całego zadania, jakie kursy mają do spełnienia. Równie ważna, na kursach dla bibliotekarzy średnich może nawet ważniejsza, jest sprawa praktycznego wykształcenia, do którego należy dążyć na ćwiczeniach i przez zajęcia praktyczne. Same wykłady winny być jak najobficiej ilustrowane pokazywaniem przedmiotów i ich objaśnianiem. Postawiłbym nawet za zasadę (i nie sędzę, abym pod tym względem posunął się za daleko), że każdą wymienioną w wykładzie książkę powinien prelegent pokazać słuchaczom i dać ją im do ręki celem dokładnego obejrzenia. To samo dotyczy omawianych przedmiotów, mających zastosowanie w bibliotekach, sam opis bowiem, choćby najdokładniejszy, nie zastąpi nigdy obejrzenia przedmiotu. Jeżeli tych przedmiotów nie można zdobyć, trzeba będzie poprzestać

<sup>1</sup> Por. referat Dra A. Łysakowskiego na II Zjeździe Bibliotekarzy Polskich w Poznaniu p. t. *Normy organizacyjne bibliotek naukowych, a w szczególności uniwersyteckich* (*Przegląd Biblioteczny*, III, str. 283).

na ilustracjach. Tak samo przy omawianiu gmachów bibliotecznych trzeba się posługiwać planami, względnie kreślić je na tablicy.

Niektóre z wykładów, jak przedewszystkiem techniki bibliotecznej, muszą być połączone z ćwiczeniami. Z ćwiczeń tych wydzieliłbym naukę katalogowania, t. j. sporządzania kartek do katalogu alfabetycznego, i złączył z systematycznym objaśnianiem przepisów katalogowania w oddzielne wykłady połączone z ćwiczeniami. Szczególnie na kursie dla bibliotekarzy średnich musi być ta nauka traktowana znacznie szerzej, aniżeli inne zagadnienia z zakresu techniki bibliotecznej. Szczegółowe objaśnienie instrukcji katalogowania i połączone z tem ćwiczenia w sporządzaniu kartek katalogowych tworzyłyby pierwszą część ćwiczeń, drugą reszta zagadnień technicznych w połączeniu z praktycznym stosowaniem przepisów kancelaryjno-manipulacyjnych. Ćwiczenia te uważam za tak ważne, że nie wahałbym się poświęcić im dwu godzin tygodniowo przez cały rok i to tak dla bibliotekarzy naukowych jak i średnich.

Pozatem także wykłady biblijografji musiałyby być pogłębione ćwiczeniami z tego zakresu. Na kursie średnim mogłyby one ograniczyć się do dokładnego obeznania się z rozmaitemi rodzajami wydawnictw biblijograficznych i szukania w nich, na naukowym natomiast winny mieć charakter seminarjów z lekturą i referatami, opracowaniami przez uczestników. Zadaniem tych ćwiczeń byłoby niejako wprowadzenie uczestników w technikę opracowania wykazów biblijograficznych, jako przygotowanie do prac, które ich czekają w bibliotekach.

Uczestnicy kursów dla bibliotekarzy naukowych mogliby również opracować pewne tematy w formie referatów lub rozpraw. Przyzwyczajaliby się w ten sposób do naukowej pracy w zakresie biblijografji i bibliotekarstwa, co by mogli później kontynuować. Lepsze prace i referaty możnaby ogłaszać drukiem, a toby z jednej strony zachęciło do dalszych studjów w tym kierunku, z drugiej zwiększyło zastęp pracowników na polu piśmiennictwa bibliotekarskiego. Ćwiczenia pisemne na obu kursach są wskazane choćby z tego względu, że projekty rozporządzeń przewidują pisemne opracowanie tematów na egzaminie, należy więc uczestników przyzwyczać do zdawania sprawy z nabytych wiadomości i wypowiedzania się na piśmie.

Za tegoż rodzaju przygotowanie do egzaminu, szczególnie

na średnim kursie, uważałbym także opracowanie treści usłyszanych wykładów na piśmie. Co pewien czas powinien każdy z uczestników przeczytać referat z dwu lub trzech wykładów. Korzyści z takich referatów uważam z doświadczenia za duże. Uczestnik, zdając sprawę z usłyszanych wykładów, musi te wiadomości uporządkować, zaznaczyć ważniejsze, prelegent przekonuje się, czy został dobrze zrozumiany; inni uczestnicy przypominają sobie słyszane wykłady i w dyskusji, którą należałoby po takich referatach zawiązać, możnaby trudniejsze kwestje wyjaśnić a ważniejsze podkreślić. Takie referaty i dyskusje byłyby uzupełnieniem wykładów w tych naukach, dla których ćwiczenia nie będą przewidziane, dawałyby możliwość prelegentowi kontrolowania słuchaczy i robionych przy nich postępów, a równocześnie i siebie samego.

Jeśli by były osobne wykłady dla specjalizujących się w opracowywaniu rękopisów i starych druków, musiałyby i one być poparte ćwiczeniami, a raczej z nimi ściśle połączone.

Przez cały czas kursów muszą uczestnicy odbywać praktykę kolejno we wszystkich działach biblioteki, podzieleni na grupy stosownie do warunków lokalnych, pod kierunkiem specjalnie wyznaczonego do tego bibliotekarza, jak to powyżej zaznaczyłem. Trudno w tym artykule wdawać się w szczegóły przebiegu takich zajęć praktycznych, wątpię też, czy da się ona wogóle zgóry unormować jednolicie dla wszystkich kursów, które będą się prawdopodobnie odbywały w różnych bibliotekach, a więc w różnych stosunkach, uważałbym jednak, że należałoby dążyć do tego, aby uczestnika doprowadzić do tego, by w każdym dziale dawał sobie samodzielnie radę.

Dodatkowo powinnyby uczestnicy kursu dla bibliotekarzy naukowych uzupełniać wiadomości podane im na wykładach przez lekturę wskazanych im dzieł obcych i polskich z zakresu dziejów pisma i druku, biblijografji i dziejów bibliotek. Poznanie tej obfitej i tak bardzo różnorodnej literatury pogłębiłoby ich wiedzę, ponadto zaś pobudziło do rozważenia zagadnień występujących w tych naukach. Także dla bibliotekarzy średnich byłaby lektura, przynajmniej wybranych ustępów z najważniejszych dzieł, i pouczająca i urozmaicająca całe studjum.

Pozostaje obecnie zreasumować omówione powyżej propozycje co do programu kursów i rozważyć, w jaki sposób

dałyby się one rozmieścić w czasie, przewidzianym na kurs. Przyjmuję, jak wyżej podałem, dwa lata dla wyższego kursu, rok dla średniego. Rok szkolny dzielę na 3 trymestry, podobnie jak na uniwersytetach, licząc trymestr na półtrzecia miesiąca, co dla jednej godziny tygodniowo czyni 10 godzin na trymestr.

Zacznę od kursu dla bibliotekarzy naukowych. Przewiduję dla niego następujące przedmioty, któreby były wykładane i stanowiły przedmiot ćwiczeń.

1) *Technika biblioteczna*, do której wliczam także wymagana przez projekt rozporządzenia znajomość ustaw, przepisów i instrukcyj, mających zastosowanie w bibliotekach państwowych, oraz znajomość przepisów kancelaryjno-manipulacyjnych, godzina w tygodniu wykładów przez 5 trymestrów, czyli w sumie 50 godzin, i 2 godziny w tygodniu ćwiczeń przez 6 trymestrów, czyli 120 godzin. W ostatnim trymestrze nie wprowadzam wykładu, pragnąc dać kandydatom możliwość odpoczynku przed egzaminem, zatrzymuję jednak ćwiczenia, gdyż na nich będzie można przeprowadzić powtórzenie całego przedmiotu.

2) *Księgoznawstwo*, godzina w tygodniu wykładów przez 5 trymestrów, czyli w sumie 50 godzin. Nie wchodzi tu naturalnie osobne studja dla pragnących wyspecjalizować się w znajomości rękopisów i starych druków. Nie rozdzielam też tego przedmiotu na obcy i polski (podobnie jak niżej nauki bibliografji i o bibliotekach), gdyż uważam to za nienaukowe. Rozwój i dzieje naszego druku, bibliografji, czy nawet bibliotek są tak ściśle związane z zagranicą, że dzielenie wykładu o nich byłoby sztuczne i zmuszałoby prelegenta mówiącego o polskich stosunkach albo do powtarzania rzeczy powiedzianych przez innego prelegenta, albo do ciągłego powoływania się na jego wykład. Nie znaczy to naturalnie, aby polska część nie mogła być obszerniej traktowana; wprost przeciwnie, ona jest właściwie przedmiotem wykładu, ale na obszernie omówionem tle stosunków zagranicznych.

3) *Nauka bibliografji*, godzina w tygodniu wykładów przez 5 trymestrów, czyli w sumie 50 godzin, i 2 godziny w tygodniu ćwiczeń przez 6 trymestrów, czyli 120 godzin.

4) *Nauka o bibliotekach*, pod czem rozumiem dzieje



bibliotek, rozwój ich organizacji i stan obecny, godzina w tygodniu wykładów przez 5 trymestrów, czyli w sumie 50 godzin.

5) Nauka o konstytucji i ustawodawstwie urzędniczym, o ustroju i zakresie działania władz i urzędów państwowych i samorządowych, godzina w tygodniu wykładów przez trymestr, czyli 10 godzin wykładów. Wykład ten mógłby się odbyć w ostatnim trymestrze i byłby w nim jedyny. Nabyte w nim wiadomości mieliby kandydaci przy egzaminie świeżo w pamięci.

W sumie dałoby to przez pierwszych 5 trymestrów po 4 godziny w tygodniu wykładów, w szóstym trymestrze 1 godzinę wykładów i po 4 godziny w tygodniu ćwiczeń przez 6 trymestrów. Wykłady te i ćwiczenia odbywałyby się w bibliotece, prawdopodobnie w godzinach wieczornych, aby nie przeszkadzać normalnej pracy w bibliotece.

Pozatem należy liczyć na 5 do 6 godzin w tygodniu przez 5 lub nawet 6 trymestrów wykładów na uniwersytecie, wprowadzających uczestników kursu w pewne gałęzi wiedzy w zakresie potrzebnym do naukowego traktowania książki.

Celem umożliwienia uczestnikom kursu słuchania tych wykładów, właściwa praktyka winna być ustalona na 3 godziny dziennie, natomiast jednak nie ograniczać się tylko do okresów obserwowanych na uniwersytecie, lecz trwać bez przerwy przez cały rok, wyjąwszy ustawowo przewidziany urlop cztero-tygodniowy.

Ogółem więc byłiby uczestnicy zajęci w okresie wykładów 6—7 godzin dziennie, czego nie można uważać za przeciążenie. Starczyłoby im przytem czasu i na naukę języków i na pracę w domu, tembardziej, że w okresach feryj uniwersyteckich byłiby zajęci tylko 3 godziny dziennie. W związku z takim podziałem godzin musiałaby być uregulowana sprawa uczestników kursu, będących już urzędnikami bibliotecznymi. Wyjście byłoby tu dwojakie, albo zmniejszenie im ilości godzin zajęć do 3, czyli do czasu przewidzianego na praktykę, albo też ograniczenie ich uczestnictwa do samych wykładów i ewentualnie ćwiczeń odbywanych w bibliotece.

Dla uczestników kursu dla bibliotekarzy średnich przedstawiam sobie rozkład przedmiotów i czas na nie przeznaczony w następujący sposób.

1) Technika biblioteczna wraz z nauką o ustawach,

przepisach i instrukcjach, mających zastosowanie w bibliotekach państwowych, oraz z nauką o przepisach kancelaryjno-manipulacyjnych, godzina w tygodniu wykładów przez 3 trymestry, czyli w sumie 30 godzin, i 2 godziny w tygodniu ćwiczeń, przez 3 trymestry, czyli w sumie 60 godzin.

2) Księgoznawstwo, przyczem nauka o piśmie winna być traktowana w najogólniejszych zarysach, a główny nacisk położony na książkę współczesną, godzina w tygodniu wykładów przez 2 trymestry, czyli w sumie 20 godzin.

3) Nauka bibliografii, godzina w tygodniu wykładów przez trzy trymestry, czyli w sumie 30 godzin, i 2 godziny w tygodniu ćwiczeń przez 3 trymestry, czyli w sumie 60 godzin.

4) Nauka o bibliotekach, godzina w tygodniu wykładów przez 2 trymestry, czyli w sumie 20 godzin wykładów.

5) Nauka o konstytucji etc., godzina w tygodniu wykładów przez trymestr, czyli w sumie 10 godzin wykładów.

Ogółem wykłady i ćwiczenia zajmowałyby uczestników przez 2 trymestry po 8 godzin w tygodniu, a w ostatnim tylko 7 godzin.

Zajęcia praktyczne w rozmaitych działach biblioteki winny odbywać się przez 4 godziny dziennie tak, że w sumie byłoby uczestnicy zajęci 6—7 godzin, przyczem zostałyby im dosyć czasu na naukę języków i pisanie na maszynie, względnie lekturę, tembardziej, że wykłady i ćwiczenia odbywałyby się, podobnie jak na kursie dla bibliotekarzy naukowych, z znacznymi przerwami.

\* \* \*

Doszedłem do końca mych rozważań. Jak wspomniałem na początku, nie miałem zamiaru wyczerpać całego przedmiotu i nie byłoby to możliwe w ramach artykułu. Braki uzupełni pewnie dalsza dyskusja, o ile wyjdzie z tych samych założeń, w przeciwnym bowiem razie, to znaczy przy odmiennych zapatrywaniach zasadniczych, będą też i projekty fachowego wyszkolenia bibliotekarzy różne od powyżej przedstawionego.

## MISCELLANEA.

LIKWIDACJA BIBLIOTEKI SZKOŁY APLIKACYJNEJ PO ROKU 1831. Jesienią 1842 r. zwrócił się generał major hr. Tołstoj, zarządzający pozostałymi Wydziałami po byłej Komisji Rządowej Wojny w Królestwie Polskiem, do feldmarszałka Paskiewicza z doniesieniem, że w Archiwum b. Komisji Rządowej Wojny, tj. w pałacu Prymasowskim, znajduje się od roku 1832 księgozbiór Biblioteki Szkoły Aplikacyjnej b. Wojska Polskiego, pomieszczony w 24 skrzyniach<sup>1</sup>. Na podstawie tego doniesienia nakazał feldmarszałek Paskiewicz przekazać ten księgozbiór Kuratorowi Okręgu Naukowego Warszawskiego w tym celu, aby ten polecił kompetentnemu urzędnikowi sporządzić katalog książek zawartych w skrzyniach, i po przejrzeniu jego donieść feldmarszałkowi Paskiewiczowi, czy nie uważałby za potrzebne pozostawić niektórych z tych książek dla bibliotek Warszawskiego Okręgu Naukowego<sup>2</sup>.

Na skutek tego rozkazu zwrócił się generał Okuniew, Kurator Naukowego Okręgu Warszawskiego, w dniu 18 grudnia st. st. 1842 r. zarówno do radcy stanu Fitajewa, dyrektora Biblioteki Rządowej (b. Uniwersyteckiej i Publicznej), jak i do generała Tołstoja. W pierwszym piśmie uwiadamia gen. Okuniew dyrektora Biblioteki Rządowej, że na skutek rozkazu, otrzymanego od feldmarszałka Paskiewicza, a ty-czącego się przejęcia księgozbioru po bibliotece b. Szkoły Aplikacyjnej, wyznacza do przeprowadzenia tych czynności sekretarza Biblioteki Rządowej, Kazimierza Sumińskiego<sup>3</sup>; w drugim zaś piśmie zwraca się do generała Tołstoja z prośbą, aby zechciał księgozbiór

<sup>1</sup> Archiwum Minist. Ośw. Publ. (będę nadal przytaczał Arch. M. O. P.)— Rkps Nr. 7<sup>A</sup> V. 9, str. 159.

<sup>2</sup> Decyzję tę feldmarszałka Paskiewicza podała do wiadomości Kuratora Okręgu Naukowego kancelarja Namiestnika w dniu 24 listopada st. st. 1842 roku w piśmie następującej treści: «Kuratorowi Warszawskiego Okręgu Naukowego, Panu Generał Majorowi i Kawalerowi Okuniewowi. — Zarządzający pozostałymi Wydziałami byłej Komisji Rządowej Wojny w Królestwie Polskiem, Generał Major Hrabia Tołstoj doniósł Księżciu Namiestnikowi, że Biblioteka Szkoły Aplikacyjnej b. Wojska Polskiego, pomieszczona w 24 skrzyniach, przechowuje się w Archiwum byłej Komisji Rządowej Wojny. Na podstawie raportu o powyższem J. O. Książę raczył rozkazać: przekazać tę bibliotekę Waszej Ekscelencji w tym celu, żeby Pan polecił kompetentnemu urzędnikowi sporządzić katalog książek, składających tę bibliotekę, i po jego przejrzeniu donieść Panu Generał Feldmarszałkowi z przedstawieniem jednego egzemplarza, czy nie uważa Pan za potrzebne pozostawić niektórych książek dla Biblioteki Warszawskiego Okręgu Naukowego. Dla wypełnienia takiej woli J. O. Księcia Kancelarja Namiestnika, doniósłszy Generał Majorowi Hrabie Tołstojowi o przekazaniu Panu wymienionej biblioteki, ma zaszczyt zawiadomić o tem Waszą Ekscelencję dla wydania należnego rozporządzenia wykonawczego. Dyrektor kancelarji: P. Eljaszewicz, Naczelnik Wydziału: Ponomariew» (l. c. str. 163. — Tłum. z rosyj.).

<sup>3</sup> Arch. M. O. P. — Rkps pt. Akta Biblioteki Głównej Okręgu Naukowego Warszawskiego za r. 1837/43, str. 140.

po Bibliotece b. Szkoły Aplikacyjnej wydać za pokwitowaniem sekretarzowi Biblioteki Rządowej, Sumińskiemu <sup>1</sup>.

Na skutek tych zarządzeń przystąpił sekretarz Sumiński natychmiast do pracy, spisując na miejscu w obecności i przy pomocy delegowanych przez hr. Tołstoja Józefa Koitkowskiego, Szefa Wydziału Komisji Rządowej Wojny oraz Władysława Mianowskiego, głównego archiwisty <sup>2</sup>, zawartość każdej skrzyni z osobna <sup>3</sup>. Oddzielnie też wysyłano każdą skrzynię do Biblioteki Rządowej <sup>4</sup>. Praca ta poszła rażno, już bowiem 12 stycznia st. st. 1843 roku wypłaca Kasa Jeneralna Królestwa Polskiego należność za całkowite przewiezienie skrzyń <sup>5</sup>, a dnia 19 stycznia st. st. 1843 r. podpisują protokół wydania i przejęcia księgozbioru Sumiński oraz Koitkowski i Mianowski <sup>6</sup>.

Przewiezione książki oddano pod dozór sekretarza Sumińskiego, który przystąpił do sporządzenia dla całego księgozbioru katalogu, rozbitego na działy wiedzy (katalog działowy), i pracę swoją ukończył w ciągu kilku miesięcy, tak, że w dniu 15 sierpnia st. st. 1843 roku składa dyrekcja Biblioteki Rządowej Kuratorowi Okręgu Naukowego Warszawskiego zamykające tę pracę sprawozdanie wraz z katalogiem i wyrażeniem opinii co do treści zbioru wraz z wnioskiem pozostawienia całego księgozbioru Bibliotece Rządowej <sup>7</sup>.

Sprawozdanie to razem z katalogiem przesłał w dniu 8 września st. st. 1843 roku Kurator Okręgu Naukowego Warszawskiego do Leopolda Sumińskiego, dyrektora Kursów Pedagogicznych, z prośbą «o przejrzenie i udzielenie opinii, które z tych dzieł mogą być przydatne i dla których po szczególe bibliotek szkolnych» <sup>8</sup>.

Opinia dyr. Sumińskiego nadeszła dnia 26 października st. st. 1843 roku, a dnia 14 marca st. st. 1844 r. przesyła Kurator Warszawskiego Okręgu Naukowego do feldmarszałka Paskiewicza ogólny raport z dokonanej pracy, do czego dołączył katalog księgozbioru Biblioteki Szkoły Aplikacyjnej oraz opinię swoją co do oddania księgozbioru Bibliotece Rządowej, opierając się raczej na wniosku dyrekcji Biblioteki Rządowej, aniżeli na opinii dyrektora Sumińskiego <sup>9</sup>.

<sup>1</sup> Arch. M. O. P. — Rkps Nr. 7 <sup>A</sup> V. 9, str. 165.

<sup>2</sup> Arch. M. O. P. — Rkps Nr. 7 <sup>A</sup> V. 9, str. 247; Rkps pt. Akta Biblioteki Głównej za r. 1837/43, str. 141.

<sup>3</sup> Arch. M. O. P. — Rkps Nr. 7 <sup>A</sup> V. 9, str. 251—311, fascykuł z napisem: «Spis książek po byłej Szkole Aplikacyjnej pozostałych, sporządzony podług pak na miejscu znalezionych przez Kazimierza Sumińskiego do tej czynności delegowanego».

<sup>4</sup> «Przewózki tych 24 skrzyń wraz z pomocą ludzi do dźwigania używanych podjął się za rbs 7 kop. 50 Adam Wojciechowski». (Arch. M. O. P. — Rkps pt. Stoł Otnositielno Kaziennoj Biblioteki, lata 1841—1843, str. 189 oraz 191).

<sup>5</sup> Arch. M. O. P. — Rkps cyt. str. 191.

<sup>6</sup> Arch. M. O. P. — Rkps Nr. 7 <sup>A</sup> V. 9, str. 311.

<sup>7</sup> Arch. M. O. P. — Rkps Nr. 7 <sup>A</sup> V. 9, str. 247 i n.

<sup>8</sup> Arch. M. O. P. — Rkps Nr. 7 <sup>A</sup> V. 9, str. 247.

<sup>9</sup> Tamże, str. 317.

Decyzja jednak feldmarszałka Paskiewicza nie pokryła się z wnioskiem Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego; dnia 8 czerwca st. st. 1844 r. nadchodzi z Kancelarii Namiestnika do Kuratora Warsz. Okręgu Naukowego pismo, w którym rozdział księgozbioru po Bibliotece Szkoły Aplikacyjnej ujęto w 4 grupy, przeznaczając jedną grupę Bibliotece Sztabu Generalnego Armji Czynnej w Warszawie, drugą Bibliotece Rządowej, trzecią dwom zakładom naukowym, a czwartą, obejmującą dublety, bibliotekom gimnazjów rządowych<sup>1</sup>.

Decyzję tę feldmarszałka Paskiewicza przesłał w dniu 11 lipca st. st. 1844 r. Kurator Warsz. Okręgu Naukowego do wiadomości i do wykonania dyrektorowi Biblioteki Rządowej<sup>2</sup>, który w dniu 29 lipca st. st. 1844 r. podejmuje jeszcze kroki celem rewizji tego zarządzenia, a to dla pozyskania całego księgozbioru dla Biblioteki Rządowej<sup>3</sup>. Zabiegi jednak dyrektora Biblioteki Rządowej nie dały pożądanego wyniku, na podstawie bowiem upoważnienia Kuratora Warsz. Okręgu Naukowego<sup>4</sup> oraz Generała Kwaternmistrza Kotzebuego<sup>5</sup> podjął dnia 3 marca st. st. 1845 r. kpt. szt. gen. Wejmarn, pełniący obowiązki starszego adjutanta Głównego Sztabu Armji, 586 dzieł<sup>6</sup>, a dnia 26 sierpnia st. st. 1844 r. potwierdził prof. Feliks Jarocki odbiór 127 tomowego dzieła Buffon, *Histoire naturelle rédigée par Sonnini* dla Gabinetu Zoologicznego Naukowego Okręgu Warszawskiego<sup>7</sup>. Resztę dzieł w liczbie 1138 zatrzymała Biblioteka Rządowa<sup>8</sup>.

<sup>1</sup> Tamże, str. 329. Do grupy trzeciej należały dwa dzieła, tj. Buffon, *Histoire naturelle rédigée par Sonnini* oraz *Encyclopédie méthodique* w 236 tomach; drugie dzieło pozostawiono jednak w zbiorach Biblioteki Rządowej w myśl decyzji Kuratora Warsz. Okręgu Naukowego z dnia 9 lipca st. st. 1845 (Arch. M. O. P. — Rkps pt. Akta Biblioteki Głównej Okręgu Nauk. Warsz. za r. 1844/7, str. 60).

<sup>2</sup> Arch. M. O. P. — Rkps pt. Akta Biblioteki Głównej Okr. N. W. za lata 1844/49, str. 23, oraz Rkps Nr. 7<sup>A</sup> V. 9, str. 331/3.

<sup>3</sup> Arch. M. O. P. — Rkps Nr. 7<sup>A</sup> V. 9, str. 383.

<sup>4</sup> Tamże, str. 399.

<sup>5</sup> Tamże, str. 397.

<sup>6</sup> Arch. M. O. P. — Rkps Nr. 7<sup>A</sup> V. 10, str. 33 «Katalog knigam pieredannym iz bywszej Aplikacjonnoj Szkoły i nachodjuszczym sia w Bibliotekie Gienieralnego Sztaba Djeistwujuszczej Armii (następuje wyliczenie 586 tytułów dzieł, a wreszcie potwierdzenie odbioru:) Oznaczennyja w etom katalogie knigi priniał społna Gienieralnago Sztaba Kapitan Wejmarn». W powstaniu 1863 występuje Weymarn jako oficer łącznikowy między Rosją a Prusami (WAWRZKOWICZ, *Konwencja Alvenslebena, Przegląd Współczesny*, 1930, styczeń, str. 38).

<sup>7</sup> Arch. M. O. P. — Rkps pt. Akta Biblioteki Głównej Okr. Nauk. Warsz. za lata 1844/49, str. 53. «Dla pamięci nim kwit formalny wygotowany zostanie, oświadczam, że odebrałem dziś dzieło Buffona, wydanie Soniniego z czarnymi rycinami tomów 127 in 8<sup>o</sup>, a to dla Gabinetu Zoologicznego. W Warszawie, dnia 26 sierpnia (7 września) 1844. Dyrektor Gabinetu N. O. N. W-ego — Dr. Jarocki».

<sup>8</sup> Na dowód tego wysłano do Kuratora Warsz. Okręgu Nauk. w dniu 3 marca st. st. 1845 r. pismo następującej treści: «Katalog książek po byłej Szkole Aplikacyjnej pozostałych, które stosownie do reskryptu J. W-ego Kuratora z dnia 11/23 lipca 1844 roku, Nr. 4.393 na własność Biblioteki

Równocześnie z książkami, wymienionymi w załączonych katalogach, przejęła Biblioteka Rządowa zgórą 400 sztuk wzorów rysunkowych, które dyrektor, uznawszy za pozbawione wartości, zatrzymał na razie bez spisu i wyszczególnienia; dopiero w dniu 5 lutego st. st. 1848 roku spotykamy pismo dyrektora Biblioteki Rządowej, skierowane do Kuratora Warszawskiego Okręgu Naukowego, w którym prosi<sup>1</sup> «o polecenie Dyrektorowi Gimnazjum Realnego w Warszawie zesłania profesora rysunków, aby pomienione wzory przejrzał, i jeżeli choć niektóre do jakiegoś użytku posłużyłby mogły, aby takowe bezwzględnie zabrał». W myśl tego pisma w dniu 11 lutego st. st. polecił Kurator Warsz. Okręgu Naukowego dyrektorowi Gimnazjum Realnego wysłać do Biblioteki Rządowej nauczyciela rysunków dla ocenienia znajdujących się tam zbiorów rysunkowych po Bibliotece Szkoły Aplikacyjnej<sup>2</sup>. Zgodnie z tem poleceniem doniósł delegat Gimnazjum Realnego, prof. Piwarski w dniu 2 marca st. st. 1848 r., że większość rysunków może się przydać do celów szkolnych, przyczem podał dokładny projekt rozdziału tego materiału<sup>3</sup>. Wnioski prof. Piwarskiego, poparte przez dyrekcję Biblioteki Rządowej, zostały przyjęte przez Kuratora Warsz. Okręgu Naukowego, który w dniu 7 kwietnia st. st. 1848 r. upoważnił dyrektora Biblioteki Rządowej do wydania wzorów rysunkowych wyszczególnionym w piśmie zakładom<sup>4</sup>.

Rządowej odebrane zostały. (Następuje dokładne wyliczenie 1138 tytułów dzieł oraz 6 tytułów zbiorów kartograficznych, potem umieszczono potwierdzenie odbioru:) Warszawa, dnia 15 marca 1845 r. Dyrektor Biblioteki Rządowej. Jako wszystkie książki i karty geograficzne niniejszym katalogiem objęte dawniej własnością byłej Szkoły Aplikacyjnej będące, stosownie do Rozporządzeń J. W-ego Kuratora z dnia 11/23 lipca 1844 Nr. 4.393 tudzież z dnia 5/17 grudnia t. r. Nr. 9.371 dla Biblioteki Rządowej przeznaczone, do tejże Biblioteki odebrane zostały, świadczą. Warszawa, dnia 3/15 marca 1845 r. Radca Stanu Fitajew, Sekretarz Sumiński» (Arch. M. O. P. — Rkps Nr. 7<sup>A</sup> V. 10, str. 33).

<sup>1</sup> Arch. M. O. P. — Rkps pt. Akta Biblioteki Głównej N. Okręgu Warsz. za r. 1844/6, str. 179.

<sup>2</sup> Tamże, Rkps Nr. 7<sup>A</sup> V. 10, str. 391.

<sup>3</sup> Tamże, Rkps Nr. 7<sup>A</sup> V. 10, str. 389.

<sup>4</sup> Arch. M. O. P. — Rkps pt. Akta Biblioteki Głównej Nauk. Okręgu Warsz. za rok 1844/7, str. 159. «Do Biblioteki Rządowej. W skutku raportu Biblioteki Rządowej z dnia 15 lutego r. b. w przedmiocie nadania właściwego przeznaczenia wzorom rysunkowym tamże złożonym a z Biblioteki po b. Szkole Aplikacyjnej pochodzącym, jak nie mniej w skutku raportu Dyrektora Gimnazjum Realnego z dnia 2/14 marca r. b. Nr. 446 donoszącego, że po przejrzeniu rysunków w mowie będących przez delegowanego do tej czynności Profesora Piwarskiego, niektóre z nich okazały się być przydatne do użycia a mianowicie:

A) wzorów składni architektonicznych przez elewów rysowanych arkuszonej wielkości, Sztuk 13,

B) składni architektonicznych w abryssach udziału Normand, Sztuk 15,

C) składni i wzorów architektonicznych rozmaitych w rodzaju cieniowanym lustrowym 26,

dla Szkoły Powiatowej Realnej w Warszawie;

D) rozmaitych epuirów do geometrii opisującej, Sztuk 120,

Tak się przedstawia w najogólniejszych rysach przebieg dokonanej przez Rosjan likwidacji Biblioteki Szkoły Aplikacyjnej, a więc biblioteki głównego polskiego zakładu naukowego wojskowego w okresie Królestwa Kongresowego<sup>1</sup>.

Na tem jednak nie zakończyła się odyseja tego księgozbioru. Jak wiadomo, bibliotekę Sztabu Generalnego Armji Czynnej w Królestwie, zbudowaną przedewszystkiem na księgozbiorze polskiego Kwatermistrzostwa Generalnego Wojska, skonfiskowanym w r. 1831<sup>2</sup>, a wzbogaconą 586 dziełami z Biblioteki Szkoły Aplikacyjnej, wywieziono w r. 1915 z Warszawy w głąb Rosji, gdzie — podobnie, jak kiedyś Biblioteka Szkoły Aplikacyjnej — przeleżała ona 10 lat w skrzyniach. Dopiero zapobiegliwa Polska Komisja Rewindykacyjna, w poszukiwaniu za wywiezionem z kraju dobrem polskiem, dotarła do niej i przy oparciu się na pieczęciach dawnych polskich bibliotek wojskowych, zdobiących poszczególne książki<sup>3</sup>, udowodniła ich pochodzenie i przynależność polską. Niestety zdołano już w międzyczasie zdzięsiątkować zawartość skrzyń, tak że tylko cząstka skonfiskowanych przed stu laty dzieł mogła być odzyskana. Przekazano ją następczyni i prawowitej spadkobierczyni dawnych polskich księgozbiórów wojskowych — Centralnej Bibliotece Wojskowej.

Zaiste — *habent sua fata libelli!*

Marjan Łodyński

- E) z rysunków geometrycznych Burg's Geom. Zeichn. 22,  
dla Gimnazjum Realnego;
- F) ornamentów rozmaitych dawniejszych, Sztuk 47,  
dla Szkoły Rzemieślniczo-Niedzielnej w Warszawie;
- G) wzorów służących do nauki fortyfikacji inżyn., Sztuk 94,
- H) wzorów rysowania gór i planów topograficznych większych:

	<sup>1</sup> / <sub>2</sub> arkusz.	33	} 97
mniejszych		36	
małych		28	

dla jakiego Zakładu Inżynierji lub Topografów;

Kurator upoważnia niniejszem Bibliotekę Rządową do wydania wzorów pod Lit. A. B. C. D. E. F. do Bibliotek wymienionych wyżej Zakładów Naukowych prócz wzorów pod lit. G. i H., które do dalszego rozporządzenia w Bibliotece Rządowej zachowane być mają.

Wskutek czego polecił Dyrektorowi Gimnazjum Realnego, aby rysunki rzeczzone z Biblioteki Rządowej za wydaniem stosownego pokwitowania odebrał i do Biblioteki tych Zakładów, dla których przeznaczone zostały, rozesłał oraz zapisania ich do właściwych inwentarzy dopilnował. Generał Lejtnant. Naczelnik Administracji».

<sup>1</sup> Dzieje Biblioteki Szkoły Aplikacyjnej, tj. jej powstanie, rozwój, stan posiadania, organizację i administrację — omówię w osobnej pracy.

<sup>2</sup> K. KONARSKI, *Biblioteka Kwatermistrzostwa Generalnego Wojska*, Warszawa 1925, str. 124.

<sup>3</sup> Książki odzyskane są zaopatrzone następującymi pieczęciami: a) owalną lub okrągłą z polskim orłem wojskowym i napisem: «Szkoła elementarna Artylleryji i Inżynierów»; b) owalną z polskim orłem wojskowym i napisem: «Ecole d'artillerie du Grand Duché Varsovie»; c) okrągłą z polskim orłem wojskowym i napisem: «Kwatermistrzostwo Generalne Wojska»; oraz d) prostokątną bez orła z napisem: «Szkoła Aplikacyjna».

## INKUNABUŁY BIBLIOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ. INWENTARZ PRZYBYTKÓW Z LAT 1900—1927. NR. 1—75.

Od czasu ogłoszenia katalogu druków XV wieku, opracowanego przez Władysława Wiśtockiego w 1900 r., wpłynęła do zasobów Biblioteki (drogą zakupna i daru) zwyż setka inkunabułów. Okazało się ponadto, iż wśród druków późniejszych stuleci ukrywa się jeszcze pewna ilość nierozpoznanych i niewyłączonych przez Wiśtockiego inkunabułów, a wreszcie, że między dubletami znajduje się ich również kilkanaście, i to takich, które należy zatrzymać ze względu na indywidualne cechy egzemplarzy, jak provenjencja lub oprawa.

Z przybytków tych opracowano bibliograficznie *quarta* (sygnatury *Inc. Qu. 2872—2951*). Ponieważ tylko nieliczne z nich okazały się drugimi lub trzecimi egzemplarzami posiadanych już przez Bibliotekę druków, w większości zaś są to pozycje nowe, czy to literacko, czy też bibliograficznie, a ponadto ponieważ wiele z nich nie znajduje się w żadnym innym z naszych księgozbiorów — przeto pożytecznym zapewne będzie ogłoszenie ich zwięzłego inwentarza, który obejmuje: a. wykaz alfabetyczny, b. wykaz wedle drukarzy, c. wykaz numerów bibliograficznych, d. konkordancje sygnatur z numerami niniejszego zestawienia. Sporządzenia normalnego katalogu z bibliograficznymi opisami narazie zaniechano, głównie ze względu na trudności typograficzne.

Niezbędne objaśnienia do poniższych wykazów są następujące. Gwiazdka przy numerze bieżącym wykazu alfabetycznego oznacza, iż druk pochodzi ze starego zasobu Biblioteki, a nie jest nowym nabytkiem. Skrótów w obrębie notatki bibliograficznej używam trzech: *ca* (circa), *n. p.* (non post), *p.* (post). Skróty dla literatury bibliograficznej są te same, które zastosowałem w mym *Inwentarzu inkunabułów bibliotek polskich* (*Prace Biblioteczne*, I, 1925); przybyły do nich nowe: CU (I. Collijn: *Katalog der Inkunabeln d. Kgl. Universitäts-Bibliothek zu Uppsala*. 1906); G (O. Günther: *Die Wiegendrucke der Leipziger Sammlungen*. 1909); GW (*Gesamtkatalog der Wiegendrucke*. 1925 i nst.). Pell. (M. Pellechet: *Catalogue général des incunables des bibliothèques publiques de France*. 1897 i nst.). Przy sygnaturach bibliotecznych są dwa skróty: *adl.* (adligat), *def.* (defekt).

### A. WYKAZ ALFABETYCZNY

ALBERTUS Magnus

- 1\*. De muliere forti. Cöln, H. Quentell, 7. V. 1499. 4<sup>o</sup>.

GW. 699. — Trzeci egzemplarz do *Inc. Qu. 2771*. (*Theol. 4858*) i *Inc. Qu. 2772* (*Theol. 4877 b*). — Z dubletów. — *Inc. Qu. 2879*.

ANDREAE, Iohannes

2. Summa de sponsalibus et matrimoniis (redactio aucta). [Leipzig, G. Boettiger, ca 1492/1495]. 4<sup>o</sup>.

GW. 1754. — *Inc. Qu. 2890*.



ANDREAS de Escobar

3. Modus confitendi. [Leipzig, C. Kachelofen, ca 1487]. 4<sup>o</sup>.  
GW. 1828. — *Inc. Qu.* 2895.

ANTONINUS Florentinus, s.

4. Confessionale: Defecerunt, lat. — *Acc.*: s. Iohannes Chrysostomus s.: Sermo de poenitentia. [Wrocław, C. Elyan, ca 1475]. 4<sup>o</sup>.  
GW. 2093. — *Inc. Qu.* 2948.

ARTICULI

- 5\*. Articuli in Anglia et Parisius condemnati, cum additione Stephani Tempier ep. Parisiensis. [Cöln, H. Quentell, ca 1488]. 4<sup>o</sup>.  
GW. 2711. — Ze starego zasobu: *Theol.* 6455 b. — *Inc. Qu.* 2881 adl.

ASTESANUS

6. Canones poenitentiales. [Leipzig, M. Landsberg, ca 1495]. 4<sup>o</sup>.  
GW. 2746. — *Inc. Qu.* 2913.

Pseudo - AUGUSTINUS

7. Sermones ad heremitas. — *Acc.*: Homiliae duae. [Strassburg. I. Prüss, n. p. 1487]. 4<sup>o</sup>.  
GW. 3002. — *Inc. Qu.* 2944.

BALTHASAR de Porta

8. Expositio canonis missae. Leipzig, W. Stoeckel, 1498. 4<sup>o</sup>.  
GW. 3220. — *Inc. Qu.* 2906.
9. Expositio mysteriorum missae. — *Acc.*: Faber de Werdea, Iohannes: Carmen de vita s. Onufrii. Leipzig, M. Lotter, [14]99. 4<sup>o</sup>.  
GW. 3224. — *Inc. Qu.* 2903.

BEROALDUS, Philippus

- 10\*. Carmen de duobus amantibus. [Leipzig, M. Landsberg]. 4<sup>o</sup>.  
G. 1396 (?). — Ze starego zasobu: *Neolat.* 1029. — *Inc. Qu.* 2900.

BOETHIUS, Anicius Manlius Severinus

11. De consolatione philosophiae cum commentario Thomae de Aquino. Nürnberg, A. Koberger, 8. VI. 1495. 4<sup>o</sup>.  
H. \*3388. — Drugi egz. do *Inc. Qu.* 156. — *Inc. Qu.* 2912

BONAVENTURA, s.

- 12\*. Breviloquium. [Leipzig, G. Boettiger]. 4<sup>o</sup>.  
G. 1194 (?). — Ze starego zasobu: *Theol.* 6062 b. — *Inc. Qu.* 2883 adl.
- 13\*. De castitate et munditia sacerdotum. Leipzig, M. Lotter, 21. V. 1499. 4<sup>o</sup>.  
H. \*3505. — Ze starego zasobu: *Theol.* 5071 b. (XIX. 4. 24 b.); druk ten był ongiś Wisłockiemu niedostępny, por. *Incunabula* str. 85. — *Inc. Qu.* 2875 adl.

BRANT, Sebastianus

14. Varia carmina. — *Acc.*: Reuchlin, Iohannes: Scenica progymnasmata. Strassburg, I. Grüninger, 1. VIII. 1498. 4<sup>o</sup>.  
H. \*3732. — *Inc. Qu.* 2941 def.

15. Stultifera navis. Basel, I. Bergman de Olpe, 1. III. 1498. 4<sup>o</sup>.  
H. \*3751. — *Inc. Qu.* 2872 def.
- BREITENBACH, Iohannes de
16. Repetitio capituli Omnis utriusque sexus de poenitentia et remissione. Leipzig, G. Boettiger, 2. IV. 1493. 4<sup>o</sup>.  
R. 849. — *Inc. Qu.* 2889.
- CAMPANUS, Iohannes Antonius
17. Oratio in conventu Ratisponensi contra Turcos. [Roma, S. Planck]. 4<sup>o</sup>.  
H. \*4289. — *Inc. Qu.* 2916.
- CANDIDUS, Petrus
18. De genitura hominis. [Roma, S. Planck]. 4<sup>o</sup>.  
Pell. 3195. — *Inc. Qu.* 2917.
- CAOURSIN, Guilelmus
19. Oratio ad Innocentium VIII papam. [Roma, S. Planck, p. 28. I. 1485]. 4<sup>o</sup>.  
H. \*4367. — *Inc. Qu.* 2918.
- CARACCIOLUS, Robertus
20. Quadragesimale de poenitentia. [Strassburg, I. Grüninger], 3. II. 1497. 4<sup>o</sup>.  
H. \*4437. — *Inc. Qu.* 2940.
- CARVAJAL, Bernardinus
21. Oratio in die Circumcisionis. [Roma, S. Planck]. 4<sup>o</sup>.  
H. \*4546. — *Inc. Qu.* 2919.
- COLUMNA, Aegidius
- 22\*. Tres tractatus de partibus philosophiae essentialibus. [Leipzig, C. Kachelofen]. 4<sup>o</sup>.  
H. 115 = 116. — Ze starego zasobu: *Philos.* 1954. — *Inc. Qu.* 2893.
- CORA, Ambrosius de
23. Oratio de conceptione Virginis Mariae. [Roma, S. Planck]. 4<sup>o</sup>.  
H. \*5686. — *Inc. Qu.* 2920.
- DEFECTUS
- 24\*. De defectibus in missa occurrentibus. [Roma, S. Planck]. 4<sup>o</sup>.  
R. 146. — Ze starego zasobu: *Theol.* 9412. — *Inc. Qu.* 2935.
- DONATUS, Ludovicus
25. Oratio pro s. Augustini solemnitate. [Roma, S. Planck, p. 28. VIII. 1482 ?]. 4<sup>o</sup>.  
H. \*6391. — *Inc. Qu.* 2921.
- EPISTOLA
- 26\*. Epistola de miseria curatorum. [Leipzig, C. Kachelofen]. 4<sup>o</sup>.  
Ze starego zasobu: *Theol.* 9407. — *Inc. Qu.* 2894 def.
- GERALDINUS, Antonius
27. Oratio ad Innocentium VIII. [Roma, S. Planck, p. 19. IX. 1486]. 4<sup>o</sup>.  
H. \*7613. — *Inc. Qu.* 2922.

GERSON, Iohannes

28. De custodia linguae. — *Acc.*: Petrus Damianus: De vitio linguae [Typ. Leonis papae, ca 1470]. 4<sup>o</sup>.

*Inc. Qu.* 2951.

GREGORIUS I papa, s.

29. In septem psalmos poenitentiales explanatio. Mainz, I. Meydenbach, 30. III. 1495. 4<sup>o</sup>.

H. \*7941. — *Inc. Qu.* 2909.

GUILLERMUS Parisiensis

30. Postilla super epistolas et evangelia de tempore et de sanctis. [Deventer, I. de Breda], 10. IX. 1492. 4<sup>o</sup>.

HC. 8278. CA. 902. — *Inc. Qu.* 2885 def.

HENNIGK, Iohannes

31. Sermo dominicae passionis ac maternae compassionis. [Leipzig, M. Landsberg, ca 1495]. 4<sup>o</sup>.

HN. 150. — *Inc. Qu.* 2901.

HUND, Magnus

- 32\*. Introductorium in Aristotelis Physica. Leipzig, W. Stoeckel, 20. VII. 1500. 4<sup>o</sup>.

H. \*9041. — Drugi i trzeci egz. do *Inc. Qu.* 2012. — Ze starego zasobu: *Philos.* 2426. 2427. — Dwa egz.: *Inc. Qu.* 2907. 2908.

IACOBUS de Gruytrode

33. Lavacrum conscientiae omnium sacerdotum. Leipzig, C. Kachelofen, 1497. 4<sup>o</sup>.

H. \*9960. — *Inc. Qu.* 2892.

IACOBUS de Paradisio (Clusa)

34. De arte bene moriendi. Leipzig, A. de Colonia, 1495. 4<sup>o</sup>.

H. \*9340. — *Inc. Qu.* 2887.

35. Tractatus saluberrimas in se doctrinas continens. [Leipzig, G. Boettiger]. 4<sup>o</sup>.

G. 1201(?). — *Inc. Qu.* 2891.

Pseudo-KANUTUS

36. Regimen contra pestilentiam. [Leipzig], A. de Colonia. 4<sup>o</sup>.

R. 581. — *Inc. Qu.* 2888.

LAPIDE, Iohannes de

37. Resolutorium dubiorum circa celebrationem missae occurrentium. Leipzig, [W. Stoeckel], 16. VII. 1497. 4<sup>o</sup>.

C. 3497. — *Inc. Qu.* 2905.

LOLLIUS, Antonius

38. Oratio Circumcisionis dominice coram Innocentio VIII. [Roma, S. Planck]. 4<sup>o</sup>.

H. \*10180. — *Inc. Qu.* 2924.

## LUDOVICUS Imolensis

39. Oratio in funere Petri Ferrici cardinalis. [Roma, S. Planck]. 4<sup>o</sup>.  
H. \*9159. — *Inc. Qu.* 2923.

## MANUALE

40. Manuale parochialium sacerdotum. [Mainz, P. Schoeffer]. 4<sup>o</sup>.  
HR. 10724. — *Inc. Qu.* 2910.
41. Manuale parochialium sacerdotum. [Leipzig, C. Kachelofen]. 4<sup>o</sup>.  
H. \*10727. — *Inc. Qu.* 2896.

## MAROLDUS, Marcus

42. Sententia veritatis humanae redemptionis. [Roma, S. Planck, p. 25. III. 1481]. 4<sup>o</sup>.  
H. \*10778. — *Inc. Qu.* 2925.

## MATHEOLUS Perusinus

- 43\*. De memoria augenda. [Leipzig, M. Landsberg]. 4<sup>o</sup>.  
H. 10911. — Ze starego zasobu: *U. VI. 55. d*; druk ten był ongiś Wiśtockiemu niedostępny, por. *Incunabula* str. 372. — *Inc. Qu.* 2902.

## MELA, Pomponius

44. Cosmographia seu de situ orbis. — *Acc.*: Priscianus: Ex Dionysio de orbis situ interpretatio. Venezia, E. Ratdolt, 18. VII. 1482. 4<sup>o</sup>.  
H. \*11019. — *Inc. Qu.* 2945.

## METHODIUS, s.

45. Opusculum divinarum revelationum et de vita Antichristi. — *Acc.*: Aytinger, Wolfgangus: Tractatus super Methodium. Basel, M. Furter, 14. II. 1500. 4<sup>o</sup>.  
CU. 1034. — *Inc. Qu.* 2873.

## MONTANUS, Nicolaus

46. Oratio ad Lucenses. [Roma, S. Planck]. 4<sup>o</sup>.  
H. \*11573. — *Inc. Qu.* 2926.

## NICOLAUS de Błonie

47. Tractatus sacerdotalis de sacramentis. Strassburg, M. Flach, 1499. 4<sup>o</sup>.  
H. \*3259. — Drugi egz. do *Inc. Qu.* 2848. — *Inc. Qu.* 2938.

## NICOLAUS ep. Modrusiensis

48. Oratio in funere Petri cardinalis s. Sixti. [Roma, S. Planck]. 4<sup>o</sup>.  
H. \*11771. — *Inc. Qu.* 2927.

## NIGER, Franciscus

49. Modus epistolandi. [Leipzig, C. Kachelofen]. 4<sup>o</sup>.  
BM. III. 630 (IA. 11675). — *Inc. Qu.* 2897.

## NITZSCHEWITZ, Hermannus

50. Novum psalterium beatae Mariae Virginis. Zinna, Typ. Ord. Cisterciensium, [1496]. 4<sup>o</sup>.  
H. \*11891. — *Inc. Qu.* 2950.

## ORATIO

51. Oratio in funere Bernardi Heruli cardinali Spoletani. [Roma, S. Planck]. 4<sup>o</sup>.

H. \*12021. — *Inc. Qu.* 2928.

## PERERIIS, Guilelmus de

52. Oratio super electione novi pontificis. [Roma, S. Planck, p. 26. VIII. 1484]. 4<sup>o</sup>.

H. 12590. — *Inc. Qu.* 2929.

## PERGER, Bernardus

53. Oratio in funere Friderici III imp. Viennae habita. [Roma, S. Planck, p. 8. XII. 1493]. 4<sup>o</sup>.

H. \*12620. — *Inc. Qu.* 2930.

## PETRUS frater

54. Legenda b. Catharinae. Strassburg, I. Grüninger, 6. IV. 1500. 4<sup>o</sup>.

H. \*12850. — *Inc. Qu.* 2942 def.

## PHILELPHUS, Franciscus

55. Odae. [Brescia], A. Britannicus, 4. VII. 1497. 4<sup>o</sup>.

H. \*12954. — *Inc. Qu.* 2877.

## PIUS II papa (Aeneas Sylvius)

56. De captione urbis Constantinopolitanae. [Roma, S. Planck]. 4<sup>o</sup>.

H. \*251. — *Inc. Qu.* 2931.

57. Epistolae familiares. Nürnberg, A. Koberger, 17. VII. 1486. 4<sup>o</sup>.

H. \*154. — Trzeci egz. do *Inc. Qu.* 236. 2017. — *Inc. Qu.* 2911.

58. Oratio coram Calixto III de oboedientia Friderici III. [Roma, S. Planck]. 4<sup>o</sup>.

H. \*208. — *Inc. Qu.* 2932.

## PRAECEPTA.

59. Praecepta coaugmentandae rhetoricae orationis commodissima. [Erfurt, P. Wider, ca 1482]. 4<sup>o</sup>.

HR. 13315 = HN. 286. — Egz. kompletny. — *Inc. Qu.* 2886.

## PUBLICIUS, Iacobus

60. Ars conficiendi epistolas Tulliano more. [Deventer, I. de Breda]. 4<sup>o</sup>.

C. 4981. CA. 1465. — *Inc. Qu.* 2884.

61. Artis oratoriae epitome. Venezia, E. Ratdolt, 30. XI. 1482. 4<sup>o</sup>.

H. \*13545. — *Inc. Qu.* 2946.

## SAMUEL, Rabbi

62. Rationes breves. Cöln, H. Quentell, 1493. 4<sup>o</sup>.

H. \*14268. — *Inc. Qu.* 2878.

## SOLINUS, Caius Iulius

63. Collectanea rerum memorabilium. Venezia, [Io. Rubeus], 10. III. 1498. 4<sup>o</sup>.

H. \*14885. — *Inc. Qu.* 2947.

## STATUTA

64. Statuta provincialia Gnesnensia. [Speier, P. Drach]. 4<sup>o</sup>.  
H. \*15034. — Drugi egz. do *Inc. Qu.* 2276. — *Inc. Qu.* 2937 def.

## TERASSA, Petrus

65. Oratio de divina providentia. [Roma, S. Planck, p. 9. III. 1483]. 4<sup>o</sup>.  
H. \*15369. — *Inc. Qu.* 2933.

## THEGLIATIUS, Stephanus

66. Oratio coram Innocentio VIII pro die Pentecostes habita. [Roma, S. Planck, p. 5. VI. 1487]. 4<sup>o</sup>.  
H. \*15456. — *Inc. Qu.* 2934.

67. Oratio in die Omnium Sanctorum. [Roma, A. Freitag, p. 1. XI. 1492]. 4<sup>o</sup>.  
HC. 15459. — *Inc. Qu.* 2915.

## THOMAS de Aquino, s.

68. De arte et vero modo praedicandi. [Leipzig, C. Kachelofen]. 4<sup>o</sup>.  
H. \*1352. — Trzeci egz. do *Inc. Qu.* 336. 2839. — *Inc. Qu.* 2898.

69. De modo confitendi. [Wrocław, C. Elyan]. 4<sup>o</sup>.  
G. 552. — *Inc. Qu.* 2949.

70. De vitiis et virtutibus. [Leipzig, C. Kachelofen]. 4<sup>o</sup>.  
H. \*1391. — Trzeci egz. do *Inc. Qu.* 18. 2337. — *Inc. Qu.* 2899.

## UTILITAS

71. De utilitate missae. [Roma, I. Besicken]. 4<sup>o</sup>.  
R. 993. — *Inc. Qu.* 2914.

## VIANA, Martinus de

72. Oratio habita in die Cinerum coram Alexandro VI. [Roma, E. Silber, p. 16. II. 1496]. 4<sup>o</sup>.  
CR. 6198. — *Inc. Qu.* 2936.

## WIMPHILING, Iacobus

73. Adolescentia. Strassburg, M. Flach, 27. VIII. 1500. 4<sup>o</sup>.  
H. \*16190. — *Inc. Qu.* 2939.

74. Elegantiarum medulla oratoriaque praecepta. [Strassburg, I. Grüninger]. 4<sup>o</sup>.  
H. \*16164. — *Inc. Qu.* 2943.

## VOCABULA

75. Vocabula pro iuvenibus, lat. et germ. Leipzig, M. Lotter, 1500. 4<sup>o</sup>.  
*Inc. Qu.* 2904.

## B. WYKAZ WEDLE DRUKARZY

BASEL: Iohannes Bergman de Olpe 15. — Michael Furter 45.

BRESCIA: Angelus Britannicus 55.

- CÖLN: Henricus Quentell 1, 5, 62.  
 DEVENTER: Iacobus de Breda 30, 60.  
 ERFURT: Paulus Wider 59.  
 LEIPZIG: Gregorius Boettiger 2, 12, 16, 35. — Arnoldus de Colonia 34, 36. — Conradus Kachelofen 3, 22, 26, 33, 41, 49, 68, 70, — Martinus Landsberg 6, 10, 31, 43. — Melchior Lotter 9, 13, 75. — Wolfgangus Stoeckel 8, 32, 37.  
 MAINZ: Iacobus Meydenbach 29. — Petrus Schoeffer 40.  
 NÜRNBERG: Antonius Koberger 11, 57.  
 ROMA: Iohannes Besicken 71. — Andreas Freitag 67. — Stephanus Planck 17, 18, 19, 21, 23, 24, 25, 27, 38, 39, 42, 46, 48, 51, 52, 53, 56, 58, 65, 66. — Eucharius Silber 72.  
 SPEIER: Petrus Drach 64.  
 STRASSBURG: Martinus Flach 47, 73. — Iohannes Grüninger 14, 20, 54, 74. — Iohannes Prüss 7.  
 VENEZIA: Erhardus Ratdolt 44, 61. — Iohannes Rubeus 63.  
 WROCŁAW: Caspar Elyan 4, 69.  
 ZINNA: Typ. Ord. Cisterciensium 50.  
 KRAJ NIEOZNACZONY: Typ. Leonis papae 28.

## C. WYKAZ WEDLE NUMERÓW BIBLIOGRAFICZNYCH

	Nr. katalogu		Nr. katalogu		Nr. katalogu
GW.	699 — 1	H.	3505 — 13	H.	10778 — 42
	1754 — 2		3732 — 14		10911 — 43
	1828 — 3		3751 — 15		11019 — 44
	2093 — 4		4289 — 17		11573 — 46
	2711 — 5		4367 — 19		11771 — 48
	2746 — 6		4437 — 20		11891 — 50
	3002 — 7		4546 — 21		12021 — 51
	3220 — 8		5686 — 23		12590 — 52
	3224 — 9		6391 — 25		12620 — 53
			7613 — 27		12850 — 54
H.	115 } — 22		7941 — 29		12954 — 55
	116 } — 22		8278 — 30		13315 — 59
	154 — 57		9041 — 32		13545 — 61
	208 — 58		9159 — 39		14268 — 62
	251 — 56		9340 — 34		14885 — 63
	1352 — 68		9960 — 33		15034 — 64
	1391 — 70		10180 — 38		15369 — 65
	3259 — 47		10724 — 40		15456 — 66
	3388 — 11		10727 — 41		15459 — 67

	Nr. Katalogu		Nr. Katalogu		Nr. Katalogu
	16164 — 74	HN. 150 — 31		G. 1194 — 12	
H.	16190 — 73	286 — 59		1201 — 35	
				1396 — 10	
C.	3497 — 37	Pell. 3195 — 18			
	4981 — 60				
	6198 — 72	BM.III.630(IA.11675)			
		— 49			
R.	146 — 24				
	581 — 36	CU. 1034 — 45		26	
	849 — 16			28	
	993 — 71	G. 552 — 69		75	

Druki nieopisane w podstawowych bibliografjach

#### D. KONKORDANCJE SYGNATUR Z NUMERAMI KATALOGU

Sygnatura	Nr. katalogu	Sygnatura	Nr. katalogu	Sygnatura	Nr. katalogu
Qu. 2872	— 15	Qu. 2897	— 49	Qu. 2925	— 42
2873	— 45	2898	— 68	2926	— 46
2874/2876	<i>adl.</i>	2899	— 70	2927	— 48
2874	dr. XVI w.	2900	— 10	2928	— 51
2875	— 13	2901	— 31	2929	— 52
2876	dr. XVI w.	2902	— 43	2930	— 53
2877	— 55	2903	— 9	2931	— 56
2878	— 62	2904	— 75	2932	— 58
2879	— 1	2905	— 37	2933	— 65
2880/2884	<i>adl.</i>	2906	— 8	2934	— 66
2880	dr. XVI w.	2907	— 32	2935	— 24
2881	— 5	2908	— 32	2936	— 72
2882/2883	<i>adl.</i>	2909	— 29	2937	— 64
2882	dr. XVI w.	2910	— 40	2938	— 47
2883	— 12	2911	— 57	2939	— 73
2884	— 60	2912	— 11	2940	— 20
2885	— 30	2913	— 6	2941	— 14
2886	— 59	2914	— 71	2942	— 54
2887	— 34	2915	— 67	2943	— 74
2888	— 36	2816	— 17	2944	— 7
2889	— 16	2917	— 18	2945	— 44
2890	— 2	2918	— 19	2946	— 61
2891	— 35	2919	— 21	2947	— 63
2892	— 33	2920	— 23	2948	— 4
2893	— 22	2921	— 25	2949	— 69
2894	— 26	2922	— 27	2950	— 50
2895	— 3	2923	— 39	2951	— 28
2896	— 41	2924	— 38		

*Kazimierz Piekarski*



PRODUKCJA WYDAWNICZA REGJONU LWOWSKIEGO W ROKU 1929. Pomysł opracowywania bibliografii regionalnej wyłonił się, jak wiadomo, w związku z dekretem prasowym i rozporządzeniem Ministra W. R. i O. P. z r. 1927, dzielącym całą produkcję wydawniczą na terenie naszego państwa, zależnie od miejsca druku, na szereg regionów, skupiających się około pięciu państwowych bibliotek uniwersyteckich.

Na podstawie kompletnych wpływów produkcji wydawniczej swego okręgu, zaczęła jeszcze z końcem 1927 r. biblioteka wileńska, a od początku roku 1928 biblioteka lwowska, za nią poznańska, ogłaszać sporządzoną według wszelkich wymagań naukowych tygodniową bibliografię regionalną. Myśl używania drukowanych wycinków bibliograficznych z gazet do katalogowania, zamiast ręcznego pisania kopji karty tytułowej, okazała się wprawdzie niepraktyczna i na tem polu spodziewanych korzyści bibliotecznych bibliografia regionalna zawiodła, zato jednak na innym terenie oddała znaczne usługi. Systematycznie w pismach zamieszczana, bibliografia regionalna jest mianowicie najtańszym i najszybszym sposobem informowania najszerzych kół publiczności o ukazujących się nowościach, zachęcając niejednokrotnie do czytelnictwa i zastępując w zupełności dla celów praktycznych, nie każdemu dostępne, bibliografie czy katalogi księgarskie. Z drugiej strony bibliografia ta ma pierwszorzędne znaczenie kulturalne, gdyż jest najlepszym dokumentem stanu, rozwoju i zainteresowań danej prowincji. Nie można też lekceważyć państwowej wartości bibliografii regionalnej jako świadectwa czynnego udziału w naszej kulturze poszczególnych grup narodowościowych, szczególnie w regionach kresowych.

Sumiennie przez wszystkie biblioteki opracowana bibliografia regionalna, przesłana natychmiast Ministerstwu W. R. i O. P., pozwoliłaby także (obejmując produkcję całej Polski) na oparcie na niej *Urzędowego Wykazu Druków*, odciążając przez to pracę nad *Wykazem* tylko do niektórych działów, oraz dając gwarancję możliwie szybkiego i dokładnego opracowania materiału, co w innych warunkach (jeśli chodzi np. o rozwiązywanie pseudonimów, czy skrótów nazwisk) może nastręczyć pewne trudności.

Bibliografia regionalna wreszcie, zamieszczona przez dzienniki wszystkich okręgów, mogłaby być także najlepszym materiałem informacyjnym dla poszczególnych bibliotek o nowościach ukazujących się w całej Polsce i służyłaby mogła za natychmiastową podstawę do ewentualnych reklamacyj egzemplarza obowiązkowego, bez odkładania ich aż do ukazania się bibliografii urzędowej.

Niestety wszystko to są tylko *pia desideria*, jak pokazało smutne doświadczenie lwowskiej biblioteki uniwersyteckiej. Początkowo zamieszczały bibliografię regionalną w jej okręgu aż trzy dzienniki: *Słowo Polskie*, *Dziennik Lwowski* i *Gazeta Lwowska*. W niespełna rok dwa pierwsze odpadły wymawiając się trudnościami technicznymi, kosztami,

a wreszcie niekorzystnym dla Polaków stosunkiem językowym druków. Po usilnych staraniach zamieszczała w dalszym ciągu bibliografię tylko *Gazeta Lwowska*, gdzie także napotymano na pewne trudności, od niedawna jednak i ona wyzbyła się tego ciężaru. Dziś sporządza się wprawdzie dalej tygodniową bibliografię regionalną, jednak tylko dla użytku wewnętrznego i Ministerstwa W. R. i O. P., traci więc ona swe znaczenie kulturalne i pomocnicze dla innych bibliotek.

Interes polskości, jak to zresztą wykaże statystyka regionu lwowskiego, najbardziej pod tym względem obciążonego, nie może być przeszkodą ogłaszania bibliografii, lecz raczej przemawia za nią, trudno jednak zrzucić cały ciężar finansowy druku na redakcje pism, walczących nieraz z ciężkim położeniem materialnym. Wskazanemby zatem było ze względu na wielki pożytek, jaki z bibliografii regionalnych odnosi tak społeczeństwo, jak biblioteki i bibliografia urzędowa, by pewne zasiłki państwowe dla bibliotek na ten cel przeznaczone umożliwiły w każdym okręgu ogłaszanie bodaj w jednym najpoczytniejszym piśmie stałej bibliografii tygodniowej.

Region lwowski obejmuje produkcję wydawniczą naszych kresów południowo-wschodnich, tj. województwa lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego. Rok ubiegły pozwala już na ogólne scharakteryzowanie twórczości tego okręgu i wysnucie stąd pewnych wniosków. Przedstawione tu dane statystyczne oparte są o wpływy druków do biblioteki, ścisłość ich więc zależy od sumienności drukarzy w dostarczaniu egzemplarza obowiązkowego. Wprawdzie bibliotece uniwersyteckiej udało się od niedawna uzyskać od województwa w Tarnopolu nałożenie obowiązku na wszystkie starostwa tegoż województwa przesyłania bibliotece tygodniowych raportów o wszystkich ukazujących się drukach, co umożliwi na przyszłość ścisłość kontroli, jednak pertraktacje z innymi województwami są dopiero w toku, tak, że zdarzyć się mogło, iż jakiś druk uszedł uwadze, zwłaszcza jeśli pozatem nie był nigdzie rejestrowany.

Ogółem zanotowano w r. 1929 w lwowskim regionie 1000 pozycji wydawniczych rozmaitych dzieł i broszur. Nie wliczono tu zupełnie map, nut, czasopism od dzienników do roczników wyłącznie, dalej druków hebrajskich, plakatów, afiszów, komunikatów władz, drobnych kalendarzyków i wszelkich druków t. zw. akcydensowych.

Cyfra 1000 jest zatem dość wysoka, jeśli się weźmie pod uwagę niski stan kultury i słabe zapotrzebowanie naszych kresów.

Jeśli chodzi o podział językowy, to druki polskie występują tu w przeważającej liczbie 67·7<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, ruskie obejmują 28<sup>0</sup>/<sub>0</sub> produkcji, druki w języku łacińskim 1<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, francuskim 0·6<sup>0</sup>/<sub>0</sub> i niemieckim 2·7<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. Gdybyśmy jednak chcieli mieć pełny obraz twórczości wydawniczej polskiej, oraz naszych mniejszości narodowych, trzeba by doliczyć do owych 677 druków w języku polskim druki łacińskie wydane przez polskie duchowieństwo, dalej druki w języku francuskim, które w dwóch wypadkach są naszymi drukami propagandowymi, pozostałe zaś podręcz-

nikami szkolnymi, podobnie jak i przeważną część druków niemieckich (20 na 27), a wtedy łącznie otrzymamy 71·3% twórczości wydawniczej polskiej, 28% ruskiej, oraz 0·7% niemieckiej.

Tak się przedstawia lwowska bibliografia regionalna od strony ilościowej, nie mniej ważną jest tu jednak i jakość dzieł. Przyglądnijmy się jej najpierw od strony najbardziej zewnętrznej, jaką jest objętość dzieła. Na 1000 pozycji okręgu lwowskiego przypada 439 na «książki», t. j. dzieła liczące ponad 4 arkusze druku, reszta, t. j. 561 przypada na broszury. Z tego książki obejmują 34·3% druków polskich, zaś tylko 9·6% druków ruskich. I pod tym więc względem druki polskie mają wielką przewagę.

Nie inaczej zresztą wyda się i jakość produkcji od strony treści. Podział był tu coprawda dość trudny, gdyż musiało się go traktować bardziej schematycznie, unikając zbyt wielu podziałów, a w wielkiej ilości wypadków z powodu trudności technicznych kierować względami czysto zewnętrznymi, jak nazwiskiem autora, tytułem dzieła, celem wydawnictwa itd., mimo tego udało się dojść do prawie ścisłych wyników.

Na łączną sumę publikacji przypada 234 na druki o charakterze naukowym, z tego 212 druków polskich, 22 ruskich. Wysoka stosunkowo cyfra druków naukowych tłumaczy się tem, że zaliczono tu wszystkie ważniejsze podręczniki szkolne i uniwersyteckie, a jak wiadomo Lwów jest bodaj że najważniejszym centrum tych wydawnictw.

Druków o treści popularnej naliczyć można ogółem 183, z tego 77 polskich, 106 ruskich; treści religijnej 62, z tego 41 polskich, 21 ruskich; społecznej 54 (35 polskich, 19 ruskich), informacyjnej 268 (238 polskich, 30 ruskich); z literatury pięknej i sztuki 190 (108 polskich, 82 ruskich); różnych 9.

Z druków polskich przeważają zatem druki treści informacyjnej, zawierające sprawozdania, statuty towarzystw, przewodniki, jednodniówki, wiadomości aktualne itd, następnie idą dzieła naukowe, a dalej dość bogato reprezentowana literatura, dzięki ośrodkowi kulturalnemu, jakim jest uniwersytet i liczne towarzystwa naukowe lwowskie.

W twórczości ruskiej górują wydawnictwa popularne, na ogół dość dobrze obmyślane. Ośrodek zainteresowania stanowią tu sprawy gospodarcze, szczególnie rolnicze, oraz spółdzielczość. Rusini rozumiejąc dobrze, iż organizowanie się ekonomiczne jest dziś najlepszym atutem w rękę, starają się wszelkimi siłami o uświadomienie w tym kierunku, by uzyskać należyte podniesienie gospodarstw wiejskich i samodzielną eksploatację handlową. Drugą główną pozycję wydawnictw ruskich stanowi literatura piękna. Przeważna ilość pozycji tu zaliczonych, to jednak tylko niewielkie wydawnictwa popularne, zawierające opowiadania ludowe, sztuczki sceniczne dla teatrów amatorskich, dość liczne wspomnienia wojenne, nierzadko o charakterze propagandowym, liczne tłumaczenia z literatury obcej i wreszcie parę większych dzieł z własnej literatury pięknej.

Rozmieszczenie ważniejszych ognisk typograficznych jest także charakterystyczne dla umiejscowienia i stopnia kultury naszych kresów. Na ogólną sumę 1000 druków przypada aż 847 na województwo lwowskie, a z tego 700 na Lwów. Świadczy to wprawdzie chlubnie o wielkim ognisku kulturalnym, jakie Lwów wytworzył, równocześnie jednak wskazuje na zupełną martwość i niski stan oświatowy pozostałych prowincyj wschodnich. Województwo stanisławowskie wykazuje cyfrę 70 druków, tarnopolskie 63 i wołyńskie 38; pozostałych 12 druków przypada na druki innych województw, wydanych jednak staraniem naszego regionu.

Jeśliby można wysnuć pewne wnioski z rozmieszczenia druków polskich i ruskich, to uderzy znowu polskość kultury lwowskiej, gdyż na 700 druków przypada aż 543 polskich, a tylko 127 ruskich. Województwo lwowskie liczy 65 druków polskich i 82 ruskich, z tego jednak przypada 73 na samą Żółkiew, gdzie starodawna drukarnia O. O. Bazyljanów stanowi główny ośrodek wydawniczy wszystkich ruskich druków wogóle. W województwie stanisławowskiem przypada 32 druków polskich na 39 ruskich, w tarnopolskiem 39 na 24, w wołyńskim 29 druków polskich na 9 ruskich.

*Beatrycze Żukotyńska*

KSIEGOZBIÓR KASPRA WIERUSKIEGO. Egzemplarz Statutów Przyłuskiego, przechowywany obecnie w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie pod sygnaturą Cim. F. 8046, należał ongiś do Kaspra Wieruskiego<sup>1</sup>. Wskazuje na to podniszczona oprawa z brunatnej skóry. Na przedniej okładce ozdobionej czworokątną plakietą widnieje tłoczony napis STATUTA RE/GNI POLON/ MDLV. Na tylnej okładce wyciśnięty jest herb Śreniawa<sup>2</sup> wraz ze słowami CASPER / VYERSKY. Główną wartość omawianego egzemplarza Statutów stanowi jednak co innego: ukryty wewnątrz spis całego księgozbioru Kaspra Wieruskiego. Nakreśliła go ręka szesnastowieczna częściowo na przedniej wyklejce (pozycje 1—26), częściowo na trzecim antefolium (pozycje 27—61)<sup>3</sup>. Właściciela wymienionych tu ksiązek nie znajdziemy w żadnym herbarzu, znają go natomiast księgi sądowe krakowskie. Według ich świadectwa Kasper pochodził z zamożnej ziemiańskiej rodziny, zagospodarowanej w powiecie szczyrzyckim; ojcu na imię było Wincenty, matce — Katarzyna. Posiadali oni w obrębie parafji Trzciana majątki: Wieruszyce z Wolą, Zbigniew i Ubrzeż z Wolą; w sąsiedniej

<sup>1</sup> *Statuta Regni Poloniae methodica dispositione... conscripta...* Kraków 1548. Zob. ESTREICHER, *Bibliografia*, XXV, 574.

<sup>2</sup> Ten superexlibris różni się od superexlibrisu Jana Wieruskiego, starosty sądeckiego. Janowy znajduje się na księdze sądowej Castr. Sandec. t. 11, przechowywanej w Archiwum Ziemskim w Krakowie.

<sup>3</sup> Pierwotnie nasz egzemplarz Statutów posiadał składkę z czterech kart umieszczoną przed tekstem drukowanym. Później — jednak przed sporządzeniem wykazu ksiązek — odcięto antefolija pierwsze i drugie, zostawiając resztę.

zaś parafji raciechowskiej: Raciechowice, Poznachowice, Krzyworzekę, Sosnową, Wolicę i Wżary. Prócz tego rodzice Kaspra dzierżawili w powiecie proszowskim Więckowice i część Dobranowic. Ponieważ szlachcic co możniejszy zaglądał nierzadko do stolicy, tem częściej zwłaszcza, im bliżej miał wieś, nie dziw przeto, że i Wincenty Wieruski miał w Krakowie na Stradomiu przy ulicy Kątnej własny dwór zwany Czeplowski<sup>1</sup>. Kasper był najstarszym synem Wincentego; młodszym, znanym Niesieckiemu<sup>2</sup>, na imię było Jan i Wincenty. Sióstr Kasper miał pięć: Annę Stanisławową Tabaszowską, Barbarę Piotrową Błońską, Zofję, Katarzynę Jakubową Lubomirską i najmłodszą Elżbietę<sup>3</sup>. Najwybitniejszą osobistością w tej rodzinie dzięki piastowanemu urzędowi był Jan Wieruski: w 1548 r. dworzanin królewski, następnie chorąży nadworny, a wreszcie dzięki przywilejowi Zygmunta Augusta z d. 18. VI. 1566 starosta grodowy sądecki. Na tym urzędzie latem następnego roku Jan Wieruski umiera<sup>4</sup>. Przeżył go o lat dziesięć nasz Kasper. W metryce scholarów Akademii Krakowskiej niema o nim wzmianki. Pierwszą spotyka się w 1550 r., ale w aktach sądowych<sup>5</sup>. Z tego samego źródła dowiadujemy się, że Kasper w 1551 r. jest dworzanimem Andrzeja Zebrzydowskiego, biskupa krakowskiego, a później też u niego starostą w Koziegłowach<sup>6</sup>. Około 1570 r. poślubia Kasper Elżbietę, córkę Jana Płonikowskiego<sup>7</sup>; umiera bezpotomny między listopadem 1577 a majem następnego roku<sup>8</sup>. Wdowa w kilka lat później wychodzi za mąż za Feliksa Załuskiego<sup>9</sup>.

Po Kasprze Wieruskim, prócz biblioteki, pozostały dobra po rodzicach i bracie Janie, a mianowicie połowa rodowych Wieruszyc, część Zbigniewa, Ubrzeż i dworek w Krakowie<sup>10</sup>.

Sledząc tytuły ksiązek Kasprowych widzimy, jakie sprawy go interesowały, nie wiemy jednak, jak głęboko się nimi przejmował. Czytał co pisali lutry, ale trzymał się kłamki biskupiej. Patrzał, jak pod jego bokiem siostrzeniec<sup>11</sup>, Joachim Lubomirski (†1570) sędzic krakowski, zakładał zbory w Dziekanowicach i Tarnowej<sup>12</sup>, lecz sam tego w swych dobrach nie czynił.

<sup>1</sup> Archiwum Ziemskie w Krakowie, Terr. Crac. 36, str. 1489; 43, str. 2167; 81, str. 295.

<sup>2</sup> *Herbarz Polski*, Lipsk 1842, IX, 310.

<sup>3</sup> Terr. Crac. 36, str. 103.

<sup>4</sup> Castr. Sandec. 10, str. 672; 11, str. 163. Po Janie Wieruskim starostwo d. 23. VI. 1567 otrzymał Stanisław Mężyk.

<sup>5</sup> Terr. Crac. 33, str. 144.

<sup>6</sup> Terr. Crac. 36, str. 1425; Castr. Crac. 101, str. 1299.

<sup>7</sup> Terr. Crac. 43, str. 189.

<sup>8</sup> Terr. Crac. 70, str. 304.

<sup>9</sup> Terr. Crac. 75, str. 1004.

<sup>10</sup> Terr. Crac. 63, str. 1475; 70, str. 304; 71, str. 226; 75, str. 193. Z wdową po Kasprze procesuje się o dobra jego brat Wincenty.

<sup>11</sup> Terr. Crac. 43 str. 2167.

<sup>12</sup> BONIECKI, *Herbarz*, XV, 58. SZCZĘSNY MORAWSKI, *Arjanie*, str. 47, 83. *Reformacja w Polsce*, V, 56. DALTON, *Lasciana*, str. 487, 492, 594.

Oto spis książek Kasprowych. Liczby porządkowe i wyrazy w nawiasach są uzupełnieniem wydawcy.

### LIBRI CASPARIS WIERUSKI.

#### *[Libri iuridici]:*

1. Inprimis Statutum antiquum Alexandri regis
2. Statutum a Jacobo Prilusio conditum
3. Statutorum epitome ab eodem Prilusio
4. Statutum temporibus Sigismundi [regis] editum
5. Statutum polonico idiomate Magdeburgense

#### *Cronicarum libri atque historici:*

6. Cronica [Polonorum] Miechowitae
7. Cronica totius orbis quae nuncupatur Platina
8. Cronica [Ioannis] Carionis
9. Titus Livius Patavinus [Historiarum ab Urbe condita libri]
10. Quinti Curtii [Rufi De rebus gestis Alexandri Magni regis Macedonum]
11. Sleidanus [Ioannes]
12. Plutarchus
13. 14. Valerius Maximus [cum commentario Oliverii Arzignanensis Vicentini] cum Iuvenalis satiris
15. Dionisii [Carthusiani] contra alchoranum Turcicum
16. Commentarius Caii Iulii Caesaris
17. Stemmata militum.

#### *In Sacris:*

18. Biblia
19. Postilla [Antonii] Corvini
20. Postilla [Iuliani] Pomerii
21. [In Evangelia dominicalia] Postilla Sarcerii [Erasmi]
22. Compendium concertationis
23. Concilia[tiones] Divinae Scripturae
24. Catalogus sanctorum
25. Sectarum dissensiones
26. Ambrosii opera
27. Iudicium de praeclaris rebus
28. Prophetiae Veteris Testamenti [de Christo] Regii Urbani
29. 30. Erasmi [Roterodami Spongia] adversus [adspergines] Huttenum una cum expositione

2. Zob. ESTREICHER, *Bibliografja* (= E) XXV, 375. Rękopis *Prulusio*.

3. Zob. E. XXV, 374.

6. Zob. E. XXII, 356—7.

15. To dzieło DJONIZEGO RICKEL'A nosi tytuł: *Contra alchoranum et sectam Machometicam libri quinque*.

21. Rękopis *Sartii*.

24. Może: PETRUS DE NATALIBUS, *Catalogus sanctorum et gestorum eorum*.

31. Libri Salomonis
32. Hernici (!) Sermones
33. Confessio fidei data Carolo V caesari [in comitiis Augustae 1530]
34. Ioannis Gersonis de imitatione Christi

[Varia]:

35. Petrus de Crescentiis
36. Ciceronis officia
37. Ovidius
38. [Epistola] Ad Leonem X Martini Luteri
39. Calepinus [Ambrosius dictionarium undecim linguarum]
- 40—42. Elucidarius carminum et historiarum una cum iudicio Paridis  
[Iacobi Locher] ac [historia] de duobus amantibus Aeneae Silvii  
[Piccolomini]
43. Colloquia Erasmi Roterodami
44. Loci communes [theologiae] Philippi Melanchtonis
45. De Gregorio papa eius nominis Magno
46. De falsa religione Martini Cromeri
47. Errores Luteri ad Leonem papam
- 48—50. Lucii [Annaei] Flori bellorum Romanorum [libri IV] in eo  
[Anselmi fr. O. M. O lucidior] descriptio Sanctae Terrae, in eo  
Dionisii Thessalonicensis de situ orbis [vel Cosmographia]
51. [Reisch Georgius] Margarita philosophica
52. Lingua Erasmi Roterodami
53. Enchiridion [militis christiani] Erasmi Roterodami
54. Boetius
55. Iustinus historicus [In Trogum Pompeium libri XLIV]
- 56—58. Tractatus Dominici Nanni una cum Virgilio ac dictionario  
trium linguarum latine, bohemicę, germanice [Mymeri Francisci]
59. Censura ministrorum Tigurinorum a quodam homine catholico
60. [Ziemianin albo] rozmowa ojca z synem
61. Praecationes in nigra cute
62. Praecationes deauratae in rubea cute.

Włodzimierz Budka

35. Por. E. XIV, 450
39. Por. E. XIV, 16.
40. Može to: *Elucidarius vel vocabularius poeticus ab Hermanno Torrentino compositus?*
41. Zob. E. XXI, 366—7.
43. Zob. E. XVI, 84.
45. Zapewne: PETRUS PAULUS VERGERIUS, *De Gregorio papa eius nominis primo.*
46. Zob. E. XX, 282.
48. Zob. E. XVI, 242.
49. Zob. E. XII, 181.
50. Zob. E. XV, 211.
52. Zob. E. XVI, 87.
54. Por. E. XII, 205.
59. Zob. E. XVIII, 278.
60. Zob. E. XXIII, 458.

## RECENZJE.

*HEER UND WEHR IM BUCHE DER GEGENWART. VERZEICHNIS DER NEUERWERBUNGEN DER DEUTSCHEN HEERESBÜCHEREI VOM OKTOBER 1919 BIS SEPTEMBER 1926.* Hgb. von der Deutschen Heeresbücherei in Berlin. Berlin, Mittler, 1929. Str. XVI, 555.

W jesieni 1919 r. powołano w Berlinie do życia centralną bibliotekę wojskową pod nazwą «Deutsche Heeresbücherei». Księgozbiór jej powstał z połączenia pięciu większych i szeregu drobniejszych bibliotek wojskowych, z których większość posiadała własne katalogi, sięgające mniej więcej do r. 1914. Wydany obecnie katalog owej «Deutsche Heeresbücherei» zawiera nabytki za okres od 1919 r. do 1927, w ten sposób więc powstała 6-cioletnia luka wśród wydawnictw rejestrujących stan posiadania obecnej «Deutsche Heeresbücherei». Prawdopodobnie jakieś późniejsze wydawnictwo wypełni tę lukę, jest ona jednak niezbyt dotkliwa, ponieważ zarówno ilościowo (brak lub poważne zmniejszenie nabytków zagranicznych) jak przedewszystkiem jakościowo nie przedstawiał ten okres większej wartości.

Wydany obecnie katalog rejestruje nabytki, poczynione przez «Deutsche Heeresbücherei» w ciągu 8 lat istnienia, i obejmuje literaturę oddzielnie wydaną a dotyczącą przedewszystkiem nauk wojskowych i historii wojskowej; ponadto zawiera katalog podstawowe dzieła z zakresu literatury ogólnonaukowej, o ile one interesują koła wojskowe, a nie wykraczają poza zadania i plany zakupów «Deutsche Heeresbücherei». Układ katalogu jest działowy, a wykaz autorów (przy anonimach według pierwszego rzeczownika tytułu: Verfasser — und Sachtitelverzeichnis), pomieszczony na końcu wydawnictwa, zaspakają dalsze potrzeby czytelnika, umożliwiając mu łatwiejsze zorientowanie się w stanie posiadania biblioteki. W obrębie poszczególnych grup działowych spisano książki w chronologicznym porządku nabywania, przyczem, stosownie do treści książki, umieszczono je w razie potrzeby w kilku działach; opis dzieł, opierając się na zasadach pruskiej Instrukcji katalogowania, podano bez większych skracań. Przy dziełach z autorami wymienia katalog wyraz naczelny — tłustym drukiem, przy anonimach zaś nie uwidoczniono odmiennym drukiem wyrazu naczelnego, przy językach słowiańskich lub mało znanych dodano tłumaczenie tytułu w języku niemieckim. Każdą pozycję zaopatrzone sygnaturą biblioteczną, ułatwiającą zamówienie książki.

Katalog nie obejmuje zasadniczo artykułów, zawartych w czasopismach, chyba tylko jako odbitki lub też wtedy, gdy praca, stanowiąc artykuł, była oddzielnie dla swej wartości nabyta lub przez autora zaofiarowana. Wreszcie katalog nie zawiera niemieckich i zagranicznych instrukcyj i regulaminów wojskowych oraz map i czasopism, działy te bowiem postanowiono odłożyć do późniejszego wydania.

Wydany katalog budzi z wielu powodów poważne zaintereso-



wanie. Przedewszystkiem stanowi on bardzo ciekawy dodatek do administracji i polityki bibliotecznej «Deutsche Heeresbücherei». Biblioteka ta jest bezsprzecznie jedną z niewielu w Europie wzorowo i ambitnie pod względem technicznym, a nowoczesnie co do ducha prowadzonych bibliotek wojskowych. Jak to wynika z układu katalogu, praca w «Deutsche Heeresbücherei», jeśli idzie o systematykę układu księgozbioru, jest w ciągłej ewolucji. Układ też tego katalogu, tak bardzo różny od układu płk. Buddecke i Stavenhagena, różni się także od systemu stosowanego w głównych niemieckich bibliotekach wojskowych przed r. 1914 i różni się nawet od systemu wprowadzonego na początku istnienia «Deutsche Heeresbücherei», jak na to wskazują układy nabytków, ogłaszanych kwartalnie od r. 1921 w wydawnictwie pt. *Mitteilungen der Deutschen Heeresbücherei*.

O ile można wnioskować z innych szczegółów, autorem nowego układu katalogu działowego dla niemieckich bibliotek wojskowych jest zastępca dyrektora, ppłk. w rezerwie Dr Fryderyk Stuhlmann, on też — według wszelkiego prawdopodobieństwa — jest głównym redaktorem ogłoszonego katalogu. Ppłk. Stuhlmann występował już kilkakrotnie z propagandą nowej systematyki katalogu działowego, wprowadzając za każdym razem pewne zmiany czy to w samym układzie i podporządkowaniu grup czy też w ich terminologii<sup>1</sup>. Nie mogę jednak powiedzieć, aby jego system był przekonywujący. Przedewszystkiem bezwzględny rozdział literatury na dwie grupy, tj. na grupę wojskową i ogólnonaukową, nie jest mojem zdaniem ani praktycznie — pożądanym, ani naukowo — wskazanym. Wiadomo przecież, jak bardzo krzyżują się poszczególne dziedziny wiedzy ogólnej z dziedziną zagadnień wojskowych (medycyna, prawo, psychologia, historia polityczna i t. d.); toteż niepodobna już dzisiaj wprowadzać owe przed wojną światową ogólnie w bibliotekach wojskowych stosowane rozgrupowanie. Rozdział ów był do pewnego stopnia odzwierciedleniem rozdziału, jaki starano się utrzymać między cywilnym a wojskowym światem w całym szeregu innych dziedzin, niema jednak wątpliwości, że im szersze warstwy cywilnego społeczeństwa będą pociągane do naukowej współpracy w zakresie zagadnień i potrzeb wojskowych, tem większe zazębiecie będzie się uwidaczniało między temi dziedzinami, czyniąc z zagadnień wojskowych tylko jeden z problemów ogólnonaukowych, a nie coś odrębnego, uprawianego jedynie przez umundurowanych fachowców. Również i ze względów praktycznych nie jest pożądanym, aby czytelnik bibliotek wojskowych był przyuczany do

<sup>1</sup> ALBERT BUDDECKE, OBSTLT. *Der Militärbibliothekar*, Berlin 1914, str. 35—39; FR. STUHLMANN, OBSTLT. *Die Deutsche Heeresbücherei in Berlin*, Berlin 1927, str. 54—94; oraz referat ppłka STUHLMANN, wygłoszony na XXIV Ogólnym Zjeździe Bibliotekarzy Niemieckich w Getyndze w r. 1928, pt. *Die Deutschen Bibliotheken und die Kriegswissenschaften (Zentralblatt f. Bibliothekswesen*, Leipzig 1928, str. 586/7); zob. również wstępy (Fachordnung), poprzedzające pierwsze zeszyty każdego rocznika *Mitteilungen der Deutschen Heeresbücherei*.

tego sztucznego rozdziału, a to tem więcej, że «cywil» staje się obecnie dzięki choćby tylko przysposobieniu wojskowemu coraz częstszym czytelnikiem tych bibliotek.

Już też w pierwszym i drugim dziale, tj. «Allgemeine Abteilung für alle Wissenschaften» (grupa Bibliographien; Bibliotheken etc.) oraz «Kriegswissenschaften» (grupa: Allgemeines, podgrupa: Bibliothekswesen) wprowadza ten rozdział zamieszczenie, bo w dziale «Allgemeine Abteilung für alle Wissenschaften» bez uwzględnienia tego samego materiału w drugim dziale musi umieszczać z konieczności takie wydawnictwa jak np. *Minerva. Jahrbuch der gelehrten Welt*, które — jedyne z niemieckich wydawnictw — rejestruje większe biblioteki wojskowego całego świata; jak np. *Catalogue général de la librairie française* lub *Bibliographie de la France* lub *Bollettino delle pubblicazioni italiane*, z których jedynie można zasięgnąć wieści o wydawniczym ruchu francuskim i włoskim w dziedzinie wojskowości; jak np. *Jahrbuch der deutschen Bibliotheken*, rejestrujący między innymi bardzo skrupulatnie wszystkie dane, dotyczące niemieckiego bibliotekarstwa wojskowego i t. d.

Oczywiście nie tutaj miejsce dla omawiania całego układu katalogu systematycznego, zastosowanego w wydanym katalogu, należało to jednak zaznaczyć, ponieważ katalog ten, nosząc swoistą cechę swego środowiska, nie będzie łatwym do użytkowania w innych krajach, a szczególnie w Polsce, używającej zupełnie innego układu i według własnego układu ogłaszającej katalogi poszczególnych bibliotek wojskowych.

Pod względem przejrzystości katalog «Deutsche Heeresbücherei» góruje bezwzględnie nad dotychczasowymi katalogami niemieckich bibliotek wojskowych. Również graficzna strona wydawnictwa, jak i jego korekta oraz staranność opisu tytułów, wyróżnia się bardzo korzystnie. Zauważyłem tylko dwie pomyłki, jedną na str. 122, gdzie książkę czeską uznano za rosyjską (Klečanda), oraz na str. 125, gdzie książkę odnoszącą się do wydarzeń z r. 1920 (Grzymała-Siedlecki) włączono do grupy literatury z r. 1914.

Treść katalogu, t. j. wykaz nabytków «Deutsche Heeresbücherei», nosi cechy wielkiej biblioteki. Nabytki «Deutsche Heeresbücherei» były coprawda i dawniej znane, jako ogłaszane od r. 1921 w kwartalnie wydawanych *Mitteilungen der Deutschen Heeresbücherei*, lecz dopiero obecnie można sobie zdać z nich w całości sprawę. Układ tych nabytków w obrębie poszczególnych działów katalogu podano w chronologicznym porządku ich wpływu. Oczywiście nie jest to pozbawione pewnej oryginalności oraz wartości dla czytelnika, przeglądającego katalog pod kątem rozwoju biblioteki; pozwala to bowiem śledzić ruch wpływów, sprawność administracji w poszczególnych latach, kierunek rozwoju biblioteki i t. d. Nasuwa się jednak pytanie, czy celem katalogu bibliotecznego ma być ilustrowanie corocznej linii rozwoju biblioteki, czy też celem katalogu takiego ma być zorientowanie czy-

telnika w stanie posiadania danej biblioteki do czasu lub w obrębie czasu wskazanego katalogiem. Układ chronologiczny w obrębie działów wydaje się zaś szczególnie w tym wypadku zupełnie zbędnym, ponieważ rolę tę spełniają periodyczne wykazy nabytków, ogłaszane w *Mitteilungen der Deutschen Heeresbücherei*. Należy tedy oczekiwać, że przy dalszych częściach katalogu tej biblioteki układ ten będzie zarzucony, a zastosuje się w obrębie działów ogólnie przyjęty układ alfabetyczny według autorów, względnie — przy anonimach — według pierwszych rzeczowników tytułów.

Suma ujętych w katalogu tytułów — jeśli się uwzględni wysokość liczby sygnatury — wynosi około 11.300 pozycji (na str. 50 jest np. sygnatura 11.269); coprawda na str. 16 mieści się sygnatura 12.074, musi to być jednak pomyłka, i prawdopodobnie powinna być sygnatura 2.074, bo dzieło pochodzi z r. 1923 i mieści się między sygnaturą 1.772 a sygnaturą 9.687.

O ile tedy prawdą jest, że katalog obejmuje około 11.300 pozycji, to przyjąć należy, że roczny przyrost wynosił w obrębie tych ośmiu lat przeciętnie około 1.400 książek. Przyrost ten, jeśli się go przyjmie jako odnoszący się tylko do wydawnictw współczesnych danemu okresowi, jest wcale pokąźny, stanowi bowiem, po odliczeniu literatury niewojskowej, około 60% ogólnoeuropejskiej produkcji wydawniczej z dziedziny wojskowości. Oczywiście musi się przyjąć, że pozatem wpływały zapewne książki uzupełniające księgozbiór w dziale literatury z dawnych czasów i że prace katalogowe z tego okresu w bibliotece były poświęcone w poważnym stopniu meljoracji dawnych katalogów i tworzeniu jednej działowej kartoteki, jak o tem wspomina ppłk. Stuhlmann w swojej monografii o *Deutsche Heeresbücherei*<sup>1</sup>.

Oczywiście katalog zawiera przedewszystkiem niemieckie dzieła wojskowe oraz dzieła w innych językach a tyczące się wojska niemieckiego, ale obok tego widać szeroko uwzględnione i inne dziedziny zagadnień, a zwłaszcza dziedzinę nauk prawnych, w zakresie których uderza zarówno rozległość i różnorodność tematów prawnych, jak i liczba ich pozycji (639 tytułów).

Przedewszystkiem jednak zwraca uwagę wysoki procent dzieł w językach innych i odnoszących się do wojsk państw obcych. Jeśli się też uwzględni wydany przed wojną katalog Biblioteki Sztabu Generalnego Niemieckiego (Bibliothek des Grossen Generalstabes), to jest wprost uderzającym stosunek tej zagranicznej literatury do literatury niemieckiej. Najsilniej uwzględniona literatura francuska obejmowała wtedy — jeśli idzie o najnowsze wydawnictwa — nieliczne pozycje, dotyczące głównie organizacji, wyszkolenia i historii wojskowej, a literatura angielska, włoska i rosyjska liczyła zupełnie znikomą część. Innych literatur z zasady nie uwzględniano, jeśli się zaś z nich coś zamieszało, to miało charakter przypadkowy i pochodziło raczej z da-

<sup>1</sup> STUHLMANN, *l. c.* str. 37 oraz 42/3.

rów, aniżeli z planowego zakupu. Otóż katalog obecny wykazuje w tym względzie zarówno ilościową jak i jakościową różnicę. Wojna światowa, zetknięcie się praktyczne z tak wielką ilością odrębnych organizacyjnie środowisk wojskowych, konieczność liczenia się z opinią nawet pośrednio w wojnie zainteresowanych państw, a przede wszystkim wynik wojny, nakazujący cenić i poznać gruntownie wszystkie czynniki (polityczne, wojskowe, kulturalne, społeczne i gospodarcze) obcych państw, które o wyniku wojny zdecydowały lub też po wojnie powstały i o ewentualnym konflikcie przyszłym będą współdecydowały, — wszystko to rozszerzyło niezwykle sferę zainteresowań wojskowego świata niemieckiego i, wpływawszy na zadania głównej biblioteki niemieckiej, radykalnie zmieniło wygląd jej księgozbioru. Zakupy «Deutsche Heeresbücherei», jeśli idzie o ten ich rozszerzony zakres zainteresowania, nie mają już charakteru dorywczego, lecz uwidaczniają wyraźnie zarysowany i konsekwentnie wykonywany plan. Ponadto zakupy te nie ograniczają się do literatury czysto wojskowej, lecz sięgają do wszystkich dziedzin życia takich państw, jak Francja, Anglja i Stany Zjednoczone, a także Rosja i Włochy. Szczególnie przytem uderzającym jest zainteresowanie dla literatury angielskiej. Oczywiście jest ona mniej liczna niż np. literatura francuska, która bezsprzecznie zajmuje pierwsze miejsce wśród obcych literatur, niemniej trzeba ją postawić na drugim miejscu, a to przede wszystkim ze względu na różnorodność zagadnień, jakie przy jej doborze uwzględniono. Nietylko więc zagadnienia, dotyczące techniki, organizacji i wyszkolenia wojskowego, ale i poważny dział ogólnej techniki, prawa, zagadnień gospodarczych, polityki i historii — uwidacznia angielska literatura. Zdarzają się nawet takie wypadki, jak np. w dziale sanitarnym, że pozycje tyczące się literatury angielskiej przewyższają liczbę pozycji niemieckich (ang. 14, niem. 13, i franc. 9). Również liczba dzieł odnoszących się do Stanów Zjednoczonych A. P. i Włoch, jak również ilość książek w języku rosyjskim lub Rosji dotyczących, zajmuje bardzo okazałe miejsce w ogłoszonym katalogu.

Uderzającym np. jest stosunek książek w dziale historycznym. I tak o historii Rosji — 84 dzieł, o historii Francji — 37 dzieł, o historii Anglji — 36 dzieł, o historii Stanów Zjednoczonych A. P. — 17 dzieł i o historii Włoch — 10 dzieł.

Zadziwia natomiast brak w katalogu jakiegokolwiek bibliograficznego wydawnictwa rosyjskiego np. *Kněžnaja lietopis*, czego nie można tłumaczyć nieuwzględnieniem przez ten katalog wydawnictw periodycznych, ponieważ w dziale bibliograficznym zostały wymienione czasopisma bibliograficzne francuskie, włoskie, angielskie i amerykańskie (*Bibliographie de la France, Bollettino delle pubblicazioni italiane, The American Book Trade Journal* oraz *The Publishers Circular and Booksellers Record* i t. d.).

Z katalogu wreszcie można wyczytać spore zainteresowanie biblioteki (a więc i odnośnych wojskowych kół niemieckich) dla takich

państw, jak Ameryki Południowej, Belgji, Holandji, Hiszpanji, Turcji i Japonji. Mniej za to zainteresowania, niżby się spodziewać należało, uwidacznia katalog dla wojskowej literatury skandynawskiej, jakkolwiek i z tego działu spotyka się kilkanaście pozycji.

Literatura dotycząca wojskowości państw powstałych po wojnie, jak Polski, Czechosłowacji, Jugosławji i państw bałtyckich, zajmuje stosunkowo mało miejsca. Nie jest to jednak wpływem braku zainteresowania dla tych państw, lecz tego, że państwa te, jako świeżo organizujące swe wojska, musiały główną uwagę poświęcić regulaminom i instrukcjom, a tej grupy wydawnictw katalog ten wogóle nie uwzględnia. I z tego działu rejestruje jednak katalog kilkadziesiąt pozycji, w czym pierwsze miejsce zajmuje Polska (około 30 pozycji), potem Finlandja, a ostatnie Czechosłowacja i Jugosławja.

Uwagi tyżące się zawartości katalogu, a tem samem i biblioteki w zakresie świeżo nabytej literatury — mają znaczenie zasadnicze, w tem oświetleniu bowiem rozpatrywany katalog «Deutsche Heeresbücherei» przestaje być wyłącznie wydawnictwem bibliotekarskiem, a staje się wydawnictwem informującym zarówno o zmianie powojennych nastrojów w wojskowych sferach niemieckich, jak i o szerokim zakresie zainteresowań tych kół i o ich gruntownej w tym kierunku pracy.

Przy czytaniu pozycji tego katalogu i przy uwzględnieniu ich układu działowego nie można się oprzeć wrażeniu, że «Deutsche Heeresbücherei» jest doskonale zaopatrzone naukowym warsztatem pracy w zakresie ogólnoswiatowych zagadnień nietylko z dziedziny wojskowości, ale i całokształtu życia państwowego, śledzonych fachowo i konsekwentnie a gromadzonych pieczołowicie, prawdopodobnie za wskazówką i wydatną materjalną pomocą naczelných władz wojska niemieckiego. Byłoby też pożądanem, aby ta treść, zawarta w katalogu «Deutsche Heeresbücherei», nie uszła uwagi naszych sfer wojskowych.

*Marjan Łodyński*

W. A. NEWSKIJ: *BIBLIOTECZNAJA OBRABOTKA KNIG*. Moskwa—Leningrad, 1928. 8°. Str. 276.

Książka Newskiego odzwierciedla te prądy reformatorskie, jakie w ostatnich latach zapanowały w bibliotekarstwie na obu półkulach. Racjonalizacja pracy jest ich treścią. W przedmowie autor zaznacza, że w pierwszych latach po przewrocie bolszewickim nowy rząd z natury rzeczy musiał zwrócić uwagę w bibliotekach odziedziczonych na treść księgozbiorów, musiał treść tę gruntownie zmienić w duchu idei bolszewickiej. Co się zaś tyczy techniki bibliotekarskiej, która — przynajmniej w bibliotekach przedniejszych — była oparta na wzorach amerykańskich, to do czasu można było ją tolerować. Dziś jednak, kiedy dobór książek w bibliotekach został doprowadzony do zamierzonego celu, najważniejszym zadaniem jest zwrócenie uwagi na stronę techniczną, która faktycznie stanowi podstawę całej pracy bibliotekarskiej.

Tembardziej należy przystąpić do tego, że w całym państwie odbywa się dziś bardzo energiczna działalność w kierunku racjonalizacji pracy. Biblioteki nie powinny stanowić wyjątku pod tym względem, winny wejść w orbitę tej działalności.

Autor podaje na zasadzie spostrzeżeń własnych i wyczerpującej znajomości literatury rosyjskiej oraz niemieckiej i amerykańskiej szereg bardzo szczegółowych wskazówek praktycznych, jak należy scentralizować pracę techniczną w bibliotekach i dla bibliotek, ażeby osiągnąć jaknajwiększą oszczędność w pracy, ujednostajnienie metod i t. p.

W całej swej pracy autor ma na uwadze wyłącznie niewielkie biblioteki popularne — biblioteki «masowe» i «masowego» czytelnika.

Opracowanie książki stanowi pierwszą czynność, od której każdy bibliotekarz zaczyna. Dopiero po całkowitem jej opracowaniu i ustawieniu na półce następuje praca pedagogiczna — «polityczno»-oświatowa.

Dziś, według obliczeń autora, opracowanie jednej książki w małej bibliotece kosztuje od 20 do 30 kop. i drożej, a jeżeli dodać do tego koszt oprawy, to suma ta dosięgnie 55—60 kop. Przy scentralizowaniu pracy koszt opracowania jednej książki wraz z oprawą nie przekraczałby 30—35 kop.

W rozdziale I «Scentralizowane opracowywanie książek» autor wymienia kilka instytucyj w Moskwie i Leningradzie, które już dziś podejmują się dostarczania bibliotekom książek mniej lub więcej opracowanych, to znaczy oprawionych, z nalepionym na grzbiecie sztyldzikiem, kartą czytelnika i kartą książki, ze znakiem klasyfikacji dziełnej i Cuttera i dwiema kartkami katalogowymi.

Po otrzymaniu w takim stanie książek bibliotekarz zyskuje 16 minut czasu na opracowanie każdej z nich, t. j. zamiast 20-tu traci na pozostałe czynności włącznie do ustawienia książki na półce tylko 4 minuty.

Stąd płyną korzyści z oszczędności czasu i pieniędzy, podniesienia gatunku pracy, ułatwienia standaryzacji w tej dziedzinie na szeroką skalę i wreszcie — z powodu odciążenia bibliotekarzy od pracy technicznej — możliwość poświęcenia więcej czasu na czynność najważniejszą — pedagogiczną i wychowawczą.

Ideałem Newskiego jest, ażeby każda księgarnia sprzedawała książki już opracowane, jak wyżej, przez samych wydawców.

Pozatem Newskij żąda od autorów i wydawców, żeby okładka książki ściśle odpowiadała karcie tytułowej, ażeby każdy tytuł zaczynał się od wskazania nazwiska autora, był ścisły i przejrzysty, mówiący o treści książki bez zaglądanja do jej wnętrza, ażeby obowiązkowo podawana była prawdziwa data wydania. Dalej żąda, ażeby każda książka posiadała treściwą przedmowę, szczegółowy spis rzeczy (którego brak w omawianej książce!) i przedmiotowo-alfabetyczny indeks.

W ostatnich czasach autor zaobserwował w swojej ojczyźnie, że nie tylko bibliotekarze, lecz i czytelnicy coraz więcej zdają sobie

sprawę, że wytwarzanie książki «masowej» stanowi wspólny interes autora, wydawcy, bibliotekarza i czytelnika, że wszyscy oni tworzą książkę sowiecką. Już są przykłady, gdzie czytelnicy wpłynęli na ulepszenie książki przez autora.

Zdając sobie sprawę, że wcielenie w życie powyższych ideałów w całej rozciągłości nie da się załatwić za jednym zamachem, autor radzi korzystać narazie z instytucji, które już częściowo podejmują się załatwienia tych spraw, lub zrzeszać się kilku (4 – 5) bibliotekom, znajdującym się w jednej miejscowości, w celu scentralizowania opracowywania książek w jednej z nich dla wszystkich.

Rozdział II mówi o «Ogólnych zasadach opracowywania książek», t. j. takich, które obowiązują przy naukowej organizacji każdej pracy, a więc — o podziale pracy (trzeba dążyć do tego, ażeby praca w bibliotece była wykonywana nie przez jedną, lecz przez kilka osób), o specjalizacji (ażeby jedną czynność wykonywała stale jedna i ta sama osoba), o jednoczesnym wykonywaniu różnych składowych części danej pracy przez kilka osób, o kolejnym wykonywaniu poszczególnych czynności przez jednego pracownika, o ile oczywiście niema więcej pracowników i t. d.

W rozdziale III «Przyjmowanie i numerowanie książek» autor podaje bardzo szczegółowe wskazówki, dotyczące tych czynności. Przewiduje różne warunki, w jakich biblioteka może się znajdować, i w stosunku do tych warunków daje odpowiednie rady.

Rozdział IV traktuje o «Klasyfikacji książek». Autor analizuje w nim system dziesiętny, obowiązujący dziś w całym państwie, przystosowuje go do niskiego poziomu czytelników, doradza drobne odchylenia w klasyfikacji niektórych rodzajów druków specjalnych, jak pisma zbiorowe jednego autora, bibliografie oddzielnych autorów, odnoszące się do różnej treści; czasopisma, książki dla dzieci, książki w językach mniejszości narodowych i t. p. Przy sygnowaniu książek radzi unikać — obok symboli cyfrowych — wszelkich znaków pisaćskich, używanych w systemie dziesiętnym.

W końcu występuje przeciw stosowaniu klasyfikacji dziesiętnej przynajmniej w tej formie, w jakiej się ona dziś znajduje, i nawołuje bibliotekarzy, ażeby, ściśle stosując obowiązującą dziś klasyfikację, jednocześnie wszczęli energiczną walkę na szerokiej arenie przeciwko niej.

W rozdziale V «Sygnowanie książek znakami tablic Cuttera» Newskij wychodzi z założenia, że symbol klasyfikacji dziesiętnej wskazuje dział, do którego książka należy, lecz bibliotekarz prócz tego musi jeszcze wiedzieć o miejscu książki w obrębie działu. W bibliotece małej (do 1000 książek) można ustawiać książki w obrębie poszczególnych działów alfabetycznie według nazwisk autorów, bez sygnowania książek na grzbietach. Z tem się trudno zgodzić. W jaki bowiem sposób można w tym wypadku odnaleźć książkę żadaną na półce, lub zwróconą przez czytelnika wstawić na właściwe miejsce? W bibliotekach większych (do 5000 książek) autor zaleca zaznaczanie

na grzbietach książek pierwszych liter ich autorów. W jeszcze większych bibliotekach należy stosować tablice Cuttera. Dalej autor podaje zasady ogólne i szczegółowe stosowania tablic Cuttera i w końcu dochodzi do słusznego wniosku, że ustawianie książek na półkach według działów i w obrębie ich według alfabetu autorów nadaje się tylko dla bibliotek, w których czytelnicy mają dostęp do półek. We wszystkich innych bibliotekach należy książki ustawiać zgodnie z inventarzem, to znaczy — w miarę tego, jak napływają.

W rozdziale VI «Katalogowanie książek» Newskij na wstępie omawia sposoby korzystania z kartek katalogowych już gotowych, nabytych w tej lub innej instytucji. Dalej podaje w 18 punktach zasady katalogografii. Zaleca między innymi pisanie kartek (o ile nie ma się drukowanych) nie ręcznie, lecz na maszynie z kilkoma odpisami, i twierdzi, że czynność tę można polecić pierwszej lepszej (?) maszynistce. W następnych punktach omawia dość szczegółowo pravidła ogólne i szczegółowe katalogografii, które niewiele się różnią od naszych instrukcyj katalogowych.

Ciekawsze i bardzo pożyteczne są zalecane przez autora wskazówki dodatkowe na kartkach katalogowych, zresztą znane już u nas, ale nie tak dokładnie, dotyczące stopnia przystępności książki (4 stopnie), najbardziej poleconych typów książek, książek czytanych dla wypoczynku, dla teoretycznego studjowania jakiegoś zagadnienia, dla praktycznego zastosowania, treści książki i jej oceny, recenzji o danej książce w prasie i t. d. i t. d.

W końcu autor zaleca katalogi analityczne, czyli katalogi poszczególnych rozdziałów książek i artykułów czasopism.

Mówiąc o typach katalogów autor bardzo szczegółowo analizuje wszystkie ich odmiany, stosowane w bibliotekach «masowych» i dochodzi do wniosku, że katalog przedmiotowy obok alfabetycznego najbardziej się nadaje dla bibliotek tego typu. Przestrzega jednak przed gwałtownym wprowadzaniem zmian pod tym względem. Tam, gdzie już jest inny system, nie należy go niszczyć odrazu.

Zamiast dwóch katalogów — alfabetycznego i przedmiotowego — praktyczniej jest — według autora — oba połączyć w jeden — krzyżowy.

Katalog krzyżowy należy jeszcze uzupełnić katalogami, ułożonymi według zagadnień teoretycznych i praktycznych, odpowiadających konkretnym wymaganiom różnych grup czytelników. W ten sposób wymagania te będą najlepiej zaspokojone.

Omówienie na 27 stronicach organizacji katalogu przedmiotowego może przydać się każdemu, kto będzie miał do czynienia nie tylko z bibliotekami «masowymi».

W końcu rozdziału autor porusza zagadnienie katalogu centralnego w poszczególnych środowiskach bibliotecznych oraz indykatora, którego jest zwolennikiem ze względu na oszczędność czasu zarówno dla czytelnika, jak i dla bibliotekarza.



W pozostałych rozdziałach (VII—XIII) autor omawia: karty książek i czytelników, oprawę, szyldziki na grzbietach książek, inwentaryzację książek, układanie w skrzynkach kartek katalogowych i kartek książek, ustawianie książek opracowanych na półkach i opracowywanie książek dla bibliotek ruchomych.

Treść tych rozdziałów lepiej jest znana polskim bibliotekarzom, mniej tam znajdują rzeczy nowych dla siebie, wobec tego pomijam ją, tembardziej, że przekroczyłoby to ramy niniejszej recenzji.

Na końcu książki jest kilka dodatków. W pierwszym są dane w postaci tablicy, dotyczące ilości czasu potrzebnego na opracowanie jednej książki. Ponieważ dane te pochodzą od sześciu autorów i są tak rozbieżne, że według jednego z nich, Pokrowskiego, opracowanie książki pochłania od 29 do 83 minut, według zaś Newskiego tylko 7 minut, przeto trudno na nich się opierać.

Drugi dodatek jest ciekawszy. Podane w nim są tezy, przedstawione Komisji Naukowej Organizacji Pracy przez zjednoczenie bibliotekarzy moskiewskich w sprawie studjów nad procesem opracowywania książek w bibliotekach miejskich.

Wzór dla chronometrycznego zapisywania procesu opracowywania książek stanowi 3-ci dodatek.

Wkońcu na 6-ciu stronach podana jest literatura, wykorzystana przez autora, oraz indeks przedmiotowy, indeks nazwisk i biblijografia Newskiego.

Nie ze wszystkim, co pisze autor, można się zgodzić — głównie z powodu odmiennych warunków, panujących w państwie sowie-  
tów. Książka jednak ciekawa, zawiera dużo materiału, dużo szczegółów u nas nieznanych, warto ją przeczytać — zwłaszcza bibliotekarzom bibliotek publicznych. Dla początkujących bibliotekarzy zatrudna.

*F. Czerwijowski*

*RÈGLES GÉNÉRALES PROPOSÉES POUR LA RÉDACTION DES CATALOGUES EN VUE DE LEUR UNIFICATION.* [Wyd. przez] Association des Bibliothécaires Français. Paris, Librairie ancienne Honoré Champion, 1929. 8°. Str. 32. [= Annuaire de l'Assoc. des Biblioth. Franç., Années 1927—1929].

Książeczka to niewielka objętością (same reguły zajęły tylko 20 stron), ale treściwa i doniosła, jako wyraz zbiorowej woli bibliotekarstwa francuskiego. Jest bowiem projektem normalizacji prac katalogowych w publicznych i prywatnych bibliotekach Francji. Ponieważ i w Polsce sprawa ta jest aktualna, dlatego od pierwszej chwili lektury narzucają się porównania z naszym stanem. Z wstępnych stronic broszury, omawiających potrzebę ujednostajnienia katalogów i genezę projektu, biją w oczy podobieństwa stosunków francuskich i polskich (po części możnaby analogiczny stan odnaleźć i w innych krajach). Tłem przedsięwzięcia jest francuska bieda biblioteczna. Tam także, jak słyszymy, zaniedbuje się i ignoruje biblioteki. Światowa produkcja

książek rośnie, a większość bibliotek we Francji wegetuje z budżetami jeszcze przedwojennej wysokości, które nie wystarczają ani na kupno książek, ani na ich oporządzenie, ani na przyzwoite wynagrodzenie bibliotekarzy. Z tem łączą się kłopoty wewnętrzne. Dawniejsze katalogi działowe, oparte częstokroć jeszcze na klasyfikacji Bruneta z przed stu prawie lat, przestarzały się i przestały wystarczać publiczności. Poszczególne biblioteki zaczęły pod naporem bieżących potrzeb na własną rękę wprowadzać katalogi nowego układu, zmieniać zasady opisu dzieł, reformować inwentarze, upraszczać sposób numerowania książek. Całkiem jak u nas, z tą tylko różnicą, że we Francji niektóre biblioteki były już ongiś objęte jednolitą organizacją. Obecne indywidualne innowacje sprawiły zamieszanie. Każda instytucja ma inne urządzenia. Gdy zlewają się z sobą dwa księgozbiory, nawet skatalogowane, niepodobna ustawić natychmiast wspólnego ich katalogu z powodu różnych formatów kart. Zróznicowanie bibliotek jest korzystne skutkiem specjalizacji księgozbiorów, ale — gdy chodzi o katalogi i urządzenia — szkodzi ono i czytelnikom, dezorientującym się w różnych bibliotekach, i bibliotekarzom, przechodzącym z jednej instytucji do drugiej. Rodzą się wreszcie kontrowersje teoretyczne. Jednym słowem jest to stan wielkiej niedoli («une grande misère», str. 6).

To też wielu bibliotekarzy zwróciło się do zarządu Związku Bibliotekarzy Francuskich o ustalenie zasadniczych prawideł, któreby pomogły w stopniowym wprowadzeniu jednolitości metod pracy bibliotekarskiej. To wszystko tak, jak u nas. Ostatni Zjazd Bibliotekarzy Polskich skryształizował nasze życzenia w tym względzie<sup>1</sup>. A zarząd francuskiego Związku wziął już ten trud na swoje barki. Na propozycję b. prezesa Związku P.-A. Lemoisne, kustosa Działu Rycin Biblioteki Narodowej, wybrano do tego celu specjalną komisję, złożoną z 7 osób<sup>2</sup>, która prace swe rozpoczęła w styczniu 1928 roku. Zadaniem jej było ustalić najogólniejsze zasady prowadzenia katalogów i spośród stosowanych obecnie (we Francji) metod wybrać najlepsze (choćby przez swą prostotę), jako — normę. Wypracowanie Komisji poddano jeszcze krytyce 6 bibliotekarzy<sup>3</sup>. Ostateczny projekt przedłożono p. Pol Neveux, generalnemu inspektorowi bibliotek w Ministerstwie Oświecenia Publicznego. Skierowaną przez niego odpowiedź do Związku Bibliotekarzy Francuskich przedrukowano jako wstęp

<sup>1</sup> Zob. *Przegląd Biblioteczny*, III, 1929, str. 311.

<sup>2</sup> Zaciekawic mogą nazwiska członków Komisji: Coyecque, honorowy inspektor bibliotek miasta Paryża; L. Crozet, bibliotekarz Biblioteki Narodowej (jemu przypadła główna praca redakcyjna); Giraud-Mangin, kustosz Biblioteki w Nantes; Hahn, bibliotekarz Fakultetu Medycz. Uniw. w Paryżu; Hirschauer, kustosz B-ki w Wersalu; Joly, kustosz B-ki w Lyon; G. Odend'hal, bibliotekarka B-ki Narodowej (obecna sekretarka Związku Bibliotekarzy Franc.; do niej — 35, rue de Vaugirard, Paris (VI-e) — należy się zwracać w sprawie nabywania omawianych tu *Règles générales...*).

<sup>3</sup> 3 z B-ki Narodowej, 1 z B-ki Izby Deputowanych, 1 z B-ki w Dijon, oraz Lemaître obecny prezes Związku.

(str. 5—7) omawianej pracy. Generalny inspektor wyraża uznanie jej wykonawcom, podnosi szczególnie jasność i zwięzłość projektu oraz jego aktualność. Dołącza, zreferowane wyżej, uwagi o stanie bibliotek we Francji. Po krótkim przedstawieniu powstania zbiorowej pracy (str. 9—10) zaczyna się rzecz właściwa od wyliczenia tych katalogów, które biblioteka powinna posiadać. A mianowicie:

1. inwentarz chronologiczny (omówiony na str. 11—12),
2. katalog alfabetyczny (str. 12—13),
3. katalog przedmiotowy (str. 13—25),
4. katalog topograficzny (str. 26—27),
5. katalog działowy (str. 27—29).

Już tu na samym początku (str. 10) orzeka komisja: inwentarz chronologiczny i dwa pierwsze katalogi są obowiązujące («sont obligatoires»); dwa dalsze — zaprowadzać w miarę możliwości («dès que la chose est possible»).

Nadto omawia projekt: 6. inne rodzaje katalogów (str. 29—30), a na koniec podaje wzory kart katalogowych (str. 31—32).

Inwentarz chronologiczny (registre d'entrée), nazywany u nas także — choć niezawsze w całkiem tem samym znaczeniu — rejestrem, księgą akcesyjną, raptularzem, nakazuje komisja sporządzać w postaci księgi wielkiego formatu o następujących rubrykach: porządkowy numer wpływu (ciągły, nie roczny); data wpływu; opis dzieła, wystarczający do identyfikacji<sup>1</sup>; ilość tomów; sposób nabycia; cena kupna; sygnatura biblioteczna danego dzieła; uwagi (zagubienie, wymiana etc.). Inwentarz ten prowadzi się sposobem dokumentalnym (poprawki tylko czerwonym atramentem), gdyż jest on podstawą rachunkowości, księgą majątkową biblioteki (registre de comptabilité). Numer inwentarza nie stanowi sygnatury dzieła. Dlatego dla sprawdzania książek według sygnatur jest ponadto zalecony (choć, zdaniem komisji, nie obowiązujący) katalog topograficzny (w postaci księgi albo kartkowy). Zawierać ma on dwie rubryki: sygnatura (w porządku kolejnym) i opis dzieła, wystarczający do identyfikacji. Projekt wymienia trzy sposoby uproszczenia tego katalogu: A) Zastąpienie opisu dzieła przez sam numer inwentarza chronologicznego<sup>2</sup>. Takie konkordancje utrudniają jednak kontrolę magazynu. B) Niektóre biblioteki francuskie łączą inwentarz chronologiczny z katalogiem topograficznym, wpisując wpływające książki w podziale na 4 lub 5 formatów do osobnych tomów z oddzielną numeracją, według której ustawa się książki na półkach. Numer wpływu (inwentarza) staje się tu bowiem zarazem sygnaturą. Za niedogodność tego układu uważa komisja utrudnienie w dokonywaniu wszelkich zmian ustawienia książek

<sup>1</sup> Warto na to zwrócić uwagę. Opis dzieła ma być w inwentarzu na tyle tylko szczegółowy, by uniknąć pomieszania różnych jego wydań. U nas nieraz panuje skłonność do powtarzania w inwentarzu pełnego opisu katalogowego.

<sup>2</sup> Wytwór taki możnaby nazwać «indeksem topograficznym».

na półkach, w szczególności w tworzeniu potrzebnych nieraz ugrupowań specjalnych. Co więcej — ścisłe stosowanie tego inwentarza wiedzie do rozdzielenia (także w magazynie) tomów i zeszytów jednego dzieła, jeśli wpływały w różnym czasie. C) Najprzychylniej patrzy komisja na mechaniczne powielanie kart<sup>1</sup>, przeznaczonych do katalogu alfabetycznego, przedmiotowego, oraz — topograficznego. Ale karty mogą się zgubić, a kontrola magazynu przy kartkowym katalogu topograficznym wymaga już pracy dwu osób. W rezultacie żaden z trzech sposobów uproszczenia nie wydaje się komisji doskonały i dlatego żadnego nie wybiera jako normy.

Niepodobna zgodzić się z tem orzeczeniem. Komisja nie docenia uproszczenia «B». Sprowadzić dwie omówione księgi administracyjne do jednej i pozbyć się (uciążliwej i bałamutnej) podwójnej numeracji książek: toż to korzyść doniosła, dla której warto poświęcić trochę rygoryzmu chronologicznego. Komisja wspomina o istnieniu prób usunięcia niedogodności, jakie sprawia ten sposób inwentaryzowania, jednak — żadnej nie zaleca. Nie znamy tych prób, ale — nie dostrzegamy tu niepokonalnej trudności problemu. Zmiany sygnatur są plagą bibliotek; jeśli dany układ chroni przed niemi, robi właśnie dobrze. Istotna potrzeba zmian sygnaturowych zachodzi tylko przy tworzeniu księgozbiorów podręcznych: tam wyjątkowo obok numeru inwentarza może wystąpić lokalna sygnatura (ale rezerwuje się miejsce na półce, na które książka pod swoim pierwotnym numerem zawsze może powrócić). Wierzymy chętnie, że w takim inwentarzu oddzielne wpisywanie uzupełniających tomów i zeszytów wytwarza «niesłychany nieład». Ale z tej «ściśłości» trzeba poprostu zrezygnować. Właśnie o to chodzi, by np. w czasopismach uniknąć powtarzania tytułu etc. przy wpisie każdego zeszytu, a choćby i rocznika. Tu dotykamy sprawy zasadniczej. Komisja francuska nakazuje prowadzenie inwentarza chronologicznego, a tylko w miarę możliwości zaleca katalog topograficzny. Tymczasem księgozbiór, wskazujący ustawienie dzieł na półkach, pilnujący całego porządku w magazynie, jest na całą przyszłość ważniejszy, niż rejestr wpływu, służący kontroli nabytków i — historii księgozbioru. Ze spisu topograficznego należy przeto uczynić dokumentalny inwentarz topograficzny<sup>2</sup>, zawierający wszystkie potrzebne wiadomości o nabyciu książki włącznie z datą jej wpływu. Jako zaletę inwentarza chronologicznego wymienia komisja (str. 11), że z niego można natychmiast odczytać ilość dzieł (*le nombre des ouvrages*), posiadanych przez bibliotekę resp. w ostatnim roku nabytych. Ale to jest pomyłka. Rejestr chronologiczny po-

<sup>1</sup> Komisja przyjęła jako normę t. zw. międzynarodowy format kart (75×125 mm). Umieszcza się je (na przecie) w pudłach lub szufladach (str. 12, 23).

<sup>2</sup> W polskich bibliotekach uniwersyteckich (ostatnio w Warszawie) siłą faktu stał się on już normą. (Mimo to dwie z nich prowadzą jeszcze nadto księgę akcesyjną.)

daje bowiem mieszaną i bałamuącą sumę dzieł, tomów i zeszytów; ilość dzieł umie wskazać tylko inwentarz topograficzny, który uzupełniające tomy, roczniki, zeszyty dopisuje do pierwszego. Niezawodną wreszcie podstawą kontroli wpływu i tak nigdy nie może być żaden inwentarz; stanowią ją «załączniki wpływu»: rachunki, pisma ofiarodawców resp. kopje podziękowań za dary, wykazy drukarni przy «egzemplarzu bibliotecznym»; to są istotne, bo pierwotne, dokumenty. One czynią (przy inwentarzu topograficznym) rejestr chronologiczny najzupełniej zbędnym<sup>1</sup>.

O katalogu alfabetycznym (*catalogue par auteurs*<sup>2</sup>), oczywiście — kartkowym, ma komisja francuska niewiele do powiedzenia. Ustaliwszy rozmieszczenie poszczególnych części opisu na karcie, powołuje się w sprawie redakcji katalogu na unifikację, dokonaną już w r. 1912 przez Związek Bibliotekarzy Francuskich, a zawartą w publikacji: *Règles et usages observés dans les principales bibliothèques de Paris pour la rédaction et le classement des catalogues d'auteurs et d'anonymes* (Paris 1912). Przygodnie wskazuje nadto nowszą instrukcję E. G. Ledos<sup>3</sup>, w związku z przyjętą zasadą, aby nazwisko autora na karcie alfabetycznej (w celu unifikacji jej z innymi) uwidocznic zawsze (poza nagłówkiem) przy tytule dzieła<sup>4</sup>.

Z radością należy powitać stanowisko komisji w sprawie katalogu rzeczowego. Wie ona o tem, że do katalogów działowych stracono zaufanie (*Les catalogues méthodiques sont en discrédit*<sup>5</sup>). Starzeją się one gwałtownie i wymagają ciągłych przeróbek, których wysokie koszty skłoniły bibliotekarzy francuskich do porzucenia katalogów tego typu. Nie przyjął się także we Francji katalog dziesiętny. Liczba decymalna, stanowiąca ogniwo pośrednie między indeksem przedmiotów i poszukiwaną książką, przysparza niepotrzebnej straty czasu i bibliotekarzowi i czytelnikowi. Łatwo tu też o błędy w klasyfikacji, niemożliwe potem do naprawienia. «Niepodobna poważnie

<sup>1</sup> Był inwentarza chronologicznego jest bardziej uzasadniony tam, gdzie książki ustawia się według sygnatury «łamanej» (szafa, półka, miejsce na półce). Ale komisja francuska o tem nie wzmiankuje, a w notce do kat. alf. (str. 13) najślusniej zwalcza złożoność sygnatur. Przyjmuje, iż najprostsza metoda sygnowania polega na przeznaczeniu wielkich seryj numerów inwentarza na poszczególne formaty; numerowy znak książki stanowi wtedy tylko liczba arabska. Mimo to proponuje komisja symbolizowanie formatów literami: A, B, C i t. d. Przytoczone względy na oszczędność miejsca w magazynie (przy większej ilości formatów) i unikanie wysokich liczb — nie przekonują. Wedle projektu tejże komisji *periodica* należy oznaczać literą P (np. P 103). Na to zgoda, ale niedobrze, by litery abecadła miały dwojakie znaczenie: raz wskazują format, drugi raz specjalny materiał biblioteczny (podobnie u nas M = mapy i t. d.). Jak wreszcie oznaczać formaty perjodyków?

<sup>2</sup> comprenant également les ouvrages anonymes (str. 10).

<sup>3</sup> *Usages suivis dans la rédaction du Catalogue général des livres imprimés de la Bibliothèque nationale*. Paris 1923.

<sup>4</sup> Polska normalizacja katalogowania alfabetycznego jest w pełnym toku pracy. (Dr Grycz).

<sup>5</sup> Uwagi o katalogach rzeczowych zbieram ze str. 6, 13—14, 27.

myśleć o uciekaniu się do klasyfikacji dziesiętnej: jej zwodnicza precyzyjność, jej ciemne i niepewne labirynty są przeciwne metodom francuskim» (répugnant aux méthodes de la race). Pozostaje zatem — katalog przedmiotowy. Jest on zjawiskiem jeszcze dosyć rzadkiem we Francji<sup>1</sup>. Ale, gdzie go tylko podjęto, wszędzie zyskiwał «wyłączne względy» czytelników, bo «dziesięciokrotnie pomnaża» usługi (décuple les services), świadczone im przez bibliotekę. Dlatego komisja «żywo go zaleca» (doit recommander vivement le principe)<sup>2</sup>, nawiązując w ten sposób do pięknej tradycji francuskiej, która nam przekazała z XVII w. pierwszą wogóle instrukcję katalogu przedmiotowego<sup>3</sup>.

W omawianym projekcie zawarty jest zarys nowoczesnej instrukcji tego rodzaju katalogu (kartkowego). Zarys ten zajął wprawdzie połowę całego tekstu *Regul*, ale liczy tylko 11 stron (str. 14—25); musiał być więc oczywiście zredagowany bardzo ogólnie. Komisja ujmuje katalog przedmiotowy (catalogue par sujets) jako «analityczny» (index et analytique), t. zn. wnikający w głąb tekstu dzieł i uwidoczniający z osobna nietylko artykuły czasopism, ale nawet studia i ważniejsze wiadomości o poszczególnych przedmiotach, zawarte w jednym dziele. Jest to katalog wyszczególniający, bo usamoistnia tematy jaknajbardziej szczegółowe (np. *DÉFENESTRATION DE PRAGUE*, str. 19). W odróżnieniu od Niemców, poszukujących jednego tematu dla jednego dzieła, instrukcja francuska przewiduje wielokrotność ujęcia jednego złożonego zagadnienia<sup>4</sup>. To są najgłówniejsze założenia pracy. Niepodobna referować całej instrukcji. Należy jednak zaznaczyć, że mimo swej szczupłości precyzuje ona niemal wszystkie najważniejsze zasady; nie omówiła tylko tematów formalnych i chronologicznych; pominąć musiała przypadki zawilsze. Zwrócę uwagę na kilka ciekawszych kwestyj. Literatura piękna wchodzi do katalogu przedmiotowego wtedy, gdy przedmiot się do tego nadaje, a wartość dzieła to usprawiedliwia (np. Molière, *L'Avare* = *AVARICE. Théâtre*, str. 19). Najtrudniejszy problem katalogu rzeczowego — pojęcia geograficzne — rozwiązuje instrukcja w ten sposób, że daje pierwszeństwo tematom rzeczowym. Studium o *Religji rzymskiej* stawia pod nagłówkiem:

*RELIGION. Histoire. Rome. Antiquité,*

a pod *ROME* pozwala zadowolić się odsyłaczem (str. 23). Schematy-

<sup>1</sup> Zob. pracę recenzenta *Katalog przedmiotowy. Cz. I.* (Wilno 1928). Dodatek B, zwłaszcza str. 96—101.

<sup>2</sup> Tu przypomnieć należy uchwałę I Zjazdu Bibliotekarzy Polskich (1928), powziętą w sprawie katalogów rzeczowych na wniosek Dra Grycza: «w szczególności... wyraża Zjazd życzenie, aby we wszystkich tych [państwowych i innych publicznych] bibliotekach wprowadzono przede wszystkim obowiązkowo katalog przedmiotowy». *Pamiętnik I Zjazdu Bibliotekarzy Polskich we Lwowie.* Lwów 1929, str. 45.

<sup>3</sup> Zob. pracę recenzenta, *j. w.*, dod. C str. 124.

<sup>4</sup> Utwór p. t. *Tapisseries de Raphaël au Vatican* dostaje wszystkie trzy tematy, wyrażone w tytule (str. 17).

zuje przytem budowę nagłówka w takiej kolejności składników (str. 15): 1) temat (le sujet), 2) określnik [rzeczowy] (point de vue), 3) określnik geograficzny, 4) określnik chronologiczny. Mamy tedy nagłówek (str. 18):

*LITTÉRATURE. Histoire. Angleterre. XX<sup>e</sup> siècle.*

co nie jest przypadkiem fortunnym, bo ważniejsze jest skupienie *LITERATURY angielskiej*, aniżeli wszystkich *historyj* pod tematem *LITERATURA*. (Wolimy tematować: *LITERATURA angielska. Historia. XX w.*). Ta sama zasada rozszczepia utarty i swoiste rzeczowe znaczenie posiadający termin: *Filozofja grecka* w przykładzie (str. 17):

*PHILOSOPHIE. Histoire. Grèce. Antiquité. (Bibliographie).*

Dzieje się tak po części dlatego, że określnik geograficzny tylko wyjątkowo, przy zbiegu z drugim geograficznym, może przybierać formę przymiotną. Np. dzieło p. t. *Romans écossais et leur influence sur la littérature romantique française* (str. 18) rozwiązuje instrukcja w takich dwu nagłówkach:

*ROMAN ÉCOSSAIS. Influence. France. Romantisme.*

*ROMAN. Histoire. Écosse.*

Pierwsza karta ważniejsza od drugiej, którą należałoby zastąpić tematem: *LITERATURA francuska...* (czy też *POWIEŚĆ francuska...*).

W tym przykładzie występuje — zamiast daty — określnik chronologiczny słowny *Romantisme*, wyżej mieliśmy *Antiquité* i t. p. Jak je szeregować (chronologicznie czy abecadłowo), instrukcja nie poucza. Nie tłumaczy także, co oznacza nawias okrągły (...), zamykający wyrazy, stawiane po określnikach chronologicznych (j. w. *Bibliographie* i i.). Czy chodzi tu o określniki formalne, któreby stanowiły piątą ogniwo przytoczonego schematu nagłówka?

W zakresie odsyłaczy dobrem uproszczeniem jest redagowanie jednej tylko karty przedmiotowej dla dzieł o wydaniach częstotliwych, np. (str. 20):

*EDUCATION.*

*J. J. Rousseau. Émile.*

bez oznaczania wydania i bez sygnatury. Jest to odsyłacz do katalogu alfabetycznego. Jeszcze lepiej nadaje się on do katalogu krzyżowego. Czy instrukcja francuska przewiduje sporządzanie katalogu krzyżowego, niepodobna się domyśleć po krótkiej wzmiance, by karty alfabetyczne i przedmiotowe odróżniać barwą, jeśli się je gromadzi razem (dans un même meuble, str. 15).

Katalog działowy, sporządzany na arkuszach (w skrócie) i przejrzystszy od kartoteki, nadaje się — zdaniem komisji — do wykazywania literatury najnowszej lub — zamkniętych już okresów. Odpowiada on na zapytania o większe dziedziny (działy) piśmiennictwa<sup>1</sup>, ale w ich obrębie nie ma obowiązku informować o wszystkich dziełach, które biblioteka posiada, lecz tylko — o utworach wy-

<sup>1</sup> Przykład z *bramanizmem* (str. 28) nie jest całkiem jasny.

borowych. Dla tych celów ogłosi komisja schemat 10—12 działów wraz z wtórnymi rozgałęzieniami.

Z innych rodzajów wymienia projekt francuski: kartkowy katalog tytułowy literatury pięknej, działowe wykazy nowych nabytków i katalogi ściennie przedmiotów, budzących aktualne zainteresowania.

Tak wygląda francuska zbiorowa praca normalizacyjna, dotycząca katalogów bibliotecznych. Związek Bibliotekarzy Francuskich wykonał ją w ciągu niespełna dwu lat. Należą mu się gorące gratulacje. Opracowanie omówionych przepisów nie sprawiłoby może dużych trudności jednemu autorowi. Ale niewątpliwie żmudnym i wielkim czynem jest uzgodnienie tych przepisów jako norm. Z intelektem musiała żywo współpracować wola! Współpraca ta doprowadziła do reguł o najlepszej, nowoczesnej treści. Jeżeli w ich przedstawieniu wskazaliśmy inne możliwości rozwiązania kilku drobnych zagadnień, — z nich jedno tylko, inwentarz topograficzny, ma naprawdę zasadnicze znaczenie, — to w ocenie przepisów nie zapominajmy o tem, iż są one z ugody powstałymi normami. A normy nie powinny burzyć dotychczasowego porządku (choćby nieidealnego), o ile jest on znośny. Każdy przepis zunifikowany przez to samo nabiera większej wartości, choćby sam w sobie był mniej doskonały.

Nietylko doniosłość *Reguł* francuskich wywołała przydługą stosunkowo recenzję. Chciałem także przytoczyć do użytku polskich bibliotekarzy wiele materiału porównawczego dla naszych prac normalizacyjnych. Warto również przez dłuższą chwilę utrzymać wzrok na tym francuskim wzorze precyzji, wysiłku i organizacji. Na śladu jmy w Polsce tę pracę francuską! W tem wezwaniu mieści się jej ocena.

*Adam Łysakowski*

MALISZEWSKI EDWARD (†): *BIBLIOGRAFJA PAMIĘTNIKÓW POLSKICH I POLSKI DOTYCZĄCYCH. (DRUKI I RĘKOPISY)*. Warszawa, Towarzystwo Miłośników Historji, 1928. 4°. Str. X, 447 i knl. 2.

O tem, że pamiętniki stanowią odrębną gałąź piśmiennictwa historycznego i jakie jest ich znaczenie, nie miejsce tu się rozwodzić. Zaznaczę tylko, że pamiętnikarstwo w Polsce rozwinęło się dopiero w dobie Stanisława Augusta. Zjawisko to zatem dostatecznie tłumaczy, że *Bibliografja* Finkla<sup>1</sup> ze względu na swe ramy chronologiczne nie może tu być wystarczająca. Ogłaszanie pamiętników drukiem zakwitło u nas dopiero w połowie w. XIX, jednocześnie wzrastało zainteresowanie niemi szerszego grona czytelników. To też prawdopodobnie wywołało próbę bibliografji Edwarda Minkowieckiego<sup>2</sup>. Próba

<sup>1</sup> *Bibliografja historii polskiej*. — Zbiory pamiętników (Kroniki XVI w., pamiętniki, żywoty, nekrologi, podróże, opisy kraju). Cz. I str. 357 nn., cz. III, str. 1506. — Kroniki. Pamiętniki. Cz. I str. 364 nn., cz. III str. 1507 nn.

<sup>2</sup> *Spis bibliograficzny pamiętników mających związek z historją lub literaturą polską*. Kraków 1882. Wyszło jako dodatek do nru 8-go z tegoż roku



ta, na dziesięciu zaledwie stronach druku, objęła trzysta kilkanaście pozycji, tak drukowanych, jak również pozostających w rękopisie pamiętników w układzie alfabetycznym autorów. W kilkanaście lat później, już w przededniu wielkiej wojny, ukazały się dwa katalogi antykarskie<sup>1</sup>, które świadczą o wciąż rosnącym zainteresowaniu literaturą pamiętnikarską. Oba te katalogi, nie roszcząc jakichś pretensyj naukowych (miały przede wszystkim cele użytkowo-handlowe), obejmują nie tylko pamiętniki, podróże, listy i życiorysy, lecz także opracowania naukowe, a nawet rzeczy nie dotyczące Polski. Były to jedyne źródła bibliograficzne dla osób interesujących się pamiętnikarstwem polskim. Poświęcają też uwagę pamiętnikom bibliografje Hirszberga i Gąsiorowskiego, lecz o nich jeszcze będę mówił niżej. Dopiero przed rokiem doczekaliśmy się dzięki staraniom Towarzystwa Miłośników Historji w Warszawie oraz poparciu Ministerstwa W. R. i O. P. dużej bibliografji pamiętników, obejmującej przeszło pięć i pół tysiąca pozycji. Autorowi jej Edwardowi Maliszewskiemu, znanemu literatowi, wielce zasłużonemu na polu geografji, etnografji i historji, nie było sądzone usłyszeć głosów krytyki o swem ostatnim dziele. Wnet po ukazaniu się *Bibliografji pamiętników* Maliszewskiego wy dobył ze swej kartoteki prof. Ignacy Chrzanowski *Kilka uzupełnień*<sup>2</sup> (obejmują 13 pozycji). Nieco później ukazała się połączona z nekrologiem recenzja pióra autora *Bibliografji historji polskiej*<sup>3</sup>. Zaznaczając tu, że Maliszewski nie rości sobie bynajmniej pretensji do zupełności, że chodzi mu jedynie o danie maximum uporządkowanych informacji, podkreśla prof. Finkel, iż «to jest jedynie możliwy do osiągnięcia cel takiej publikacji». Recenzja się kończy tak: «pomimo przestrzegania reguł bibliograficznych, skrupulatnego podawania wydań, stron lub numerów pism czasowych i t. p., wybija się z całości sumiennych zestawień jakiś niezmiernie pożądaný rys subiektywny, szerokie i żywe zainteresowanie się dla drogich pamiętek narodowych, niejako wkładanie siebie samego, oddawanie najlepszej części swojej istoty duchowej tej pracy mozolnej, a na oko prawie schematycznej. Wielka wdzięczność należy się autorowi od wszystkich badaczy przeszłości narodowej i dlatego nie wahałem się dać jej wyrazu w tej recenzji, mimo tyle zaszczytnej dla mnie dedykacji dzieła».

Świeżo ukazała się inna recenzja, p. Aleksandra Prusiewicza<sup>4</sup>, który stwierdza, że Maliszewski «nie podołał swemu zadaniu i dał

*Wiadomości Bibliograficznych Warszawskich*, które później ogłosiły trzy drobne uzupełnienia.

<sup>1</sup> *Antykwarnia Warszawska. Katalog nr 2. Pamiętniki, podróże, życiorysy.* Warszawa 1913.

*Antykwariat Polski w Warszawie H. Wildera. Katalog nr 19. Pamiętniki, wspomnienia, podróże.* Warszawa 1914.

<sup>2</sup> *Przewodnik Bibliograficzny*, 1928, nr. 20—21, str. 496.

<sup>3</sup> *Przegląd Historyczno-Wojskowy.* Organ Wojskowego Biura Historycznego. Zeszyt I, 1929, str. 160—62.

<sup>4</sup> *Kwartalnik Historyczny*, R. XLIII, t. I. zesz. 3, 1929, str. 359—72.

nam książkę mało użyteczną i do której nie mamy zaufania wobec płataniny w nazwiskach autorów i wobec wielkich braków i luk»<sup>1</sup>. A więc stanowisko biegunowo przeciwne zdaniu prof. Finkla.

Niestety, trzeba się liczyć z tem, że ogłoszenie drugiej recenzji na łamach starego zasłużonego pisma, jakim jest *Kwartalnik Historyczny*<sup>2</sup>, nadaje temu wystąpieniu cechę powagi i będzie budziło posłuch u czytelników nie obeznanych z samą pracą Maliszewskiego lub też mniej doświadczonych. Recenzja p. Prusiewicza jest pełna insynuacyj i inwektyw, napisana w tonie niestęchanie (jak na stosunki naukowe) apodyktycznym oraz nacechowana niezwykle ignorancją w sprawach bibliografji. Jestem też głęboko przekonany, że przyjęcie tej recenzji przez redakcję *Kwartalnika Historycznego* można wytłumaczyć tylko jakimś fatalnem przeoczeniem; lecz biorąc pod uwagę, że trzynastcie stron *Kwartalnika Historycznego* robi bądź co bądź wrażenie, czuję się upoważnionym do jeszcze jednorazowego przyjrzenia się pracy Maliszewskiego, jaką też ona w rzeczywistości przedstawia wartość.

W treściwej przedmowie autor podkreśla wielkie znaczenie pamiętników dla historyka i zastanawiając się nad definicją pojęcia, co to jest pamiętnik, dochodzi do wniosku, że w celach praktycznych trzeba traktować definicję pamiętnika «możliwie rozciągliwie». Wniosek ten pociąga za sobą to, że autor włącza do swej bibliografji «to wszystko, co tak lub inaczej związane jest z pamiętnikarstwem», a więc nietylko pamiętniki spisywane przez autorów w latach późniejszych, lecz także (co dla historyka bywa jeszcze cenniejsze) dzienniki, notatniki suche, lecz pisane z dnia na dzień, pozatem autobiografie i listy o charakterze pamiętnikarskim, wreszcie podróże cudzoziemców po Polsce. Przyczem obiecuje ograniczyć podawanie zbiorów korespondencyj do rzeczy ważniejszych. Ogranicza się również do wskazania jedynie dawniejszych (do pocz. w. XIX) podróży Polaków po krajach obcych.

Dzieło swe autor podzielił na dwie osobne części: 1) druki, 2) rękopisy. W dziale I. rozdział I-y poświęcił bibliografji i wydawnictwom zbiorowym. Mam wrażenie, że musiało tu chodzić o bibliografję bibliografji pamiętników, nie zaś o wykazanie źródeł, z jakich autor przy zbieraniu materiału korzystał, gdyż ogromną większość pozycyji niewątpliwie opisał na podstawie autopsji, w tych zaś wypadkach, gdzie zachodzi tego potrzeba, powołuje się autor na źródła swych informacyj. Przy takim założeniu można było z powodzeniem pominąć i Hahna i Estreichera, z Finkla zaś podać tylko te dwa rozdziały, które zacytowałem na początku niniejszego artykułu.

Wydawnictwa zbiorowe obejmują 51 pozycyji w układzie chro-

<sup>1</sup> *Tamże*, str. 362.

<sup>2</sup> [Już po oddaniu niniejszej recenzji do druku, ukazała się odpowiedź prof. Finkja i H. Bachulskiej na recenzję A. Prusiewicza w *Kwartalniku Historycznym*, R. XLIII, 1929, str. 608—616 — Przyp. Red.]

nologicznym, poczynając od Pistoriusa (r. 1582) a kończąc na ostatnich z r. 1928 tomach *Biblioteki Narodowej*. Daje to przegląd naszych usiłowań wydawniczych na polu pamiętnikarstwa. Popełnił tu autor jednak pewną niekonsekwencję. Mianowicie bardzo dobrze jest, że zgromadził tu razem wydawnictwa wielotomowe, które przeważnie obejmują rzeczy z epok rozmaitych; poszczególne zaś dzieła z tych wydawnictw jak najstuszej wymienił później w odpowiednich rozdziałach. Niepotrzebnie natomiast włączył do zbiorowych wydawnictwa jedno lub kilka tomowe, poświęcone wyłącznie jednemu zagadnieniu (np. poz. 40, 41, 49, 58); należało je wymienić tylko w odpowiednich rozdziałach.

Następnie dzieli Maliszewski całość materiału na okresy historyczne według ogólnie przyjętych zwyczajów. Wiek XIV i XV — 17 pozycji. Okres Zygmunta I. — 8 pozycji. Okres Zygmunta Augusta — 36 pozycji. Okres Henryka Walezego i Stefana Batorego — 32 poz. Okres Zygmunta III. — 122 poz. Okres Władysława IV. — 147 poz. Okres Jana Kazimierza — 65 poz. Okres Michała Wiśniowieckiego — 77 poz. Okres Augusta II. i Stanisława Leszczyńskiego — 45 poz. Okres Augusta III. — 29 poz. Okres Stanisława Augusta — 387 poz. Legjony, Księstwo Warszawskie, Królestwo Kongresowe — 766 poz. Rewolucja listopadowa — 288 poz. Okres międzypowstaniowy (1832—60) — 889 poz. Powstanie styczniowe — 605 poz. Okres popowstaniowy (1865—1900) — 471 poz. Okres najnowszy (1901—1928) — 530 pozycji. Razem zebrał Maliszewski przeszło 4.400 pozycji druków. (Trzeba odjąć 59 pozycji rozdziału I., ale też dodać pozycje bisowane).

W obrębie każdego rozdziału-okresu pozycje ułożył systemem alfabetycznym. Układ taki należy uznać za jedynie racjonalny, gdyż każdy, kto zwraca się do pamiętników jako do źródła historycznego, będzie poszukiwał ich dla pewnej epoki. Komu będzie chodziło o całość twórczości jakiegoś autora, temu z pomocą przyjdzie indeks nazwisk. Należy zaznaczyć, że w indeksie autor starannie odróżnił liczby pozycji pismem zwykłym i półtłustym. Niestety, graficznie nie jest to dosyć wyraźne, co należy złożyć na karb niedostatecznej wnikliwości drukarza. Drukiem półtłustym oznaczono te pozycje, gdzie dane nazwisko występuje jako nazwisko autora pamiętników; zwykłe zaś pismo oznacza autorstwo recenzji, tłumaczenia lub rzeczy innych autorów dotyczących danego nazwiska. Wielka szkoda, że niema indeksów miejscowości i rzeczy (mam tu na myśli przede wszystkim instytucje).

Trudno jest porównywać *Bibliografię* Maliszewskiego z którąkolwiek jego poprzedników, przede wszystkim ze względu na zakres jaki objął. Dla uwidocznienia tylko różnicy ilościowej przypomnę, że pamiętniki (tak drukowane jak rękopiśmienne) w A. Hirschberga *Bibliografii powstania narodu polskiego z r. 1830—1831*<sup>1</sup> obejmują zaledwie siedem

<sup>1</sup> *Zbiór pamiętników do historii powstania polskiego z r. 1830—31*, Lwów 1882, str. 574—581.

stron. U Maliszewskiego zaś *Rewolucja listopadowa* zajmuje dwadzieścia trzy strony, pomijając już to, że Maliszewski szereg pamiętników przytoczonych przez Hirszberga zaliczył do rozdziału poprzedniego, w samym zaś rozdziale poświęconym powstaniu dał tylko odsyłacze. U J. Gąsiorowskiego<sup>1</sup> rozdział zatytułowany *Pamiętniki* obejmuje pamiętniki i wspomnienia w ścisłym znaczeniu, oraz krótkie życiorysy, nekrologi lub opisy, których ze względu na urywkowy charakter nie można było zaliczyć do opracowań<sup>2</sup>. Rozdział ten, podobnie jak cała *Bibliografia* Gąsiorowskiego, dotyczy powstania wraz z okresem prześladowań po upadku powstania styczniowego<sup>3</sup> i liczy 1018 pozycji, samo zaś *Powstanie styczniowe* u Maliszewskiego ma 605 pozycji. Zastanawiającem jest jednak, że w tym rozdziale prawie niema odsyłaczy do okresu poprzedniego, podczas gdy w rozdziale *Rewolucja listopadowa* są one bez zarzutu.

Odsyłacze, łączące rozdział jakiś z okresem poprzednim, w którym umieszczono rzeczy tylko częściowo dotyczące następnego, są bardzo pomocne i wprost niezbędne. Natomiast zbyteczne są odsyłacze wymieniające nie liczby pozycji, lecz same nazwiska albo pod ostatnią pozycją pism jakiegoś autora (np. Brodziński str. 109, Konarski Szym. str. 206) albo też specjalnie podane dla osób, o których piszą inni (np. Bechonowa str. 187, Czachowski str. 249). Zbyteczne są one z tego względu, że indeks, odsyłając wprost do pozycji, lepiej służy temu celowi.

W omawianym dziale druków autor starał się oprócz oddzielnych publikacji «podać jak najwięcej wiadomości o pamiętnikach ukrytych po czasopiśmie». Jednak wpiersz słówko o książkach. W ogromnej większości wypadków opisał je autor na podstawie autopsji, o czem wiedzą bibliotekarze warszawscy oraz przekonywa mnie o tem porównanie opisów Maliszewskiego z dotychczasowymi bibliografjami. Wszędzie, gdzie tylko udało mu się ustalić prawdziwe nazwisko autora, rozwiązuje je. Niedobrze, że nie zawsze daje odsyłacze dla pseudonimów w indeksie. Rozwiązywanie pseudonimów jest skutkiem czytania w opisywanych pamiętnikach oraz oparte na systematycznym przeglądaniu czasopism. Rozwiązaniom pseudonimów przez Maliszewskiego możemy w zupełności zaufać i poczytuję mu to za pierwszą zasługę. W wielu wypadkach bibliograf prostuje autorstwo pamiętników (np. poz. 237, 549, 1609, 1750, 4787). W innych wypadkach daje objaśnienia do tytułów; ciekawych odsyłam na chybił trafił chociażby do stron 224—7. Często tytuł wprowadza czytelnika w błąd. Otóż Maliszewski bardzo przezornie wciąga do swej bibliografji również rzeczy, które nie są pamiętnikami, tylko po to, by raz nareszcie ustalić, że są to wbrew złudnym tytułom utwory beletrystyczne (np. poz. 1441, 2602); przeoczył jednak zaopatrzyć w taką

<sup>1</sup> *Bibliografia druków dotyczących powstania styczniowego 1863—65*. Warszawa 1923, str. 185—251.

<sup>2</sup> *Tamże*, str. 9.

<sup>3</sup> *Tamże*, str. 7.

uwagę poz. 1434. Nie chodziło autorowi o przytoczenie wszystkich istniejących wydań jakiejś popularniejszej rzeczy, dla tego też nie wymienia np. wszystkich wydań Paska lub Soplicy, a np. przy poz. 566, 854 podaje poprostu «przedrukowywane wielokrotnie». Wielce też pożytecznym jest podawanie recenzyj.

Jeżeli zaś chodzi o pamiętniki zawarte po rozmaitych czasopiśmiech, to Maliszewski mówi w przedmowie, że «przejrzałem w tym celu bardzo znaczną liczbę wydawnictw periodycznych: wszystkie miesięczniki, tygodniki, jakie znaleźć mogłem w bibliotekach warszawskich oraz szereg roczników pism codziennych, zwłaszcza wychodzących w Warszawie w okresie rozkwitu zainteresowań pamiętnikarskich w latach 1850—60». Inaczej też nie podołałby swemu zadaniu, gdyż posługując się temi wykazami zawartości czasopism, jakie posiadamy<sup>1</sup>, a które się kończą przeważnie na latach już dość odległych, nie mógłby podawać rzeczy ogłoszanych w pismach aż po rok 1928 włącznie. Byłoby rzeczą pożądaną podanie spisu przejrzanych czasopism, lecz wobec tego, że wszelkie biblioteki u nas, nietylko stołeczne (o których jedynie autor mówi), posiadają duże i dotkliwie braki co do kompletności czasopism, więc całkiem wydaje mi się usprawiedliwione, że nie podał takiego wykazu, któryby musiał zająć zbyt wiele miejsca tylko po to, by wykazać roczniki brakujące lub luki w istniejących. Pozwolę sobie przypomnieć przykład z *Bibliografją powstania r. 1830—31* Hirschberga, który podał taki spis<sup>2</sup>. Czy to co komu pomogło, że wówczas bibliograf wykazał braki w czasopismach księgozbiorów lwowskich? Posługujemy się bibliografją Hirschberga od półwieku już, a nikomu nie przyszła chętka uzupełnić wykazane luki. Zdajemy sobie sprawę, że wszystkie nasze bibliograficzne poczynania będą dopóty miały luki, dopóki nie powstanie bibliografja zawartości czasopism i prasy codziennej<sup>3</sup>. Nie jest też praca Maliszewskiego wolna od luk, z czego sam sobie najlepiej zdawał sprawę, a co już podkreślił Finkiel. Do sprawy uzupełniania tej pracy jeszcze wrócę.

W drugiej części swego dzieła Maliszewski podał 976 pozycji (przecie trzeba policzyć i 10 poz. bisowanych), pod którymi wymienił 991 rękopisów. Wiadomości o pamiętnikach rękopiśmiennych czerpał autor «przeważnie z drukowanych lub maszynowo odbijanych katalogów większych bibliotek polskich». Przy każdej niemal pozycji wymienieni są właściciele. W ten sposób dowiadujemy się o 114 rękopisach Ossolineum, 52 rkp. Biblioteki Jagiellońskiej, 22 rkp. Akademji

<sup>1</sup> Zob. HAHN, *Bibliografja bibliografji polskiej*, 1921, str. 174—181. Por. też ŚWIERKOWSKI, *Karol Estreicher. Bibliografja prac jego*, 1928, str. XVI.

<sup>2</sup> *Zbiór pamiętników do historii powstania polskiego z r. 1830—31*, Lwów 1882, str. 562—7.

<sup>3</sup> VRTEL-WIERCZYŃSKI, *Nasz program bibliograficzny (Pamiętnik I. Zjazdu Bibliotekarzy Polskich we Lwowie*, str. 49—52). STERZYŃSKI, *Zagadnienie bibliografji wydawnictw periodycznych*. Warszawa 1928. Nadb. z *Ruchu Literackiego*.

Umiejętności, 8 rkp. Bibl. im. H. Łopacińskiego w Lublinie. Biblioteki warszawskie autor zbadał osobiście i podał nam wiadomości o 74 rkp. Bibl. Ord. Krasińskich, 15 rkp. Bibl. Przeździeckich, 14 rkp. Bibl. Ord. Zamoyskiej. Ze zbiorów przyszłej Biblioteki Narodowej dowiadujemy się o 216 rękopisach: 139 rkp. Muzeum Raperswilskiego, wśród zbiorów zaś zakupionych autor znalazł 42 pamiętniki i wśród rewindykatów 35. Z Biblioteki Polskiej w Paryżu p. S. P. Koczorowski nadesłał wiadomości o 55 rkp. Niewątpliwie Maliszewski poszukiwał wiadomości o pamiętnikach rękopiśmiennych nie tylko w drodze przeglądania katalogów drukowanych czy maszynowych, skoro wymienia 7 rkp. Biblioteki Miejskiej we Lwowie, 6 rkp. Biblioteki im. Wróblewskich w Wilnie, 5 rkp. Archiwum Miejskiego we Lwowie, po 4 rękopisy: Bibl. Czartoryskich, Biblioteki w Rogalinie, Archiwum Akt Dawnych w Warszawie, 3 rkp. Bibl. Uniwersyteckiej w Warszawie, po 2 rękopisy Bibliotek: Kórnickiej, Publicznej w Warszawie, Raczyńskich, wreszcie po jednym rękopisie wymienia z Książnicy Miejskiej w Toruniu, Bibliotek: Popielów w Krakowie, Tow. Muzycznego w Warszawie, Poturzyckiej, Tarnowskich w Sucheju, Baworowskich, Uniwersyteckiej we Lwowie, Historji i Starożytn. Ros. przy Uniw. w Moskwie, Synodu reform. litew. w Wilnie, Wilanowskiej, Muzeów: Narodowego w Krakowie, Narodowego w Warszawie, Płockiego, Uniwersyteckiego w Wilnie, Archiwów: Centralnego Wojskowego w Warszawie, Państwowego w Wilnie, Sławuckiego, Nieświeskiego, Radzyńskiego. Pozatem wymienił Maliszewski 179 rękopisów należących do posiadaczy prywatnych; w jednych wypadkach nie podał bliższych danych o posiadaczach ze względów zrozumiałych — wielu nie życzy sobie, by istnienie pamiętnika nabrało szerszego rozgłosu — w innych wypadkach podano bliższe wiadomości co do miejsca zamieszkania posiadacza (nieraz poza granicami Polski). Przy 164 rękopisach Maliszewski nie określił posiadaczy, lecz za każdym razem podał literaturę, skąd czerpie wiadomości. Wreszcie przy 19 pozycjach znajdujemy adnotację, że rękopis zagubiony lub losy jego nieznane. Któż wie, może się odnajdą takie pamiętniki Kickiego (poz. 4758), dwukrotnie pisane, a za każdym razem wykradzione przez szpiegów rosyjskich; lub też może na skutek wskazówek Maliszewskiego wrócić do prawego właściciela, a do użytku nauki wypożyczone przez Bibliotekę Ord. Krasińskich pamiętniki Konopackiego (poz. 4780).

W dziale rękopisów nie poszedł Maliszewski za przyjętym przez siebie układem w dziale druków, lecz ułożył cały materiał według alfabetu autorów. Gdzie tylko chodziło o autorów mniej znanych, stara się przytoczyć daty urodzenia i śmierci przy nazwisku, lub w przypisach podaje ważniejsze szczegóły biograficzne. Jeżeli tytuł mało mówi czytelnikowi o zawartości, Maliszewski stara się podać ramy chronologiczne treści lub objaśnia o jakie ważniejsze materje pamiętnik potrąca. W petitowych przypisach znajdujemy uwagi o częściowem zużytkowaniu lub ogłoszeniu ułamek z danego pamiętnika,

niekiedy są to odsyłacze do części I., czasem są to nowe pozycje, ale drobne, druków. Niektóre z tych uwag są bardzo cenne dla przyszłego badacza i ułatwiają mu niejedno mozolne poszukiwanie, które musiałby przeprowadzić (do ciekawszych należą przy poz.: 4554, 4559, 4683, 4797, 4818, 4890, 4897, 4959, 5146, 5177, 5308). Nieocenione są wskazówki istnienia kilku redakcyj tego samego rękopisu (np. poz. 4534, 4618, 4629, 5175), lub też postawienie hipotezy identyczności (poz. 4930—31); tego rodzaju wskazówek trudno wymagać od jakiegokolwiek bądź katalogu rękopisów jednej biblioteki i były one możliwe tylko w tego rodzaju pracy jak omawiana. Układ jednak alfabetyczny rękopisów należy uznać za kardynalny błąd — jedynie racjonalnym byłoby ułożyć je według chronologii treści. Mimo to nie trzeba chyba być pesymistą, by twierdzić, że jeżeli chodzi o dział rękopisów, to nieprędko się znajdzie kontynuator tego dzieła, i powyższymi uwagami chyba dowiodłem prawdziwości twierdzenia Finkla, że dział rękopisów w pracy Maliszewskiego «jest szczególną jego zasługą, sięgającą ponad dotychczasowe bibliografje»<sup>1</sup>.

Reasumując swe spostrzeżenia nad pracą Maliszewskiego, stwierdzam, że *Bibliografja* ta, pomimo wszystkich swych braków, przez długie lata w ręku historyków wszelkiego typu będzie spełniała swoje zadanie ku pożytkowi nauki polskiej. Poprawiać Maliszewskiego nie trzeba, należy jedynie uzupełnić luki, ale tego już nie zrobi nikt pojedynczy, można to zrobić tylko siłami zbiorowymi: niech każdy wydobędzie ze swej kartoteki co ma. Trzeba tylko zastosować się do ram określonych przez Maliszewskiego, nie zaś narzucać swe ramy i dopiero go uzupełniać. Wzorem tego, jak należy uzupełniać Maliszewskiego, jest 13 pozycji notatki prof. Chrzanowskiego, wzorem zaś, jak nie należy tego robić, jest 13 stron zapisanych przez p. Prusiewicza.

Możeby redakcja *Wiadomości Historycznych* (jakoże historycy są w tem najbardziej zainteresowani) zechciała otworzyć swe łamy dla uzupełnień *Bibliografji* Maliszewskiego, a będą wówczas poczytywał sobie za zaszczyt nadesłać i ze swej strony wiązanekę.

*Ksawery Świerkowski*

*KNIHOVNA JAKO INSTITUCE NÁRODNI; ANKETA O VEŘEJNÝCH KNIHOVNÁCH.* Uspořádal Spolek Veřejných Obecních Knihovníků. Vyškov, Spolek Veřejných Obecních Knihovníků, 1928. 16°. Str. 151.

Książka ta postawiła sobie za zadanie propagandę idei bibliotek publicznych, podkreślając ich rolę w wychowaniu obywatelskim i kulturze narodowej. Redagowana przez p. J. Mahena, bibliotekarza biblioteki miejskiej w Brnie, zawiera materiał otrzymany drogą ankiety przeprowadzonej przez Związek Bibliotekarzy Gminnych Bibliotek Publicznych. Odpowiedzi na ankietę, dotyczącą stanu obecnego bibliotek

<sup>1</sup> Rec. FINKLA, *loc. cit.*, str. 162.

publicznych, ich zadań i potrzeb, dają bardzo żywy i interesujący materiał, przeznaczony nie tylko dla bibliotekarzy, lecz również dla wszystkich obywateli czechosłowackich.

Dowiadujemy się o ważniejszych bolączkach pracy bibliotek publicznych w Czechosłowacji, o tych niedomaganiach, które obniżają jej wartość i hamują rozwój. Po latach dziesięciu od czasu wydania ustawy bibliotecznej, można już wyraźnie zdać sobie sprawę, jak wiele zostało dokonane na polu organizacji sieci bibliotek publicznych. Można również, bez fałszywego wstydu, zrobić przegląd błędów i niedomagań, gdyż tylko wtedy można podjąć pracę w kierunku ich usunięcia.

Oto okazuje się, że fundusze na prowadzenie pracy bibliotek publicznych, asygnowane przez samorządy gminne na zasadzie ustawy, są niewystarczające. Biblioteki tylko tam mogą sprostać swym zadaniom, gdzie samorządy dają znacznie więcej, niż tego wymaga ustawa. Wiele bibliotek nie może prowadzić propagandy książki, nie może starać się dotrzeć do różnych środowisk, prowadząc pracę nazwaną biblioteki (*travail de l'extension*), gdyż nie mają dostatecznej liczby książek, zaś materiał książkowy jest po większej części przestarzały i przez to martwy, niedostosowany do potrzeb i zainteresowań dzisiejszych. Biblioteki nie mają odpowiednich lokali, przeważnie ograniczają się do wypożyczania książek do domu lub też urządzają czytelnię czasopism. Ankieta wypowiada się kategorycznie za salami do czytania książek na miejscu w każdej bibliotece, gdyż to podnosi wielce wartość wychowawczą jej pracy.

Zwrócona jest również uwaga na niezadowolający stan współpracy biblioteki ze szkołą, oraz na to, że szkoły nie przygotowują czytelników bibliotek publicznych, nie zdając sobie dostatecznie sprawy z doniosłości rozpowszechniania czytelnictwa wśród młodzieży.

Czytelnictwo dorosłych idzie w kierunku niepożądanym: zbyt wiele się czyta literatury sensacyjnej i czasopism, zwracając zainteresowania głównie ku zagadnieniom aktualnym. Biblioteka publiczna powinna więc wyrabiać gust czytelnika i zwalczać złą książkę przez dobór materiału książkowego o istotnej wartości.

Bibliotekarz jest naogół źle wynagradzany, wskutek czego praca jego, często spełniana mechanicznie, nie stoi na wysokości zadania. Potrzebne są więc większe fundusze, nowoczesne instalacje praktyczne, ułatwiające kontakt czytelnika z bibliotekarzem. Obecny kryzys w rozwoju bibliotek publicznych zmusza go do szukania nowych dróg i sposobów celem spełnienia swego zadania wychowawczego.

Książka niniejsza zasługuje na pilną uwagę: rzut oka na stan dotychczasowy i wnioski reform i ulepszeń na najbliższe lata wykazują duży rozmach pracy bibliotekarskiej i jej żywotność. Pośród literatury bibliotekarskiej w Czechosłowacji, obejmującej głównie dzieła z zakresu organizacyjno-technicznego, książka ta jest jedną z niewielu, traktującą o ideologii pracy bibliotekarza i wychowawczym znaczeniu bibliotek publicznych.

I. F. S.



RYE REGINALD ARTHUR: *THE STUDENTS' GUIDE TO THE LIBRARIES OF LONDON WITH AN ACCOUNT OF THE MOST IMPORTANT ARCHIVES AND OTHER AIDS TO STUDY*. Third edition. London, University of London Press, 1927. 8°. Str. XXV, 580.

Trzecie wydanie tego bardzo pożytecznego przewodnika po bibliotekach i archiwach londyńskich (pierwsze wyszło w roku 1908) podaje obszerny wstęp historyczny, zawierający zarys rozwoju bibliotek głównie angielskich na podstawie zbiorów przechowanych w Londynie. Autor omawia najpierw biblioteki starożytne babilońsko-assyryjskie i egipskie, których szczątki w postaci tabliczek glinianych i papirusów znajdują się w księżnicach londyńskich; z kolei przedstawia powstanie kodeksów starożytnych i średniowiecznych, poczem charakteryzuje najstarsze biblioteki angielskie, klasztorne, katedralne, kościelne, dzieje książki na dworze królewskim, najstarsze biblioteki i archiwa londyńskie, wreszcie poświęca szereg ustępów założeniu biblioteki «British Museum», biblioteki Izby Lordów i wielu innym bibliotekom i archiwom nowszym. Obszerny rozdział drugi w całości poświęcono zbiorom Biblioteki Narodowej «British Museum», w szczególności zawartości działu druków, działu druków i rękopisów wschodnich, działu rękopisów, działu starożytności egipskich i assyryjskich, wreszcie innych pomniejszych działów.

Rozdział ten, podobnie jak i inne, zawiera obok doskonałych informacji o samych zbiorach, wskazówki praktyczne dotyczące warunków korzystania, godzin otwarcia i t. d. Dalsze rozdziały dotyczą: głównego archiwum londyńskiego t. zw. Public Record Office, następnie bibliotek publicznych, oraz kilkudziesięciu bibliotek specjalnych, omówionych w porządku alfabetycznym. Książkę ilustruje 60 dobrych rycin przedstawiających podobizny tabliczek klinowych, papirusów, rękopisów, druków, nadto wnętrza bibliotek i t. d. K. D.

JEZIORAŃSKI FRANCISZEK: *PAPIER I JEGO ZNACZENIE*. Kielce 1929. 8°. Str. 43.

Broszura ta jest czemś w rodzaju artykułu z encyklopedji. Poruszone są w niej następujące sprawy: 1) historia papieru, 2) papier czerpany i jego wyrób, 3) papier maszynowy i jego wyrób, 4) zasadnicze różnice pomiędzy papierem czerpanym a maszynowym, 5) główne gatunki papierów czerpanych i ich zastosowanie, 6) papiernictwo w Rzeczypospolitej i jego przyszłość.

Celem autora jest zwrócenie uwagi sferom zainteresowanym na konieczność używania papierów trwałych na takie pisma i druki, które mają przetrwać choćby lat kilkanaście. Sprawa istotnie jest aktualna i domaga się ustawowego określenia. Jest to wdzięczne zadanie dla Polskiego Komitetu Normalizacyjnego, który ma już wielką zasługę ustalenia formatów papieru dla instytucyj rządowych; z kolei winien się zająć jego jakością.

W broszurze spotykamy trzy wzmianki dotyczące dziejów polskiego piapiernictwa (str. 11, 19, 37); dwie są ogólnikowe, trzecia nieściła. Pierwsza maszyna piapiernicza została zainstalowana nie w Soczewce, lecz w Jeziornie około 1830 r. W. Budka

ŁYSAKOWSKI ADAM: *KATALOG PRZEDMIOTOWY. CZĘŚĆ I: TEORJA*. Wilno, 1928. 8<sup>o</sup>. Str. 190, tabl. 1 (= Wydawnictwa Uniwersyteckiej Biblioteki Publicznej w Wilnie. Nr 3).

Dr Adam Łysakowski ślicznie pisze. Nietylko gładko, ale z werwą, z temperamentem, z polotem. Wywodom swoim nadaje przytem nieskazitelną przejrzystość. Dla tej formalnej ładności czyta się też jego książkę jednym tchem, z niezwyčajną w lekturach bibliotekarskich przyjemnością. Ujmuje ona, bawi, zaciekawia, suggestjonuje, bezmała czaruje. Dajemy się jej kołysać, jak bajce. I aż dziw potem, że, kiedy się książkę zamknęło, czar bajki zaczyna się rozwiewać.

Też książka jest wyższość katalogu przedmiotowego nad systematycznym. Taka jest terminologia autora. Przez katalog systematyczny rozumie on to, co się potocznie najczęściej nazywa katalogiem działowym; katalog zaś przedmiotowy w jego pojęciu to katalog, który może raczej należałoby nazwać tematowo-abecadłowym (o czym jeszcze niżej). O pierwszym (systematycznym) słyszymy, że ujmuje on książki «wedle treści (intencji, metody) i przydziela je do logicznie ułożonych działów i rozgałęzień, tworzących stopniowany i zamknięty zespół»; o drugim, — że «uwzględnia tematy (zakres, przedmiot) opracowań, wyszczególnia je tak, jak są dane w książce, albo podporządkowuje pod ogólniejsze klasy, których w działu nie zespala, i — wszystkie pojęcia ogólne oraz szczegółowe wymienia samoistnie, wedle ich nazw, w porządku abecadła, dając szereg analityczny i niezamknięty». Wedle tego ujęcia, dwa te systemy katalogów rzeczowych różnią się tedy zasadniczo. Zasadą układu w pierwszym ma być metoda traktowania tematu (stąd nazwy działów takie jak: Fizjologia, Psychologia, i t. p.); zasadę układu w drugim ma stanowić temat bez względu na metodę opracowania (stąd hasła kartkowe takie jak: Zapach, Dotyk, i t. p.). Autor zużył wiele sił dla wykazania tych różnic. Na peryferjach jednak wielkiego bloku swoich wywodów sam ujawnia, że różnice te nie są przepastne i w praktyce nie obowiązują. Okazuje się bowiem, że «katalog przedmiotowy» nie może się jednak obejść bez uwzględniania klas treściowych, takich jak np. Botanika albo Psychologia (przy ściśle tematycznej zasadzie powinnyby być tylko Rośliny i Przeżycia Psychiczne!). Z drugiej znów strony niema powodu, dla którego w «katalogu systematycznym» nie miałoby być takiego działu jak np. Literatura Polska (acz z punktu widzenia naukowo-metodologicznego jest to tylko nazwa tematu lub materiału). I niesłusznie autor dopatruje się w tym ostatnim wypadku jakiejś rezygnacji katalogu systematycznego z logiki. Katalog systematyczny jest tu najzupełniej w porządku, bo jego podziały wcale się nie mają pokrywać z syste-

matyką wiedzy, ale z systematyką piśmiennictwa. Literatura Polska stanowi część piśmiennictwa, więc może być nazwą działu (podobnie: Modlitewniki, Cenniki, Ulotki, które p. Łysakowski niepotrzebnie przedstawia jako źródła trudności i niekonsekwencji); natomiast Choroby Wewnętrzne np. nie stanowią części piśmiennictwa, więc nazwą działu, ściśle biorąc, może być tylko Nauka o Chorobach Wewnętrznych (jeśliby jednak ktoś nawet napisał: Choroby Wewnętrzne, to nie byłoby to takie wielkie *crimen*, bo, ostatecznie, każdy się znażenia domyśli).

Z punktu widzenia naukowego jeden i drugi katalog operuje mieszanymi zasadami tematowo-metodologicznymi. O wyższości jednego nad drugim mogą zdecydować tylko względy praktyczne. Katalog jest rzeczą użytkową i autor słusznie dowodzi (co zresztą samo przez się jest jasne), że ślepe naśladowanie systematyki naukowej byłoby tu bezcelowe, a pretensje układacza katalogu do ścisłej naukowości naiwne. (Ale też niepotrzebnie tonem jakgdyby metodologicznego triumfu stwierdza, że katalog działowy cofa się przed «misterną systematyką», a staje się «praktycznie ugrupowanym zespołem», «logiczną agregacją», «przełęczem encyklopedycznym». Tak jest zdrowo i tak być powinno).

Wartość katalogu mierzy się dwoma kryteriami: użytecznością i wykonalnością. Autor wymienia jeszcze trzecie, które jednak jest już zawarte w pierwszym: kryterium racjonalności układu; bo, oczywiście, jeśli układ będzie nieracjonalny, to katalog nie będzie użyteczny. (Autor używa właściwie terminu *precyzyjność*, ale termin *racjonalność* wydaje mi się w świetle poprzednich wywodów odpowiedniejszy). Zmiermyż temi kryteriami obydwie typy katalogów, o których mowa.

Na wstępie dobrze będzie ustalić pewną tezę, która może być traktowana aksjomatycznie. Oto: katalog systematyczny nie może w obrębie swoich działów mieć wielkich rozgałęzień, nie może uwzględniać grup bardzo drobnych, nie może w subdywizjach schodzić bardzo nisko, słowem nie może nadmiernie systematyzować. Trudno tu określić granice cyfrowe, nie ulega wszelako wątpliwości, że szczegółowe różnicowanie stosunkowo szybko przestaje tu pomagać a zaczyna przeszkadzać. Katalog taki, w którym, żeby się dostać do książki o koniu, trzeba było znaleźć dział Zoologii, a w niej grupę Kręgowców i jej poddział: gromadę Ssaków, ale nadto jeszcze w tym poddziale podgromadę Łożyskowców, w tej podgromadzie rząd Kopytnych, w tym rzędzie podrząd Nieparzystokopytnych, w tym podrzędzie rodzinę Equidae, i t. d. (przykład ten przytacza nasz autor): katalog taki byłby czemś koszmarnem. Już w polskiej praktyce bibliotecznej były okazje do stwierdzenia bezużyteczności takiego rozdziałkowania materiału w katalogu działowym. Jednym tego rodzaju przykładem były wielopiętrowe (skonstruowane na próbę, przed r. 1920) katalogi czterech działów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie (Architektury, Teatrologii, Antropologii i Etnologii). Nie znam wypadku

żeby ktoś te katalogi pochwalił. Innym przykładem był niezmiernie szczegółowo rozgałęziony niemiecki katalog systematyczny w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu. Słyszałem od Dyr. Kuntzego, że katalog ten zachwycał z początku przybyłych z Krakowa i Lwowa profesorów, wkrótce jednak znużył ich i zde gustował. Katalog systematyczny musi być zawsze katalogiem dość skupiającym. Jeśliby się też miało przeprowadzać daleko idącą partykularyzację tematyczną, możnaby to robić tylko w katalogu przedmiotowym.

Cała sprawa tedy sprowadza się do pytania: co jest lepsze: rozpraszanie czy skupianie w większych grupach?

Żeby na to pytanie odpowiedzieć, musimy wprzód zdać sobie sprawę z tego, dla kogo katalog rzeczowy ma służyć.

Autor wyróżnia w bibliotekach naukowych (o nie głównie w całej książce chodzi) cztery typy czytelników: 1. uczony, 2. student, 3. przeciętny czytelnik, 4. samouk. Najliczniej według niego występuje typ 3., najmniej licznie typ 4. Otóż, jak autor twierdzi, tylko dla typu ostatniego potrzebny jest katalog skupiający — systematyczny; nie potrzebuje go natomiast ani uczony (bo ten zna bibliografię i od razu korzysta z katalogu alfabetycznego), ani student (bo ten systematyczne pouczenia otrzymuje na seminarjum, albo z podręczników), ani wreszcie «przeciętny czytelnik» (bo ten «nie odbywa studjów i nie interesuje się całością organizmu naukowego, lecz szuka książek o szczegółowych kwestjach, które go zajęły»). Natomiast i temu «przeciętnemu czytelnikowi», i uczonemu, i studentowi jest potrzebny wyszczególniający «katalog przedmiotowy». Tezę tę wspiera autor ogólniejszym wywodem o metodyce pracy naukowej i o charakterze kultury umysłowej dzisiejszej. Czytamy tam (§ 30), że «typ „polihistora“ należy do niepowrotnej przeszłości», że «orientacja w całości nauki i wielkich jej dziedzinach traci na praktycznym znaczeniu», że dzisiejszy uczony «poświęca cały szmat życia badaniom bardzo ograniczonego problemu». Praca naukowa, czytamy dalej, odbywa się w «przyspieszonym tempie», badacz więc nie chce przeglądać całej literatury swego zagadnienia, «nie szuka związków nadrzędności i podrzędności, lecz tych kilku książek, które podają ostatni stan badań określonej kwestji».

Najśmielszy to z wywodów autora, ale też najmylniejszy. Zapewne, nauka pracuje w wielkiej mierze pod znakiem specjalności. Niemniej jednak odczuwana jest potrzeba orientacji w całych wielkich dziedzinach. Wbrew wrażeniu autora, «polihistorowie» dziś istnieją, może jest ich nawet więcej, niż w niejednej dawniejszej epoce. Czyż nie są polihistorami Benedetto Croce, Bertrand Russell, José Ortega y Gasset, Max Scheler, Georg Simmel? Czy wyobrazicielami typu polihistorycznego nie są Bernard Shaw, H. G. Wells, Gilbert Chesterton, Hilaire Belloc, Leon Daudet, H. Keyserling, Irving Babbitt? Czy ktokolwiek zaprzeczy, że ci ludzie i inni ludzie tego typu odgrywają ogromną rolę w kulturze dzisiejszej? Nie wiem też, czy jest podstawa do przypuszczenia, że jutro będzie inaczej, i czy możemy pragnąć,

aby tak było. — Niezupełnie też wszyscy dzisiaj pracują w przyspieszonym tempie. I dziś nie brak ludzi, którzy lata całe poświęcają na budowę swoich dzieł.

W inny też sposób wypada klasyfikować czytelnictwo bibliotek naukowych. Można się zgodzić na cztery typy, wyodrębnione przez autora. Trzeba jednak wprowadzić pewną poprawkę: tę mianowicie, że w każdym typie są czytelnicy «specjaliści» i (pozwólmy sobie na nowy termin dla naszego skromnego użytku) czytelnicy «generaliści». Często jeden i ten sam czytelnik bywa częściowo badaczem kwestii specjalnej, a częściowo poszukiwaczem rzeczy ogólnych. Podział autora jest niejako przekrojem pionowym; ta poprawka uzupełnia go przekrojem poziomym. Każdy z czterech typów uzyskuje w ten sposób dwie odmiany: A i B. Możliwy to łatwo przedstawić graficznie (na wzór ładnych wykresów autora), ale mniejsza o to. Ważniejszą rzeczą są stwierdzenia o katalogu rzeczowym, na które nam ten podział pozwala. Otóż da się powiedzieć, że w obrębie odmiany A («zainteresowania specjalnego charakteru») tylko dwu typom czytelników: «czytelnikowi przeciętnemu» (typ 3.) i samoukowi (typ 4.) jest potrzebny katalog rzeczowy. Boć ani uczony (typ 1.), ani student (typ 2.) nie powinni (właśnie przy specjalnych zagadnieniach) do niego się uciekać. Jeśli uczony czy młody adept nauki ma napisać studjum np. o instygatorze w dawnym prawie polskim, o tałasach żydowskich, albo o imiesłowie biernym w języku łacińskim, to ostatnią chyba rzeczą, która mu może przyjść do głowy, będzie szukanie literatury o tych przedmiotach w katalogach bibliotecznych. On powinien znać tę literaturę z bibliografji oraz czasopism naukowych i powinien opanować ją całą. Jedynie więc katalog alfabetyczny będzie go interesował. Samouk tylko i «czytelnik przeciętny» (to jest, koniec końców, także samouk, tylko innego poziomu) może się zadowolić dorywcami, przez katalog rzeczowy wskazanymi informacjami o instygatorze, tałasach, imiesłowie i t. p. Każdemu zresztą z nas może się zdarzyć być takim samoukiem (kiedy np. jakiś wyraz utrudni nam interpretację tekstu). W wielu tego rodzaju wypadkach wystarcza nam coprawda encyklopedia, czasem jednak istotnie może być potrzeba «tych kilku książek, które podają ostatni stan badań... kwestji». Przyznajmy też odrazu, że potrzebę taką lepiej zaspokaja katalog przedmiotowy niż systematyczny. Gdyby też innych potrzeb nie było, możnaby sprawę pierwszego z tych katalogów uznać za triumfalnie przesądzoną.

Są jednak potrzeby inne. Odczuwają je wszyscy czytelnicy odmiany B. W obrębie tej odmiany («zainteresowania charakteru generalnego») katalog rzeczowy jest potrzebny wszystkim typom czytelnictwem. Zarówno samouk (niższego lub wyższego stopnia), jak adept nauki czy uczony może się znaleźć wobec konieczności zapoznania się z całą jakąś rozległą dziedziną przedmiotów, problemów i metod badawczych. I wtedy katalog systematyczny, niezbyt wypiętrzony w podziałach, lepsze mu odda usługi, aniżeli «atomizujący», jak go ktoś

nazwał, katalog przedmiotowy. Jeśli komuś potrzebne jest zapoznanie się z etnopsychologią, to lepiej mu jest mieć wszystkie prace z jej zakresu skupione razem, niż wyszukiwać je mozolnie pod nazwami wszelkich możliwych narodów w katalogu przedmiotowym. Na takie poszukiwania może nie stać czasu i cierpliwości. Może też zawieść inwencja. Nie każdemu przyjdzie do głowy, że np. szczególnie pod względem metody ciekawe studjum etnopsychologiczne jest poświęcone jakiemuś narodowi małemu i egzotycznemu.

Czytelnikiem odmiany B bywa student początkujący, który przemierza i ogarnia wyobraźnią obszary obranej nauki. Katalog systematyczny bardzo mu w tym dopomoże; katalog przedmiotowy nie przyda mu się na wiele. Niesłusznie p. Łysakowski pogardliwie traktuje takiego czytelnika, nazywając go «niezdecydowanym amatorem lektury». Znam niejednego takiego, co jako student robił wypiski z katalogów, a dziś jest wybitnym uczonym. Tego rodzaju przeglądanie katalogu jest owocne: ujawnia się w nim adeptowi nauki bogactwo jego dziedziny, daje się poznać jej tradycja, narzucają się nieraz problemy, budzi się ambicja twórcza. A przytem samo poznanie struktury wewnętrznej księgozbioru, której obrazem jest katalog systematyczny, jest czemś instruktynem i ma znaczenie kulturalno-wychowawcze.

Czytelnikiem odmiany B bywa także uczony, który, mając cały kompleks problemów przed sobą, ten lub inny z nich aktualizuje w zależności od materiałów, jakie mu daje biblioteka. W obszarze zaś i charakterze tych materiałów prędeż go i pewniej zorientuje katalog systematyczny, aniżeli rozproszkowany katalog przedmiotowy. Jest rzeczą znamioną, że na zjeździe bibliotekarskim we Lwowie, na którym po raz pierwszy p. Łysakowski tezy swoje referował, wszyscy naukowcy wypowiedzieli się w dyskusji za katalogiem systematycznym, a tylko bibliotekarze za przedmiotowym (*Pamiętnik I Zjazdu Bibliotekarzy Polskich*, Lwów 1929, str. 42—45. Nawiasem mówiąc, moje przemówienie nieściśle tam streszczono w słowach: «Dr W. Borowy godzi się zasadniczo na tezę Dra Łysakowskiego»).

Nadmienić warto, że bibliotekarze, uzupełniający księgozbiór, przy nastawieniu odmiany B mają rolę twórczą (bo jest twórczo-konstrukcyjnym zadaniem odpowiednio wzbogacić np. dział Zoologii); przy nastawieniu natomiast odmiany A schodzą do roli czysto wykonawczej (bo jakże jest wtedy? muszą ślepo słuchać wskazówek specjalistów; komuś potrzebna jest najnowsza literatura, dajmy na to, o pchle; no więc trzeba ją kupić, — ściśle wedle poleceń odnośnego znawcy, najczęściej identycznego z zainteresowanym czytelnikiem; bibliotekarz nie jest wtedy nawet tak potrzebny, jak stenotypistka, która przepisze zamówienie).

A teraz — co sądzić o strukturalnej racjonalności jednego i drugiego katalogu?

P. Łysakowski, jak już wyżej się zauważyło, wyjaskrawił niedostatki katalogu systematycznego, uwydatniając (§ 22) iluzoryczne jego

niekonsekwencje, wydedukowane z iluzorycznej podstawy jego budowy. Niekonsekwencje te nikną, gdy tylko przyjrzymy się rzeczy nieco cierpliwiej i zdamy sobie sprawę z tego, że katalog ten odwzorowuje systematykę nauk dopiero wtórnie, przede wszystkim zaś systematykę piśmiennictwa (przeprowadzoną, powtórzmy, wedle kombinowanych zasad przedmiotowo-metodologicznych).

Złudny jest także (bo z tej samej złudy podstawowej wywodzi się) zarzut, iż katalog systematyczny «nie mieści w sobie dzieł, traktujących o osobach (znanych np. tylko z życia społecznego, towarzyskiego, lub o *awanturkach* i t. p.) i rzeczach (*gra w szachy*, inne «zręczności»), które nie stykają się z żadną gałęzią nauki» (§ 24). Dlaczego? Cóż za fikcja! Awanturnicy doskonale mogą znaleźć miejsce w dziale piśmiennictwa o Dziejach Kultury, albo w Biografii ogólnej. Tak samo osoby znane «tylko z życia społecznego» czy «towarzyskiego». Gra w szachy naturalnie i arcy-wygodnie mieści się w piśmiennictwie o Grach i Zabawach. Co p. Łysakowski rozumie przez zręczności (nb. w cudzysłowach), tego dokładnie nie wiem, ale nie przypuszczam, aby to było coś, przed czym koniecznie trzeba w katalogu systematycznym załamywać ręce. Oczywiście, zawsze w katalogu takim będzie dział Varia, bo wszystkich pomysłów (a zwłaszcza dziwactw) ludzkich żadna systematyka nie obejmie, nie dla wszystkich też warto tworzyć działy w katalogu. Jeśli jednak autor nazywa ten dział (przyznajmy, nie bez słuszności) «wspólnym grobem», to wypada zapytać go, czy katalog przedmiotowy nie zamknie znacznie większej ilości dzieł w «jednostkowych grobach» przez ich izolację i wybór niefortunnych haseł tematycznych? Ale do tego wypadnie jeszcze wrócić.

Niewiększej mocy są zarzuty co do sposobu traktowania dzieł dotyczących pograniczy różnych nauk. Katalog systematyczny wielu z tych pograniczy nie wyodrębnia, to prawda: podobnie jak nie wyodrębnia wielu innych grup tematowych. Ale to nie znaczy, aby wobec odnośnych dzieł stawał zupełnie bezradnie, albo żeby je z reguły musiał głucho zaprzepaszczać. Zawsze przecież może uwzględnić je w obydwóch graniczących działach. Powściągliwość w wyodrębnianiu nie jest tu bezzasadna, zważywszy, że te umiejętności pograniczne, zanim się skonsolidują, nieraz zmieniają nawet swoje denominacje (tak np. Chemia fizyczna w tej chwili przerabia się na Fizykę chemiczną). Oczywiście nie dotyczy to działów takich, jak (cytowane przez p. Łysakowskiego) Prawo kościelne, których wyodrębnieniu, zaiste, żadna trudność rzeczowa ani formalna nie stoi na przeszkodzie. Niema też żadnych kłopotów z Numizmatyką. Nasz autor wyobraża sobie (ciągle w tym samym § 24), że można ją «przydzielić do Sztuki albo do Historji». Ależ Numizmatyka w klasyfikacji umiejętności i odnośnego piśmiennictwa ma zdawna ustalone miejsce wśród t. zw. Pomocniczych Nauk Historji. Rozumie się, pewne dzieła z jej zakresu mogą także być uwzględnione w dziale Sztuki, ale o tyle tylko, o ile przy trakto-

waniu materji numizmatycznej szczególniejszą uwagę skupiają na momentach artystycznych.

Niema bowiem wcale takiego «dogmatycznego postulatu», aby każde dzieło w katalogu systematycznym miało trafiać na jedyne tylko «właściwe miejsce». Uwidocznianie jednego dzieła w wielu działach nie tylko nie jest przeciwne zasadom katalogu systematycznego, ale, owszem, leży u podstawy jego programu. I jeśli zdarzy się dzieło, które porusza jakiś przedmiot z dwunastu różnych stanowisk, jak np. Henninga *Der Geruch* (w książce jest chyba mylnie *Das Geruch*), to bibliotekarz nie miałby racji wzdragać się przed sporządzeniem dla niego dwunastu kart — do dwunastu różnych działów katalogowych. I nie wiem, czy katalog przedmiotowy tak bardzo wygrywa (z punktu widzenia dydaktyki bibliotecznej) przez to, że uwidocznia to dzieło w jednym tylko miejscu: pod hasłem Woń. Pomińmy kwestję synonimiki i pojęć pokrewnych, która da się załatwić przy pomocy odsyłaczy (nawiasem mówiąc, niemałej liczby kart na to trzeba); ale czy Woń jest w tym samym sensie tematem dla językoznawcy (Henning uwzględnia m. i. także językoznawstwo), co dla fizjologa lub botanika? Nie znam książki Henninga, ale wyobrażam sobie, że z zakresu językoznawstwa porusza on zagadnienia słowotwórcze lub stylistyczne. Woń jednak nie jest hasłem mieszczącym się w kategoriach etymologii czy stylistyki. Skłonny też jestem przypuszczać, że przy takim potraktowaniu dzieło to, acz między innymi dla językoznawców zostało przeznaczone, będzie dla nich stracone. Chyba przypadkiem na nie trafią. A mogłoby być inaczej, gdyby je uwidocznili w katalogu systematycznym, w jednym z działów językoznawstwa.

Nie widziałbym też szczególnego szczęścia w skupieniu w jednym miejscu wszystkich dzieł o Wojnie, który to temat katalog systematyczny mieści, jak autor zauważa (§ 25), «nie tylko w dziale Wojskowość, ale także w Historji, Prawie, Polityce, Teologii, Poezji». Katalog systematyczny słusznie te rzeczy dzieli, bo technologia wojny, o której traktuje dział Wojskowość, jest czem innym niż historyczne przebiegi wojen (o tych mówi Historja); a jeszcze czem innym jest prawo wojenne, polityka wojenna, moralne i teologiczne sankcje wojny; no a jeszcze zupełnie czem innym — wojna w poezji. *Cui bono* to wszystko łączyć razem? I pomyśleć, że taką mieszaninę reklamuje ten sam autor, który zarzuca katalogowi systematycznemu nadmierne agregacje! Jest przecież skupianie i skupianie! Czyż przyda się komu pod hasłem Wojna wiadomość np. o poemacie wojennym *Iljada*?

Wogóle pewne możliwości «katalogu przedmiotowego», które autor przed nami otwiera, są straszne. Miejmy nadzieję, że nie wyrażają się w nich praktyczne intencje autora, ale tylko chęć pełnego teoretycznego rozwinięcia problematyki katalogowej. § 27, d np. mówi o t. zw. chronologii przedmiotowej i jako jej przykład wymienia układ Wojen, Sejmów polskich i t. p. «wedle następstwa czasu». Z równem powodzeniem możnaby pewno ułożyć chronologicznie wszystkich Het-



manów, Kanclerzy, Marszałków, i t. d., i t. d. Praca, zaiste, bez kresu, lecz jaki byłby cel jej w bibliotece naukowej?

Ale wróćmy do głównego prądu rozumowań autora i zbadajmy jeszcze jeden z jego przykładów dowodowych (§ 25, c). Oto zbiór rozpraw o Staszicu. Jedna z nich mówi o Staszicu jako przyrodniku, druga traktuje go jako pedagoga, jeszcze inne omawiają jego system etyczny, poglądy ekonomiczne i t. d. «Pomyślmy, powiada autor, w ile miejsc rozejdą się w katalogu systematycznym [te] rozprawy». A tymczasem katalog przedmiotowy skupi je w jednym miejscu: pod nazwiskiem Staszica. — W przekonaniu autora przemawia to za katalogiem przedmiotowym; według mnie przemawia przeciwko niemu. Bo przecie jeśli ktoś już wie, że Staszic miał coś wspólnego z interesującą go pedagogiką, etyką, geologią czy czemś innym, to literaturę o nim z łatwością znajdzie bez pomocy katalogu rzeczowego (zwłaszcza że w większości naszych bibliotek bywa ona wedle słusznego zwyczaju uwidoczniana w odsyłaczach katalogu alfabetycznego). Takiemu więc czytelnikowi w niczem się nie pomoże. Natomiast wdzięcznym zadaniem jest dostarczyć informacji czytelnikowi, który interesuje się historycznie pedagogiką, geologią, ekonomiką narodową lub t. p., a nie wie, czy nie uprzytomnia sobie, iż Staszic miał w tym zakresie pozycję. To zaś właśnie robi katalog systematyczny.

Żadnej więc jak dotychczas ani «naukowej», ani praktycznej wyższości katalog przedmiotowy w stosunku do swego starszego, w dłuższych doświadczeniach wypróbowanego współzawodnika nie ujawnił.

Może jednak słusne są w odniesieniu do katalogu systematycznego zarzuty łatwego kostnienia, nieruchliwości, braku elastyczności? Nasz autor wytacza je wszystkie w osobnym paragrafie (§ 26) pod wymownym tytułem «Przestarzałość katalogu systematycznego». — Niektóre trudności są tu znowu wyolbrzymione i wyjaskrawione. W katalogu systematycznym ostatecznie zawsze są możliwe rozszerzenia, przegrupowania i dobudówki. Przyznać jednak można słusność autorowi, gdy mówi, że nie obywa się to bez kłopotu. Przyznać można nawet jeszcze więcej. Katalog systematyczny jest prawie zawsze w stosunku do rozwoju nauki trochę przestarzały, nigdy za nim nie nadąża i nieraz reprezentuje nie «dzisiejsze», lecz «wczorajsze» jego stadium. Ale, jak już widzieliśmy, nie jest to nieprzezorne, i trudno, żeby było inaczej. Zawsze bibliotekarz uczy się od uczonych, a nie *vice versa*. Muszą tedy naprzód uczeni zgodnie ustalić granice nowego działu umiejętności, zanim bibliotekarz będzie mógł coś analogicznego zrobić w oddanym sobie pod opiekę zasobie książkowym.

Katalog przedmiotowy, wywodzi autor, jest elastyczniejszy. Może on uwidoczniać nowości «zaraz z tą chwilą, gdy się tylko pojawią w świecie naukowym» (§ 27). To prawda. Ale i tu «elastyczność» ma swoje granice. Ryzykowne jest bardzo wczesne notyfikowanie «nowości»: bo przecież niejedna nowość wyczerpuje się na paru pozycjach bibliograficznych i zginęłaby w lesie katalogowym, gdyby się

jej nie złączyło z czemś trwalszem. To jedno. Drugą zaś prawdą, o której należy pamiętać, jest ta, że i tutaj działa prawo przedawniania się. Tematy starzeją się tak samo, jak systematyka wiedzy. P. Łysakowski najnieślusniej postponuje wyniki obliczeń Meyera, które wykazały, że «tematy współcześnie skonstruowanego słownika nauk przyrodniczych odpowiadają tylko ostatniemu okresowi w rozwoju tej nauki (od Darwina) i mieszczą w sobie całkiem dobrze tylko 39<sup>0</sup>/<sub>0</sub> książek» (dziwi zwłaszcza motyw tego lekceważenia: że Meyer oparł się na zbyt szczupłym materiale, bo na zbiorze 380 książek; tymczasem sam p. Łysakowski operuje materiałem przykładowym minimalnym, ograniczając się przytem z reguły do rzeczy bardzo prostych). Nieślusnie też sprowadza większość trudności do kwestji zmiennego znaczenia wyrazów (§ 27, f—h). Takie rzeczy jak «magnetyzm zwierzęcy», «wapory», «humory» i t. p. to nie były sprawy wyrazów, ale tematów. A «katalog przedmiotowy» może się opierać tylko na tematach, nie na przedmiotach: bo dla materiału bibliotecznego tylko tematy są immanentne, przedmioty zaś są zawsze transcendentne. Łatwo możemy mówić o identyczności (łatwiej o podobieństwie) tematów. Mówić jednak o identyczności przedmiotów jest nieraz bardzo trudno: są przecież przedmioty zagadkowe, a duch ludzki nietylko w sferze sztuki jest takim, jak go przedstawił Norwid: nietylko tam, ale i w dziedzinie nauki —

Zachwyca się i rozchwycą  
I swoje rączki dwie  
Do wciąż nieobjętego  
W szeroki przestwór rwie.

To też nie wydaje mi się słuszną nazwa «katalog przedmiotowy»; nazwa «katalog tematowo-abecadłowy» byłaby bardziej uzasadniona.

Autor zresztą wie o tych trudnościach, tak jak wie o większości innych, o których tu mówię (inaczej tylko ocenia ich ciężar), pociesza nas więc, że «porwane nici tematowe» da się powiązać zapomocą odsyłaczy. Pocięcha to jednak bardzo ograniczona. Wiemy wszyscy dobrze, jaką przykrością jest podążać za odsyłaczami nawet w obrębie niewielkiej encyklopedji; cóż dopiero w rozległym (nawet terytorjalnie) katalogu bibliotecznym. Czy bardzo nawet cierpliwy czytelnik przy jakimś dziesiątym odsyłaczu nie poczuje się fizycznie zmęczony i czy go nie opuści ochota do dalszych poszukiwań? Czy nie lepiej mieć materiał mniej szczegółowo podzielony, ale mieszczący się zato w jednym pudle, które można spokojnie i dokładnie przejrzeć, siedząc przy stoliku?

A teraz sprawa ostatnia: wykonalność katalogu. Autor słusnie stwierdza (§ 33), że «katalog przedmiotowy» wymaga od bibliotekarza znacznie większego niż katalog systematyczny wykształcenia, znacznie większej znajomości nauk: nietylko dlatego, żeby umiał rozróżniać np. Etnografię od Etnologii (bo to więcej kwestja nazwy niż rzeczy), ale żeby trafnie orientował się w ich problematyce. Inaczej bowiem nie

będzie we właściwy sposób chwycił tematów. Co więcej: bibliotekarz pracujący przy takim katalogu musi mieć w głowie (a ze względu na zespołowy charakter pracy bibliotecznej także i na papierze) cały schemat systematyczny nauk, z którymi ma do czynienia, wyciągnięty do najcieńszych nitczek tematowych. Najcieńsza taka nitczka musi być nie tylko precyzyjnie wykreślona, ale i dokładnie nazwana. Inaczej bowiem mieszać się będą synonimy, a hasła tematowe o zakresach niezupełnie się pokrywających tak powiększą katalog, że straci on wszelkie praktyczne znaczenie. P. Łysakowski doskonale zresztą uwydatnia te wszystkie trudności (§ 35), a zwłaszcza te, które się wyłaniają przy podziale pracy w bibliotece i przy jej okresowej kontynuacji. Ogromne tu ma znaczenie pamięć, ale i przy niej nie obejdziesz się nieraz bez «porównania nowego dzieła z podobnymi, już skatalogowanymi» (o tych podobnych właśnie trzeba dobrze pamiętać: inaczej będą omyłki albo mozolne poszukiwania). Katalog systematyczny nie nasuwa takich trudności. Wystarczy mieć bardzo ogólne pojęcie o neurologii, aby widzieć, że dana książka do jej zakresu należy: a to jest zadanie katalogu systematycznego. Zupełnie inaczej jest, gdy wchodzimy, jak każe zasada katalogu przedmiotowego, w głąb problematyki neurologicznej. Na to już trzeba gruntownych studjów przygotowawczych i stałego śledzenia odnośnego piśmiennictwa. Aby zresztą uprzytomnić sobie te trudności, nie trzeba sięgać po przykłady do dziedzin nam obcych. Wystarczy zastanowić się nad jakąś umiejętnością, z którą jesteśmy bliżej obeznani. Oto przypominam sobie kilka książek z zakresu poetyki: H. Bremonda *La Poésie Pure*, O. Barfielda *Poetic Diction*, J. Tynianowa *Problemy stichotwornago jazyka*, F. C. Prescottta *The Poetic Mind*. Ile tu jest tematów (jeden, dwa, trzy czy cztery)? Jak je nazwać? Rozmyślam nad tem i niełatwo mi odpowiedzieć, chociaż czytałem te książki. Prawdziwie jestem ciekawy, jak te rzeczy będą wyglądały w słowniku tematowym p. Łysakowskiego.

Tak czy owak, jest rzeczą jasną, że biblioteka, która będzie chciała prowadzić (rozumie się: porządnie) katalog tematowo-abecadłowy, będzie musiała posiadać w swoim personelu cały szereg specjalistów naukowych (inaczej ośmiesz się pretensjonalnymi naiwnościami). Stawiając rzecz na realnym gruncie, trzeba zapytać, czy u nas będzie o tych specjalistów łatwo, skoro, jak wiadomo, niema ich dość do obsadzenia katedr w szkołach wyższych. P. Wł. Studnicki, pisząc niedawno o wakujących profesurach w *Słowie wileńskim* (25 grudnia 1929 w artykule *Spostrzeżenia ze Lwowa*), doradzał ogłaszanie konkursów zagranicą i sprowadzanie cudzoziemców. Gdy tak jest z uniwersytetami i politechnikami, czy można myśleć, że w bibliotekach będzie z reprezentacją odnośnych umiejętności mniej kłopotu? A przecież uruchomienie pracy w jakimś seminarjum czy laboratorjum zasadniczo powinno być poprzedzone przez zorganizowanie odpowiedniego działu w księgozbiornie.

Słyszmy, że katalog systematyczny jest rozrzutny, bo wymaga

pisania wielu takich samych kart do różnych działów (ów np. Henning aż do dwunastu!). Ale karty przepisują urzędnicy XI stopnia służbowego; tymczasem przy katalogu przedmiotowym muszą pracować urzędnicy dużo kosztowniejsi. — Ważna też jest kwestja tempa pracy. Katalog systematyczny można robić wcale szybko. A jakże jest z katalogiem przedmiotowym? Możemy się orjentować wedle sprawozdania, które p. Łysakowski podał o swojej pracy na terenie wileńskim — w przypisach do książki (str. 175) i w artykule zamieszczonym w *Przeglądzie Bibliotecznym* (III, 1929, str. 220—223). Coprawda, aczkolwiek wielki zwolennik ścisłego obliczania czasu, w tym wypadku poskąpił nam p. Łysakowski informacyj precyzyjnych. Skazani przeto jesteśmy na kalkulacje tylko przybliżone. Z *Przeglądu Bibliotecznego* dowiadujemy się, że od wiosny 1926 r. do jesieni 1928 dwie bibliotekarki, a częściowo i trzecia, przy «ściślej współpracy» p. Łysakowskiego, zajmowały się katalogiem krzyżowym biblioteki podręcznej Czytelni Publicznej. Praca trwała 2 $\frac{1}{2}$  lat, aczkolwiek «przy innych zajęciach i z przerwami». Liczmy, że rok składał się z 200 dni roboczych. Okres ten w takim razie wynosił 500 dni pracy. Przez ten czas sporządzono karty i odsyłacze dla 4680 dzieł. A więc opracowywano od 9 do 10 książek dziennie. To mało (nawet przy innych zajęciach i przerwach), zważywszy że (jak rozumiem) karty alfabetyczne już były i chodziło tylko o ich przekopjowanie i klasyfikację przedmiotową. Nieco wyższe cyfry wynikają z (przybliżonych) obliczeń pracy p. Łysakowskiego nad ogólnym katalogiem przedmiotowym Uniwersyteckiej Biblioteki Publicznej w Wilnie (pracy nad 2000 kart dzieł bibliologicznych z podręcznej biblioteki biurowej nie biorę w rachubę, bo to była oczywiście fraszka). Nad tym ogólnym katalogiem przedmiotowym pracował p. Łysakowski «niespełna trzy lata» (o czym w jego książce na str. 7). Liczmy, że pracował także 500 dni. Wynikiem tego było ok. 8000 kart zakwalifikowanych do owego katalogu (str. 175). Reprezentują one przypuszczalnie ok. 7300 dzieł. Czyli że p. Łysakowski opracowywał dziennie przeciętnie od 14 do 15 książek. Przypuszczam, że sam nie pisał kartek. Przypuszczam jednak, że robił jeszcze coś innego. Zakładam, że inne prace zajmowały mu połowę czasu biurowego, że więc na katalog działowy poświęcał trzy godziny dziennie. Na te trzy godziny wypadaloby 15 opracowań z ogólnego katalogu przedmiotowego i 10 opracowań z katalogu biblioteki podręcznej (przyjmuję, że praca bibliotekarek była tylko wykonawcza); razem tedy 25 opracowań dziennie. Jedna więc książka zabierała przeciętnie przeszło 7 minut. To dużo.

Jakiż wniosek z tych długich rozważań? Czy zupełne odrzucenie katalogu przedmiotowego? Nie. Katalog przedmiotowy może być bardzo użyteczny i pożądany: — przedewszystkiem w bibliotekach rzemieślniczych i powszechnych («samouckich»); a następnie w bibliotekach ściśle specjalnych, gdzie (pod kierunkiem odpowiedniego fachowca) może w wielkiej mierze pełnić funkcję tematowej biblijografii. Może

być użyteczny nawet i w bibliotece naukowej ogólnej: dla samouków, dla publicystów. Dla studentów natomiast, jeśli niema obok niego katalogu systematycznego, już może być niebezpieczny: bo może się przyczynić do hodowli naukowego tępa, zamykającego się w jednej kwestji i nie widzącego jej związków z czem innym. W każdym razie nie spełnia katalog przedmiotowy szeregu tych funkcji, które spełnia katalog systematyczny, a nie przekonano nas, żeby te funkcje były małoważne. Jego wyższość przeto z punktu widzenia wychowawczych i dydaktycznych zadań biblioteki nie została dowiedziona.

Zapał p. Łysakowskiego dla katalogu przedmiotowego nie byłby groźny i nie usprawiedliwiałby może tak szeroko motywowanego sprzeciwu, gdyby nie łączyło się z nim bardzo niebezpieczne hasło «normalizacji». Wedle tego hasła mamy wszyscy wszędzie wszystko robić na jedno kopyto. W ten sposób podobno dużo oszczędzimy. Ale jeśli zbłądzimy, to zbłądzimy wszyscy, i wszyscy znowu razem będziemy musieli to odrabiać. Pora jednak może trochę przypomnieć sobie o poczciwej starej ewolucji i o łączącej się z nią w życiu społecznym zasadzie doświadczeń. Niechby powstał w jakiejś bibliotece taki katalog przedmiotowy (nie z 8.000, ale z 80.000 przynajmniej kart). Zobaczylibyśmy, coby to było i jakby działało. Niechby p. Łysakowski wydał słownik tematowy, bez którego naprawdę żadna poważniejsza praca w tym kierunku jest niemożliwa. Ale niema jeszcze powodu wzywać do burzenia istniejących katalogów systematycznych!

*Wacław Borowy*

## POLEMIKA.

JÓZEF KORPAŁA nadsyła Redakcji następujące pismo w odpowiedzi na polemikę Dra A. Wojtkowskiego (*Przegląd Biblioteczny*, III, 1929, str. 538—542).

W odpowiedzi na polemikę Dra Wojtkowskiego pragnę się rozprawić — że użyję słów polemisty — jedynie z zarzutami, popartemi jakimikolwiek argumentami rozumowemi, pomijając zbyt osobiste aluzje. Przedewszystkiem muszę zauważyć, że podstawą każdej krytyki pracy naukowej jest dzieło, a nie takie czy inne materiały, i dlatego napotkane drobiazgi traktowałem niemal nawiasowo, zaznaczając tylko, iż «nie obojętne dla monografji fragmenty korespondencji, rozrzucone po licznych bibliotekach, stanowią poważną lukę pracy Dra Wojtkowskiego». Najbardziej autorytatywna krytyka nie wymaga wcale od recenzenta nowych materiałów, ale słusznej oceny dzieła.

To też nie «z braku materiałów konkretnych» — które zwykle krytyk traktuje przykładowo — ale z uwagi na to, iż krytyka ma zawsze znamię subiektywizmu, opartego właśnie na autopsji, odgrywającej w badaniach naukowych niepoślednią rolę, wskazuję na moje odczuwania, będące w istocie hipotezami, popartemi jednak argumentami, które przemilcza polemista. Pominąwszy zaś dowolne zestawienia moich «zarzutów gołosłownych», zauważyć muszę, iż grubą nieścisłością jest twierdzenie, jakoby «w co drugim prawie zdaniu» prawił «o metodzie», wspomnianej w całej recenzji tylko trzy razy(!).

Wprawdzie lekko pomija autor «niepoważne wywody» moje na temat: monografia czy biografia, ale mimo to muszę stwierdzić, iż w nauce istnieje ściśle rozgraniczenie tych pojęć, a praca Dra Wojtkowskiego, nazwana przez autora w przedmowie «pierwszą udokumentowaną monografią» — nie spełnia zasadniczych warunków monografii, t. zn. nie wyczerpuje wszystkich dostępnych materiałów, nawet wymienionych w katalogach rękopisów bibliotek, stanowi zbiór artykułów, feljetonów i rozpraw polemicznych, niewspółmiernej wartości, razi brakiem charakterystyki i oceny działalności wydawniczej Raczyńskiego, pomimo że ona to właśnie — jak pisze autor (str. 69) — «rozślawiła imię jego (Raczyńskiego) w całej Polsce w większym nawet stopniu, aniżeli inne jego zasługi».

Błędem jest twierdzenie, jakobym z listów Maciejowskiego nie mógł zrobić żadnego użytku, gdyż w przypisku zauważyłem, że wskazują one «na bliski z nim stosunek (Raczyńskiego) w kwestjach naukowych». Wspomniałem tylko o tem lakonicznie — pomimo że Raczyński w liście z 22. VII. 1844 r. wyraźnie pisze o chęci «porozumienia się z Maciejowskim w wielu naukowych przedmiotach» — gdyż o stosunkach naukowych Raczyńskiego, pominiawszy wydawnictwa, autor wcale nie pisze. Natomiast list F. Bentkowskiego nie tylko potwierdził wykrycie autora anonimowej recenzji *Gabinetu medalów* Raczyńskiego, ale także — co przemilcza Dr Wojtkowski — sprostował nieuzasadniony wniosek autora o «całkowitej rehabilitacji Raczyńskiego», podtrzymując zarzuty recenzenta. Również i autobiografia Beyera potwierdziła nietylko cytowany z recenzji Bentkowskiego «fakt korzystania przez Raczyńskiego z prac Albertrandiego i z blach odbitych w Warszawie» — co poczytuje Dr Wojtkowski Bentkowskiemu za «niesłychaną napaść na Raczyńskiego» (str. 93) — ale także prostuje wspomnianą w polemice pomyłkę autora, który w niej dopiero podał źródło fałszywej wiadomości. Omyłka ta jednak dowodzi, iż autor «nie potrafił» — że użyję słów polemisty — odszukać notatki w drugim tomie *Bibliografii Polskiej XIX st.* (str. 95).

Być może, iż dla autora, operującego chętnie materiałem anegdotycznym, wystarczyło samo tylko napomknienie o «zjadliwości» Niemcewicza, ale nawet i dla tych (!) czytelników, «których miał na myśli», pisząc pracę o Raczyńskim, ze względu na charakter naukowej pracy, należało wskazać źródło tej opinii.

Zanim przejdę do najpoważniejszego mego zastrzeżenia, dotyczącego określenia Raczyńskiego jako natury mieszczańskiej, jeszcze raz przypomnieć muszę, iż nad pracą Dra Wojtkowskiego «zaciążył pospiech — o czym sam niedwuznacznie w przedmowie wspomina — widoczny w nazbyt rozwlekłym, a nawet feljetonowym traktowaniu przedmiotu, cytowaniu rozwlekłych ustępów, nawet z drukowanych materiałów», nie wyłączając zamieszczonych w księdze trzeciej. Przykładem drobiazgowości i rozwlekłości autora jest choćby rozdział IV p. t. «Edward Raczyński a miasto Poznań», gdzie mamy takie ustępy jak: Ulica nowa (dwie strony), wodociągi i fontanny (9 str.!), zakład dla panien szlacheckich (4½ str.), brama wroniecka (1 str.), szkoła realna (15 str.! gdzie poza programem podał autor całą przewlekłą historję układów), «przysionek śmierci» (3½ str.). A wszystko to zakończone opinją, iż «nikt, z wyjątkiem

jednego tylko Marcinkowskiego, nie zdziałał dla Poznania tyle, co on». Nie mniej typowym pod względem drobiazgowości jest rozdział VII p. t. «Złota kaplica w katedrze poznańskiej» (44 str.!), podczas gdy rzekoma charakterystyka, przeplatana paralełą Raczyński — Marcinkowski, mieści się na 4 stronach (!), obejmujących dowody religijności Raczyńskiego — między innymi opowiadanie autora o zupach postnych, zaprawianych rosołem, samodzielności, szczerości i odwadze, zakończone licznymi opiniami współczesnych, z których dowiadujemy się, że «codzień, o godzinie 7 rano, rozpoczynał pracę, a kończył ją bezwarunkowo o godzinie 10 wieczorem, aby niezwłocznie udać się na spoczynek... na wieczerzę nie używał nigdy mięsa ani nie pił wina» (str. 304)!

Oczywiście wobec tak anegdotycznych wywodów obecnie także najpoważniejsze zastrzeżenie budzić musi u każdego, orjentującego się w zagadnieniach psychologicznych, określenie Raczyńskiego jako natury mieszczańskiej. Wprowadza ono czytelnika w obręb kultury i psychiki człowieka, możliwej «do ujęcia jedynie przy pomocy metody psychologicznej, która winna nam dać wytłumaczenie podwójne: wyrazu zewnętrznego przez ujawnienie procesu, dokonywującego się w człowieku, i samego procesu, jako rezultatu wiążących się z nim warunków jego pochodzenia» (Handelsman, *Historyka*, wyd. I, str. 209). Tymczasem Dr Wojtkowski uważa swoje określenie za «dostatecznie uzasadnione» takimi dowodami jak: 1) brak skłonności do zajmowania się gospodarstwem (podczas gdy na str. 175 pisze, że «nie zapomniał Raczyński o życiu gospodarczem Polski... i borykał się z zagadnieniami tak wielkiej doniosłości, jak rozbudowa sieci kanałów... meljoracje bagien, udoskonalenie przemysłu rolnego»), 2) założenie Instytutu dla panien szlacheckich (na co z natury rzeczy Poznań, jako ośrodek kulturalny najlepiej się nadawał), 3) zaleta finansisty, rzekomo «wybitnie mieszczańska». Przejawy te, spotykane zresztą wśród «natur mieszczańskich», bynajmniej nie stanowią zasadniczych elementów kultury i natury mieszczańskiej, będącej zawsze wynikiem psychiki grupy społecznej, środowiska i jego kultury. Dr Wojtkowski daje tylko pewne przejawy zewnętrzne, a nie tłumaczy wcale duchowego procesu, wskutek czego sam staje czasem bezradny wobec czynów Raczyńskiego i przyznaje, że «niekonsekwencje te trudno wytłumaczyć» (str. 185).

Właśnie dlatego, że autor nie umiał wytłumaczyć różnych niekonsekwencji i sam nie uniknął rozbieżności, dlatego, że w Raczyńskim — jak pisze autor w polemice — «pełno było sprzeczności», wolno i należy domagać się od autora «monografii» — przynajmniej jasnej charakterystyki człowieka i skryzalizowanej syntezy. Przecież «obraz tworzymy z elementów, które wydobyliśmy z dokumentów, lecz jak gdyby poza dokumentami» (Handelsman, *j. w.*, str. 201). Tymczasem Dr Wojtkowski zasugerował się materiałem, który szeroko referuje, «nie tworząc z niego obrazu życia z jasną świadomością konieczności osłonięcia się przed naciskiem łączników pośrednich» (*tamże*, str. 201). I taka właśnie charakterystyka istotnych cech człowieka — nie zewnętrznych przejawów — o skomplikowanej, a może i chorobliwej naturze, jest konieczna dla zrozumienia i oceny działalności.

Pomijam drobiazgowy wywód na temat przemożnego wpływu dziadka na wnuka, nie wchodząc w rozważanie, czy małżeństwo z Potocką było do-

wodem posłuszeństwa i wierności «wskazaniom dziadka przez całe życie». Natomiast w całej rozciągłości muszę podtrzymać mój zarzut, dotyczący układu dzieła i braku syntezy. Autor sam przyznaje, że «musiał niekiedy wracać do czynności» poprzednich, ale samo ugrupowanie niewspółmiernej wartości faktów spowodowało chaos i niekonsekwencje w opracowaniu, w którym nikt się nie dopatrzy układu chronologicznego, gdyż każdy niemal rozdział zaczyna się od Adama i Ewy. W monografii chodzi zawsze o zdobycie szczegółów charakterystycznych, a nie o wykorzystanie znanych drobiazgów. Tymczasem w pracy Dra Wojtkowskiego, «po ustaleniu szeregu, dziesiątek, setek, tysięcy faktów luźnych, ze sobą nie związanych, wyosobnionych, choć przez swe topiczno-chronologiczne określenie umiejscowionych dokładnie, znaleźliśmy się w obliczu jakgdyby mozaiki niejednakowych pod względem wagi jednostek samodzielnych» (Handelsman, *j. w.*, str. 176). Powołując się na autorytet prof. Handelsmana zapomniał autor o tem, że «czynności analityczne» stanowią dopiero przygotowanie dzieła, a nie istotę i treść pracy, jak to widzimy w omawianej książce. Oczywiście, ze względu na bogactwo materiałów i nieopracowany temat, należało wyświetlać różne przejawy działalności Raczyńskiego — ale w odrębnych szkicach przygotowawczych — bo, jak słusznie zauważa Ranke, «es bedarf ebensosehr der Besonnenheit als der Kühnheit des Geistes, da dieser einerseits das Einzelne mit der grössten Sorgfalt erforschen und alle Irrthümer gewissenhaft vermeiden soll, andererseits aber sich nicht durch die Mannigfaltigkeit der Dinge zersteuern lassen darf, sondern das letzte Ziel mit unverrücktem Auge verfolgen muss» ( *Sämmtliche Werke*, XXIV, str. 285). J. Korpała

Na tem Redakcja zamyka polemikę.

ZARZĄD LWOWSKIEGO KOŁA Z. B. P. nadsyła Redakcji odpowiedź na recenzję wydawnictwa p. t. *Les Bibliothèques de Lwów*, napisaną przez Dra A. Birkenmajera (*Przegląd Biblioteczny*, III, 1929, str. 385—386).

W recenzji wydawnictwa *Les Bibliothèques de Lwów*, wydanego przez Lwowskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich dla Światowego Kongresu Bibliotekarzy we Włoszech, Dr A. Birkenmajer uznał książkę tę za «dość zbyteczny luksus», a to z powodu tego, że «przed trzema laty, z okazji Międzynarodowego Zjazdu Bibliotekarzy w Pradze, ukazała się publikacja p. t. *Publiczne Biblioteki Lwowskie. Zarys dziejów pod redakcją* L. Bernackiego (Lwów 1926)». Wobec tego imieniem Zarządu Koła, które jest wydawcą książki «zbytecznej», pragniemy zaznaczyć, co następuje:

Przedewszystkiem w czasopiśmie o charakterze naukowym dziwić musi metoda recenzenta, który dochodzi do wniosku jedynie przez zestawienie tytułów i autorów rozdziałów oraz ilustracyj dwóch książek.

Spowodowani przez Dra B. do porównania — tylko nieco ściślejzego — obu wydawnictw stwierdzamy:

1) Wydawnictwo z r. 1926 obejmuje tylko publiczne biblioteki lwowskie i zawiera dzieje sześciu bibliotek; wydawnictwo obecne opisuje dziesięć lwowskich bibliotek publicznych, a nadto siedem klasztornych i biblioteki se-



minaryjne pięciu Wydziałów Uniwersytetu, omówione w ogólności po raz pierwszy.

2) Wydawnictwo z r. 1926 uwzględnia, jak to wynika z tytułu, przede wszystkim i niemal wyłącznie historję bibliotek. Ostatnie wydawnictwo podaje w osobnych ustępach, graficznie uwidocznionych: rys historyczny biblioteki, charakterystykę zbiorów, umieszczenie i urządzenie, warunki korzystania, daty statystyczne.

3) Wydawnictwo z r. 1926 zawiera opracowania indywidualne, zaopatrzone w nazwiska autorów. Obecnie dla łatwiejszej orientacji zagranicznego czytelnika opracowano wszystkie biblioteki według jednego szematu. W imieniu autorów, wymienionych jako współpracowników jedynie w notatce wydawniczej, zastąpionych w egzemplarzach posłanych do Rzymu dedykacją, zastrzec się musimy stanowczo przeciw aluzji do plagjatu, zawartej w słowach o «powtarzaniu drukiem tych samych informacji». Opracowania są późniejsze, mają wspólny temat, ale są odmienne. Nadesłały je zresztą same instytucje, o których mowa była wówczas i teraz. Poszczególne artykuły — wbrew twierdzeniu recenzenta — nie są podpisane: całość to owoc wielkiego wysiłku zbiorowego.

Przypuśćmy jednak, że te wszystkie różnice, przytoczone powyżej, nie istnieją, że Lwowskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich chciało dla Światowego Kongresu Bibliotekarzy w Rzymie i Wenecji, liczniejszego i wszechstronniejszego od Zjazdu praskiego, stworzyć nowe wydanie dawniejszej polskiej książki w języku francuskim? Czy takie przedsięwzięcie godziłoby się nazwać zbytecznym?

Nie, albowiem zamiast o «starodawnej dobrej zasadzie *non bis in idem*» należy raczej pamiętać o nie gorszej nowoczesnej, a Drowi Birkenmajerowi, niestety, obcej, że informować zagranicę o polskości kultury Lwowa nie można nigdy za wiele. Z przeczytania choćby tylko wstępu omówionej książki byłby się Dr B. dowiedział, że to jest celem publikacji głównym. I już to jest dla niej legitymacją wystarczającą.

DR ALEKSANDER BIRKENMAJER nadsyła Redakcji następującą replikę na powyższe pismo:

Moja (śmiem twierdzić) rzeczowa i spokojna recenzja wydawnictwa p. t. *Les Bibliothèques de Lwów* wywołała odpowiedź od początku do końca utrzymaną w tonie, który wolno chyba nazwać «rozdrażnionym». Jest w niej: zdziwienie, że recenzja trafiła do pisma naukowego; zarzut nieściłości; zastrzeżenie przeciw nieuzasadnionej aluzji; stwierdzenie faktu wbrew twierdzeniu recenzenta; wreszcie lekcja patriotyzmu. A to wszystko dlatego, że dołożyłem rzetelnych starań, by mój pogląd na rację bytu wymienionego wydawnictwa ubrać w formę jak najogólniejszą!

Boć chyba czytelnik nie podejrzewa mnie, że ten pogląd wyrobiłem sobie «jedynie przez zestawienie tytułów i autorów rozdziałów oraz ilustracyj» dwu książek, o które chodzi. Jeżeli w drukowanej recenzji mojej ograniczyłem się do takiego zestawienia, to tylko z obawy, że zestawianie tekstów może być mniej miłe dla — współpracowników lwowskiego wy-

dawnictwa. Skoro jednak ta moja rezerwa otrzymała obecnie nazwę «nieściśłości», pozwolę sobie w dalszym ciągu niniejszej repliki zacytować także i teksty.

Idąc wszakże za porządkiem, muszę najpierw zatrzymać się przy dwu pierwszych «stwierdzeniach» odpowiedzi. *Ad primum* stwierdzam ze swej strony, że nietylko nie zataiłem podkreślonej tam różnicy między obu książkami, ale po imieniu wyliczyłem te biblioteki, których niema w pierwszej z nich. *Ad secundum* przyznaję, że wydawnictwo z r. 1929 pod niektórymi względami szerzej omawia te księgozbiory, które zostały uwzględnione już w r. 1926. Czynię to tem chętniej, że nigdy tego nie negowałem; przeciwnie, zaznaczyłem wyraźnie (str. 386 w. 1), że informacje książki z r. 1926 zostały w r. 1929 «uzupełnione». Mylą się jednak autorowie odpowiedzi, twierdząc, że książka z r. 1926 uwzględniała «niemal wyłącznie historję bibliotek»: dawała ona prócz tego i to, co jest najistotniejszą składową bibliotekoznawstwa opisowego, mianowicie «charakterystykę zbiorów».

Przechodzę do trzeciego, najobszerniejszego punktu odpowiedzi. Ustalam tu następujące fakty:

1) Nie widzę żadnej istotnej różnicy między tem, czy artykuł jest faktycznie «podpisany» w ścisłym tego słowa znaczeniu, tj. zaopatrzonej (na początku lub na końcu) w podpis (nazwisko) autora — czy też autor wymieniony jest tylko «w notatce wydawniczej». Tem mniej rozumiem, co ma do rzeczy okoliczność, że niektóre egzemplarze omawianej książki «notatki wydawniczej» nie posiadają.

2) Nie mogę pojąć, jakim sposobem autorowie odpowiedzi dopatrzyli się «aluzji do plagiatu» właśnie w słowach o «powtarzaniu drukiem tych samych informacji». Przecież stoją one w tem miejscu mojej recenzji, która odnosi się do omawianej książki jako całości, t. j. jako «informatora i przewodnika» po bibliotekach lwowskich (str. 385 w. ostatni). Nie ulega chyba wątpliwości, że przewodnik taki, wydany w r. 1929, musi w istocie swojej «powtarzać drukiem te same informacje», co jego poprzednik z r. 1926 — tem bardziej, że (jak to stwierdzają autorowie odpowiedzi) w obu razach materiał nadesłały same zainteresowane biblioteki.

3) Co się tyczy oddzielnych opracowań, nie twierdziłem nic więcej, jak to, że «z natury rzeczy obie książki zawierają cały szereg ustępów jeśli nie pokrywających się ściśle ze sobą, to przynajmniej analogicznych» i że «nowi autorowie, jak nie mogło być inaczej, w znacznej mierze opierali się na pracy swoich poprzedników». Ponieważ w powyższej odpowiedzi czytam, że «opracowania są późniejsze, mają wspólny temat, ale są o d m i e n n e» [podkreślenie moje], pozwolę sobie przytoczyć dwa przykłady «analogij», jakie miałem na myśli.

*Publiczne Biblioteki Lwowskie* (1926), str. 11: «Gdy Ojczyzna kładła się do grobu, gdy żywe ciało Narodu rwano na trzy części, co gorętsi patryjoci szukali ratunku z bronią w ręku na polach bitew pod Kościuszką czy Dąbrowskim, — inni znów, jak Staszic, garnęli się dla ukojenia do pracy ekonomicznej i społecznej, lub nikli w zacisznych azylach uczonych. Tam wśród ksiąg i manuskryptów rozpamiętywało się minione chwile narodowej świetności. I z coraz rosnącym zamięłowaniem, w chęci instynktownej ratowania skarbów ducha dla przyszłych pokoleń, gromadzili zabytki kultury i sztuki».

*Les Bibliothèques de Lwów* (1929), str. 4: «Au moment où les trois ennemis de la Pologne, la Russie, la Prusse, et l'Autriche se disputaient encore son corps vivant pour en avoir chacun sa part, des citoyens zélés, grands patriotes polonais, cherchaient les moyens de secourir leur patrie. Certains luttèrent pour elle sur le champ de bataille en 1794, sous les ordres du général Thadée Kościuszko, et plus tard, commandés par Henri Dąbrowski, créateur des Légions Polonaises dans l'armée de Napoléon. D'autres cherchaient la guérison des plaies encore vivantes de leur patrie en s'adonnant aux travaux économiques, d'autres enfin s'adonnaient aux recherches scientifiques. C'est là, parmi les livres et les manuscrits, que revivaient les moments de gloire, et c'est alors qu'avec un enthousiasme croissant, on se mit à rassembler les monuments de la civilisation».

Weźmy teraz ustęp nie tyżący się historii. Oto charakterystyka oddziału rękopisów w Ossolineum:

*Publiczne Biblioteki Lwowskie*, str. 17: «Dział rękopisów zaczyna się od wczesnego średniowiecza, z czego wiele wydał Bielowski w *Monumentach*. Cenne kodeksy Długosza (zwłaszcza *Clenodia*), statuty i kroniki są jedną z ozdób kolekcji. Ale dział ten nie jest najważniejszy, podobnie jak i w. XVI w zakresie źródeł historycznych poza korespondencjami Hozjusza i Kromera, poza *Acta Tomiciana*, ma znaczenie mniejsze w porównaniu ze zbiorami Krakowa, czy Archiwum Głównego w Warszawie. Natomiast w studjach od w. XVII począwszy historyk dziejów i literatury polskiej bez Ossolineum obejść się nie zdoła».

*Les Bibliothèques de Lwów*, str. 10—11: «Les manuscrits datent du début du moyen âge. Beaucoup d'entre eux furent publiés par Bielowski dans l'édition *Monumenta Poloniae Historica*. De précieux codes de Długosz (en particulier *Clenodia*), des statuts et des chroniques sont des curiosités de la collection. Mais ce groupe n'est pas le plus important, non plus que le groupe des sources historiques du XVI-ème s. lequel, sauf la correspondance de Hosius et de Kromer et les *Acta Tomiciana*, n'a qu'une importance secondaire, si on le compare aux collections de Cracovie et de Varsovie. Mais aucun savant qui s'occupe de l'histoire et de la littérature polonaise à partir du XVII-ème s. ne saurait se passer des collections de l'Ossolinéum».

To chyba wystarczy. Byłem, zdaje mi się, daleki od aluzji do plagjatu, jeżeli w obu cytowanych wyżej ustępach recenzji starałem się tego rodzaju «analogje» wytłumaczyć — *in meliorem partem* («z natury rzeczy», «jak nie mogło być inaczej»).

Na zakończenie, autorowie odpowiedzi przeciwstawiają bronionej przeze mnie zasadzie *non bis in idem* inną zasadę, mnie podobno (jak ubolewają) «niestety obcą», a to: «że informować zagranicę o polskości kultury Lwowa nie można nigdy za wiele». Gdybym chciał złośliwość płacić złośliwością, wyciągnąłbym stąd wniosek, że na następny Międzynarodowy Zjazd Bibliotekarzy otrzymamy — jeszcze jedną książkę zbiorową o bibliotekach lwowskich.

A. Birkenmajer

Na tem Redakcja polemikę zamyka.

## PRZEGLĄD CZASOPISM.

*ZENTRALBLATT FÜR BIBLIOTHEKSWESEN.* Hgg. von A. BOEHMER, G. LEYH, W. SCHULTZE. Leipzig 1929. R. 46. Zesz. 8/9. Treść: HOECKER R. *25. Versammlung des Vereins Deutscher Bibliothekare in Königsberg (Pr.) vom 21. bis 25. Mai 1929.* — Zesz. 10. Treść: FUCHS K. und KRÜSS A. *Bericht über den Verlauf des Ersten Weltkongresses für Bibliothekswesen und Bibliographie in Rom-Venedig vom 15–30. Juni 1929* | JUNTKE F. *Die Wolgaster Kirchenbibliothek* | SCHULZ H. *Karl Schulz.* — Zesz. 11. Treść: THOMA FR. *Die Beziehungen des Petrus v. Rosenheim zu den Xylographa der Ars memorandi und zu den Frühdrucken des Rationarium Evangelistarum. Eine bibliographische Studie zur Mnemonikliteratur* | SMEND F. *Statistik der Staatsbibliothek Berlin und der preussischen Universitätsbibliotheken für das Verwaltungsjahr 1928* | LEYH G. *Das Handbuch der deutschen Bibliotheken.* — Zesz. 12. Treść: PRAUSNITZ G. *Ein Missale aus dem Anfang des 14. Jahrhunderts in der deutschen Stadtbibliothek Breslau* | KRAUSE F. E. A. *Über die chinesische Wiedergabe mongolischer Eigennamen in der historischen Literatur* | KOSCHMIEDER E. *Zur Transkription der Slavica.*

Z okazji czterechsetletniego jubileuszu Biblioteki Państwowej i Uniwersyteckiej w Królewcu odbył się 25-ty Zjazd niemieckich bibliotekarzy w dniach od 21 do 25 maja 1929 r. w dawnej stolicy Zakonu Niemieckiego, przy udziale delegatów sowieckich oraz Estonji i Łotwy. Sprawozdanie ze Zjazdu podaje R. HOECKER (z. 8/9); w dodatkach przedrukowano część referatów i komunikatów w całości. Obrady Zjazdu otworzył FICK, przewodniczący Związku Bibliotekarzy Niemieckich, przedkładając sprawozdanie roczne z działalności Związku w okresie sprawozdawczym 1928/29. Dowiadujemy się z niego, że tak dobrze nam znana bolączka, brak odpowiedniej dotacji bibliotek, dotknęła również Niemcy, z powodu skreślenia 1,000.000 RM z budżetu Notgemeinschaft der Deutschen Wissenschaft, przeciwko czemu Zjazd złożył protest. Z ważnych zdobyczy Związku wymienić należy nową ustawę pruską z dnia 30 lipca 1928 r. o przyjmowaniu i kształceniu kandydatów na stanowiska bibliotekarzy naukowych i w związku z tem utworzenie «Bibliothekswissenschaftliches Institut» przy Uniwersytecie w Berlinie. Przypominamy, że kwestję szkolnictwa bibliotekarskiego omawiano również na Międzynarodowym Kongresie Bibliotekarsko-Bibliograficznym w Rzymie; obszerna uchwała tego Kongresu zaleciła utworzenie szkół bibliotekarskich w tych krajach, gdzie jeszcze nie istnieją (zob. *Przegląd Biblioteczny*, III, 1929, str. 450). U nas ta sprawa, tak bardzo aktualna, jest w stadium przygotowawczem, a *Przegląd Biblioteczny* otworzył już na swych łamach dyskusję na temat szkolenia bibliotekarzy naukowych. Jako naczelne zagadnienie obrad Zjazdu wysunął FICK jeden problem, mianowicie

nową organizację katalogów, a zwłaszcza, jeżeli nie rozstrzygnięcie, to przynajmniej wskazanie metodycznej drogi do rozwiązania oddawna już omawianego zagadnienia: czy przyznać pierwszeństwo katalogowi systematycznemu, czy przedmiotowemu. Na podstawie doświadczeń, poczynionych w Miejskiej Bibliotece w Moguncji, omawia katalog rzeczowy EPPELSHEIMER w referacie p. t. *Der neue Sachkatalog der Mainzer Stadtbibliothek*. Katalog moguncki dzieli się na dwie części: systematyczną i geograficzno-historyczną («Systematischer Katalog» i «Länderkatalog»), jest niezależny od rozstawienia książek i posiada własny klucz, ułatwiający jego kontrolę i praktyczne zastosowanie. Przeciwno utrzymaniu w bibliotekach osobnego katalogu systematycznego wyowiada się RIEKEN w referacie p. t. *Katalog und Aufstellung*. Każda biblioteka powinna posiadać zdaniem referenta: księgę akcesji (Zugangsbuch), katalog ogólny i inwentarz (Bestandsbuch). Katalog ogólny powinien szeregować również jako hasła najistotniejsze części składowe tytułu bądź jako «Stichwort», bądź jako «Schlagwort», bądź też w obu formach. Prowadzenie katalogu ogólnego należy zasadniczo powierzać urzędnikom naukowym; księgę akcesji i inwentarz, ze względu na ich czysto rejestrujący charakter, mogą prowadzić urzędnicy średni. W ożywionej dyskusji wypowiedziano się naogół przeciwko tezom referenta z uwagi na to, że temat nie został jeszcze należycie przemyślany.

Historję powstania niemieckiej Heeresbücherei i doświadczenia poczynione przy zakładaniu nowego katalogu alfabetycznego tej książnicy na podstawie pruskiej instrukcji katalogowej, omawia BASLER w referacie p. t. *Verfahren und Erfahrungen am alphabetischen Katalog beim Zusammenschluss grosser Bibliotheken*. Sprawa ta znana jest czytelnikom *Przeglądu* z recenzji Dyr. Łodyńskiego (zob. *Przegląd Biblioteczny*, I, str. 121—124; IV, str. 58—63). O katalogowaniu zasobów teatralnych mówi GREGOR, kierownik tego działu w Bibliotece Narodowej w Wiedniu, o katalogowaniu rękopisów GOLDSCHMIDT w referacie p. t. *Handschriftenkataloge*. Ten ostatni, tak bardzo interesujący nas referat, podano, niestety, tylko w streszczeniu. Referent omawia historję i technikę wielkich katalogów rękopisów i, na podstawie dotychczasowych doświadczeń, ustala ogólne zasady katalogowania rękopisów, tudzież zaleca używanie przy ich opracowaniu języka łacińskiego celem uprzyśpieszenia ich szerszym kołom uczonych. Również aktualny temat poruszył SCHELLENBERG w referacie *Technische Herstellung von Titeltzetteln*. Autor rozważa zagadnienie, czy współczesna technika może zaopatrzyć każdą bibliotekę w tego rodzaju aparat drukarski, który, pracując ekonomicznie, mógłby dostarczać zarazem wzorowych pod względem formy zewnętrznej kart katalogowych — czy też możnaby urządzić centralę druku kart katalogowych technicznie w ten sposób, że ta na każde żądanie pokrywałaby zapotrzebowanie odnośnych bibliotek najpóźniej do 3-ch dni po dostarczeniu materiału. — Problem, oddawna interesujący bibliotekarzy niemieckich, to upośledzenie działów matematyczno-przyrodniczego i medycznego w obrębie bibliotek

szkół wyższych. Sprawę tę omawia KRICKER w referacie *Zentralisation, oder Dezentralisation der Universitätsbibliotheken*. Autor, wychodząc z założenia, że zasoby przyrodniczo-medyczne nie są wykorzystywane w tej mierze, jak humanistyczne, konkluduje, że nie tylko należy je wydzielić i oddać pod osobny fachowy zarząd, grupując je w pobliżu odnośnych zakładów i klinik, ale również wyposażyć w odpowiednie dotacje, bądź wyznaczone w ramach budżetów bibliotek uniwersyteckich, bądź też zupełnie niezależne od ich budżetu, a przede wszystkim ustalić współpracę zarządów tych bibliotek specjalnych z odnośnymi instytucjami w sprawie nabytków, uprościć wypożyczanie i t. d. Niemal równocześnie na II. Zjeździe Bibliotekarzy Polskich w Warszawie A. Łysakowski poruszył sprawę tworzenia organizacyjnych zespołów bibliotek naukowych przez skupienie około jednej głównej biblioteki ogólnej kręgu miejscowych bibliotek mniejszych, zwłaszcza specjalnych, a Dyr. Rygiel, popierając tezę referenta, doszedł do podobnych wniosków, jak i KRICKER, tylko opartych na szerszej podstawie (zob. *Przegląd Biblioteczny*, III, str. 289, 308 i n.). — Ciekawe dane statystyczne co do rozwoju bibliotek w Niemczech, podaje komunikat PRAESENTA, który przedstawił Zjazdowi w rękopisie mapę ścienną (w skali 1:880.000) bibliotek niemieckich, opracowaną przez Deutsche Bücherei na podstawie *Minerva Handbuch*, Bd. I (*Die Bibliotheken des Deutschen Reiches*). Oto ważniejsze cyfry: w 551 miejscowościach znajduje się 2.825 bibliotek, posiadających razem 54,590.000 tomów; średni przyrost książek wynosi rocznie 1,150.000 tomów, a ilość inkunabułów dochodzi do 130.000<sup>1</sup>. — Działalność sowieckiej instytucji Książnica Palata w Moskwie scharakteryzował jej kierownik JANICKIJ, a Biblioteki Akademii Komunistycznej w Moskwie DERMANOWA. Rozwój bibliotekarstwa w RSFSR idzie w szybkim tempie: przyrost roczny Biblioteki Akademii wynosi 75.000 dzieł, a Książnica Palata wykazuje wzrost produkcji wydawniczej, nawet w stosunku do czasów przedwojennych (w r. 1913: 20.081 dzieł w 86 milj. egz.; w 1927 r.: 24.118 dzieł w 184 milj. egz.).

Z dziedziny historycznej mamy do zanotowania dwa referaty: HERSEGO *Lessing und die Gelehrten-geschichte*, w którym autor omawia również stosunek Lessinga do prac biblijograficznych Janockiego oraz BAUERA *Bildung und Bibliothekswesen im Ordenslande*. Zwłaszcza ten ostatni referat budzi zainteresowanie polskich czytelników ze względu na wybitnie polemiczny charakter i polityczne zabarwienie. Autor opiera się niemal wyłącznie na najnowszej, tendencyjnej literaturze niemieckiej (nie zna zupełnie literatury polskiej), co pozbawia jego pracę charakteru naukowego. W krótkim wstępie charaktery-

<sup>1</sup> Warto przytoczyć dla porównania statystykę, dotyczącą Polski, w zestawieniu ST. RYMARA (wszystkie biblioteki łącznie z oświatowymi): około 36.500 bibliotek i 16,500.000 tomów (zob. *Przegląd Biblioteczny*, III, 1929, str. 332).

zuje powstanie i działalność Zakonu Niemieckiego, który uważa za najdoskonalszy twór średniowiecza. Sąd ten musi tembardziej zadziwiać, że właśnie ten spóźniony twór późnego średniowiecza jest może najlepszym wyrazem upadku wzniosłych ideałów średniowiecznego rycerstwa<sup>1</sup>. Tak osądzili go już współcześni: Węgrzy wygnali Zakon w pierwszej ćwierci XIII w. z granic swojego państwa z powodu zwykłych grabieży i przestępstw<sup>2</sup>, a również i cała jego działalność w Polsce, która udzieliła mu nieopatrznie gościny i szczerze wyposażyła, stanowi jedno wielkie oskarżenie jego haniebnych metod. Ta śmiałość sądów, nie popartych żadną argumentacją rozumową, cechuje «historyczne» wywody autora. Tak n. p. zupełnie prosto rozwiązuje autor trudności, nasuwające się co do określenia prawnego charakteru terytorjum, będącego w posiadaniu Zakonu: dla niego poprostu nie ulega żadnej wątpliwości, że Zakon utworzył własne, niezależne państwo (str. 394). Dzięki tej uproszczonej metodzie autor wypowiada cały szereg kategorycznych sądów, jak np. o czysto niemieckim charakterze Krakowa do XVI w., o pochodzeniu Pomorzian czyli Kaszubów, o kwestji t. zw. «korytarza» (już w XIII w.), o definitywnem opanowaniu zachodniego Pomorza przez kulturę niemiecką w XIII w. i t. d.<sup>3</sup>. Autor podaje garść szczegółów o bibliotekach zakonnych na podstawie wydanych przez W. Ziesemera inwentarzy tych bibliotek z końca XIV do końca XV w. (63 biblj. posiadały razem 993 dzieła, przeważnie liturgicznej treści). Dalsze jednak wywody autora na temat bibliotek pruskich i działalności Zakonu na polu szkolnictwa, polegają chyba na nieporozumieniu. Autor zapomina, że Prusy Królewskie i Warmja zostały przyłączone do Polski w czasie wojny trzynastoletniej, że przeto ani działalność na polu szkolnictwa wiernego doradcy króla polskiego Łukasza Waczenrode, bpa warmińskiego (projekt utworzenia uniwersytetu w Elblągu), ani rozwój szkoły w Chełmnie (założonej w r. 1472), ani też późniejszy rozwój bibliotek w Fromborku, Toruniu, Grudziądzu, czy

<sup>1</sup> Por. charakterystykę Zakonu u E. CASPARA, *Vom Wesen des Deutschlandsstaats*, Königsberg 1928.

<sup>2</sup> Por. W. KĘTRZYŃSKI, *O powołaniu Krzyżaków przez ks. Konrada* (Rozp. Wydz. hist. fil. P. A. U. t. 45), Kraków 1903.

<sup>3</sup> Może inaczej wypadłby sąd autora co do definitywnej germanizacji Pomorza zach. w XIII w., gdyby zadał sobie trud przestudjowania chociażby podręcznika WEHRMANN, *Geschichte von Pommern*, I Bd., Gotha 1919, zwłaszcza str. 116 i n., 139, 186 i n. Że zachodnie Pomorze ciążyło kulturalnie do Polski i jeszcze w XVI w. czyniło usilne starania o wcielenie do Polski celem zabezpieczenia się przed margrabiami brandenburskimi, por. *Acta Alexandri (1501—1506)* ed. F. PAPÉE (*Monumenta mediae aevi historica*, t. XIX), Cracoviae 1927, str. 389, nr. 232, gdzie czytamy: (ks. pomorski Bogusław) *habita ratione veterum Regni privilegiorum ac de consuetudine, iustitia et more illustrium olim ducum Pomeraniae... se ad omagium praestandum successorisque suos ad ea futuris temporibus praestanda, ac ad suos ducatus... per inscriptiones et iuramenta corporalia incorporandum... nobis successoribusque nostris ac Regno Poloniae, sponte... obtulit ac consensit. Układy w tej sprawie toczyły się jeszcze później, n. p. w r. 1517. Por. Teki Górskiego w Bibliotece Ord. Zamoyskich w Warszawie.*

Elblągu nie ma nic wspólnego z działalnością Zakonu — i że powyższe miejscowości w tym czasie nie leżały na terytorjum Zakonu.

Sprawozdanie z I. Międzynarodowego Kongresu Biblijotekarsko-Biblijograficznego w Rzymie, ze szczególnem uwzględnieniem udziału Niemiec, podają H. FUCHS i A. KRÜSS w z. 10. (Sprawozdanie delegatów polskich zob. w *Przegl. Biblij.*, III, str. 444—456, 570—571). Ciekawych przyczynków do historii druków ksylograficznych i do literatury mnemoniczej dostarcza F. THOMA (z. 11) w artykule *Die Beziehungen des Petrus von Rosenheim zu den Xylographa der Ars Memorandi und zu den Frühdrucken des Rationarium Evangelistarum*. Warto przypomnieć, że u nas drukami ksylograficznymi zajmował się Dr Z. Celichowski<sup>1</sup>. — G. PRAUSNITZ opisuje w z. 12. mszał, pochodzący z początku XIV w., który znajduje się obecnie w Stadtbibliothek w Wrocławiu (Calendarium tego mszału wymienia również św. Stanisława i króla Bolesława Śmiałego). — Do historii biblijotek odnosi się artykuł F. JUNKEGO *Die Wolgaster Kirchenbibliothek* (z. 10). Autor opisuje dzieje i zasoby cennej biblijoteki kościelnej w Wołgoszczy (Pomorze zach.), którą w r. 1830 nabyła biblijoteka uniwersytecka w Gryfji (Greifswald). — Trafne uwagi na temat transkrypcji alfabetu słowiańskiego wypowiada E. KOSCHMIEDER w artykule *Zur Transkription der Slavica* (z. 12). Autor słusznie zaznacza, że język starobułgarski czyli cerkiewno-słowiański (którego transkrypcję uwzględnia pruska Instrukcja) występuje tylko wyjątkowo w tytułach dzieł drukowanych, natomiast przeważnie spotyka się pisownię cerkiewno-słowiańską w redakcji rosyjskiej, bułgarskiej lub serbskiej, a ta nie jest wcale identyczna z starobułgarską. Te same więc znaki oznaczają inne głoski, co powinno się uwzględnić w transkrypcji. Przypominamy, że sprawę reformy transkrypcji alfabetu słowiańskiego poruszył już Dyr. Papée na łamach *Przeglądu* (II, 1928, str. 302—306) przy sposobności recenzji książki Batowskiego (*Transliteracja alfabetu grażdzańskiego*, Lwów 1928) i podał ze swej strony nowe propozycje.

Podobnie jak *Przegląd Biblijoteczny* (III, str. 60—67) odnośnie do biblijotek uniwersyteckich w Polsce, podaje obecnie *Zentralblatt* (z. 11) statystykę Pruskiej Biblijoteki Państwowej w Berlinie i pruskich biblijotek uniwersyteckich za okres sprawozdawczy 1928 w opracowaniu F. SMENDA.

Wskazujemy tu na niektóre cyfry dla ilustracji stosunków, panujących w Polsce. Nie mówiąc już o Pruskiej Biblijotece Państwowej w Berlinie, która w r. 1928 wydała na zakupno książek około miliona złotych, biblijoteki uniwersyteckie wydają na ten cel przeciętnie około 160.000 zł. Cyfry wahają się od 91.955 zł. (B. U. w Kiel) do 260.925 zł. (B. U. w Göttingen), podczas gdy u nas najwyższa suma pieniędzy wydanych na zakupno książek za okres 1927/28 wy-

<sup>1</sup> Z. CELICHOWSKI, *Ars moriendi. Rozprawa biblijograficzna* (Rozprawy Wydz. filolog. A. U., Ser. II, t. 2, Kraków 1892, str. 143—167).



nosi 72.786 zł. (B. U. w Warszawie). Nie lepiej przedstawia się przyrost nabytków, bo gdy w Pruskiej Bibliotece Państwowej w Berlinie liczba ich wynosi 79.831 tomów (kupno 28.523), a w B. U. w Królewcu 30.760 (kupno 8.434), to w B. U. we Lwowie w tymże okresie liczba zakupionych tomów wynosi 1.910, w B. U. w Krakowie 1.139, a w B. U. w Wilnie 58 (!).

G. LEYH (z. 11) omawia szczegółowo pomnikowe wydawnictwo *Handbuch der Deutschen Bibliotheken* w opracowaniu H. Praesenta. W dziale *Umschau aus Bibliotheken* (z. 11) znajduje się wzmianka o statystyce bibliotek naukowych w Polsce, opracowanej przez J. Bornsteinową w *Przełądzie Bibliotecznym* (II, str. 283—299). — Obszerny zarys działalności Karola Schulzego (jednego z pierwszych wydawców *Zentralblattu*), zmarłego 15. III. 1929 r., podaje H. SCHULZ w zeszycie 10.

F. Kalicińska

*NORDISK TIDSKRIFT FÖR BOK- OCH BIBLIOTEKSVÄSEN.*  
Utgiven av ISAK COLLIJN. Årg. XVI. Uppsala-Stockholm 1929. 8°. Str. VII, 231.

Przeważną część prac, pomieszczonych w tym roczniku, stanowią referaty wygłoszone przez bibliotekarzy skandynawskich na I Międzynarodowym Kongresie Bibliotekarsko-Bibliograficznym w Rzymie. Sprawozdanie z Kongresu podaje A. NELSON, zwracając słusznie uwagę na wadliwe przygotowanie Kongresu pod względem technicznym (str. 170—180: *Den första världskongressen för biblioteksväsen och bibliografi i Rom och Venedig 15—30 juni 1929*). Działalność międzynarodowego patrona Kongresu, t. j. «The International Library and Bibliographical Committee» omawia prezes tegoż I. COLLIJN (str. 65—71). Tak aktualnej obecnie u nas sprawie katalogu przedmiotowego poświęcono dwie prace: J. ANSTEINSSON, *Subject Catalog-Schlagwortkatalog. American and German practice compared* (str. 72—77) i C. BJÖRKBOM, *Om slagordskatalogisering, med hänsyn särskilt till Kungl. Bibliotekets nya kataloger* (str. 160—169). Katalog amerykański jest katalogiem słownikowym (dictionary catalog) i łączy katalog alfabetyczny autorów i katalog przedmiotowy w jedną całość, podczas gdy w bibliotekach niemieckich katalog przedmiotowy stanowi odrębną jednostkę. Podstawową zasadą amerykańskiego katalogu przedmiotowego jest zasada t. zw. «specific entry», t. zn., że każdą książkę wpisuje się do katalogu pod hasłem, które najzwyczajniej wyraża jej treść. Niektóre biblioteki niemieckie odstępują od tej zasady na korzyść haseł wyższego rzędu z całym systemem haseł pobocznych różnych stopni (Nebenschlagworte i Unterschlagworte), dzięki czemu katalog przedmiotowy zbliża się znacznie do systematycznego. Na tej zasadzie oparł katalog przedmiotowy von Wyss w Zürichu, Zedler w Wiesbaden, Koch w Bibliotece Narodowej w Wiedniu i Schleimer w Grazu, podczas gdy Bohatta w Bibliotece Uniwersyteckiej w Wiedniu i Schmid w Stuttgarcie ściślej trzymają się zasad amerykańskich. W r. 1926 roz-

poczęto również w Królewskiej Bibliotece w Stockholmie prace nad reformą dawnego katalogu (podobnie jak od r. 1929 w Bibliotece Jagiellońskiej). Katalog alfabetyczny przepisuje się na kartki mniejszego formatu (121 × 198 mm) i w tej kolejności, że naprzód przepisuje się najnowszą literaturę (od r. 1918) i nowe przybytki (nowy katalog będzie dostępny dla publiczności). Dawny katalog systematyczny zachowano (nb!) ze względu na jego użyteczność, ale na podstawie tego katalogu opracowuje się również nowy katalog przedmiotowy. Przy opracowywaniu katalogu przedmiotowego przyjęto jako podstawę przepisy pośrednie między amerykańskimi a niemieckimi. Hasłem jest tutaj także słowo określające najzwęższą treść książki; ze względów językowych wprowadzono jednak kilka typów tych haseł: oprócz hasła głównego (huvudslagord) używa się w pewnych wypadkach hasła posiłkowego (bislagord), następnie t. zw. «formella underslagord» t. j. słowa, które określa książkę także pod względem formalnym (np. czasopismo) ew. hasła czasowego (tidsunderslagord).

S. E. BRING przedstawia historję i organizację międzynarodowych stosunków wymiennych Biblioteki Uniwersyteckiej w Uppsali (str. 130—143: *The International Exchange Relations of the University Library of Uppsala, Sweden, and their organization*). Już w pierwszej połowie XVIII w. nawiązały uniwersytety w Szwecji wzajemne stosunki wymienne. Uniwersytet w Uppsali rozwinął je tak dalece, że w r. 1929 pozostawał w stosunkach wymiennych z 2.200 instytucjami i towarzystwami na całym świecie. Dzięki tym stosunkom otrzymuje drogą wymiany np. w dziale czasopism i wydawnictw seryjnych  $\frac{2}{3}$  wszystkich nabytków (2.628 drogą wymiany, 785 drogą kupna). Materiału wymiennego dostarczają wydawcy czasopism i wydawnictw seryjnych, subwencionowanych przez rząd, uniwersytety (dysertacje, wydawnictwa własne), towarzystwa naukowe i t. d. Akcję wymienną prowadzi doskonale zorganizowane w dziale katalogu obcego biuro wymiany, posiadające własne katalogi kartkowe. Wyniki osiągnięte przez uniwersytet w Uppsali powinny zachęcać do zorganizowania podobnych stosunków wymiennych i u nas, zwłaszcza z powodu notorycznego braku odpowiednich dotacyj bibliotek uniwersyteckich (stosunki wymienne zorganizowano już częściowo np. w Bibliotece Jagiellońskiej i w Bibliotece Uniwersyteckiej we Lwowie). Najnowszy wynalazek w dziedzinie reprodukcji fotomechanicznej rękopisów omawia A. GRAPPE na przykładzie faksymilowanego wydania słynnego rękopisu «Codex argenteus», z okazji czterechsetletniego jubileuszu Biblioteki Uniwersyteckiej w Uppsali w roku 1927 (str. 85—93: *Del Codex argenteus, l'evangelario purpureo gotico nella Biblioteca della R. Università di Uppsala*; wydanie z r. 1927 omawia w recenzjach P. LEHMANN na str. 50—56). Dzięki współpracy prof. chemji The Svedberga uzyskano najdokładniejszą podobiznę rękopisu (ale nie barwną) przez zastosowanie procesu fluorescencji i promieni ultrafioletowych. W związku z powyższymi doświadczeniami, pracownia fotograficzna Biblioteki Uniwersyteckiej w Uppsali została zaopatrzona

w najnowsze środki techniczne i należy obecnie do najlepiej wyposażonych w Europie.

W zakres budownictwa bibliotecznego wchodzi rozprawa: A. B. CARLSSON, *Stockholms Stadsbibliotek* (str. 41—47), w której autor omawia nowy gmach centralnej Biblioteki Miejskiej w Sztokholmie, oddany do użytku publicznego dnia 1 kwietnia 1928 r. O bibliotekach specjalnych, zwłaszcza amerykańskich, podaje ciekawe wiadomości O. THYREGOD (str. 123—129: *Spezialisierungsbewegungen auf dem Gebiete des Bibliothekswesens*). O wpływie urządzeń amerykańskich na organizację duńskich bibliotek publicznych mówi R. L. HANSEN (str. 114—122: *International and National. Foreign Countries and Danish Public Libraries*). Zagadnienie organizacji biblijografii międzynarodowej poruszają dwie prace V. GRUNDTVIGA: *Eine neue internationale Bibliotheca bibliographica* (str. 78—84) oraz *International Fagbibliografi* (str. 22—27). Rękopisy włoskie, znajdujące się w Królewskiej Bibliotece w Sztokholmie, opisuje O. WIESELGREN (str. 94—103: *Manoscritti italiani esistenti nella Regia Biblioteca di Stoccolma*).

Kilka prac dotyczy historii książki, grafiki i piśmiennictwa. A więc I. COLLIJN (str. 1—21: *Ett nekrologium från Johanniterklosteret i Eskilstuna*) omawia *obituarium* klasztoru joannitów w Eskilstuna z początku XV w. w rękopiśmiennym psalterzu pochodzenia flandryjskiego (Cod. Skokloster 9 in 8<sup>o</sup>) i identyfikuje autora kilku poezyj łacińskich z drugiej połowy XVI w., występującego pod nazwą Petrus Michaelis Ostrogothus z Piotrem z Vadstena, biskupem z Linköping, znanym u nas z udziału w Kongresie szczecińskim w r. 1570 (str. 145—152: *Petrus Michaelis Ostrogothus och Petrus Michaelis Stockholmensis. Ett bibliografiskt bidrag till 1500-talets svenska litteraturhistoria*). A. NELSON ogłasza kilka listów, dotyczących C. J. L. Almqvista, ze zbioru ofiarowanego Bibliotece Uniwersyteckiej w Uppsali przez prof. E. Almqvista (str. 153—159: *Några Almqvistiana i Uppsala universitets bibliotek*) oraz odkrywa trzy nowe rękopisy znanej «ewangelji» bibliofilów «Philobiblon» Ryszarda de Bury, biskupa Durham, w Bibliotece Narodowej w Monako (Clm. 3586), Bibliotece Uniwersyteckiej w Bazyleji (B. VIII. 11) i w Bibliotece Miejskiej w Trewirze (nr. 685). Wśród tłumaczeń tego niezwykle poczytnego dzieła wymienia również polski przekład Jana Kasprowicza (str. 104—113: *Intorno al «Philobiblon» di Riccardo di Bury e ad alcuni nuovi codici di quell'opera*; str. 183—184: *Trierhandskriften av Richard de Bury's Philobiblon*). L. NIELSEN powiększa, wydaną w Kopenhadze w r. 1920 przez R. Paulli, biblijografię druków znanego drukarza duńskiego z XVI w. Wawrzyńca Benedichta o 35 nowych pozycji (str. 33—40: *Nyfundne Benedicht-Tryk*). Fragmenty dolno-niemieckiego drzeworytu Pasji z lat sześćdziesiątych XV w., które znajdują się obecnie w Królewskiej Bibliotece w Kopenhadze, opisuje W. L. SCHREIBER (str. 28—32: *Fragmente einer niederdeutschen Holzschnitt-Passion in der Kgl. Bibliothek in Kopenhagen*).

Jak zwykle, znajdujemy w tym roczniku także *miscellanea*

(str. 181—186), z których najwięcej nas interesują przyczynki do historii biblioteki znanego dyplomaty polskiego Jana Dantyszka, biskupa warmińskiego (str. 181—183: O. WALDE, *De ermländska biskoparnas bibliotek i Heilsberg*), kronikę bibliotek skandynawskich i zagranicznych (str. 57—61, 215—231) wraz z nekrologią (str. 187—161) oraz recenzje (str. 48—56, 192—214). W. Pocięcha

*THE LIBRARY ASSOCIATION RECORD*. New Series. Vol. VII. London 1929. Str. 300, XIV\*, 58\*.

Artykuły. R. OFFOR, *The planning of University Library buildings*, str. 1—11. Stwierdziwszy na wstępie, że na planach najnowszych bibliotek angielskich odbijają się ujemnie dwa momenty, mianowicie brak dostatecznych funduszy, oraz nieporozumiewanie się architektów wykonujących plany z kwalifikowanymi bibliotekarzami, omawia autor zwięźle główne zagadnienia dotyczące racjonalnej budowy księżnic uniwersyteckich. W szczególności poświęca on uwagę kwestji stylu i położenia biblioteki, sprawie głównej czytelnicy, półek, magazynu książkowego, czytelnicy i pracownicy specjalnych, czytelnicy czasopism, pomieszczenia zbiorów specjalnych, ubikacyj przeznaczonych dla administracji bibliotecznej wreszcie kontroli wychodzących. Artykuł zawiera sporo trafnych myśli, nie jest jednak ani w części tak przemyślany jak prace A. Birkenmajera i Leyha (*Zentralblatt f. Bibliothekswesen*, XLV, 1928) odnoszące się do tego samego zagadnienia.

W. POLLITT, *Museums, libraries and local history*, str. 89—97. Autor podkreśla ważność zbierania i konserwowania materiałów do historii regionalnej i omawia zagadnienie rozdziału między muzea i biblioteki oraz kwestję, w jakich granicach biblioteki mogą kolekcjonować materiały typu muzealnego w braku muzeów lokalnych.

L. STANLEY JAST, *Technical and commercial libraries*, str. 98—104. Autor zaleca tworzenie specjalnych bibliotek handlowo-technicznych jako części bibliotek publicznych w większych ośrodkach przemysłowych i kupieckich. Uwagi swoje, dotyczące organizacji tych księżnic, ujmuje w dziesięć wskazań na końcu swego artykułu.

J. WARNER, *Modern bookbinding leathers*, str. 153—164. Porusza kwestję, w jakich wypadkach należy stosować skórę w oprawach bibliotecznych, oraz omawia gatunki skór obecnie używanych do oprawy i ich trwałość.

D. T. RAO, *Public Library movement in India*, str. 165—167. Kilka zajmujących szczegółów o rozwoju bibliotek publicznych w Indjach. Stosunkowo młody ruch na tem polu powstaje tu pod kierownictwem ogólno-indyjskiego Związku Bibliotek Publicznych, który powstał w r. 1923. Jakie wyniki dała praca nad organizacją bibliotek publicznych w Indjach, świadczą dane statystyczne dotyczące lennego państwa Baroda (2,120.000 mieszkańców) oraz prowincji Andhra Desa. W pierwszym istnieje 40 bibliotek publicznych miejskich (1.000—9.000 tomów), 580 wiejskich (150—1.500 tomów), 343 ruchomych. W pro-

wincji Andhra Desa istnieje 600 bibliotek publicznych, największa z nich dochodzi do 20.000 tomów.

LORD BALNIEL, *A private library*, str. 221—239. Przedstawia historję i zawartość swej rodzinnej biblioteki, sięgającej początkami XVI w. Podkreśla ważność studjów nad dziejami prywatnych książnic.

C. J. GOLLEDGE, *The insect pests of books*, str. 240—242. Cenna notatka bibliograficzna dotycząca owadów jako szkodników bibliotecznych.

Kronika bardzo obszerna (str. 12—71, 105—144, 168—206, 243—286) zawiera między innymi sprawozdania z działalności Library Association i innych organizacyj bibliotekarskich, wiadomości z życia bibliotek miejskich i t. zw. County Libraries, sprawozdanie z działalności i obrad południowo-afrykańskiej *Library Commission*, sprawozdanie ze zjazdu niemieckich bibliotekarzy w Getyndze w r. 1928, z konferencji International Library and Bibliographical Committee odbytej w Rzymie, bogate wiadomości z życia bibliotek angielskich i zagranicznych, nekrologi i t. d.

Recenzje i notatki sprawozdawcze (str. 72—88, 145, 152, 207—220, 287—300) liczne głównie z literatury angielsko-amerykańskiej i niemieckiej nie zawierają poloników podobnie jak cały rocznik.

Dodatek do rocznika zawiera protokoły obrad 52-giej konferencji rocznej Library Association. K. Dobrowolski.

*ACCADEMIE E BIBLIOTECHE D'ITALIA*. Annali della Direzione Generale delle Accademie e Biblioteche, a cura del Ministero della P[ubblica] I[struzione]. Anno I, N. 1, Luglio-Agosto 1927—V, N. 2, Settembre—Ottobre 1927—V, N. 3, Novembre—Dicembre 1927—VI, N. 4, Gennaio—Febbraio 1928—VI, N. 5/6, Giugno 1928—VI; Anno II, N. 1, Agosto 1928—VI, N. 2, Ottobre 1928—VII, N. 3, Dicembre 1928—VII, N. 4/5, Aprile 1929—VII, N. 6, Giugno 1929—VII; Anno III, N. 1, Agosto 1929—VII, N. 2, Ottobre 1929—VIII. Roma, Libreria del Littorio, 1927—1929. 8°. Str. 93, 96, 116, 120, 156, 106, 82, 98, 157, 123, 98, 192.

Organ naukowy bibliotekarzy włoskich p. t. *Rivista delle biblioteche e degli archivi*, mający poza sobą niemal 40 lat istnienia, przestał wychodzić od r. 1926. Czasopismo *Accademie e biblioteche d'Italia*, wydawane od lipca 1927 przez Generalną Dyрекję akademij i bibliotek w Ministerstwie Oświaty, ma charakter przede wszystkim informacyjny. Teoretyczne rozważania na temat bibliotekarstwa pominięte są niemal zupełnie; nie spotykamy również artykułów z zakresu praktycznych doświadczeń techniki bibliotekarskiej. Jedyna sprawa z tych zakresów, która znajduje miejsce na łamach dwumiesięcznika, to kwestja organizacji bibliotekarskiej we Włoszech, oraz rejestracja już dokonanych postępów technicznych w bibliotekach włoskich, a przede wszystkim wiadomości o wydanych rozporządzeniach władz w sprawach, czy to organizacji, czy techniki. Przytęm redakcja nie zajmuje się,

z niewielu wyjątkami, rozważaniem postulatów i projektów na przyszłość, ale przeważnie opisuje stan istniejący. Charakter informacyjny rozciąga się również na niektóre artykuły historyczne; obok przyczynków, wnoszących nowe dane, znajdujemy artykuły syntetyczne, dające pogląd na całość pewnego zagadnienia, a przeznaczone najwidoczniej nie dla uczonych specjalistów, ale dla szerszego wykształconego ogółu. Sprawy międzynarodowe, omawiane w kronice, poruszane są również w sposób informacyjny, przyczem oczywiście na pierwsze miejsce bywa wysunięty udział Italji w międzynarodowej organizacji nauki. Stosunkowo niewiele miejsca zajmują sprawy licznych włoskich akademij naukowych, którym czasopismo jest poświęcone na równi z bibliotekami, natomiast bibliofilstwo uwzględnione jest dość szeroko. Wiele miejsca poświęcono historii poszczególnych bibliotek. Czasopismo posiada więc znaczenie przedewszystkiem dla tych, co interesują się zawartością bibliotek włoskich, tak bogatych w pierwszorzędny materiał zabytkowy.

Podajemy treść kolejnych numerów, zatrzymując się jedynie przy szczegółach, które z tych, czy innych względów mogą mieć znaczenie dla czytelników *Przeglądu*:

Rok I, nr. 1: BODRERO E. *Presentazione*. Dedykacja skierowana do ministra oświaty, P. Fedele, jako twórcy Generalnej Dyrekcji akademij i bibliotek. — LA DIREZIONE. *Il riordinamento delle biblioteche pubbliche in Italia*. Przegląd dokonanych ostatnio zarządzeń i plany na przyszłość. Rok 1926 wniósł nowe życie do bibliotek państwowych dzięki dekretem, pomnażającym wydatnie liczbę etatów urzędniczych i wprowadzającym stanowiska pośrednie między personelem naukowym, a administracyjnym, oraz dzięki pomnożeniu dotacyj z 2 milionów na 5. Zwrócono dalej uwagę na kwestję konserwacji i restauracji zabytków bibliotecznycych. Istnieje plan utworzenia centralnego warsztatu reparacyjnego w Rzymie, a  $\frac{3}{5}$  dotacyj bibliotecznycych przeznaczone są na cel konserwacji zbiorów. Dokonano, oraz zamierzono, szereg robót budowlanych. Zwrócono uwagę na zakupno dla bibliotek państwowych cennych «italików». Usprawnienie administracji, usystematyzowanie zbiorów, kompletna inwentaryzacja, to — odnośnie do bibliotek państwowych — zadania na najbliższą przyszłość. Dyrekcja zwróciła również uwagę na biblioteki niepaństwowe, pozostające niejednokrotnie w opłakanym stanie. Subsydja pieniężne i działalność niedawno utworzonego urzędu honorowych inspektorów bibliotecznycych, mających współdziałać z superintendentami bibliotecznymi, to środki do poprawy stanu bibliotek niepaństwowych. Biblioteki oświatowe — stanowią dalsze zadanie Dyrekcji. Drogą, którą zamierza ona iść pod tym względem w przyszłości, ma być organizacja i reforma już istniejących bibliotek oświatowych i stworzenie nowych w tych częściach kraju, gdzie liczba ich jest niewystarczająca. W sprawach ogólnopństwowej organizacji bibliotecznej wysuwa się konieczność stworzenia zupełnie samodzielnych superintendentur bibliotecznycych, które obecnie są powierzone dy-

rektorom bibliotek państwowych, mogącym tylko z trudnością podołać podwójnym obowiązkom, a dalej sprawa przeprowadzenia spisu i statystyki wszystkich bibliotek włoskich. Sprawa ta związana jest z koniecznością unormowania współpracy i porozumienia bibliotek pomiędzy sobą, szczególnie w dziedzinie nowych nabytków, wymiany i dubletów. — GNOLI T. *Il «Dante» di Piero da Figino*. Opis wspaniale iluminowanego inkunabułu, włoskiego pochodzenia, który został kupiony świeżo przez Rząd włoski w Paryżu. — GENTILI A. *La raccolta di rarità musicali «Mauro Foà» alla Biblioteca nazionale di Torino*. We wspaniałym tym zbiorze są również utwory kilku kompozytorów włoskich, związanych z Polską. — DUPRÉ THESEIDER E. *Note sopra alcuni archivi di Spagna in ordine alla storia italiana*. Dla historii polskiej mogą może mieć znaczenie dokumenty, odnoszące się do soboru w Konstancji w archiwum koronnem w Barcelonie. — BONFIGLIO F. A. *Il deposito obbligatorio delle pubblicazioni a stampa e la riforma della legge del 1910*. W związku z powołaniem przez Ministerstwo Oświaty komisji, która ma zająć się reformą ustawy z r. 1910 o egzemplarzu bibliotecznym, autor popiera projekt faszystowskiego Syndykatu literatów w Padwie, by obowiązek ściągania trzech egzemplarzy obowiązkowych i przesyłania dwóch z nich do Bibliotek Narodowych, który spoczywał na Prokuratorji królewskiej, przekazać dyrekcjom głównych bibliotek w miastach stołecznych prowincyj. — *Norme per il restauro e la legatura dei codici e delle antiche edizioni*. Przedruk okólnika Generalnej Dyrekcji akademij i bibliotek, zawierającego szereg praktycznych wskazówek, nacechowanych dbałością zarówno o pietyzm względem charakterystycznych cech zabytku, jak i o wzgląd artystyczny. — *Informazioni e notizie*. Zastępuje na uwagę m. i. omówienie wyników ankiety, rozesłanej przez Ministerstwo do superintendentów bibliotecznych w sprawie zniszczenia książek z powodu używania nietrwałych papierów i farb drukarskich, oraz wykaz subsydjów, udzielonych przez Rząd bibliotekom niepaństwowym.

Nr. 2. GALLO A. *Organizzazioni accademiche internazionali*. — MORGHEN R. *La crisi degli studi medioevali e l'opera dello Stato*. — MENGHINI M. *La raccolta foscoliana di Domenico Bianchini*. W zbiorze tym, zakupionym przez rząd włoski dla Biblioteki Odrodzenia (*del Risorgimento*) w Rzymie, znajduje się wśród korespondencji Foscola jedno nazwisko polskie: Matylda Dembowska. — FUMAGALLI G. *Il bel libro italiano contemporaneo*. Inicjatywa państwa zaznacza się i na tem polu przez stworzenie komisji artystycznej dla spraw wydawniczych. — G. A. *L'atlante linguistico italiano*. — *I cataloghi delle biblioteche italiane*. Wydawnictwo rozpoczyna spis i opis katalogów, istniejących w bibliotekach włoskich, nietylko używanych obecnie, ale i dawniejszych, jako szczególnie cennych dla historii danej biblioteki. W omawianym numerze opisano katalogi biblioteki uniwersyteckiej (*Alessandrina*) w Rzymie. Dla nas może mieć znaczenie katalog specjalny zbioru, odnoszącego się do Wielkiej Wojny, w którym osobną grupę

stanowi wojna włosko-austrjacka. — *Informazioni e notizie*. Zastępuje na uwagę sprawozdanie z VI Konferencji Biblijograficznej w Brukseli, opis «Święta książki włoskiej», spis subsydjów, udzielonych na restaurację zabytków książkowych.

Nr. 3. GALLO A. *Paleografi antichi e paleografi moderni*. Artykuł o charakterze popularno-informacyjnym. — SCACCIA SCAFARONI C. *Un progetto di sistemazione della confessione di S. Pietro in Vaticano, antecedente al Bernini*. — MESSORI-RONCAGLIA M. T. *Borso e la Bibbia di Borso*. Opis losów wspaniałej biblii iluminowanej w końcu XV w. przez T. Crivelli i F. Rossi na zamówienie księcia Ferrary, Borso d'Este, a która, po długiej tułaczce, powróciła do Biblijoteki Esteńskiej w Modenie. — LINACHER A. *Il «Vocabolario della Crusca» nella sua quinta impressione*. Utworzył się komitet dla dokończenia piątego wydania sławnego słownika języka włoskiego, przerwane przed kilkadziesiąt laty. — RAELI V. *La collezione Rolandi di libretti d'opere musicali*. Ten, najbogatszy ze znanych, zbiór libret został zakupiony przez rząd włoski i oddany do Biblijoteki Konserwatorjum Św. Cecylii w Rzymie. — GNOLI T. *Carte geografiche antiche. — Note sul Regolamento per la custodia, conservazione e contabilità del materiale artistico, archeologico, bibliografico e scientifico*. Komentarz do regulaminu, wydanego przez Ministrów Oświaty i Finansów dn. 6 sierpnia 1927, którego najważniejsze postanowienie nakłada na dyrekcje zbiorów państwowych obowiązek prowadzenia wykazów akcesyjnych i katalogów. Autor komentarza uważa jednak słusznie, że niektóre z postanowień regulaminu są, w zastosowaniu do wielkich biblijotek, przy obecnym personelu, prawie niewykonalne, jak np. obowiązek jednorazowego zinwentaryzowania całego zasobu dawnego (z przed r. 1909), lub obowiązek przeprowadzania ogólnego skontrum co dwa lata. — *I cataloghi delle biblioteche italiane*. Opis katalogów biblijotek rzymskich: *Angelica*, *Casanatense* (w niej osobny katalog zbioru «poloników» z daru Artura Wołyńskiego), Instytutu archeologii i historii sztuki, Medycznej, *del Risorgimento* (m. i. zbiór odnoszący się do Wielkiej Wojny), *Vallicelliana* i Centralnej Narodowej *Vittorio Emanuele II*. — *Informazioni e notizie*. M. i. wykaz biblijotek włoskich, posiadających rękopisy arabskie.

Nr. 4. LA DIREZIONE. *Il riordinamento delle biblioteche popolari*. Jest to sprawozdanie Generalnej Dyrekcji biblijotek ze stanu biblijotek oświatowych, przedstawione Ministrowi oświaty. Nader liczne biblijoteki oświatowe, prowadzone przez najrozmaitsze instytucje, wykazują wielką niejednorodność charakteru i brak koordynacji środków. Dyrekcja uważa za ważne następujące postulaty: oczyszczenie biblijotek z zasobu książek o kierunku socjalistycznym, który niezgodny jest z zasadami, kierującymi obecnym rządem włoskim, oraz z książek niemoralnych, sprzecznych z nakazami kierownika rządu, przeciwstawiającego się hamowaniu rozwoju demograficznego narodu, przeprowadzenie bardziej racjonalnego rozdziału terytorjalnego biblijotek, których nadmiar znajduje się na północy kraju, podczas gdy na południu ich liczba jest



niedostateczna, wreszcie specjalizacja bibliotek, których kierunek powinien być dostosowany do charakteru lokalnego prowincji (rolniczy, przemysłowy, morski etc.). Nowa organizacja bibliotek oświatowych powinna opierać się na ustawie z 2 września 1917, przewidującej istnienie w każdej gminie biblioteki oświatowej. Dyrekcja proponuje, aby istniejące już biblioteki prywatne lub społeczne stanowiły oddziały owej jednej biblioteki. Zarząd spoczywałby w rękach komitetu złożonego z przedstawicieli towarzystw i instytucyj, utrzymujących biblioteki, pod przewodnictwem *podesty*. Przedstawiciele tychże organizacyj społecznych stanowiliby również komisję doradczą w Ministerstwie Oświaty. Jak więc widać, projekt pozostawia szerokie pola działania dla inicjatywy prywatnej w sprawie zakładania i prowadzenia bibliotek oświatowych. — CARUSI E. *Sulla redazione abbreviata del Trattato della pittura di Leonardo da Vinci*. Artykuł dotyczy rękopisu z XVII w., zakupionego przez Ministerstwo Oświaty. — FUMAGALLI G. e R. CORRADO. *La sezione della guerra 1914—1918 nella R. Biblioteca, Museo ed Archivio del Risorgimento di Roma*. Artykuł opisuje krótko wszystkie włoskie zbiory, odnoszące się do Wojny Światowej, oraz podaje szczegółowy wykaz działów i poddziałów katalogu wielkiego zbioru tego rodzaju w bibliotece *del Risorgimento*. Kilka tych działów odnosi się do sprawy polskiej, do której biblioteka zawiera widocznie pewne materiały. — GALLO A. *L'officina napoletana dei papiri ercolanesi*. — CANARELLA G. *La Biblioteca Alagoniana di Siracusa*. — *I cataloghi delle biblioteche italiane*. Opis katalogów Biblioteki Narodowej w Neapolu. — *Informazioni e notizie*. Zastępuje na uwagę statystyka, dotycząca napływu egzemplarza obowiązkowego w latach 1925—7, oraz wiadomość o utworzeniu w Bibliotece Narodowej w Medjolanie wzorowej podręcznej biblioteczki dla superintendentury bibliotecznej, która, znajdując się w centrum włoskiego ruchu książkowego, potrzebuje często szybkich i dokładnych informacji.

Nr. 5/6. GABRIELLI G. *L'Accademia in Italia. Sguardo storico-critico comprensivo*. Artykuł zawiera również bibliografię przedmiotu. — RICCI C. *Di un codice malatestiano della «Esperide» di Basinio*. — DE GREGORI L. *Il libro illustrato alla mostra di Firenze*. Wystawa była urządzona przez Włoski Instytut Książki, pod kierunkiem Fumagallego, na wiosnę 1927. — RE E. *Legature della «Vallicelliana»*. Opis paru opraw o typie francuskim. — GALLO A. *Il restauro dei manoscritti e dei documenti antichi*. Interesujący opis metod technicznych wywoływania zatartego pisma i wzmacniania uszkodzonych kart pergaminowych. — RUBERTI G. *La prima statistica delle biblioteche delle scuole elementari*. Statystyka obejmuje rok 1926/7 i wykazuje największy rozwój bibliotek szkolnych w północnych prowincjach. Ilość młodzieży, korzystającej z bibliotek, wynosi ogółem około półtora miliona, na 2.600.000 uczniów, umiających czytać. — *I cataloghi delle biblioteche italiane*. Opis katalogów Biblioteki Uniwersyteckiej w Neapolu i bibliotek państwowych na Sycylii. — *Informazioni e notizie*. M. i. Sprawoz-

danie z I. posiedzenia Międzynarodowego Komitetu Bibliotek i Bibliografii, z II. Kongresu bibliotekarzy i dyrektorów muzeów i archiwów komunalnych i prowincjonalnych włoskich, artykuł w sprawie statystyki inkunabułów w bibliotekach włoskich, wraz z wykazem bibliotek, które posiadają drukowane katalogi inkunabułów, recenzja z wydanego świeżo katalogu inkunabułów Biblioteki *Estense* w Modenie, opis bogatej biblioteki muzykaljów Piotra Canal, znajdującej się w *Marciano* (m. i. parę «poloników»), wreszcie wykaz bibliotek, posiadających rękopiśmienne relacje o Polsce, o czym osobno.

Rok II, nr. 1. FAVA D. *La mostra del Libro emiliano della Biblioteca Estense*. Prowincja Emilja, zasobna w pierwszorzędną bibliotekę, posiada własny typ zdobnictwa rękopisów niemal w każdym ze swych głównych miast. — TORREFRANCA F. *Raccolte musicali italiane emigrate all'estero e preciosi cimeli che ritornato in Italia*. Opis jednego z tych zbiorów, zakupionego przez rząd włoski. — MESSORI-RONCAGLIA M. T. *Le accademie del ducato Estense nel settecento*. — *I cataloghi delle biblioteche italiane*. Opis katalogów Biblioteki Narodowej w Turynie, Biblioteki Uniwersyteckiej w Genui, *Brera* w Medjolanie, Biblioteki Uniwersyteckiej w Pawji, *Palatiny* w Parmie. — *Informazioni e notizie*. M. i. okólnik ministerjalny, określający kompetencje i obowiązki honorowych inspektorów bibliotecznych, którzy mają współdziałać z superintendentami bibliotecznymi w czuwaniu nad należytą konserwacją zbiorów niepaństwowych, przeciwdziałać wywozowi skarbów bibliotecznych zagranicę, informować o nadarzających się okazjach nabycia cennych obiektów dla zbiorów państwowych i t. p. Kronika zawiera dalej wiadomość o utworzeniu komisji dla studjów nad utworzeniem centralnego katalogu inkunabułów włoskich, statystykę wymiany zagranicznej druków w r. 1927/8 (m. i. z Polską) i, jak zwykle, wiadomości o ciekawszych nabytkach bibliotek włoskich.

Nr. 2. FUMAGALLI G. *L'esposizione internazionale della stampa a Colonia*. Autor wymienia z uznaniem dział polski w retrospektywnej części wystawy, a w szczególności zbiór polskich czasopism emigracyjnych, chociaż pozatem, poza udziałem włoskim, zwraca uwagę jedynie na niemiecki. — GALLO A. *Il mezzogiorno e le biblioteche*. Zarys historii bibliotek południowo-włoskich i projekty na przyszłość, przy czem charakterystyczny moment stanowi traktowanie biblioteki oświatowej, jako narzędzia do rozpowszechnienia idei, które w niewłaściwych rękach może być wprost niebezpieczne dla zdrowia narodu. — MASSERA A. F. *La Biblioteca Gambalunghiana di Rimini*. — EVOLA N. D. T. M. *Angelini e la Biblioteca Comunale di Palermo*. — *I cataloghi delle biblioteche italiane*. Katalogi Biblioteki Uniwersyteckiej w Bolonji (jeden z katalogów obejmuje m. i. rękopisy ruskie (ruteni)), oraz Biblioteki *Estense* w Modenie. — *Informazioni e notizie*. M. i. wiadomość o kilku specjalnych zbiorach bibliotek włoskich (sekcja hiszpańska w Bibliotece Narodowej w Neapolu, zbiór Mariniego, odnoszący się do historii Rzymu w kapitolńskim Archiwum historycznym, biblioteka *Leonar-*

diana w Vinci), dalej sprawozdanie z działalności Federacji bibliotek ludowych w Medjolanie i dekret królewski, ustanawiający «Dyskotekę państwową», zbiór płyt gramofonowych, utrwalających głosy wybitnych Włochów, który ma być umieszczony w jednej z bibliotek rzymskich.

Nr. 3. GALLO A. *Montecassino*. Zarys historii. — MENGHINI M. *Rievocazioni mazziniane: la società editrice «l'Unione» di Losanna nel 1849*. — GUERRIERA GUERRIERI. *Di alcuni affreschi nelle sale della Biblioteca Nazionale di Napoli*. — APOLLONI E. *L'inaugurazione della Biblioteca di Bolzano*. Nowa biblioteka, powstała z darów, dubletów i zakupna kilku całych bibliotek prywatnych, ma na oku popularyzację kultury włoskiej na terytorjum odzyskanem po wojnie. — SCATURRO I. *Scrittura e disegno nell'Esposizione internazionale artistico-didattica di grafismo moderno in Roma*. — *I cataloghi delle biblioteche italiane*. Dalszy ciąg katalogów *Estense*, katalogi bibliotek: rządowej w Gorycji (m. i. katalog nieistniejącego już zbioru literatur słowiańskich) i Uniwersyteckiej w Padwie (m. i. inwentarze dawnego Archiwum uniwersytetu). — *Informazioni e notizie*. M. i. wiadomości o przygotowaniach do I-go Światowego Kongresu Bibliotek i Biblijografii, dekret o utworzeniu narodowej Komisji Współpracy Intelektualnej, wreszcie nader ciekawy i praktyczny Regulamin egzaminów urzędniczych bibliotekarskich (przyczem przewidziany jest egzamin również dla stanowisk kierowniczych). W oficjalnym sprawozdaniu z posiedzenia Unji akademickiej w Brukseli omówiony jest dokładniej udział przedstawicieli Polski i ich wnioski wydawnictwa *Corpus philosophorum medii aevi*.

Nr. 5. BESSI P. *L'Accademia etrusca di Cortona*. — GALLO A. *Il problema del libro in Italia*. Drożyzna książki włoskiej zniechęca nabywców, a z drugiej strony spowodowana jest niskimi cyframi nakładów. Wydawcy usiłują ratować się, wydając rzeczy poczytne, ale bez wartości, lub masowe wydawnictwa, drukowane w sposób bardzo niedbały. Za środki do zażegnania kryzysu uważa autor pomnożenie i reformę bibliotek publicznych, zwłaszcza średniego typu, oraz stworzenie naczelnej instytucji, któraby zajmowała się organizacją produkcji wydawniczej i wskazywała jej kierunki. Artykuł zawiera szereg interesujących wiadomości o obecnym stanie bibliotek włoskich wszelkiego typu. — PARDUCCI A. *Il codice Tuci-Tognetti e le leggende dei volto sacro di Lucca*. — BELSANI-ROCHE M. *Gli studiosi dei manoscritti della Biblioteca Nazionale Vittorio Emanuele III di Napoli*. — GANGEMI L. *Una necessaria valorizzazione. Le biblioteche dei ministeri*. Autor opisuje biblioteki ministerjalne liczące razem ca 900.000 tomów i konkluduje, że przy odpowiedniej adaptacji i koordynacji mogłyby one stanowić centrum informacyjne (na wzór zalecanych przez Komisję Współpracy umysłowej), podzielone na szereg specjalnych oddziałów, a ze względu na swe znaczenie powinnyby być dostępne nie tylko dla urzędników, ale również dla pracujących naukowo. — SANTOLI Q. *La Biblioteca Forteguerriana di Pistoia*. — *I cataloghi delle biblioteche italiane*. Opisy katalogów Biblioteki Rządowej w Lucca, Uniwersyteckiej

w Pizie i *Marucelliani* we Florencji. — *Informazioni e notizie*. M. i. przygotowania do I Kongresu Bibliotek i Bibliografii, sprawozdanie z posiedzenia Centralnej Komisji Bibliotecznej w Ministerstwie Oświaty (m. i. uchwalono utworzenie w przyszłości warsztatu reparacyjnego, oraz wprowadzenie prowizorycznie kart bibliotecznych w bibliotekach państwowych), sprawozdanie z działalności Włoskiego Instytutu Książki w latach 1925—1928.

Nr. 6. *Il primo Congresso delle Biblioteche e di Bibliografia*. Spis referatów i opis wystaw książki włoskiej. — DE GREGORI L. *La Biblioteca Casanatense*. Zarys historii (m. i. wzmianka o darze zbioru «poloników» A. Wołyńskiego). — LORENZETTI G. *La libreria Sansoviniana di Venezia*. Historia wspaniałego gmachu *Marciany*. — *I cataloghi delle biblioteche italiane*. Opis katalogów Biblioteki Narodowej we Florencji. — *Informazioni e notizie*. Sprawozdanie z pierwszego posiedzenia włoskiej Komisji Współpracy Umysłowej.

Rok III, nr. 1. PINTO O. *Le questioni internazionali al Congresso mondiale di biblioteche e di bibliografia*. Sprawozdanie z referatów sekcji IV, X, XIV i XV Kongresu. — NURRA O. *La I-a Esposizione internazionale di biblioteconomia*. Sprawozdanie z wystawy, urządzonej w związku ze Światowym Kongresem bibliotek w Rzymie, ze zwróceniem szczególnej uwagi na produkcję włoskich fabryk i na możliwość zastosowania nowych urządzeń technicznych w bibliotekach włoskich. M. i. zacytowano indyktor elektryczny systemu W. Piotrowicza z Wilna, jako jeden z przykładów bardzo zaawansowanej techniki, niełatwej do zastosowania w dzisiejszych warunkach finansowych bibliotek włoskich. — LORENZETTI G. *La libreria Sansoviniana di Venezia*. — GALLO A. *Istituti e scuole storiche in Italia*. — RUBERTI G. *Libri per una intera vita*. Chaotyczne i zdradzające słabą znajomość historii literatury zestawienie lektury, zastosowanej, zdaniem autora, do różnego wieku czytelnika. Z polskich pisarzy wymieniono tylko trzech, a i to Sienkiewicz został zaliczony do literatury rosyjskiej, a Conrad do amerykańskiej. — *I cataloghi delle biblioteche italiane*. Opis katalogów *Laurenziany* i *Riccardiany* we Florencji. — *Informazioni e notizie*. M. i. dalsze szczegóły odnoszące się do Kongresu bibliotecznego w Rzymie i sprawozdanie z działalności Unji akademickiej.

Nr. 2. BOSELLI A. *Il libro italiano al Congresso mondiale delle biblioteche*. Sprawozdanie z obrad sekcji włoskiej, najczynniejszej ze wszystkich sekcji. Zajmowała się ona m. i. kwestją centralnych inwentarzy rękopisów i inkunabułów włoskich, kwestją opieki nad zbiorami prywatnymi, sprawą bibliografii na uniwersytetach, potrzebą kompletnej bibliografii narodowej włoskiej, oraz sprawami organizacji bibliotek włoskich, przede wszystkim sprawą reorganizacji superintendentur bibliotecznych, nie mówiąc o innych sprawach mniej ważnych. — GALLO A. *Esoticismi*. Autor zwalcza niektóre modne prądy w bibliotekarstwie, przybyłe z za Oceanu, a niezgodne z duchem i charakterem wspaniałej tradycji bibliotek włoskich. Zalicza tu: modę żelazo-betonowych bu-

dynków i metalowych szaf bibliotecznych, które, pomijając względy artystyczne, także i pod względem technicznym okazały się niekiedy mniej stosowne dla konserwacji zbiorów, niż dawne budynki z kamienia i cegły i z drewnianymi szafami, modę wystaw bibliotecznych, mających minimalną wartość dla pracy naukowej, a narażającej ekspozycję na różne niebezpieczeństwa, zwłaszcza przy transporcie zagranicę, przesadne znaczenie przywiązywane do rękopisów iluminowanych, z zapoznaniem wewnętrznej wartości rękopisu i t. d. Uwagi autora, podyktowane ostrożnym i zdrowym konserwatyzmem, zawierają niewątpliwie wiele prawdy. Dodajmy, że autor nie odrzuca tych nowych urządzeń technicznych, które uważa za odpowiednie, podnosząc zwłaszcza z uznaniem postęp w technice reprodukcji zabytków bibliotecznych. — SCACCIA SCAFARONI C. *La Biblioteca Giovardiana di Veroli e i suoi incunabuli*. M. i. spis inkunabułów tej biblioteki. — *Secondo Congresso Nazionale dei bibliotecari e direttori di musei e archivi comunali e provinciali*. Druk aktów kongresu bibliotekarzy i archiwariuszy prowincjonalnych, który odbył się w czerwcu 1928 w Bolonji. Kongres zajął się sprawą stosunku bibliotek komunalnych do państwowych, dążąc do poddania ich kontroli państwa i do zrównania ich personelu z personelem bibliotek państwowych, oraz bibliotekami uczniowskimi szkół średnich i niższych. — *Informazioni e notizie*.

Zofja Ciechanowska

# KRONIKA.

## I. WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

RUCH SŁUŻBOWY w bibliotekach państwowych w pierwszym kwartale 1930 r.

Warszawa. Biblioteka Narodowa. Urzędnik prowizoryczny w X st. sł. WITOLD KIESZKOWSKI został zwolniony na własną prośbę z dniem 1 marca 1930 r. (Nr. IV. N. 151/30).

MIANOWANIE. Dyrektor Centralnej Biblioteki Wojskowej ppłk. Dr MARJAN ŁODYŃSKI, w myśl uchwały Wydziału Hist. Fil. Polskiej Akademji Umiejętności z dnia 16 grudnia 1929 r., został zamianowany współpracownikiem Komisji Historji Wojskowej Polskiej Akademji Umiejętności (Pismo P. A. U. z d. 17 stycznia 1930 r., Lp. 140/30).

WYDZIAŁ BIBLIOTEK MINISTERSTWA W. R. i O. P. komunikuje:

Ukazał się w sprzedaży *Urzędowy Wykaz Druków nieperjodycznych, wydanych w Rzeczypospolitej Polskiej*. Cena rocznika, składającego się z 52 zeszytów, wynosi 50 zł.

Rocznik I-szy 1928 (do którego w najbliższym czasie dodane zostaną «Uzupełnienia» i «Indeks»), jak również 33 zeszyty rocznika II-go z r. 1929 już opuściły prasę drukarską.

Zamówienia oraz przedpłatę na cały rocznik przyjmuje Administracja *Urzędowego Wykazu Druków nieperjodycznych, wydanych w Rzeczypospolitej Polskiej*, Warszawa, ul. Przemysłowa 25, tel. 78-34.

## II. Z ŻYCIA BIBLIOTEK.

DZIAŁALNOŚĆ POLSKICH BIBLIOTEK UNIwersYTEC-KICH W OKRESIE SPRAWOZDAWCZYM 1928/9. W celu uzyskania możliwości porównań zachowuję — z paru wyjątkami — w niniejszym artykule, opartym na materiale, dostarczonym uprzejmie przez zarządy bibliotek, ten sam schemat, jaki został zastosowany w roku ubiegłym w analogicznym sprawozdaniu za rok 1927/8, opracowanym przez Dra Grycza (por. *Przegląd Biblioteczny*, III, str. 59—67). Z tych samych względów ograniczam się tylko do bibliotek uniwersytetów, z pominięciem bibliotek innych szkół akademickich, i to tylko uniwersytetów państwowych, bez uwzględnienia istniejących w Polsce uniwersytetów prywatnych. Pewna niejednorodność w ujęciu oficjalnych sprawozdań państwowych bibliotek uniwersyteckich, na którą uskarżał się już w swym artykule Dr Grycz, pozostała i w ostatnim okresie sprawozdawczym niemal bez zmian. Projekt jednolitego schematu sprawozdawczego, lansowany przez Związek Bibliotekarzy Polskich, omówiony przez zarządy bibliotek, nie został jeszcze ani ostatecznie opracowany, ani tembardziej wprowadzony. Poruszenie tej sprawy nie pozostało jednak zupełnie bez skutków, ponieważ w niejednym ze sprawozdań bibliotek uniwersyteckich za ostatni okres można zauważyć pewne zmiany, świadczące korzystnie o dążeniu do zracjonalizowania i usystematyzowania danych, mających zobrazować działalność tych warsztatów naukowych. Bez zmiany jednakowoż pozostała, niestety, różnica dat krańcowych obejmujących sprawozdania: w Krakowie i we Lwowie obejmuje sprawozdanie czas od 1 kwietnia 1928 do 31 marca 1929, pokrywa się więc z państwowym okresem budżetowym, w Poznaniu od 1. IX. 1928 do 31. VIII. 1929, w Warszawie w zakresie statystyki od 1. VII. 1928 do 30. VI. 1929, w zakresie zaś organizacji od 1. VII. 1928 do 22. VI. 1929 (co pozostaje w związku z obsadzeniem, tak długo wakującego, stanowiska dyrektora i przekazaniem temuż urzędowania w dniu 22 czerwca 1929), w Wilnie wreszcie obejmuje sprawozdanie czas od 16. IX. 1928 do 15. IX. 1929. Ujednostajnienie tych dat byłoby połączone z pewną niedogodnością, którą przeszły np. przed kilku laty biblioteki Jagiellońska i Uniwersytecka lwowska, gdy swój okres sprawozdawczy, zgodny poprzednio z rokiem kalendarzowym, dostosowały do okresu budżetowego państwa i wskutek tego musiały jednorazowo za rok 1926/7 zestawzić sprawozdanie z pięciu kwartałów, zamiast, jak zwykle, z czterech — niemniej jednak ujednostajnienie to wydaje się z różnych względów bardzo pożądanem.

Przystępując do przedstawienia różnych grup szczegółów z zakresu działalności bibliotek uniwersyteckich, zaczynam od ich składu osobowego, który ze względu na ilość pracowników różnych kategorii przedstawia się, jak następuje:

TABLICA I. SKŁAD OSOBOWY.

	Urzędnicy										Siły pom.	Woźni	
	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII	razem		stali	pom.
Kraków .	1	—	4	2	4 1 vac.	3	2	—	—	17	7	13	1
Lwów . .	—	1	3	2	2	5	1 1 vac.	—	—	15	—	12	—
Poznań . .	—	1	1 vac.	2	4	9	3	—	—	19	1	10	—
Warszawa	—	1	2	1	—	7	7	2	2	22	11	13	1
Wilno . .	—	1	1	1	3	6	4	—	1	17	4	3	6

W porównaniu z rokiem ubiegłym zaznacza się nader nieznaczny wzrost liczby urzędników stałych (po jednym w Krakowie, Lwowie i Warszawie), natomiast liczba woźnych pozostaje bez zmiany. Ilość sił pomocniczych wykazuje znaczniejsze zmiany, które jednak w pracy bibliotecznej nie odgrywają większej roli, wobec tego, że element ten przy niestałości i przypadkowości funduszków, z jakich jest opłacany, nie może być uważany za czynnik, na który w rozkładzie zajęć bibliotecznych można stale liczyć. I tak np. Biblioteka wileńska opłacała pracowników pomocniczych ze swych dochodów bezpośrednich, Biblioteka Jagiellońska z zasiłków Ministerstwa W. R. i O. P., udzielonych na katalogowanie dubletów, przeznaczonych dla Biblioteki Narodowej, oraz z zasiłku, udzielonego na meljorację katalogu. W tych warunkach wykazana ilość sił pomocniczych nie odnosi się często nawet do całego okresu sprawozdawczego. I tak np. z pośród 7 sił pomocniczych w Bibliotece Jagiellońskiej 4 rozpoczęły pracę dopiero na kilka tygodni przed zakończeniem omawianego okresu sprawozdawczego. Ilość urzędników stałych we wszystkich bibliotekach uniwersyteckich jest niewystarczająca, jednakże niektóre z nich w stosunku do ilości zasobów książkowych posiadają szczególnie niską ich ilość. I tak np. ilość urzędników Biblioteki Jagiellońskiej jest ta sama, co ilość urzędników Biblioteki uniwersyteckiej w Wilnie, pomimo, że liczebność zbioru wileńskiego wynosi zaledwo ca 65<sup>0</sup>/<sub>0</sub> zbioru Biblioteki Jagiellońskiej. Gorzej jeszcze przedstawia się stosunek procentowy ilości urzędników i zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej w porównaniu z Biblioteką Uniwersytecką w Poznaniu. Ilość urzędników Biblioteki Jagiellońskiej jest mniejsza i wynosi 89<sup>0</sup>/<sub>0</sub> ilości urzędników Biblioteki poznańskiej, podczas gdy naodwrot właśnie zbiór druków Biblioteki poznańskiej jest wybitnie mniejszy i wynosi zaledwo ca 70<sup>0</sup>/<sub>0</sub> tej ilości tomów, którą posiada Biblioteka Jagiellońska. Przyjmijmy, że jest to uzasadnione, że obie wymienione biblioteki: wileńska i poznańska, muszą mieć stosunkowo większą liczbę urzędników, ponieważ z chwilą powstania Państwa Polskiego wystąpiła konieczność ich polonizacji, związanego z tem uzupełniania zbioru, przeróbki katalogów i t. d. A jednak ta sama



dysproporcja da się zauważyć i przy porównaniu ilości etatów urzędniczych w bibliotekach będących w tem samym położeniu. Polonizująca się Biblioteka Uniwersytetu Poznańskiego posiada aż ca 86<sup>0</sup>/<sub>0</sub> ilości urzędników również polonizującej się Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, mając przytem zaledwo niecałe 50<sup>0</sup>/<sub>0</sub> zbioru tamtej, a nie polonizująca się Biblioteka Uniwersytetu Lwowskiego ma ca 88<sup>0</sup>/<sub>0</sub> ilości urzędników również nie polonizującej się Biblioteki Jagiellońskiej, podczas gdy stosunek procentowy jej zbioru do zbioru Biblioteki Jagiellońskiej wynosi zaledwo 61<sup>0</sup>/<sub>0</sub>, a więc nieco więcej, niż połowę zbioru Biblioteki Jagiellońskiej. Że znaczna niejednorodność i przypadkowość w poszczególnych bibliotekach istnieje w stosunku wyższych i niższych stopni służbowych względem siebie, na to zwracał już uwagę również i Dr Grycz w swym zeszłorocznym artykule. Od zeszłego roku stosunek ten pozostał prawie bez zmiany. Stosunek ilości woźnych do liczebności poszczególnych zbiorów jest może cokolwiek bardziej racjonalny, niż stosunek ilości urzędników, ale i tu uderza niestosunkowo niska liczba woźnych w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, a już zupełnie nieprawdopodobnie wygląda liczba 3 (trzech) woźnych stałych w Bibliotece Uniwersytetu Wileńskiego. Potrzeba ilości woźnych nie da się zresztą w zupełności ocenić w zestawieniu jedynie z liczebnością zbioru. Trzeba tu pamiętać w większej mierze, niż przy ocenie ilości urzędników, i o specjalnych warunkach lokalnych danej biblioteki, jak przedewszystkiem celowość budynku i urządzeń magazynu.

Po tej dygresji przechodzimy do następnego punktu, jakim jest stan finansowy bibliotek w okresie sprawozdawczym, który zestawiony jest na tablicy drugiej.

Stan finansowy bibliotek uniwersyteckich wykazuje, jak widać z załączonej tablicy, pewną poprawę w porównaniu z rokiem ubiegłym. Najważniejszym do zanotowania jest fakt, że prawie we wszystkich bibliotekach zwyczajna dotacja rządowa została podwyższona o kilka tysięcy złotych, w jednej z nich (wileńskiej) nawet podwojona. Niektóre biblioteki otrzymały nadzwyczajne zasiłki bądźto na spłatę dawniejszych zobowiązań, bądź na nadzwyczajne wydatki. W ten sposób we wszystkich bibliotekach pomoc państwowa przewyższyła w roku sprawozdawczym opłaty akademickie, co wyrównało anormalny stan zeszłoroczny, gdy zasiłek rządowy był niższy, niż ta forma samopomocy społecznej. Wyjątek stanowi Biblioteka warszawska, w której dotacja rządowa pozostała bez zmiany. W stosunku do liczebności zbioru i liczby studentów uniwersytetu, stanowiących główny kontyngent czytelników, nieproporcjonalnie niska jest również cyfra dotacji Biblioteki Jagiellońskiej. Opłaty akademickie wykazują we wszystkich bibliotekach nieznaczną wyżkę, a w Bibliotece warszawskiej niemal podwoiły się i jedynie w Bibliotece lwowskiej zniżyły się niemal o 10.000 złotych, co — przy równoczesnym braku zeszłorocznego nadzwyczajnego zasiłku rządowego — odbiło się dotkliwie na jej do-

	D o c h o d y		W y d a t k i		
Kraków	Dotacja rządowa zwyczajna 26.100·00)	48.600·00 (21.000·00)	Kupno książek i czasopism . . . . .	67.195·43 <sup>1</sup> (52.734·07)	
	» » nadzwycz. 22.500·00)		Oprawa . . . . .		17.908·20 (10.754·25)
	Opłaty akademickie . . . . .		Administracja, inwentarz i inne . . . .		21.152·81 <sup>2</sup> (12.410·25)
	Inne dochody . . . . .		1.493·44 ( 116·27)		Razem . . . . .
	Razem . . . . .	106.256·44 (75.898·77)			
Lwów	Dotacja rządowa zwyczajna 39.200·00)	44.145·71 (42.800·00)	Kupno książek i czasopism . . . . .	63·854·34 (72.172·13)	
	» » nadzwycz. 4·945·71)		Oprawa . . . . .		14.184·61 (13.184·75)
	Opłaty akademickie . . . . .		Administracja i inwentarz . . . . .		9.586·01 (10.760·71)
	Inne dochody . . . . .		5.024·54 ( 980·90)		Razem . . . . .
	Razem . . . . .	94.749·04 (99·618·85)			
Poznań	Dotacja rządowa zwyczajna 32.853·85)	42.853·85 (27.948·02)	Kupno książek i czasopism . . . . .	52.934·55 (48.968·36)	
	» » nadzwycz. 10.000·00)		Oprawa . . . . .		16.615·40 (14.232·75)
	Opłaty uniwersyteckie . . . . .		Administracja i inwentarz . . . . .		24.572·49 (23.163·17)
	Inne dochody . . . . .		29.559·20 (34.144·66)		Razem . . . . .
	Razem . . . . .	102.413·05 (92.270·00)			
Warszawa	Dotacja rządowa zwyczajna . . . . .	44.600·00 (44.600·00)	Kupno książek i czasopism . . . . .	90.453·95 (72.786·51)	
	Opłaty akademickie . . . . .		Oprawa . . . . .		23.569·29 (22.627·40)
	Inne dochody . . . . .		Administracja i inwentarz . . . . .		20.912·76 ( 5.881·09)
	Razem . . . . .		2.891·67 ( 3.036·19)		Razem . . . . .
	Razem . . . . .	137.827·67 (103.222·19)			
Wilno	Dotacja rządowa zwyczajna 36.303·74)	39.803·74 (18·832·00)	Kupno książek i czasopism . . . . .	24.200·00 (14.800·00)	
	» » nadzwycz. 3.500·00)		Oprawa . . . . .		5.000·00 ( 3.535·00)
	Opłaty akademickie . . . . .		Administracja, inwentarz i inne . . . .		40.800·00 <sup>3</sup> (26.149·00)
	Inne dochody . . . . .		1.468·26 ( 4.980·00)		Razem . . . . .
	Razem . . . . .	70.000·00 (48.515·00)			

<sup>1</sup> W tem 15.000·00 spłata dawniejszych zobowiązań.

TABLICA III. STAN ZBIORÓW.

		Druki (tom.)	Inkunabuły	Rękopisy	Dyplomy	Zbiory graficzne	Mapy	Nuty	Dublety druków
Kraków	Stan 31/III 1928	522.508	2951	6592	439	14.716	3.341	4.494	ok. 40.000
	Przyrost 1928/9	10.794	—	11	4	95	25	—	
	Stan 31/III 1929	533.302	2951	6603	443	14.811	3.366	4.494	
Lwów	Stan 31/III 1928	319.581	221	1.207	276	73	ok. 1.000	—	28.156
	Przyrost 1928/9	8.414	—	45	—	—	?	—	3.438
	Stan 31/III 1929	327.995	221	1.252	276	73	?	—	31.594
Poznań	Stan 31/VIII 1928	362.836	?	?	—	—	—	—	?
	Przyrost 1928/9	6.972	?	?	—	—	—	—	1.790
	Stan 31/VIII 1929	378.211	27	80	—	—	—	—	ok. 60.000
Warszawa	Stan 30/VI 1928	ok. 740.000	—	ok. 14.432	—	102.524	—	—	?
	Przyrost 1928/9	8.888	—	9	—	1.198	—	—	1.153
	Stan 31/VI 1929	ok. 750.000	—	14.441	—	103.722	—	—	?
Wilno <sup>1</sup>	Stan 15/IX 1928	347.681	123	12.493	—	2.163	15.740	227	115.507
	Przyrost 1928/9	10.761	—	4	—	88	51	?	—
	Stan 15/IX 1929	358.442	123	12.497	—	2.251	15.791	?	115.507

<sup>1</sup> Dane odnoszące się do stanu zbiorów w r. 1927/8 zaczerpnięte są ze sprawozdania Biblioteki Uniwersyteckiej w Wilnie za rok 1928/9, różniących się od danych Dra Grycza, zaczerpniętych ze Sprawozdania za rok 1927/8.

chodach. W wydatkach bibliotek najważniejszą pozycję stanowi, jak poprzednio, zakup książek i prenumerata czasopism. We wszystkich wydano na ten cel znacznie więcej, niż w roku ubiegłym, jedynie we Lwowie ubytek stanowi niemal 10.000 zł. Pewien wzrost wykazuje również pozycja wydatków na oprawę. Zwiększone dochody pozwoliły niejednej z bibliotek zmniejszyć cokolwiek sumę dawniejszych zobowiązań, w innych użyto ich częściowo na pewne konieczne nabytki inwentarzowe. Wszystkie jednak sprawozdania wyrażają życzenie dalszego zwiększenia dochodów i podkreślają niedostateczność dotychczasowego uposażenia dla prowadzenia racjonalnej polityki nabytków. W każdym razie nie można nazwać normalnym zjawiska, że, wobec braku dostatecznego personelu stałego, opłacanego bezpośrednio przez uniwersytety, niektóre z bibliotek były zmuszone pokrywać część wydatków personalnych z własnych dochodów bezpośrednich.

St a n z b i o r ó w poszczególnych bibliotek i ich przyrost przedstawia tablica trzecia. Dane, zawarte w niej, nie są zupełnie ścisłe, ponieważ, podobnie jak w roku ubiegłym, przy niektórych pozycjach podana jest liczba dzieł, przy innych liczba tomów. Zdarza się to nawet w różnych działach jednej i tej samej biblioteki. Nadto pewne różnice w podanych cyfrach, odnoszące się do roku 1927/8, zaznaczają się między sprawozdaniami za tenże rok, na których opierał się Dr Grycz, a sprawozdaniami za rok 1928/9, stanowiącymi podstawę niniejszego artykułu. Są też w obrębie sprawozdań sprzeczności między liczbami, odnoszącymi się do poszczególnych działów z osobna a liczbami, które obrazują całość. Stąd ustalenie ściśle stanu zbiorów z końcem ubiegłego okresu i rzeczywistej ilości nabytków nie zawsze było możliwe. Niektóre biblioteki doliczają do ogólnej ilości posiadanych druków również zasób nieskatalogowany (którego jednakowoż w swych zestawieniach nie uwzględniam), co powoduje dalsze zamieszanie. Niejednolitość ta i niejasność — to jeszcze jeden argument za wprowadzeniem jednego, ustalonego racjonalnie, schematu statystyk i sprawozdań we wszystkich bibliotekach państwowych.

Tablica następną obrazuje pochodzenie nabytków w zakresie druków. Inaczej, niż Dr Grycz, wyszczególniam osobno druki periodyczne, ze względu na ważność tego działu, którego stan świadczy o przystosowaniu się biblioteki do nowoczesnego ruchu naukowego. Odnosi się to w szczególności do czasopism prenumerowanych, które stanowią zwykle najcenniejszą część czasopism naukowych, jakie dana biblioteka posiada. Tablica wskazuje, że ilość nabytków w dziale czasopism prenumerowanych przewyższa nawet w niektórych bibliotekach ilość druków nieperiodycznych, nabytych drogą kupna. Niestety tylko dwie biblioteki odróżniają w swych sprawozdaniach ilość otrzymywanych czasopism naukowych: Biblioteka Jagiellońska otrzymywała ich w okresie sprawozdawczym 754, wileńska 964. Zdaje się jednak, że kryterjum, określające naukowość czasopisma, było w Bibliotece Jagiellońskiej surowsze.

Przechodzę do szczegółów.

W porównaniu z okresem poprzednim notuje Biblioteka Jagiellońska znaczny wzrost dzieł i czasopism, nabytych drogą kupna. Były to przeważnie konieczne uzupełnienia i kontynuacje. Nabywanie ich stało się możliwym jedynie dzięki znacznemu obdłużeniu Biblioteki. Notowany w tej bibliotece wzrost nabytków, pochodzących z egz. obow., stoi w związku z usprawnieniem organizacji. Rubryka darów wybitnie zmalała. Najcenniejszym może nabytkiem w okresie sprawozdawczym jest kolorowany drzeworyt, unikat z XV w., wielkiej

TABLICA IV. POCHODZENIE NABYTEKÓW.

	Kupno	Egz. biblijoteczny	Dary	Wymiana i inne źródła
Kraków . .	Nieperj. 2593 tomów Perjod. 824 » (= 269 tyt.)	Nieperj. 4274 tomów Perjod. 1348 » (= 1228 tyt.)	Nieperj. 1910 tomów Perjod. 1561 » (= 395 tyt.)	248 tomów
Lwów . . .	1601 tomów	4835 tomów	1017 tomów	961 tomów
Poznań . .	Nieperj. 388 tomów Perjod. 935 »	Nieperj. 4787 tomów Perjod. 1513 »	Nieperj. 830 tomów Perjod. 322 »	—
Warszawa	Nieperj. 853 tytułów Perjod. 362 »	Nieperj. 3148 tomów Perjod. 1858 tytułów	Nieperj. 1859 tomów Perjod. 315 tytułów	—
Wilno . . .	Nieperj. 100 tomów Perjod. 122 tytułów	Nieperj. 7594 tomów Perjod. 872 tytułów	Nieperj. 3064 tomów Perjod. 199 tytułów	3

wartości artystycznej. Biblioteka lwowska notuje znaczną zniżkę zakupów w dziale druków nieperjodycznych, powiększyła natomiast cokolwiek liczbę czasopism. Akcja wymiany rozrosła się bujnie na podstawie przyznanych Bibliotece wydawnictw Towarzystwa Naukowego Lwowskiego i Uniwersytetu (wymiana z ca 340 instytucjami zagranicznymi). W dziale rękopisów zasługuje na uwagę nabycie 10 rękopisów arabskich. W Poznaniu nastąpił znaczny wzrost nabytków, pochodzących z egzemplarza obowiązkowego. Zasługuje na uwagę bardzo znaczna ilość darów (12.528 tomów, które z powodu nieskatalogowania nie zostały jeszcze wliczone w tabeli), wśród nich kilka bibliotek prywatnych i część księgozbioru Gimnazjum im. Marji Magdaleny (wiek XVI—XVIII). Sprawozdanie Biblioteki warszawskiej omawia dokładniej tylko nabytki w obrębie czasopism, których ilość dość znacznie wzrosła w zakresie prenumerowanych, zmalała natomiast w zakresie darów z Polski (podczas gdy ilość darów zagranicznych nieco się zwiększyła). Biblioteka wileńska наконец może wykazać się, w porównaniu z rokiem ubiegłym, zwykłą zarówno w zakresie kupna, jak egzemplarza bibliotecznego i darów.

Wogóle w większości bibliotek zaznacza się wzrost ilości nabytków, pochodzących z egzemplarza obowiązkowego, co stoi w związku z ustawowem unormowaniem tej sprawy w poprzednim okresie. W ilości darów nastąpiły przesunięcia; ilość ich zmniejszyła się wybitnie w tych bibliotekach, o których wiadomo, że cierpią szczególnie na brak pomieszczeń. Wzrost ilości nabytków, pochodzących z kupna, znajduje się przeważnie w prostym stosunku do wzrostu dotacyj. Stwierdzenie tego faktu jest tem ważniejsze, że, jak wiadomo, głównie zakupy stanowią o celowej polityce bibliotecznej, podczas gdy egzemplarz obowiązkowy i dary dostarczają tylko w niewielkiej części cenniejszego materiału naukowego.

Opracowanie zbiorów wykazuje tempo cokolwiek zwolnione w tych bibliotekach, które cierpią na brak dostatecznej ilości stałych pracowników i skazane są na doraźną pomoc niestałych sił pomocniczych, a nawet bezpłatnych wolontariuszy. Ilość tych chętnych nie może wzrastać wobec braku widoków na uzyskanie stałej pracy w bibliotece. W Bibliotece Jagiellońskiej starano się, podobnie, jak w poprzednim roku, katalogować przede wszystkim nowe nabytki. Katalogowanie zaległości nie mogło postępować tak szybko, jakby to było pożądanem, a główną przyczyną jest zgłoszenie się mniejszej ilości wolontariuszy, niż w roku ubiegłym. Jest to stan nienormalny, aby opracowanie zbiorów było uzależnione od bezpłatnych wolontariuszy, w obecnych jednak warunkach jest to jedyny sposób wyjścia z trudności. W okresie sprawozdawczym skatalogowano w drukach nieperjodycznych 5292 tomów nowych nabytków i 1950 tomów zaległości, oraz rozpoczęto katalogowanie zaległych druków hebrajskich i żargonowych. W dziale czasopism naukowych skatalogowano 2453 tomy nowości i 203 ze starego sposobu, oraz rozpoczęto opracowanie

nowego katalogu działowego czasopism bieżących i porządkowanie katalogu alfabetycznego. W obrębie czasopism nienaukowych skatalogowano 1280 tomów nowości, 1525 ze starego zasobu, oraz rozpoczęto katalog ogółu czasopism polskich. W dziale inkunabułów i starych druków rozpoczęto bibliograficzne opracowanie zbioru i przeprowadzono próbę indywidualnego opracowania egzemplarzy w grupie liter A i B, w oddziale rękopisów uporządkowano archiwum Biblioteki i rozpoczęto porządkowanie zbioru autografów; równocześnie przedstawiono i uzupełniono bibliotekę podręczną pracowni rękopisów, tworząc niewielki, ale celowo zestawiony aparat pomocniczy. W zbiorze graficznym wpisano do inwentarza 1390 rycin i skatalogowano wedle rytowników, malarzy i przedmiotów 1100 rycin, przeważnie włoskich i niderlandzkich z XVI w. ze zbioru Ponętowskiego. W oddziale dubletów na koniec prowadzono w dalszym ciągu rejestrację, która objęła 4003 pozycyj (6049 tomów), i sporządzono alfabetyczny katalog dubletów, dotychczas zrejestrowanych. Ważnym przedsięwzięciem Biblioteki jest rozpoczęcie prac nad połączeniem i generalną reformą katalogów alfabetycznych.

W Bibliotece lwowskiej skatalogowano 5767 dzieł (8414 tomów) nowych nabytków, wykończono katalogowanie zbioru druków, dotyczących Wojny Światowej i walk niepodległego Państwa Polskiego w ilości 1500 pozycyj, wykończono również katalog zbioru druków skonfiskowanych, ofiarowanego przez Biuro prasowe Starostwa grodzkiego. Z księgozbioru ks. Czartoryskiego z Honfleur skatalogowano litery J do N i T do Z (ca 3000 kart katal.). W dubletach skatalogowano 3438 tomów, poczem praca ta została przerwana z powodu braku funduszy na opłacenie pracowników, co grozi pograżeniem dubletów w dawny stan nieuporządkowania. Przerwano również katalogowanie druków hebrajskich i żydowskich. Katalog naukowy rękopisów Biblioteki lwowskiej objął dalszych 671 manuskryptów, inwentarz 31 nowych pozycyj, w tem konwoluty listów w ilości 1500 sztuk. Z inicjatywy dyrekcji Biblioteki rozpoczęto opracowywanie centralnego katalogu bibliotek zakładów uniwersyteckich, narazie własnymi siłami tych zakładów, jednakowoż z przewidzianą w przyszłości pomocą Biblioteki.

W Bibliotece poznańskiej skatalogowano 8852 dzieł w 13.177 tomach. Prócz wpływów bieżących, skatalogowano nabytki dawniejsze, biblioteki: Dra Szumana, Dra Rymarkiewicza (cenne polonika XVI i XVII wieku) i t. zw. kaliską. Rozbudowywano katalog systematyczny (3644 dzieł). Sporządzono centralny katalog czasopism naukowych, znajdujących się w Bibliotece Uniwersyteckiej, bibliotekach zakładów uniwersyteckich oraz większych bibliotekach miejscowych. Aby umożliwić rozpoczęcie centralnego katalogu bibliotek seminarjów i zakładów Uniwersytetu, dyrekcja Biblioteki zorganizowała jednomiesięczny kurs bibliotekarski, którego uczestnicy przystąpili do katalogowania bibliotek seminaryjnych, poczynając od bibliotek Wydziału prawa. W wyniku kilku konferencyj wprowadzono w Biblio-

tece szereg wewnętrznych instrukcyj, które przyczyniły się do usprawnienia toku prac.

W Bibliotece warszawskiej inwentarz książek za rok 1928 objął 5069 pozycji, rejestr czasopism 3801 pozycji. Ogłoszono 36 wykazów ważniejszych nabytków, które objęły łącznie 1114 dzieł. Katalog alfabetyczny wzrósł o 7138 kart, poprawiono w nim 6633 kart dawnych; katalog rzeczowy wzrósł o 9827 kart. Przystąpiono do uporządkowania dawnego katalogu działowego, przechowanego w archiwum bibliotecznym, w którym znalazły się karty na dzieła, nie wykazane w żadnym z używanych obecnie katalogów; zmeljorowano 6363 kart tego katalogu. Wznowiono, przerwana przed paru laty, pracę nad meljoracją katalogu księgozbioru Generalnego Gubernatorstwa warszawskiego, spisanego na innych zasadach, niż ogólny katalog Biblioteki; zmeljorowano w nim 1106 dzieł w 1429 woluminach, skatalogowano na nowo 188 w 274 woluminach. Rozpoczęto nadto techniczną meljorację ogólnego katalogu czasopism obcych, opracowano zeszytowy katalog alfabetyczny i działowy czasopism polskich za rok 1927 i wprowadzono zeszytowy «katalog działowy bieżących czasopism zagranicznych» dla użytku czytelników, który jest wykazem *à jour* wszystkiego co do ostatniej chwili wpłynęło do Biblioteki z tego zakresu. Z końcem okresu sprawozdawczego dyrekcja Biblioteki zwróciła się do Ministerstwa W. R. i O. P. z prośbą o subwencję na druk «Spisu czasopism polskich», znajdujących się w Bibliotece, zapoczątkowanego w r. 1919, którego redakcję i korektę objął Dr Borowy.

W Bibliotece wileńskiej prowadzono w dalszym ciągu generalne sprawdzanie głównego katalogu alfabetycznego książek i ukończono wcielanie doń dawnego rosyjskiego katalogu alfabetycznego. Opracowywano w dalszym ciągu katalog przedmiotowy, ukończono katalog przedmiotowy bibliotek podręcznych. Wydano hektograficzne spisy najważniejszych nabytków za rok 1927/8. Ustupujący kierownik działu książek, Dr Łysakowski, opracował schemat statystyki działu książek, liczący 166 rubryk, oraz szczegółowy regulamin wewnętrzny.

Pomieszczenie i konserwacja zbiorów jest w dalszym ciągu problemem bardzo trudnym dla wszystkich prawie bibliotek uniwersyteckich, a przeprowadzone remonty tylko w małej mierze mogą zaradzić brakom. W okresie sprawozdawczym prowadzono w dalszym ciągu dezorganizujący możliwość korzystania ze zbiorów, ale konieczny remont wewnętrzny gmachu Biblioteki Jagiellońskiej, grożącego zawaleniem się. Sprawa budowy nowego gmachu nie została właściwie posunięta naprzód. Rozpisany konkurs na projekt budowy nie dał wielkich wyników. Ministerstwo Robót Publicznych wyraziło zasadniczo zgodę na trzeci z kolei projekt architektki W. Krzyżanowskiej, jednakowoż do końca roku sprawozdawczego nie zostało to zakomunikowane Uniwersytetowi, jak również nie wpłynęło polecenie opracowania szczegółowych planów na podstawie tego projektu. Dalszy znany przebieg





sprawy budowy gmachu Biblioteki Jagiellońskiej, grożący zupełnym jej pogrzebaniem, należy do następnego okresu sprawozdawczego.

W Bibliotece lwowskiej stosunki pomieszczenia poprawiły się przez przeniesienie wypożyczalni do starego gmachu Uniwersytetu i utworzenie na jej miejscu czytelnicy czasopism naukowych na 24 miejsc. Niemniej jednak rozbudowa gmachu Biblioteki jest nadal pilnym postulatem. Biblioteka poznańska starała się zapobiedz trudnościom przez zmiany w wewnętrznym rozkładzie biur, Biblioteka warszawska przez przeróbki wewnętrzne (stworzenie międzypiętra w Gabinetach rycin). Biblioteka ta zdołała nadto przeprowadzić większe prace remontowe i uzyskała kredyt na kapitalny remont, połączony z rozbudowaniem gmachu.

Kwestja zabezpieczenia zbiorów przez oprawę poprawiła się nieznacznie. Niektóre z bibliotek zdołały oprawić lub umieścić w specjalnych pudłach i teczkach część zasobu nieoprawnego, oraz zmeliorować część opraw zniszczonych. Pozostaje jednak jeszcze wiele do zrobienia w tym kierunku. Również sprawie utrzymywania zbiorów w czystości przeważnie jeszcze daleko od nowoczesnych wymagań.

Ostatnia z tablic daje obraz korzystania z zasobów bibliotek w roku sprawozdawczym, zestawiony z zeszłorocznym, przyczem i tu, mimo rozbudowania tej tablicy w porównaniu z tablicą zestawioną przez Dra Grycza, nie można było uniknąć pewnej niejednorodności w podanych cyfrach. Dwa szczegóły zasługują na uwagę. Niezmiernie pouczające jest zestawienie tegorocznej frekwencji w czytelnicy. We wszystkich bibliotekach wykazuje ona zniżkę, spowodowaną zapewne w znacznej mierze przepełnieniem czytelnicy, utrudniającem obsługę, pogarszającem warunki higieniczne, obniżającem potrzebny spokój, zmuszającem czytelnicy do czekania na swoją kolej, co wszystko zraża do korzystania z czytelnicy. Jedna tylko biblioteka wykazuje wzmożoną frekwencję; i ta właśnie zdołała rozszerzyć — chociaż nieznacznie — ilość miejsc w swych czytelnicy i polepszyć w nich warunki pracy. Zastraszający jest również wzrost liczby książek niedostarczonych w wypożyczalniach przeważnej ilości bibliotek: dowodzi to jasno, że zaopatrzenie bibliotek uniwersyteckich w dzieła pożądanę przez czytelnicy, jest, przy wzroście produkcji naukowej, coraz bardziej niedostateczne<sup>1</sup>.

A więc i te cyfry potwierdzają konieczność zaspokojenia postulatów, które, jak nić czerwona, przewijają się co roku w sprawozdaniach zarządów bibliotek uniwersyteckich polskich: uregulowanie stosunków personalnych, podniesienie dotacyj na zakup i oprawę książek, odpowiednie dla celów bibliotecznych, nowoczesne budynki i urządzenia.

*Zofja Ciechanowska*

<sup>1</sup> W Bibliotece Jagiellońskiej przyczyną uderzającej dysproporcji między ilością książek zamówionych a dostarczonych był nadto remont wewnętrzny sal, grożących zawaleniem, i unieruchomienie wskutek tego około 25.000 tomów z najnowszego zasobu.

## BIBLIOTEKARSTWO W PRELIMINARZU BUDŻETOWYM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ na okres od 1 kwietnia 1930 do 31 marca 1931<sup>1</sup>.

### I. Księgozbiory podręczne i biblioteki biurowe.

Tegoroczny *Preliminarz Budżetowy* wykazuje większą niż w roku ubiegłym dokładność w oznaczaniu rubryk zarówno po stronie dochodów jak i wydatków, mimo to jest on jeszcze daleki od ideału przejrzystości, pozwalającej wnikać od rzutu oka w państwowy aparat administracyjny i szczegóły organizacyjne w całości prac i zamierzeń Państwa, uzależnionych przecie od spraw budżetowych i konstrukcji samego budżetu.

W tegorocznym *Preliminarzu* ze spraw bibliotecznych najprzejrzyściej występują księgozbiory i biblioteki biurowe, a to w tym sensie, że pozycja 4 paragrafu 6 (t. j. «Wydatków biurowych») we wszystkich działach i częściach budżetu administracyjnego, z wyjątkiem budżetu Min. Spraw Wojsk., oznacza po stronie wydatków rubrykę: «Książki i pisma».

Jakkolwiek *Preliminarz* wyrazu «biblioteka» wyraźnie unika, wolno się domyślać, że chodzi tu m. i. i o biblioteki, zdradził się z tem bowiem zeszłoroczny preliminarz Min. Spraw. Wewn., wymieniając wśród wydatków biurowych działu 1 (Zarząd centralny) pozycję: «Zakup... książek do biblioteki». Jeśli tak jest istotnie, dziwnem się wydać może, że *Preliminarz* unika nazwy właściwej dla owych księgozbiorów nawet tam, gdzie one wyodrębniły się wyraźnie jako biblioteki i posiadają swe nazwy urzędowe, a nawet specjalne etaty personalne, pomijając już to, że wiele z tych bibliotek ma, niezależnie od ich charakteru urzędowego, wybitną wartość naukową.

Naogół pozycja «Książki i pisma» występuje w *Preliminarzu* 72 razy i obejmuje łącznie kwotę 1,391.214 zł, przyczem kwoty preliminowane wahają się w granicach od zł 100 (A. Część 13, Dział 8. R. 2. § 6. Poz. 4) do 290.550 (A. Część 9. Dział 2. § 6. Poz. 4) — zależnie od ważności lub specjalności zadań danego księgozbioru oraz od tego, ile urzędów dotowanych jest z danego paragrafu.

Porównania ze stanem zeszłorocznym przeprowadzić tu nie można, gdyż precyzowanie pozycji w obrębie odnośnych paragrafów wprowadzono dopiero w *Preliminarzu* ostatnim. Poniżej, gdzie możliwe, obok nowych będą wymieniane w nawiasie ( ) kwoty zeszłoroczne (w złotych).

### II. Bibliotekarstwo wojskowe.

Najmniej jasny w dziedzinie spraw bibliotecznych jest budżet Min. Spraw Wojsk. Nawet gdy uwzględnimy dane, dotyczące organizacyjnego podziału bibliotek wojskowych (zob. Ł[odyński M.], *Wy-*

<sup>1</sup> Sprawozdanie za rok ubiegły zob. A. ŁYSAKOWSKI, *Bibliotekarstwo w Preliminarzu Budżetowym Rzeczypospolitej Polskiej w okresie od 1 kwietnia 1929 do 31 marca 1930* (*Przegląd Biblioteczny*, III, str. 67—72).

*jaśnienie w Przeglądzie Bibliotecznym*, III, str. 233), to i tak nie uzyskujemy w żadnym dziale pewnych informacji. Oto szereg wątpliwości:

1<sup>o</sup> Jakie jest przeznaczenie właściwe i ostateczne niektórych dotacji, wyraźnie lub domyślnie bibliotecznych:

Władze centralne. § 6. Poz. 2 (Książki i druki)	80.000	(150.000)
Władze centralne. § 6. Poz. 3 (Ryczałt na prenumeratę pism)	25.000	(32.000)
Utrzymanie wojska. § 6. Poz. 3 (Prenumerata pism)	28.000	(20.500)
Marynarka. § 6. Poz. 3 (Prenumerata pism)	1.717	(1.717)
Marynarka. § 7. (Utrzymanie bibliotek)	3.100	(3.100)

Powtórzyć tu można pytania, sformułowane w roku ub. przez A. Łysakowskiego w notatce, poświęconej tym samym sprawom, co niniejsza (*l. c.*, str. 71).

2<sup>o</sup> Jaki jest pełny budżet biblioteczny w dziale szkolnictwa (Dział 8. budżetu Min. Spraw Wojsk.), gdyż preliminarz tego działu z pośród szkół i kursów dziesięciorakiego typu wyszczególnia tylko cztery z dotacją biblioteczną:

§ 10. Szkoły i kursy piechoty, czołgów i żandarmerji. W tem: Biblioteki	16.860	(33.045)
§ 13. Szkoły i kursy żeglugi powietrznej. W tem: Biblioteki	58.543	(93.200)
§ 18. Szkoły i kursy ogólne. W tem: Biblioteki	12.300	(14.454)
§ 19. Szkoły i kursy uzbrojenia. W tem: Biblioteki i wydawnictwa	20.000	(20.000)

3<sup>o</sup> Z jakich paragrafów budżetowych i w jakiej wysokości dotowane są niektóre biblioteki wojskowe, zwłaszcza Centralna Biblioteka Wojskowa i biblioteki, podległe Dyrektorowi C. B. W.

Budżet biblioteczny Min. Spraw Wojsk. odślania wyraźnie tendencję zniżkową, czego oczywiście nie można poczytać za objaw dodatni. W przecięciu jest on — odnośnie do pozycji wykazanych — o 27 % niższy od budżetu zeszłorocznego.

Byłoby ciekawem dowiedzieć się, czy biblioteki żołnierskie, spełniające ważną rolę oświatową w wojsku, są również narażone na wstrząs z racji tendencji zniżkowych *Preliminarza*. W zeszłym roku dotacja na nie wynosiła, jak informuje Dyr. Łodyński w wspomnianem *Wyjaśnieniu*, 55.000 zł.

### III. Biblioteki naukowe i bibliotekarstwo oświatowe.

Biblioteki wyższych zakładów naukowych, biblioteki szkolne i biblioteki o charakterze powszechnym dotowane są naogół z § 10 różnych działów i części budżetu, pozatem paragraf ten ma w innych działach i częściach *Preliminarza* najrozmaitsze inne znaczenia. Niestety, na podstawie tego ogólnego wskaźnika niewiele możemy zdobyć konkretnych danych, odnoszących się wprost i wyłącznie do bibliotek. Przytoczę je po kolei. W obrębie budżetu Min. Przem. i Handlu:

- 1) Instytut Geologiczny. § 10. Poz. 1. Biblioteka . 6.000 (5.000)  
W obrębie budżetu Min. Rolnictwa:
- 2) Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego. § 10.  
Poz. 5. Uporządkowanie biblioteki . . . . 20.000 ( — )  
W obrębie budżetu Min. W. R. i O. P.:
- 3) Zarząd centralny. § 10. Biblioteka [Centralna  
Pedagogiczna] . . . . . 25.000 (30.000)
- 4) Szkoły wyższe. § 10. W tem: Biblioteka Państwo-  
wego Instytutu Dentystycznego w Warszawie 4.620 (4.200)  
W czterech innych wypadkach § 10 obejmuje łącznie z dotacjami  
innymi dotacje dla bibliotek o charakterze powszechno-oświatowym.  
Ministerstwo Rolnictwa.

- 1) Popieranie produkcji rolnej. § 10. W tem: «wydawnictwa i biblio-  
teczki rolnicze».
- 2) Niższe szkoły rolnicze. § 10. W tem: «...uzupełnianie bibliotek szkol-  
nych oraz prenumerata pism fachowych dla nauczycieli i uczniów».
- 3) Średnie szkoły rolnicze. § 10. W tem: «uzupełnianie bibliotek,  
prenumerata pism i t. p.».

Ministerstwo W. R. i O. P.

- 4) Oświata pozaszkolna. §. 10. W tem: «podręczniki do nauki do-  
rosłych 30.000 zł.».

Prócz tego można mieć uzasadnione podejrzenie, że w dziesięciu  
innych pozycjach budżetu różnych Ministerstw, a to wszędzie tam, gdzie  
§ 10 nosi nazwę «Pomoce naukowe», kryją się też dotacje biblioteczne.

Ciekawa jest pozycja w grupie budżetu przedsiębiorstw państwo-  
wych Cz. 15. Min. Pracy i Op. Społ. Etapy Urzędu Emigracyjnego § 5:  
«Utrzymanie czytelnicy i kina dla emigrantów, odszkodowania dla  
emigrantów i inne nieprzewidziane wydatki» 16.770 (19.090).

#### IV. Instytucje naukowe i sprawy pokrewne.

Pozostaje jeszcze 8 pozycji budżetu administracyjnego, poro-  
zrucanych po różnych paragrafach różnych działów i części *Prelimi-  
narza*, które należy wymienić.

- 1) Min. Przem. i Handlu. Dz. 1. § 17. Komitet Techniczny Norma-  
lizacyjny. M. i.: «Zakup książek i czasopism».
- 2) Min. Pracy i Op. Społ. Dz. 1. § 11. Naukowy Instytut Pracy i Mu-  
zeum Pracy, Ubezpieczeń i Opieki Społecznej. M. i.: «...groma-  
dzenie wydawnictw i t. p. z zakresu zagadnień pracy, ubezpieczeń,  
opieki społecznej i emigracji».
- 3) Min. W. R. i O. P. Dz. 8. R. 2. § 14. Biblioteka Sztuki 8.000 (8.000).
- 4) Min. W. R. i O. P. Dz. 7. R. 3. § 11. Zasiłki dla uczonych i in-  
stytucyj naukowych. W tem: Poz. 2, punkt 3) Zasiłki na wydaw-  
nictwa bibliograficzne . . . . . 20.000 (20.000).
- 5) Jak wyżej: Poz. 3, punkt 5) Zasiłki dla Bibliotek publicznych nie-  
państwowych i kursów bibliotekarskich . . . . 160.000 (160.000).
- 6) Preliminarz Biblioteki Narodowej i Instytutu Bibliograficznego,

według Zał. 59 do budżetu Min. W. R. i O. P. Dz. 7. R. 2 (Instytucje naukowe):

§ 1. Uposażenie . . . . .	118.340	(87.142)
§ 2. Różne wydatki osobowe . . . . .	3.760	(2.782)
§ 5. Pomieszczenie . . . . .	25.436	( — )
§ 8. Inne wydatki . . . . .	3.000	( — )
§ 12. Wydatki specjalne . . . . .	250.068	(260.000)
<u>Razem...</u>		400.604 (349.924)

7) Preliminarz Biblioteki im. Wróblewskich w Wilnie według tegoż załącznika:

§ 1. Uposażenie . . . . .	28.640	(14.830)
§ 2. Różne wydatki osobowe . . . . .	1.700	(992)
§ 5. Pomieszczenie . . . . .	22.064	( — )
§ 8. Inne wydatki . . . . .	1.000	( — )
§ 12. Wydatki specjalne . . . . .	74.000	(100.000)
<u>Razem...</u>		127.404 (115.822)

8) Wykończenie adaptacji Biblioteki im. Wróblewskich w Wilnie. Poz. 2. § 9. R. 2. Dz. 7 budżetu nadzwyczajnego Min. W. R. i O. P. . . . . . 300.000 (300.000).

#### V. Etaty personalne bibliotek.

O etatach tych informuje nas (w odpowiednich załącznikach) jedynie budżet Min. W. R. i O. P. i to tylko w odniesieniu do «Szkół wyższych» (Dz. 7. R. 1) i «Instytucyj naukowych» (Dz. 7. R. 2). W tabelce, zamieszczonej poniżej, uwzględniłem jedynie Bibliotekę Narodową i Bibliotekę im. Wróblewskich, tam bowiem w stosunku do roku ubiegłego (którego pozycje umieszczono w nawiasach) wystąpiły zmiany istotne.

Nazwa instytucji	Stopnie służbowe									
	V	VI	VII	VIII	IX	X	XII	XIII	XIV	XV
Biblioteka Narodowa i Instytut Bibliograficzny	1 (—)	3 (2)	4 (3)	6 (4)	4 (3)	7 (4)	3 (1)	2 (1)	1 (1)	1 (1)
Biblioteka im. Wróblewskich	— (—)	2 (1)	1 (—)	1 (—)	2 (1)	4 (1)	1 (—)	2 (—)	1 (—)	3 (2)

Zasługują na uwagę korzystne przesunięcia etatów urzędniczych w Bibliotece Politechniki Lwowskiej, która w miejsce etatu VII st. sł. zyskała VI i w podobny sposób w miejsce skreślonej X-ki zdobyła IX. Biblioteka Politechniki w Warszawie miała w zeszłym roku tylko 2 etaty XV st. sł., obecnie 3. Biblioteka Uniwersytecka we Lwowie zyskała 1 etat XII st. sł. w miejsce skreślonej obecnie XIII-ki.

## VI. Uwagi i wnioski.

Nieco niezwykłym wydać się może, że przy tylu pozycjach bibliotecznych brak wzmianki o budżecie rzeczowym bibliotek szkół wyższych, z wyjątkiem Biblioteki Państwowego Instytutu Dentystycznego w Warszawie, która ma swą pozycję w Zał. 8 do budżetu Min. W. R. i O. P. Należałoby oczekiwać, że w przyszłości kwoty te będą precyzyjnie wykazywane w *Preliminarzu*. Najważniejsza, w grę tu wchodząca pozycja (dotacje naukowe dla szkół wyższych) wykazuje obecnie ryczałtowo 3,600.000 w porównaniu z kwotą zeszłoroczną 6.000.000 (Dz. 7. R. 1. § 10). Można stąd snuć niepomyślne dla bibliotekarstwa polskiego horoskopy na przyszłość najbliższą. Tegoroczny *Preliminarz* nie wspomina też nic o Bibliotece Polskiej w Paryżu i dyskretnie pomija sprawę zjazdów bibliotekarskich. Katastrofalne jednak jest głuche milczenie *Preliminarza* wydatków nadzwyczajnych o niecierpiących zwłoki sprawach Biblioteki Jagiellońskiej. Okoliczność ta przygłusza naszą radość, do której znów skądinąd jesteśmy uprawnieni. Oto np. objaśnienie *Preliminarza* co do przeznaczenia kredytów na «Wydatki specjalne bibliotek»: «Kontynuowanie *Bibliografii Polskiej* Estreichera, *Bibliografii Historji Polskiej* Finkla, *Bibliografii Pomorskiej*, prace Instytutu Bibliograficznego, Centralny katalog bibliotek szkół wyższych, katalogowanie dubletów bibliotek uniwersyteckich oraz inne wydatki bibliotek» (*Preliminarz Rzplitej Polskiej*, str. 191).

Zwłaszcza pozycja: «Centralny katalog bibliotek» jest ze stanowiska normalizacji prac bibliotecznych niezwykle cenna. Świadczy ona, że sprawa jednolitej i powszechnie obowiązującej instrukcji katalogowej wchodzi w stadium ostatecznej realizacji.

Imponująco wprost przedstawia się rozwój dwóch instytucyj naukowych: Biblioteki Narodowej i Instytutu Bibliograficznego oraz Biblioteki im. Wróblewskich w Wilnie. Widać to z porównania tabeli etatów personalnych tych dwu bibliotek za rok obecny i ubiegły. Zastanawia zwłaszcza trzykrotny przeszło wzrost etatów w Bibliotece im. Wróblewskich. Wynikałoby z tego, że instytucję tą oczekują w najbliższej przyszłości ważne zadania specjalne, jako najbardziej na wschód wysuniętej polskiej placówki «naukowo-badawczej», o czym już zresztą były wzmianki w prasie codziennej.

Jan Kossonoga

**APARATY FOTOGRAFICZNE DO CELÓW REPRODUKCJI NEGATYWNEJ W NASZYCH BIBLIOTEKACH I INSTYTUCJACH NAUKOWYCH.** Ogromne zalety fotografii negatywnej dającej obraz biały na czarnem tle, będącej zaś najwierniejszym, najracjonalniejszym i tanim zarazem środkiem kopjowania tekstów, zostały ostatnio w pełni docenione przez kilka naszych instytucyj naukowych i towarzystw, które nabyły odpowiednie aparaty fotograficzne. W szczególności zakupiła Polska Akademia Umiejętności w Krakowie aparat typu «Famulus» wyrobu znanej fabryki Zeissa w Dreźnie. Aparat ten formatu 18×24 cm. (przeznaczony do użytku Komisji Historycznej Pol. Akademii Umiejętności) oddaje już nieocenione usługi pracom

wydawniczym, prowadzonym przez prof. Wł. Semkowicza, a dotyczącym pomników dziejowych średniowiecznej Polski. Nadmienić należy, że aparat ten, podobnie jak i dwa inne niżej wspomniane, może dawać zdjęcia także w pozytywie. Taki sam aparat zakupiło Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum dla użytku Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie za pośrednictwem firmy Jana Bujaka. Aparat ten został już uruchomiony, przyczem Zakład wykonuje zdjęcia dla pracowników naukowych po cenach kosztu, mianowicie za jedno zdjęcie formatu 18×24 cm. w negatywie 1.50 zł., za jedno zaś zdjęcie formatu 18×24 w pozytywie 3 zł.

Znacznie droższy aparat marki Photo-Clark większego od poprzednich formatu, wyrobu firmy H. Jantsch w Ueberlingen nad jeziorem Bodeńskim, nabyło dla Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie w jesieni 1929 r. Towarzystwo Przyjaciół tejże książnicy za staraniem prof. Kota, głównie dzięki subwencji otrzymanej z Funduszu Kultury Narodowej. Aparat ten umieszczony w specjalnej ciemni w gmachu sąsiadującego z Biblioteką Jagiellońską Collegium Phisicum został również uruchomiony i wykonuje zdjęcia na razie negatywne po cenach kosztu. Szerokie koła uczonych, łaknących dokładnych reprodukcji tekstów rękopiśmiennych i książkowych, przyjmą niezawodnie z zadowoleniem informacje o powyższych aparatach. *D.*

**SPRAWOZDANIE ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH WE LWOWIE ZA ROK 1929.** Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. W dziełach skatalogowanych Nr. bieżący doszedł do L. 182.400 (przybyło 4082), w tem inkunabułów 310, a druków XVI wieku 4.923 (przybyło 42). Nie skatalogowanych około 100.000 tomów. Czasopism 2.547 (przybyło 482). Rękopisów około 10.000, w tem zinwentaryzowanych 5.814 (przybyło 86), dyplomatów 1.853 (przybyło 86), autografów około 7.500, w tem zinwentaryzowanych 5.298, map 2355, muzykaljów 734. — W r. 1929 korzystało w Pracowni Naukowej przez 239 dni osób 20.646 z 38.585 dzieł w 62.550 tomach i 1.137 rękopisów. Do domu wypożyczono 3.720 dzieł w 4.725 tomach, 2.518 osobom. Rękopisów wypożyczono do innych instytucyj 70. Biuro Wymiany Wydawnictw wysłało 170 dzieł w 172 tomach 57 instytucjom; otrzymało zaś 734 dzieł (prócz perjodików) razem w 887 tomach i zeszytach od 150 instytucyj.

Biblioteka im. Gwalberta Pawlikowskiego liczy druków 22.332, rękopisów 290, dyplomów 232, autografów 4.270, map 678, numizmatów 3.688, rycin 24.827.

Muzeum XX. Lubomirskich liczyło w roku 1929 — 3.883 przedmiotów archeologiczno-historycznych, 1.310 obrazów, 469 rzeźb, 28.947 rycin i sztychów, a gabinet numizmatyczny 21.320 sztuk. Biblioteka muzealna liczyła 2.310 dzieł w 2.506 tomach. Zwiedzających było 2.876 osób. Z Pracowni Naukowej Muzeum korzystało 625 osób. *K. T.*



## III. SPRAWY ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH.

## STATUT ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH.

## I. NAZWA I SIEDZIBA.

§ 1. Stowarzyszenie jest osobą prawną i nosi nazwę: «Związek Bibliotekarzy Polskich». Siedzibą jego jest miasto Warszawa, a terenem działalności Rzeczpospolita Polska z zachowaniem miejscowych praw o stowarzyszeniach.

## II. ZADANIA.

§ 2. Zadaniem Związku jest:

- a) zespolenie bibliotekarzy polskich celem skutecznego działania w kierunku nabywania i pogłębiania wiedzy fachowej oraz należytej obrony interesów zawodowych;
- b) czuwanie nad prawidłową organizacją i rozwojem polskich bibliotek, czytelni i pracowni biblijograficznych;
- c) rozszerzanie i podtrzymywanie zamięłowania do naukowej i fachowej pracy w dziedzinie biblijotekarstwa i biblijografji;
- d) utrzymywanie stosunków z zagranicznymi towarzystwami i instytucjami biblijotecznymi, biblijograficznymi i archiwalnymi.

## III. ŚRODKI.

§ 3. Dla spełnienia swego zadania Związek z zachowaniem obowiązujących praw i przepisów:

- a) prowadzi szkoły zawodowe, urządza kursy, odczyty, wystawy, wycieczki biblijotekarskie i wogóle współdziała w szerzeniu wykształcenia zawodowego;
- b) zakłada i utrzymuje biblijoteki, czytelnie, pracownie oraz zbiory biblijotekoznawcze i biblijograficzne, prowadzi księgarnie, drukarnie i introligatornie, prowadzi wszelkie przedsiębiorstwa związane z działalnością Związku po uzyskaniu zezwolenia właściwej władzy z zachowaniem obowiązujących w tej mierze przepisów;
- c) drogą odpowiednich przedstawień wobec władz państwowych współdziała w zakresie organizacyjnego, administracyjnego i naukowego rozwoju biblijotek, czytelni i pracowni biblijograficznych;
- d) podejmuje wszelkiego rodzaju wydawnictwa, łączące się z jego zadaniami fachowymi;
- e) ustanawia stypendja i ogłasza konkursy;
- f) broni zawodowych spraw biblijotekarzy polskich, pośredniczy w wyszukiwaniu dla nich pracy, organizuje i prowadzi instytucje wzajemnej pomocy;
- g) organizuje zjazdy biblijotekarzy, krajowe i zagraniczne;
- h) wydaje własny organ.

wydawniczym, prowadzonym przez prof. Wł. Semkowicza, a dotyczącym pomników dziejowych średniowiecznej Polski. Nadmienić należy, że aparat ten, podobnie jak i dwa inne niżej wspomniane, może dawać zdjęcia także w pozytywie. Taki sam aparat zakupiło Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum dla użytku Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie za pośrednictwem firmy Jana Bujaka. Aparat ten został już uruchomiony, przyczem Zakład wykonuje zdjęcia dla pracowników naukowych po cenach kosztu, mianowicie za jedno zdjęcie formatu 18×24 cm. w negatywie 1·50 zł., za jedno zaś zdjęcie formatu 18×24 w pozytywie 3 zł.

Znacznie droższy aparat marki Photo-Clark większego od poprzednich formatu, wyrobu firmy H. Jantsch w Ueberlingen nad jeziorem Bodeńskim, nabyło dla Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie w jesieni 1929 r. Towarzystwo Przyjaciół tejże księżnicy za staraniem prof. Kota, głównie dzięki subwencji otrzymanej z Funduszu Kultury Narodowej. Aparat ten umieszczony w specjalnej ciemni w gmachu sąsiadującego z Biblioteką Jagiellońską Collegium Phisicum został również uruchomiony i wykonuje zdjęcia na razie negatywne po cenach kosztu. Szerokie koła uczonych, łaknących dokładnych reprodukcji tekstów rękopiśmiennych i książkowych, przyjmą niezawodnie z zadowoleniem informacje o powyższych aparatach. *D.*

SPRAWOZDANIE ZAKŁADU NARODOWEGO IM. OSSOLIŃSKICH WE LWOWIE ZA ROK 1929. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. W dziełach skatalogowanych Nr. bieżący doszedł do L. 182.400 (przybyło 4082), w tem inkunabułów 310, a druków XVI wieku 4.923 (przybyło 42). Nie skatalogowanych około 100.000 tomów. Czasopism 2.547 (przybyło 482). Rękopisów około 10.000, w tem zinwentaryzowanych 5.814 (przybyło 86), dyplomatów 1.853 (przybyło 86), autografów około 7.500, w tem zinwentaryzowanych 5.298, map 2355, muzykaljów 734. — W r. 1929 korzystało w Pracowni Naukowej przez 239 dni osób 20.646 z 38.585 dzieł w 62.550 tomach i 1.137 rękopisów. Do domu wypożyczono 3.720 dzieł w 4.725 tomach, 2.518 osobom. Rękopisów wypożyczono do innych instytucyj 70. Biuro Wymiany Wydawnictw wysłało 170 dzieł w 172 tomach 57 instytucjom; otrzymało zaś 734 dzieł (prócz perjodików) razem w 887 tomach i zeszytach od 150 instytucyj.

Biblioteka im. Gwalberta Pawlikowskiego liczy druków 22.332, rękopisów 290, dyplomów 232, autografów 4.270, map 678, numizmatów 3.688, rycin 24.827.

Muzeum XX. Lubomirskich liczyło w roku 1929 — 3.883 przedmiotów archeologiczno-historycznych, 1.310 obrazów, 469 rzeźb, 28.947 rycin i sztychów, a gabinet numizmatyczny 21.320 sztuk. Biblioteka muzealna liczyła 2.310 dzieł w 2.506 tomach. Zwiedzających było 2.876 osób. Z Pracowni Naukowej Muzeum korzystało 625 osób. *K. T.*

## III. SPRAWY ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH.

## STATUT ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH.

## I. NAZWA I SIEDZIBA.

§ 1. Stowarzyszenie jest osobą prawną i nosi nazwę: «Związek Bibliotekarzy Polskich». Siedzibą jego jest miasto Warszawa, a terenem działalności Rzeczpospolita Polska z zachowaniem miejscowych praw o stowarzyszeniach.

## II. ZADANIA.

§ 2. Zadaniem Związku jest:

- a) zespolenie bibliotekarzy polskich celem skutecznego działania w kierunku nabywania i pogłębiania wiedzy fachowej oraz należytej obrony interesów zawodowych;
- b) czuwanie nad prawidłową organizacją i rozwojem polskich bibliotek, czytelni i pracowni bibliograficznych;
- c) rozszerzanie i podtrzymywanie zamiłowania do naukowej i fachowej pracy w dziedzinie bibliotekarstwa i bibliografii;
- d) utrzymywanie stosunków z zagranicznymi towarzystwami i instytucjami bibliotecznymi, bibliograficznymi i archiwalnymi.

## III. ŚRODKI.

§ 3. Dla spełnienia swego zadania Związek z zachowaniem obowiązujących praw i przepisów:

- a) prowadzi szkoły zawodowe, urządza kursy, odczyty, wystawy, wycieczki bibliotekarskie i wogóle współdziała w szerzeniu wykształcenia zawodowego;
- b) zakłada i utrzymuje biblioteki, czytelnie, pracownie oraz zbiory bibliotekoznawcze i bibliograficzne, prowadzi księgarnie, drukarnie i introligatornie, prowadzi wszelkie przedsiębiorstwa związane z działalnością Związku po uzyskaniu zezwolenia właściwej władzy z zachowaniem obowiązujących w tej mierze przepisów;
- c) drogą odpowiednich przedstawień wobec władz państwowych współdziała w zakresie organizacyjnego, administracyjnego i naukowego rozwoju bibliotek, czytelni i pracowni bibliograficznych;
- d) podejmuje wszelkiego rodzaju wydawnictwa, łączące się z jego zadaniami fachowymi;
- e) ustanawia stypendja i ogłasza konkursy;
- f) broni zawodowych spraw bibliotekarzy polskich, pośredniczy w wyszukiwaniu dla nich pracy, organizuje i prowadzi instytucje wzajemnej pomocy;
- g) organizuje zjazdy bibliotekarzy, krajowe i zagraniczne;
- h) wydaje własny organ.

#### IV. ORGANIZACJA, PRAWA I OBOWIĄZKI.

##### A. Członkowie.

§ 4. Związek składa się z członków:

- a) zwyczajnych;
- b) nadzwyczajnych;
- c) honorowych;
- d) wspierających.

Każdy członek Związku należy do tego Koła, na którego terenie zamieszkuje; o przejściu z macierzystego Koła do innego jako macierzystego ma członek Związku zawiadomić pisemnie zarządy obydwu Kół.

§ 5. Członkiem zwyczajnym Związku może być osoba fizyczna, pracująca zawodowo jako bibliotekarz lub bibliograf, a przyjęta przez Zarząd macierzystego Koła na mocy polecenia 2 członków Związku.

§ 6. Członkiem nadzwyczajnym Związku może zostać:

- a) osoba fizyczna, zajmująca się zagadnieniami dotyczącymi bibliotekarstwa i bibliografii lub interesująca się zadaniami Związku, a przyjęta przez zarząd macierzystego Koła na mocy polecenia 2 członków Związku;
- b) osoba prawna, której działalność wchodzi w zakres prac Związku.

§ 7. Członkiem honorowym Związku może być stowarzyszenie, instytucja lub osoba fizyczna, która bezpośrednio lub pośrednio położyła wielkie zasługi w zakresie działania Związku, w szczególności w organizacji i rozwoju bibliotek i bibliotekoznawstwa.

Członków honorowych zatwierdza bez dyskusji Zebranie Delegatów Kół Związku na wniosek Rady Związku.

§ 8. Członkiem wspierającym może być osoba fizyczna lub prawna, interesująca się zadaniami Związku, a przyjęta przez Radę Związku po zobowiązaniu się do opłacania wkładki rocznej w wysokości 100 zł. lub jednorazowej wkładki w wysokości 1000 zł.

§ 9. Każdy członek zwyczajny ma prawo:

- a) czynnego i biernego wyboru do władz Związku i swego Koła;
- b) uczestniczenia w zebraniu Delegatów Kół Związku bez prawa głosowania;
- c) uczestniczenia w zwyczajnych zebraniach wszystkich Kół Związku bez prawa głosowania w obcym Kole;
- d) do przedstawiania kandydatów na zwyczajnych, nadzwyczajnych i wspierających członków Związku;
- e) do uczestnictwa w pracy wszystkich sekcji i komisji Związku;
- f) bezpłatnego lub ulgowego otrzymywania organu Związku, wydawnictw Związku, wydawnictw Koła macierzystego i innych Kół Związku oraz korzystania z wszelkich wycieczek, wystaw i t. d. urządzanych przez Związek, Koło macierzyste lub inne Koła Związku.

§ 10. Członek ustępujący ze Związku lub wykluczony z niego traci wszelkie prawa do majątku związkowego.

§ 11. Członkowie honorowi mają wszystkie prawa członka zwyczajnego z wyjątkiem prawa biernego wyboru do Rady Związku i do Zarządu macierzystego Koła; członkowie honorowi są wolni od składek członkowskich.

Członkowie nadzwyczajni i wspierający mają prawo:

- a) brania udziału we wszystkich zebraniach Koła bez czynnego i biernego prawa wyborczego i bez prawa głosowania w Walnych Zebraniach Koła;
- b) bezpłatnego lub ulgowego otrzymywania organu Związku;
- c) bezpłatnego lub ulgowego otrzymywania wszelkich wydawnictw Związku i Kół oraz korzystania z wszelkich imprez urzędzanych przez Związek lub Koła Związku.

§ 12. Członkiem Związku przestaje być:

- a) kto zawiadomi Zarząd swego Koła, że występuje ze Związku; zobowiązania pieniężne ustępującego członka wobec Związku gasną dopiero po ich wypełnieniu;
- b) kto zostanie wykluczony przez Zarząd macierzystego Koła. Wykluczonemu członkowi przysługuje prawo odwołania się do Walnego Zebrania Członków Koła macierzystego w terminie miesięcznym od daty zawiadomienia go o uchwale. Uchwała Walnego Zebrania Członków Koła musi być przesłana do wiadomości Radzie Związku. Od uchwały tej niema odwołania.
- c) Ponadto członek Związku, który nie uści przez rok zwykłej wkładki członkowskiej, może być przez Zarząd macierzystego Koła wykreślony z listy członków.

#### B. Władze Związku i władze Kół.

§ 13. Związek Bibliotekarzy Polskich rozwija swoją działalność za pośrednictwem Kół, pokrywających się zasadniczo terytorjalnie z województwami, z tem, że do utworzenia Koła Związku potrzeba przynajmniej 10 członków.

§ 14. Władzami Związku i Kół są:

- a) Zebranie Delegatów Kół Związku;
- b) Rada Związku;
- c) Komisja Rewizyjna Związku;
- d) Walne Zebranie Członków Koła Związku;
- e) Zarząd Koła Związku;
- f) Komisja Rewizyjna Koła Związku.

##### a) Zebranie Delegatów Kół.

§ 15. Zebranie Delegatów składa się z delegatów poszczególnych Kół Związku. Każde Koło wybiera ze swego grona na 20 członków zwyczajnych 1 delegata, przyczem niepełne dwudziestki liczą się za pełne.

§ 16. W rachubę wchodzi liczba członków podana w sprawozdaniu rocznem. Delegatom Kół, które nie wpłaciły do kasy Rady

Związku składki za rok ubiegły, nie przysługuje prawo głosowania na Zebraniu Delegatów.

§ 17. Delegaci muszą przedłożyć przewodniczącemu Rady Z. B. P. pisemne upoważnienie do zastępowania swego Koła. Każdy delegat może zastępować tylko jedno i to własne Koło.

§ 18. Zwyczajne Zebranie Delegatów, które zwołuje przewodniczący Rady Z. B. P. ewentualnie urzędujący jego zastępca, musi się odbyć corocznie w pierwszym półroczu, przyczem o dniu zebrania winny być uwiadomione zarządy Kół pisemnie na miesiąc naprzód z podaniem porządku obrad.

Wnioski na Zebranie Delegatów powinny być nadesłane do Rady Związku przynajmniej na dwa tygodnie przed zebraniem.

Nadzwyczajne Zebranie Delegatów Kół ma prawo zwołać przewodniczący Rady Związku każdego czasu, a obowiązany jest zwołać je w ciągu trzech tygodni, skoro tego zażądają przynajmniej dwa Koła Związku lub Komisja Rewizyjna Związku.

Nadzwyczajne Zebranie Delegatów Kół winno być ogłoszone na dwa tygodnie naprzód z podaniem porządku obrad.

§ 19. Zebranie Delegatów Kół jest prawomocne przy obecności połowy delegatów Kół i uchwała zwykłą większością głosów, z wyjątkiem czynienia zmian w statucie i rozwiązania Związku.

Do ważności uchwał co do zmiany statutu potrzebna jest obecność delegatów dwóch trzecich Kół należących do Związku i takiego samego stosunku głosów. O rozwiązaniu Związku decyduje taki sam komplet większością trzech czwartych głosów.

O ile zebranie nie dojdzie do skutku w pierwszym terminie, to odbędzie się ono w tym samym dniu o godzinę później.

§ 20. Do zakresu działania Zebrania Delegatów Kół należy:

- a) wybór członków Rady Związku;
- b) wybór członków Komisji Rewizyjnej Związku;
- c) przyjmowanie sprawozdań z czynności Rady Związku i Komisji Rewizyjnej Związku i udzielania Radzie Związku absolutorjum;
- d) wyznaczanie miejsca następnego Zebrania Delegatów Kół;
- e) zatwierdzanie regulaminów opracowanych przez Radę Związku;
- f) zatwierdzanie bilansu i uchwalanie budżetu Związku;
- g) zatwierdzanie członków honorowych;
- h) uchwalanie zmian statutu Związku;
- i) załatwianie odwołań przeciw rozporządzeniom Rady Związku;
- j) rozwiązanie Związku.

b) Rada Związku.

§ 21. Rada Związku składa się:

z 6 członków wybieranych przez Zebranie Delegatów Kół, ponadto do Rady Związku wchodzi z prawem głosu stanowczego po jednym delegacie przedstawiciel poszczególnych Kół, wyznaczeni przez Koła macierzyste.

§ 22. Sześciu członków Rady Związku wybiera Zebranie Delegatów Kół na przeciąg 3 kadencji, przyczem po każdej kadencji ustępuje 1/3 członków przez 2 pierwsze lata drogą losowania; członków Rady Związku, wyznaczonych przez Koła, wybierają Walne Zebrania Członków Kół na przeciąg jednej kadencji.

Ustępujący członkowie mogą być wybrani ponownie. Wybory do Rady Związku odbywają się w drodze głosowania tajnego.

Terminy zwyczajnego Zebrania Delegatów są terminami kadencyj.

§ 23. Jeżeli który z członków Rady Związku wybranych przez Zebranie Delegatów Kół ustąpi przed upływem swojej kadencji, na miejsce jego wchodzi osoba kooptowana przez Radę Związku do czasu najbliższego Zebrania Delegatów Kół.

Jeżeli ustąpi jeden z członków Rady Związku wyznaczonych przez Koła, odnośne Koło wybiera jego następcę, który urzęduje do końca danej kadencji.

§ 24. Przewodniczący lub jeden z jego zastępców oraz trzech członkowie Rady Związku, wybrani przez Zebranie Delegatów Kół, muszą mieszkać w Warszawie.

Przewodniczący, ewentualnie urzędujący jego zastępca i sekretarz posługują się pieczęcią z napisem «Rada Związku Bibliotekarzy Polskich».

§ 25. Do prawomocności uchwał Rady Związku potrzebną jest obecność przynajmniej 5 członków. Uchwały zapadają bezwzględną większością głosów; w razie równości rozstrzyga głos przewodniczącego.

§ 26. Zebrania Rady Związku zwołuje jej przewodniczący lub urzędujący jego zastępca, ile razy okaże się potrzeba, a winien je zwołać:

- a) przynajmniej raz na kwartał;
- b) w przeciągu dwóch tygodni na żądanie conajmniej dwóch członków Rady Związku.

§ 27. Do zakresu działania Rady Związku, którą reprezentuje na zewnątrz jej przewodniczący, ewentualnie urzędujący jego zastępca, należy w szczególności:

- a) kierowanie działalnością Związku;
- b) zatwierdzanie regulaminów i instrukcyj obowiązujących Koła Związku;
- c) zwoływanie ogólnokrajowych i międzynarodowych Zjazdów bibliotekarskich i organizowanie wystaw ogólnokrajowych i międzynarodowych, wchodzących w zakres działalności Związku;
- d) składanie Zebraniu Delegatów Kół sprawozdań:
  - 1) ze względu na działalność Rady — za okres kadencji;
  - 2) ze względu na działalność Kół — za okres administracyjny;
- e) wykonywanie uchwał Zebrania Delegatów Kół;
- f) ogłaszanie konkursów, projektowanie wydawnictw fachowych;
- g) wyznaczanie redaktora oficjalnego organu Związku i przyjmowanie jego sprawozdań;

- h) opracowywanie regulaminów swych obrad;
- i) przedkładanie Zebraniu Delegatów kandydatów na członków honorowych Związku;
- j) przyjmowanie członków wspierających;
- k) rozstrzyganie w ostatniej instancji podań i zażaleń członków Związku;
- l) dysponowanie funduszami ogólnej kasy Związku;
- ł) czuwanie nad prawidłową działalnością poszczególnych Kół;
- m) normowanie spraw zawodowych członków Związku i ich obrona.

c) Komisja Rewizyjna Związku.

§ 28. Komisja Rewizyjna Związku w składzie trzech członków, wybierana corocznie przez Zebranie Delegatów Kół z pośród osób nie piastujących żadnych godności w Związku, ma prawo i obowiązek sprawdzać książki rachunkowe i dokumenty, dokonywać rewizji kasy, przeglądać bilans zamknięcia oraz strat i remanentów i składać o tem wraz ze swoim wnioskiem sprawozdanie Zebraniu Delegatów Kół. Ze swoich czynności Komisja Rewizyjna sporządza protokół.

Członkowie Komisji Rewizyjnej Związku mają prawo uczestniczyć w posiedzeniach Rady Związku z głosem doradczym.

d) Walne Zebranie Członków Kół Związku.

§ 29. Walne Zebranie Członków Koła zwołuje przewodniczący Koła w pierwszym kwartale każdego roku drogą pisemnego zawiadomienia członków na 14 dni przed zebraniem z podaniem porządku obrad zebrania.

§ 30. Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków może zwołać przewodniczący Koła każdego czasu, a musi je zwołać w przeciągu 7 dni od otrzymania żądania Komisji Rewizyjnej Koła lub 1/5 członków Koła.

Zawiadomienie o Nadzwyczajnym Walnym Zebraniu Członków Koła ma być rozesłane na 7 dni przed terminem.

§ 31. Przewodniczący Koła zwołuje pozatem przynajmniej raz na kwartał zebranie członków poświęcone referatom, dyskusjom, wycieczkom i ewentualnie komunikatom Rady Związku i Zarządu Koła.

O zebraniach tych mają być członkowie zawiadomieni przynajmniej 3 dni przed terminem.

§ 32. Do prawomocności uchwał Walnych Zebrań tak zwyczajnych jak i nadzwyczajnych potrzeba obecności 1/3 członków Koła. O ile zebranie nie dojdzie do skutku w pierwszym terminie, odbędzie się ono w drugim terminie w tym samym dniu o godzinę później bez względu na ilość obecnych. Uchwały zapadają bezwzględną większością głosów. Do ważności uchwał co do rozwiązania Koła potrzeba obecności 3/5 członków Koła i takiegoż stosunku głosów.

§ 33. Do zakresu działania Walnego Zebrania Członków Koła należy:



- a) wybór delegata Koła, jako członka Rady Związku;
- b) wybór członków Zarządu Koła;
- c) wybór Komisji Rewizyjnej Koła;
- d) przyjmowanie sprawozdania z czynności Zarządu i Komisji Rewizyjnej Koła i udzielanie Zarządowi absolutorjum;
- e) zatwierdzanie bilansu i uchwalanie budżetu Koła;
- f) wybór delegatów na Zebranie Delegatów Kół;
- g) uchwalanie przedkładanych przez Zarząd Koła regulaminów i instrukcyj Koła i jego sekcji;
- h) rozstrzyganie wszystkich spraw Koła, przekraczających uprawnień Zarządu Koła a nie podlegających kompetencji Rady Związku lub Zebrania Delegatów Kół;
- i) tworzenie sekcji i komisji na wniosek Zarządu;
- j) rozwiązanie Koła.

#### e) Zarządy Kół Związku.

§ 34. Zarząd Koła składa się z 5 osób, a mianowicie przewodniczącego, zastępcy przewodniczącego, sekretarza, skarbnika i gospodarza, wybieranych na kadencję roczną na zwyczajnym Walnym Zebraniu Członków Koła. Wybór odbywa się w drodze tajnego głosowania.

Do Zarządu wchodzi z urzędu z prawem głosu stanowczego przewodniczący sekcji.

§ 35. Zebrania Zarządu Koła zwołuje przewodniczący, ewentualnie urzędujący jego zastępca, ile razy okaże się potrzeba, a jest obowiązany je zwołać:

- a) przynajmniej raz na miesiąc;
- b) w przeciągu dni 7 na żądanie Komisji Rewizyjnej lub 2 członków Zarządu.

§ 36. Do prawomocności uchwał Zarządu Koła potrzebną jest obecność przynajmniej 3 członków.

§ 37. Do zakresu działania Zarządu Koła należy:

1. wykonywanie uchwał Walnego Zebrania Członków swego Koła;
2. kierowanie działalnością Koła;
3. przedkładanie rocznych sprawozdań Radzie Związku;
4. przedstawianie Radzie Związku wniosków co do mianowania członków honorowych;
5. przyjmowanie nowych członków do Związku (z uwzględnieniem postanowień § 8);
6. dysponowanie funduszami swego Koła.

§ 38. Każde Koło reprezentuje na zewnątrz jego przewodniczący, ewentualnie urzędujący jego zastępca. Koło posiada własną pieczęć z napisem: «Związek Bibliotekarzy Polskich», przyczem w środku pieczęci jest umieszczona nazwa Koła.

#### f) Komisja Rewizyjna Koła Związku.

§ 39. Komisja Rewizyjna Koła, wybierana w składzie 3 osób

corocznie przez Walne Zebranie Członków Koła, ma w obrębie swego Koła uprawnienia i obowiązki określone § 28 niniejszego statutu.

#### V. FUNDUSZE ZWIĄZKU.

§ 40. Fundusze, któremi rozporządza Rada Związku stanowią:

1. 10<sup>0</sup>/<sub>0</sub> od połowy wkładek członkowskich;
2. składki członków wspierających (zob. § 8);
3. zapisy, legaty, ofiary, darowizny i zasiłki na rzecz Związku;
4. wpływy z przedsięwzięć dochodowych Związku.

§ 41. Fundusze Kół Związku stanowią:

1. wkładki członkowskie w wysokości 12 zł. rocznie, z czego 50<sup>0</sup>/<sub>0</sub> otrzymuje organ Związku, 5<sup>0</sup>/<sub>0</sub> Rada Związku a 45<sup>0</sup>/<sub>0</sub> pozostaje w kasie Koła;
2. zapisy, legaty, ofiary i darowizny, zasiłki na rzecz Koła;
3. wpływy z przedsięwzięć dochodowych Koła.

§ 42. W razie potrzeby Zebranie Delegatów Kół może obciążyć Koła większymi świadczeniami na rzecz kasy ogólnej Związku.

§ 43. Rachunkowość winna być prowadzona zgodnie z przepisami prawa oraz przyjętymi zwyczajami.

#### VI. OKRES ADMINISTRACYJNY ZWIĄZKU.

§ 44. Rok kalendarzowy jest okresem administracyjnym i sprawozdawczym Kół, okres między kadencjami jest okresem administracyjnym i sprawozdawczym Rady Związku.

#### VII. ROZWIĄZANIE I LIKWIDACJA.

§ 45. Rozwiązanie Związku Bibliotekarzy Polskich następuje wskutek uchwały Zebrania Delegatów Kół (przy uwzględnieniu treści § 19), które to Zebranie stanowi również o jego majątku. Rozwiązanie Koła następuje wskutek uchwały Walnego Zebrania Koła (przy uwzględnieniu treści § 32), przyczem majątek jego przechodzi na rzecz Związku Bibliotekarzy Polskich.

RADA ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH odbyła dnia 18 lutego b. r. posiedzenie, na którym rozpatrywano następujące sprawy: 1) Pisemną odpowiedź w sprawie ratyfikacji statutu Międzynarodowej Federacji Związków Bibliotekarzy nadesłało Koło krakowskie, ustnie zakomunikowały odpowiedź Koła: warszawskie i wileńskie. Na tej podstawie uchwalono: a) wobec wypowiedzenia się trzech Kół za ratyfikacją, uznać ratyfikację za uchwaloną większością głosów, przy ustaleniu wkładki w wysokości 60 gr. od członka Związku; b) wysłać do wszystkich Kół, zalegających w pisemnej odpowiedzi, wezwanie do jak najszybszego nadesłania uchwały na piśmie; c) zobowiązać skarbnika Rady do ściągnięcia z Kół składek, związanych z przystąpieniem do M. F. Z. B. (60 gr. od członka); d) upoważnić Dyr. Muszkowskiego, jako oficjalnego delegata Z. B. P. do zawi-

domienia M. F. Z. B. o przystąpieniu Z. B. P. do Federacji. — 2) Odpowiedź na okólnik w sprawie rejestracji członków Z. B. P. wraz z materiałem nadesłały Koła: krakowskie, lwowskie i warszawskie. Postanowiono przeto a) wysłać do Kół zalegających w odpowiedzi (Łódź, Poznań, Wilno) pismo z przynagleniem, b) wobec ujawnionego przez członków Związku braku zrozumienia dla celu i znaczenia rejestracji, wysłać do wszystkich Kół odpowiednie wyjaśnienie, c) zastrzec Radzie przed oddaniem do druku materiałów, zyskanych z rejestracji, wgląd co do metody opracowania. — 3) Wyjaśniono, iż dotąd informowana jest o polskim ruchu bibliotekarskim jedynie prasa francuska (*Revue des Bibliothèques* przez Dr Z. Ciechanowską). Na wniosek Dyr. Rygla ustalono potrzebę dwojakiego typu informowania zagranicą w drodze a) rocznych sprawozdań o charakterze ogólnym, b) artykułów o zagadnieniach jednostkowych (naprzykład budownictwo polskich gmachów bibliotecznych i t. p.), powierzanych specjalistom. Postanowiono zobowiązać Radę: a) do wyboru korespondentów obu typów do poszczególnych pism i, po uzyskaniu ich zgody, do dania im mandatu oficjalnych korespondentów Z. B. P., b) do zawiadomienia odnośnej prasy zagranicznej o nazwiskach korespondentów, c) do czuwania nad regularnem przesyłaniem korespondencji. Zestawienie czasopism, które należałoby stale informować o polskim ruchu bibliotecznym, powierzono W. Dąbrowskiej.

Następnie omówiono sprawy administracyjne i bieżące: 1) Ustalono termin Ogólnego Zgromadzenia Delegatów Kół na 27 kwietnia b. r. Przyjęto schemat sprawozdania z działalności Kół, przedstawiony przez W. Dąbrowską. Postanowiono również odbyć w bliskim terminie zebranie Rady dla ostatecznego ustalenia porządku obrad Ogólnego Zgromadzenia Delegatów. — 2) Wobec zatwierdzenia nowego statutu Z. B. P. postanowiono wydrukować go w najbliższym numerze *Przeglądu Bibliotecznego*<sup>1</sup> i zrobić 100 odbitek. — 3) W sprawie p. C. Wardęskiej, nie widząc zasadniczo możliwości interwenjowania ze strony Rady, postanowiono prosić Dyr. Łodyńskiego o dodatkowe rozpatrzenie tej sprawy i udzielenie p. Wardęskiej wyjaśnienia. — 4) Na wniosek Koła lwowskiego o interwencję u władz w sprawie rewindykacji zbiorów bibliotecznych z Rosji postanowiono, po porozumieniu się z Radą Bibliofilską, dać łącznie odpowiednie oświadczenie do pism. — 5) Z powodu zgonu bibliotekarza Biblioteki Ossolińskich ś. p. J. B. Richtera, postanowiono wysłać w imieniu Rady pismo kondolencyjne do Ossolineum.

Wkońcu poddano dyskusji sprawy niezakończone na poprzednim posiedzeniu Rady<sup>2</sup>, a mianowicie wnioski Zjazdowe przekazane Dyr. Ryglowi do rozpatrzenia: A. Wniosek Dra E. Gaberlego (o zmianę § 74 ustawy o szkołach akademickich). Na wniosek Dyr. Rygla po-

<sup>1</sup> Zob. *Przegląd Biblioteczny*, IV, 1930, str. 138—146.

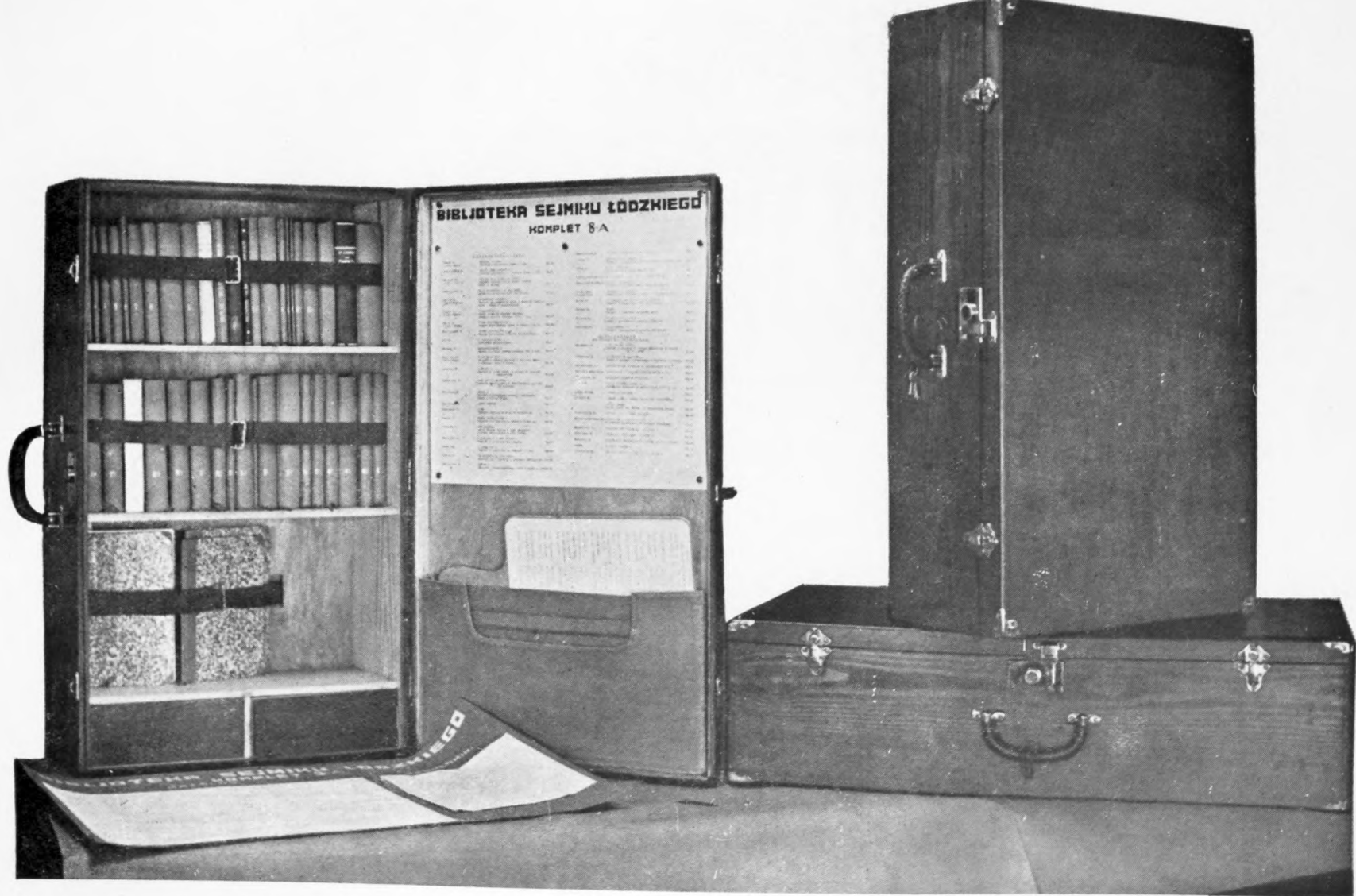
<sup>2</sup> Zob. *Przegląd Biblioteczny*, III, 1929, str. 572—573.

stanowiono: a) nie wszczynać obecnie, stosownie do wniosku Dra E. Gaberlego, kroków w Ministerstwie W. R. i O. P. w kierunku przeprowadzenia zmian tylko w art. 74 ustawy o szkołach akademickich, lecz b) w związku z przeprowadzonymi zmianami ustawy o szkołach akademickich i z zatwierdzeniem nowych statutów dla kilku bibliotek uniwersyteckich oraz w związku z uchwałami Zjazdu Bibliotekarzy Polskich zwrócić się do Ministerstwa W. R. i O. P. z wnioskiem o zasadniczą ustawową zmianę stanowiska bibliotekarzy naukowych i bibliotek naukowych drogą specjalnej ustawy oraz łącznie z tem drogą wprowadzenia stosownych zmian w ustawie o szkołach akademickich; c) wyrazić Ministerstwu gotowość współpracy Rady przy opracowywaniu projektów tych ustaw; d) powołać w łonie Z. B. P. komisję kodyfikacyjną dla przygotowania i opracowania odpowiedniego materiału w oznaczonym terminie. — B. Wniosek W. T. Wiśtockiego (bibliografia regionalna). Wobec tego, że wydawanie *Urzędowego Wykazu Druków* wpływa na zmianę sposobu publikowania bibliografii regionalnej (Wilno!), postanowiono: a) Rada zwróci się z apelem do odpowiednich bibliotek, by opracowały bibliografię regionalną i starały się informować prasę miejscową o natężeniu i charakterze produkcji regionalnej (ew. na wzór Wilna, gdzie obecnie ogłasza się tylko perjodyczne zestawienia rozumowane, omówienia bibliograficzno-statystyczne); b) *Przegląd Biblioteczny* otworzy na swych łamach specjalną rubrykę na dyskusję, w myśl wniosku J. Dąbrowskiej.

PORADNIA WARSZAWSKIEGO KOŁA ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH. Zgodnie z programem, podanym w 3-cim zeszycie *Przeglądu Bibliotecznego* z roku zeszłego, oraz z ujawnionymi dotychczas zapotrzebowaniami Poradnia rozwinęła swą działalność w następujących kierunkach: 1. zorganizowania składnicy pomocy bibliotecznych, 2. zbierania i opracowywania materiałów bibliograficznych dla użytku bibliotek ogólnokształcących, 3. opracowywania katalogów wzorcowych, dostosowanych do potrzeb bibliotek ogólnokształcących różnego typu, oraz zestawień indywidualnych dla poszczególnych bibliotek, 4. udzielania na miejscu i w drodze korespondencji informacji i wskazówek w zakresie różnych działów gospodarki bibliotecznej, a zwłaszcza w zakresie organizacji bibliotek, 5. opracowywania instrukcyj i wzorów, 6. wyjazdów instruktorskich na kursy oświaty pozaszkolnej, organizowane na prowincji.

Jedną z większych prac w tym okresie było wykonanie zamówienia na 16 bibliotek ruchomych dla Wydziału Powiatowego Sejmiku Łódzkiego w Łodzi. Wygląd biblioteczek, całkowicie opracowanych przez Poradnię, ilustruje załączona fotografia<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> [Dla porównania podajemy również na załączonej rycinie podobiznę biblioteczek ruchomych, wykonanych przez T.S.L. w Krakowie — Przep. Redakcji].

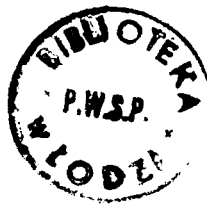


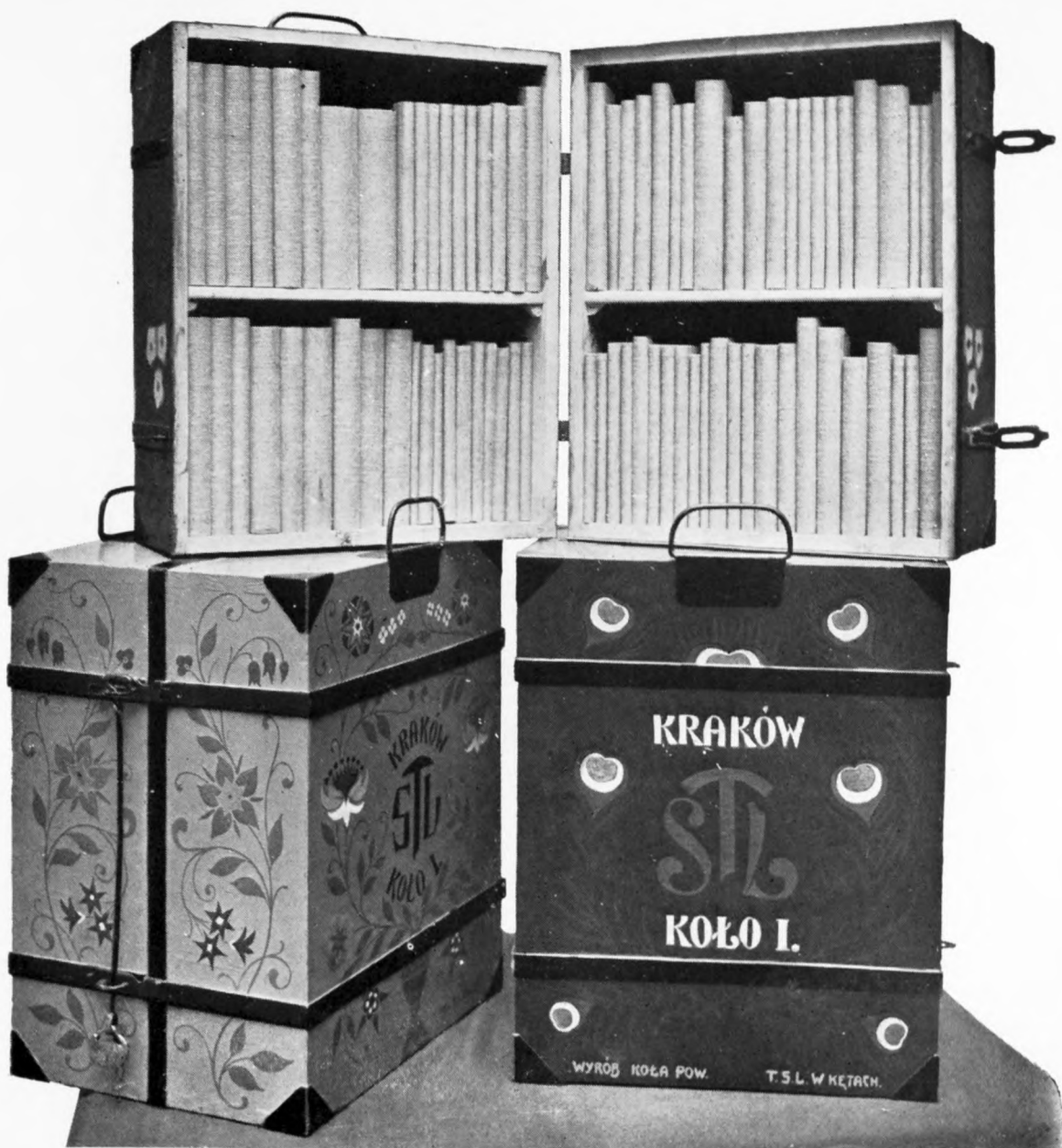
**BIBLIOTEKA SEJMIKU ŁÓDZKIEGO**  
**KOMPLET 8 A**

№	tytuł	autor	rok wyd.	liczba stron	liczba tomów
1	...	...	...	...	...
2	...	...	...	...	...
3	...	...	...	...	...
4	...	...	...	...	...
5	...	...	...	...	...
6	...	...	...	...	...
7	...	...	...	...	...
8	...	...	...	...	...
9	...	...	...	...	...
10	...	...	...	...	...
11	...	...	...	...	...
12	...	...	...	...	...
13	...	...	...	...	...
14	...	...	...	...	...
15	...	...	...	...	...
16	...	...	...	...	...
17	...	...	...	...	...
18	...	...	...	...	...
19	...	...	...	...	...
20	...	...	...	...	...
21	...	...	...	...	...
22	...	...	...	...	...
23	...	...	...	...	...
24	...	...	...	...	...
25	...	...	...	...	...
26	...	...	...	...	...
27	...	...	...	...	...
28	...	...	...	...	...
29	...	...	...	...	...
30	...	...	...	...	...
31	...	...	...	...	...
32	...	...	...	...	...
33	...	...	...	...	...
34	...	...	...	...	...
35	...	...	...	...	...
36	...	...	...	...	...
37	...	...	...	...	...
38	...	...	...	...	...
39	...	...	...	...	...
40	...	...	...	...	...
41	...	...	...	...	...
42	...	...	...	...	...
43	...	...	...	...	...
44	...	...	...	...	...
45	...	...	...	...	...
46	...	...	...	...	...
47	...	...	...	...	...
48	...	...	...	...	...
49	...	...	...	...	...
50	...	...	...	...	...

...

...





Biblioteki ruchome Koła I. TSL. w Krakowie,  
opracowane i wykonane przez Koło Powiatowe w Kętach.





Od 1/X r. ub. na kierownika Poradni zaangażowana została p. Wanda Dąbrowska.

Szczegółowe sprawozdanie cyfrowe z działalności Poradni podane będzie łącznie ze sprawozdaniem rocznym Warszawskiego Koła Z. B. P. Narazie należy tylko podkreślić, że potrzebę zorganizowania tego rodzaju placówki potwierdziły liczne zgłoszenia ze wszystkich prawie stron kraju. Mówi o tym cyfra 127 instytucyj bibliotecznych i organizacyj społecznych, które w okresie od 15/V do 31/XII ub. r. korzystały z usług Poradni.

Dla wiadomości sfer zainteresowanych zaznaczamy, że składnica Poradni zaopatrzona jest w różnego rodzaju formularze i pomoce biblioteczne, których cennik Poradnia wysyła na żądanie.

W maju r. b. przy Poradni zorganizowany będzie dla pracowników bibliotek ogólnokształcących miesięczny kurs bibliotekarski, subwencionowany przez Wydział Oświaty Pozaszkolnej Ministerstwa W. R. i O. P.

Adres Poradni: Warszawa, Hoża 74.

#### SPRAWOZDANIE KASOWE PRZEGLĄDU BIBLIOTECZNEGO za czas od 1. III. 1929 r. do 28. II. 1930 r.

##### Dochody:

1. Pozostałość kasowa na dzień 1. III. 1929 r. . . . .	1.339·11 zł.
2. Zasiłek Ministerstwa W. R. i O. P. . . . .	15.000·00 »
3. Zasiłek Komitetu II. Zjazdu B. P. . . . .	500·00 »
4. Prenumerata i sprzedaż . . . . .	4.153·25 »
5. Ogłoszenia firm . . . . .	380·00 »
6. Odsetki P. K. O. . . . .	10·59 »
Razem . . . . .	21.382·95 zł.

##### Wydatki:

1. Druk . . . . .	15.975·30 zł.
2. Fotografje i klisze . . . . .	978·61 »
3. Honorarja autorskie . . . . .	2.318·35 »
4. Honorarjum sekretarza . . . . .	1.200·00 »
5. Druki i przybory kancelaryjne . . . . .	59·50 »
6. Opłaty pocztowe . . . . .	472·58 »
Razem . . . . .	21.004·34 zł.

##### Zestawienie:

Dochody . . . . .	21.382·95 zł.
Wydatki . . . . .	21.004·34 »
Pozostałość kasowa na dzień 1. III. 1929 . . . . .	378·61 zł.

ZMIANY W SKŁADZIE OSOBOWYM ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH. W ciągu czwartego kwartału 1929 r. przystąpili do Związku:

Czyżewicz Antoni, Dr medycyny, Warszawa, Biblioteka Szkoły Podchorążych Sanitarnych (Wa).

Jurewiczowa Zofja, Warszawa, Główny Urząd Statystyczny (Wa).

Kosińska Leokadja, Łódź, Biblioteka Związku Harcerzy Polskich (Ł).

Kuliga Wojciech, Warszawa (Wa).

Kuropatwińska Halina, Mag. fil., Warszawa, Instruktor Grupy Bibliotekarskiej Studium Pracy Społeczno-Oświatowej Wolnej Wszechnicy Polskiej (Wa).

Lepszy Kazimierz, Dr fil., Kraków, Muzeum XX. Czartoryskich (K).

Łasiewicka Alina, Warszawa (Wa).

Majowa Kazimiera, Warszawa (Wa).

Płoska Janina, Warszawa, Biblioteka Ordynacji Krasieńskich (Wa).

Rogowski Mieczysław, Łódź, Biblioteka Towarzystwa Uniw.

Rob. (Ł).

Rymkiewicz Halina, Warszawa (Wa).

Sieragowska Aniela, Warszawa (Wa).

Słatyńska Jadwiga, Warszawa (Wa).

Snopkówna Marja, Łódź, Biblioteka Związku Harcerzy Polskich (Ł).

Tołwiński Kazimierz, Warszawa, Biblioteka Stowarzyszenia «Szkłane Domy» (Wa).

Weltfajdowa Rachela, Łódź, Biblioteka «Zorza» (Ł).

Skutkiem tych zmian liczebność Kół w dniu 31. XII. 1929 r. wynosiła: Kraków 70, Lwów 76, Łódź 42, Poznań 61, Wilno 49, Warszawa 206. Razem 504 członków.

## IV. Z RUCHU BIBLIOTEKARSKIEGO.

ŚP. PROF. JAN PTAŚNIK. Zmarły we Lwowie dnia 22. II. 1930 r. śp. prof. Jan Ptaśnik, ur. 1875 r., wychowanek Uniwersytetu Jagiellońskiego, tamże profesor historii kultury polskiej, następnie zaś (od r. 1919) profesor historii średniowiecznej powszechnej na Uniwersytecie Jana Kazimierza, członek czynny Polskiej Akademii Umiejętności i Towarzystwa Naukowego we Lwowie, członek Królewskiej Czeskiej Społeczności Nauk w Pradze i Instytutu Historycznego w Rzymie, członek Zarządu Polskiego Towarzystwa Historycznego i naczelny redaktor *Kwartalnika Historycznego* — był także członkiem Związku Bibliotekarzy Polskich, a studjami swemi wielokrotnie dotknął dziejów książki polskiej.

Dwie były główne dziedziny studjów śp. Ptaśnika. Jedną tworzyła historia Kościoła w Polsce. Do zagadnień tych zwrócił się Zmarły dzięki pracom w archiwum watykańskim. Ze studjów tych wyrosły przede wszystkim trzy pierwsze tomy wydawnictwa *Monumenta Poloniae Vaticana*, pozatem zaś z prac monograficznych *Kollektorzy kamery apostolskiej w Polsce*, *Denar św. Piotra obrońcą jedności politycznej i kościelnej w Polsce* i *Dagome iudex*. Dzięki tym studjom wszedł też autor w kontakt z zagadnieniami wpływów kultury włoskiej na Polskę.

Problemy te stały się jedną z cech charakterystycznych studjów urbanistycznych Zmarłego, by potem znaleźć w r. 1922 pełne ujęcie w *Kulturze włoskiej wieków średnich w Polsce*. Same studja urbanistyczne zainaugurowały już pierwsze jego szkice poświęcone *Obrazkom z życia żaków krakowskich*, a potem kontynuował on urbanistykę w długim szeregu prac drukowanych w przeważnej mierze w *Roczniku Krakowskim*, w ostatnich zaś latach w *Przeglądzie Warszawskim*, *Samorządzie Miejskim* i *Kwartalniku Historycznym*. Całość wyników ujął w przystępnej szacie w *Miastach w Polsce*, ogłoszonych już po wojnie. Od dłuższego czasu przygotowywał śp. prof. Ptaśnik nowe wydanie *Miast w Polsce*, teraz już w szacie erudycyjno-naukowej, ze znacznym materiałem ilustracyjnym. Pozostawiony rękopis będzie niewątpliwie rychło wydany.

Studja urbanistyczne zmarłego, w szczególności zaś prace nad wydawnictwem *Cracovia artificum*, w czasie których natknął się Zmarły na dane do dziejów przemysłu papierniczego, doprowadziły go do szczegółowych studjów nad historją papiernictwa, drukarstwa i księgarstwa w Polsce. Po żmudnej kwerendzie źródłowej przeszedł do publikowania swych wyników i do ogłaszania materiału źródłowego. W r. 1921 ukazały się w druku prace referowane już w r. 1919 na posiedzeniach Wydziału historyczno-filozoficznego Akademii Umiejętności (*Spraw. Ak. Um.* 1919, nr. 7 i 10), a mianowicie *Papiernie w Polsce w XV i XVI wieku* (*Rozpr. A. U. Wydź. H. F.*, t. 62), *Księgarze-różnowiercy w Krakowie w XVI wieku* i *Drukarze-różnowiercy*

w Krakowie, wieku XVI (*Reformacja w Polsce*, t. I). Rok 1922 przyniósł wydanie pierwszego tomu *Monumenta Poloniae Typographica* pt. *Cracovia impressorum*, poprzedzonego obszernym wstępem, obejmującym szeroko zakreślone dzieje drukarstwa, księgarstwa i przemysłu papierniczego w Krakowie w XVI-tym stuleciu. Uzupełnienie do tego wydawnictwa podał Zmarły w *Kwart. Hist.* t. XXXVIII, str. 85—91.

Choć później Zmarły zajął się innymi zagadnieniami, nie zarzucił jednak zupełnie badań nad historią książki. Zachęcał do nich swoich uczniów, których siłami chciał kontynuować wydawanie *Monumentów*. I tak tom drugi tego wydawnictwa miał objąć inwentarze drukarzy i księgarzy krakowskich zebrane przez prof. Ptaśnika i skolacjonowane już nawet przy pomocy Dr Ł. Charewiczowej i Z. Dymnickiej-Tymińskiej, tom trzeci materiały archiwalne do dziejów książki we Lwowie i Poznaniu przygotowane już przez Dr A. Jędrzejowską i podpisaną, tom czwarty, ew. piąty materiały dotyczące Wilna, Warszawy i inne. Po ogłoszeniu archiwaljów, a także dalszych prac monograficznych na podobieństwo prac dotyczących Krakowa, Lwowa i Poznania i po ukazaniu się planowanych bibliograficznych tomów wydawnictwa *Mon. Typ.*, zamierzał Zmarły przystąpić do pracy syntetycznej, mającej objąć całość zagadnienia na odcinku XVI wieku.

Badania Zmarłego już za Jego życia spotkały się z szeregiem ocen i uzupełnień. Uwagi prof. Rutkowskiego (*Ruch prawn. i ekonom.*, III, 1929, str. 440—442) dotyczyły zasadności publikowania źródeł w ekscerptach wybieranych pod kątem widzenia jednego tylko zagadnienia. Szereg uzupełnień ogłosił Dr Wł. Budka (*Silva Rerum*, 1927, str. 42, 101, 1928, str. 23; *Przegląd Bibliot.*, I, 1927, str. 111—112); w niejednym skorygował poglądy Zmarłego Dr K. Piekarski (*Silva Rerum*, 1925, str. 41, 1927, str. 78, 119, 141, i w *Memorjale o piarni prądnickiej*). Szczegółów druku ruskich ksiąg w Krakowie dotyka ks. Fijałek w *Początkach cenzury przewencyjnej w Studjach Staropolskich* (Por. rec. z tej rozprawy przez A. Birkenmajera w *Przeglądzie Bibliot.*, II, 1928, str. 213—214 a także rozprawkę tegoż autora o *Nobilitacji Scharffenbergerów*, Kraków 1926). Kilka uzupełnień dali też Brückner w *Kwart. Hist.*, XXXVII, str. 166—170 i H. Barycz w *Reformacji w Polsce*, III, str. 147—149.

Cokolwiekby w zakresie tego i owego szczegółu przyniosły nowe badania, nie może ulegać wątpliwości, że ubył badacz wysokiej miary nie tylko w zakresie dziejów Kościoła polskiego, urbanistyki, ale i w zakresie dziejów książki, uczony, który godnie podjął tradycje Bandtkiego i Lelewela. Najlepszem uczczeniem Zmarłego w tej dziedzinie byłaby kontynuacja poczynań wydawniczych w zakresie *Monumenta Typographica* i doprowadzenie prac konstrukcyjnych do zamierzonego przez śp. prof. Ptaśnika kresu syntetycznego. Marja Wojciechowska

Ś. P. DR JAN BRONISŁAW RICHTER. Dnia 12 lutego br. zmarł po krótkiej chorobie w Pradze Dr Jan Bronisław Richter, urzęd-



Š. P. PROF. JAN PTAŠNÍK  
1875 — 1930



nik Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, członek Związku Bibliotekarzy Polskich. Zmarł w młodym wieku, gdyż w trzydziestym siódmym roku życia.

Dr Richter był pod każdym względem człowiekiem nieprzeciętnym, wybijającym się zaletami ducha na czoło społeczeństwa. Mimo młodego wieku znany był już i ceniony nie tylko w sferach bibliotekarskich, ale również literackich, dziennikarskich, naukowych, społecznych i politycznych. Wszędzie, gdziekolwiek przystąpił do pracy, rychło dawał się poznać swą wybitną indywidualnością, śmiałością pomysłów, pracowitością. Jako umysł wysoce krytyczny, patrzył na każdą sprawę ze swego specjalnego stanowiska. Do wielu bardzo spraw odnosił się z pesymizmem, na wiele patrzył okiem bardzo bystrego krytyka, dążącego do oparcia wszystkiego na silnych, mocno ugruntowanych, realnych fundamentach. Te cechy jego charakteru robiły go osobistością szczególnie potrzebną w pracach organizacyjnych. Impreza, w której organizowaniu brał udział ś. p. Dr Richter, była napewno bardzo gruntownie przygotowaną, wszelkie «za», a jeszcze bardziej wszelkie «przeciw» dokładnie rozważone i zbadane.

Jako młody, a rokujący duże nadzieje na przyszłość akademik, słuchacz Wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, został oderwany przez wybuch wojny od ulubionego warsztatu pracy naukowej. Zakuty w mundur austriacki walczył na froncie rosyjskim, a dostawszy się rychło do niewoli, przebywał lat kilka w głębi Rosji. Ciężką dolę jeńca osładza sobie nauką języka rosyjskiego, bacznie obserwowaniem życia, studjum literatury i filozofii rosyjskiej. Dzięki niepospolitym zdolnościom robił w nauce szybkie postępy. Ale przewrót bolszewicki i okres formowania wojska polskiego w Rosji przerwał pracę naukową; ś. p. Richter zaciągnął się jako ochotnik do Dywizji syberyjskiej, brał udział w walkach wojsk polskich i czeskich od Samary aż po Bajkał, od chwili powstania legjonu polskiego w Rosji aż do poddania się tegoż w głębi Syberji. Dostawszy się po raz drugi do niewoli, przeszedł okres bardzo ciężki, tak pod względem psychicznym jak i fizycznym. Pomimo tego, kiedy udało mu się powrócić do kraju, wstąpił natychmiast do szeregów młodej armii polskiej i pozostał w nich, dopóki kwestja granic naszego państwa nie została ostatecznie pomyślnie rozwiązana.

A kiedy ucichły surmy bojowe, powraca ś. p. Richter do pracy naukowej, kończy przerwane wojną studja, a osiągnąwszy stopień doktora filozofji staje do pracy w szeregach urzędników Biblioteki Ossolińskich. Obranemu zawodowi oddaje się całą duszą. Jako młody adept bibliotekarstwa dąży stale do możliwie największego rozszerzenia praw czytelnika, do udostępnienia zbiorów jak najszerzym warstwom, przy należytem jednak zabezpieczeniu ich całości i bezpieczeństwa. Kierując przez lat kilka Pracownią Naukową Zakładu Ossolińskich, starał się być nie tylko urzędnikiem instytucji, ale w równej mierze pedagogiem i instruktorem młodzieży studjującej. Czytelnicy widzieli w nim za-

równy funkcjonariusza, dbającego pilnie, by zbiory i interesy Zakładu nie poniosły straty, jak i nauczyciela, przewodnika, wychowawcę, który wykraczając daleko poza ramy obowiązujących go przepisów, służył każdemu pracownikowi życzliwą radą, pomocą, wyjaśnieniami i informacjami. Marzeniem ś. p. Dra Richtera było oddanie do rąk pracowników realnego katalogu Biblioteki Ossolińskich. Chcąc zapoczątkować pracę w tym kierunku, przygotował z wielką troskliwością i nakładem pracy katalog realny najważniejszych dzieł z zakresu historii literatury i nauk pomocniczych, znajdujących się w zbiorach Ossolineum. Rzecz ta oddana przed kilku miesiącami do rąk publiczności nie tylko wyświadcza jej wielkie usługi, ale stała się też bodźcem do dalszej pracy w tym kierunku. Już bowiem opracowuje się podobny katalog z działu historii i rozważa projekt uzupełnienia tych zestawień, aż staną się kiedyś, z wyboru najważniejszych dzieł, jakimi są obecnie, dokładnym katalogiem realnym.

Obok pracy w Bibliotece Ossolińskich brał ś. p. Dr Richter żywy udział w poczynaniach lwowskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich, uczestniczył w zebraniach naukowych i towarzyskich, opracowywał referaty i t. d. Zalety jego ducha wystąpiły szczególnie w czasie organizowania I-go Zjazdu Bibliotekarzy Polskich we Lwowie w maju 1928 roku. Jemu też powierzył Zarząd Koła opracowanie *Pamiętnika I-go Zjazdu*, z którego to zadania wywiązał się z całą dokładnością i sumiennością. Że *Pamiętnik* spotkał się z ogólnym uznaniem, zaśługa to niemal że wyłączna Dra Richtera.

Poza bibliotekarstwem zajmował się ś. p. Zmarły bardzo żywo literaturą i filozofją polską i zagraniczną. Z tego zakresu napisał też cały szereg prac, zamieszczonych w czasopismach naukowych i prasie codziennej. Biblijografia prac jego jest wcale bogatą cyfrowo, a wartościową treściowo. Podawanie całego zestawienia produkcji piśmiennej ś. p. Richtera rozszerzyłoby ramy nekrologu ponad możliwość, wymienimy więc przynajmniej najważniejsze i najcharakterystyczniejsze pozycje. Więc w *Pamiętniku Literackim* znajdujemy rozprawy: *O poetyce Euzebiusza Słowackiego słów kilka* (R. 1913, str. 449—455), *Do genezy Farysa* (R. 1925/26, str. 417—418). W *Ruchu Literackim* pomieszczono prace: *Romantyzm i uniwersalizm* (R. 1927, str. 257—265), *Nowy pogląd na romantyzm. Subiektywizowany okazjonalizm Karola Schmitta* (R. 1928, str. 129—139), *Historja i nauka literatury na I Zjeździe Filologów Słowiańskich w Pradze* (R. 1929, str. 265—270). W *Przeglądzie Współczesnym* drukuje rzecz p. t. *Jednostki a zbiorowość* (R. 1926, T. XVI, str. 391—394), w *Roczniku Zakładu Narodowego im. Ossolińskich*, T. I—II ogłasza rozprawę: *Pierwiastki indywidualistyczne w twórczości Mickiewicza* (str. 435—460), w *Ruchu Słowiańskim* daje pracę: *Rola krytyki literackiej w Rosji Sowieckiej* (R. 1929, str. 202—216) i t. d. Inne mniejsze lub większe artykuły, rozprawki i recenzje znajdujemy w *Słowie Polskim*, *Przewodniku Biblijograficznym*, *Słowan-*



*ským Přehledzie, Myšli Narodowej, Gazecie Warszawskiej i Kwartalniku Historycznym.*

Zmarły do ostatnich dni swego życia nie ustawał w pracy naukowej. Na parę dni jeszcze przed śmiercią nadesłał z Pragi do Lwowa rękopis większej pracy p. t. *Z zagadnień współczesnej biografiki*. Rozprawa ta zostanie ogłoszona niedługo nakładem Ossolineum.

Wśród papierów Zmarłego znajduje się bogactwo materiałów, przeważnie literackich, szereg prac rozpoczętych, naszkicowanych lub znajdujących się w dalszym stadium opracowania. Dowód to wielkiej pracowitości i zdolności Dra Richtera.

W dwu ostatnich latach objawił Dr Richter bardzo żywe zainteresowanie kwestją słowianoznawstwa i słowianofilstwa. Zbliżył się do kół lwowskich pracujących w kierunku pogłębienia łączności kulturalnej narodów słowiańskich, wstąpił do odpowiednich organizacyj i pracował w nich intensywnie. A kiedy rzucono myśl założenia we Lwowie pisma słowianoznawczego, ś. p. Dr Richter znalazł się w gronie inicjatorów, a przyjąwszy na siebie ciężkie obowiązki sekretarza redakcji, z całym zapałem zabrał się do pracy organizacyjnej. Z prawdziwym poświęceniem i przejęciem oddawał tej sprawie każdą wolną chwilę, zwalczał trudności, gromadził materiały redakcyjne, kołatał o fundusze, jednał zwolenników i współpracowników. A kiedy *Ruch Słowiański* rozpoczął wychodzić, do swych agend sekretarza dołożył jeszcze prowadzenie referatu rosyjskiego.

Wszedłszy w bliski kontakt ze słowianoznawstwem postanowił poświęcić się mu, a w szczególności tej grupie, którą stosunkowo znał najlepiej, to znaczy Rosji. Wiedząc zaś, że jedynym prawie dostępnym obecnie źródłem, skąd czerpać można naukę literatury i kultury rosyjskiej, jest Praga, przyjął przyznane mu przez rząd czeskosłowacki stypendjum i wyjechał na rok do Pragi. Tu, pracując pod kierunkiem profesorów Horáka, Ljackiego i innych wybitnych i znanych sławistów, pogłębił swe wiadomości z zakresu sławistyki, studjując również metodologię nauczania, szczególnie wysoko na uniwersytecie Karola w Pradze stojącą. Tu też, w łagodnym klimacie praskim, on, który przeszedł kampanję syberyjską, uległ ciężkiemu zapaleniu płuc i zmarł po krótkiej słabości.

Pogrzeb ś. p. Dra Richtera odbył się w Pradze dnia 15-go lutego. W smutnym obrzędzie wziął udział z Polski kustosz Władysław Tadeusz Wisłocki, który pożegnał zmarłego kolegę imieniem Związku Bibliotekarzy Polskich i złożył na trumnie wieniec z odpowiednim napisem.

W. T. W.

**TYGODNIOWY KURS DLA BIBLIOTEKARZY TSL W KRAKOWIE.** Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie urządził w czasie od 20 do 26 stycznia b. r. tygodniowy kurs dla bibliotekarzy TSL. Celem kursu było, oprócz wyszkolenia w technice prowadzenia bibliotek popularnych, zapoznanie uczestników z najważ-

niejszemi zagadnieniami dotyczącymi książki i bibliotekarstwa. Kurs objął następujące wykłady: Władysław Baran: Książka podstawą kultury; Władysław Baran: Literatura bibliotekarska; Stanisław Rymar: Stan bibliotek oświatowych w Polsce; Justyn Sokulski: Co to jest bibliofilstwo?; Władysław Baran: Rola bibliotekarza oświatowego; Dr Kazimierz Dobrowolski: Dzieje książki (2 godziny); Dr Wincenty Wysocki: Bibliotekarz jako wychowawca; Kazimierz Witkiewicz: Jak powstaje książka? (2 godziny); Dr Kazimierz Dobrowolski: Dzieje bibliotek (2 godziny); Helena D'Abancourt: Jak wygląda współczesna biblioteka?; Dr Marja Estreicherówna: Jakie książki powinny być w bibliotekach popularnych; Władysław Baran: Biblioteki i czytelnie u nas, a zagranicą; Władysław Baran: Oprawa książek i ich ustawianie; Władysław Baran: Katalogowanie (2 godziny); Władysław Baran: Wydawanie książek i prowadzenie statystyki; Władysław Baran: Biblioteki wędrownie; Dr Kazimierz Dobrowolski: Współczesne ustawodawstwo bibliotekarskie; Władysław Baran: Ćwiczenia praktyczne (4 godziny).

Prócz tego uczestnicy kursu zwiedzili najważniejsze biblioteki i zakłady poligraficzne w Krakowie, a mianowicie: Bibliotekę Jagiellońską, Bibliotekę i Drukarnię Muzeum Techniczno-przemysłowego, Drukarnię Anczyca, Bibliotekę Akademii Umiejętności, Bibliotekę i Muzeum XX. Czartoryskich, Książnicę Publiczną TSL, Pałac Prasy, Litografię Pruszyńskiego, Pracownię introligatorską Roberta Jahody. Wreszcie celem zapoznania się z życiem organizacji oświatowych zwiedzono ognisko polskiej YMCA i Związek Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej. Prócz tego urządzono wspólnie z pracownikami oświatowymi TSL z Krakowa trzy wieczory dyskusyjne, których celem było wzajemne zapoznanie się oraz omówienie warunków i programów pracy oświatowej w poszczególnych Kołach i Czytelniach TSL, których delegaci wzięli udział w kursie.

Ogółem korzystało z kursu 34 uczestników, w tem 25 zamiejscowych. TSL urządziło już drugi taki kurs; program pierwszego był znacznie skromniejszy, bo i czas trwania, dwa dni, nie pozwalał na rozwinięcie obszerniejszego programu<sup>1</sup>. Towarzystwo Szkoły Ludowej zamierza ze względu na trudności związane ze skupieniem większej ilości uczestników, którym zajęcia zawodowe nie pozwalają na wzięcie udziału w kursach, trwających przez dłuższy przeciąg czasu, urządzić takie tygodniowe kursa po znaczniejszych miastach prowincjonalnych. Stałym bowiem dążeniem tego Towarzystwa jest podnoszenie poziomu prowadzonych przez siebie bibliotek. A ilość tych placówek bibliotecznych TSL różnego typu przekracza już liczbę dwu tysięcy.

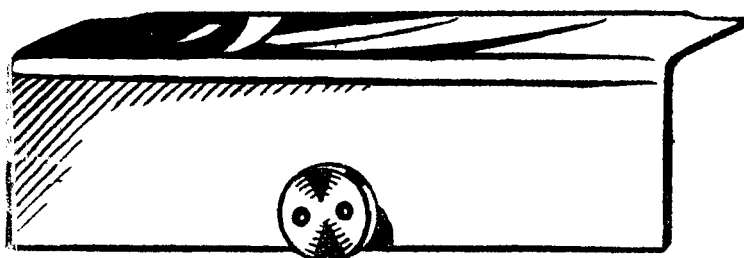
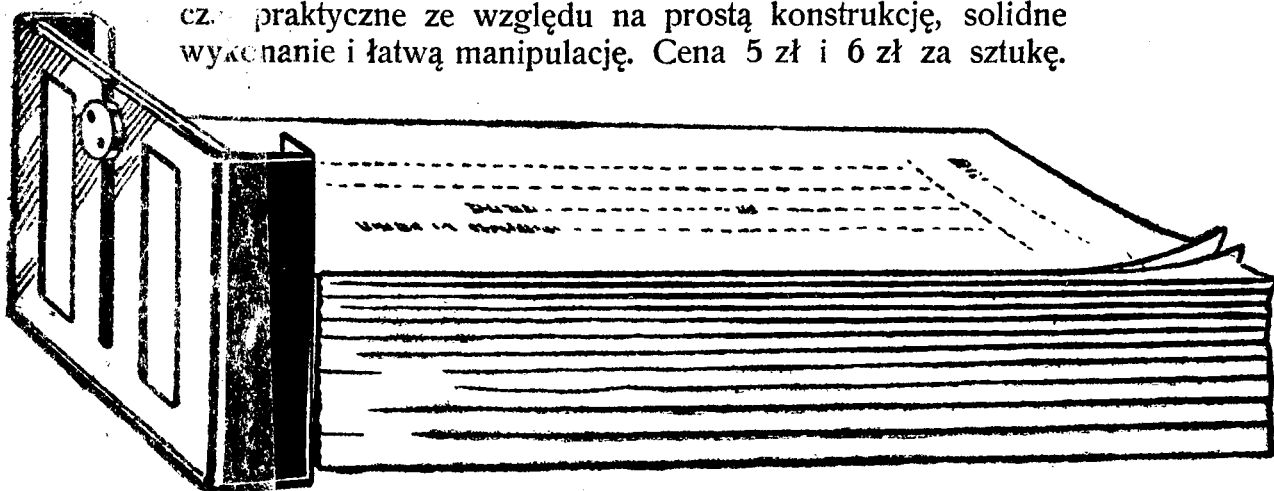
<sup>1</sup> Zob. *Przegląd Biblioteczny*, III, 1929, str. 74.



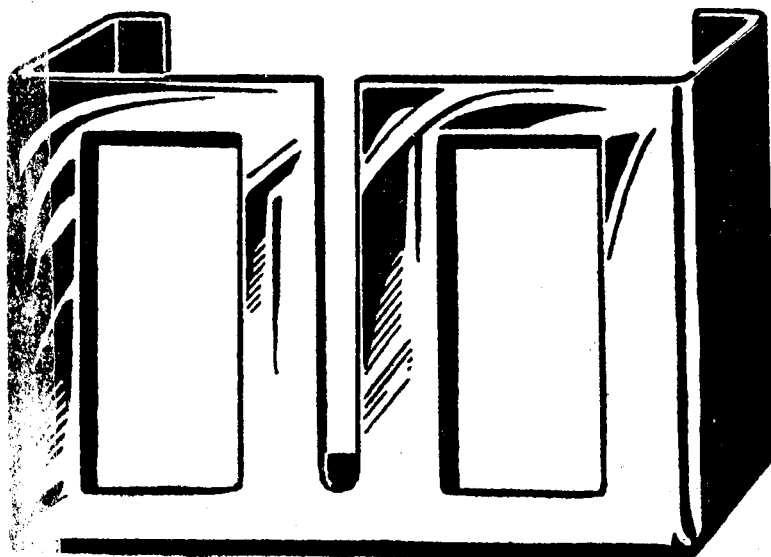
# JÓZEF CHODOWIEC, WARSZAWA, ŻŁOTA 8

DOSTAWCA BIBLIOTEKI KRASIŃSKICH, CENTR. BIBLIOTEKI  
WOJSKOWEJ, BIBLIOTEKI SEJMU, BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ  
W WARSZAWIE, BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W ŁODZI I WIELU  
INNYCH BIBLIOTEK W POLSCE I ZAGRANICĄ

Polica kłamry własnego systemu (Pat. Nr. 1147), nadzwyczajnie praktyczne ze względu na prostą konstrukcję, solidne wykonanie i łatwą manipulację. Cena 5 zł i 6 zł za sztukę.



KLAMRA I ZASUWKA



WIELKOŚĆ NATURALNA

JEDYNA W POLSCE WYTWÓRNIA KLAMER  
DO BIBLIOTECZNYCH KATALOGÓW KARTKOWYCH

P.T. 918

FABRYKA WYROBÓW ŻELAZNYCH  
KONSTRUKCJI I ORNAMENTACJI

**H. ZIELEZIŃSKI**

właśc. KORNEL KUBACKI, inżynier

Warszawa, Marszałkowska 11/13 Tel. 5-74 i 281-43

Adres telegraficzny: „HAZET - WARSZAWA“

---

**SPECJALNOŚĆ:**

Ruchome żelazne półki biblioteczne typu  
„HAZET-NOSTRA“ oraz wszelkich innych

Wykonaliśmy według naszego systemu  
„HAZET - NOSTRA“:

**BIBLIOTEKI W WARSZAWIE:**

Krasińskich

Uniwersytecką — Księgozb. Załuskich

Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

Ministerstwa Sprawiedliwości

Izby Przemysłowo - Handlowej

**ARCHIWUM**

Powszechnego Zakładu

Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie

---

Schody — bramy — okna — szafy — wózki  
konstrukcje budowlane i t. p.